

P. 1873

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WARSZAWSKIE

Półrocznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej

Rok CIII

STYCZEŃ – CZERWIEC 2013

Nr 1 (1058)

**23 MARCA ZMARŁ JÓZEF KARDYNAŁ GLEMP, ARCYBISKUP SENIOR,
PRYMAS POLSKI**

Abdykacja Ojca Świętego Benedykta XVI

WYBÓR NASTĘPCY ŚW. PIOTRA – PAPIEŻ FRANCISZEK

Prezentacja encykliki dwóch papieży – *Lumen fidei*

**25-LECIE SAKRY BISKUPIEJ KAZIMIERZA KARDYNAŁA NYCZA,
ARCYBISKUPA, METROPOLITY WARSZAWSKIEGO**

VI Dzień Dziękczynienia

Otwarcie domu księży emerytów w Kielpinie

Zmiany personalne duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej

Nowi kapłani Archidiecezji Warszawskiej

Dokument KEP o wyzwaniach bioetycznych

Deklaracja arcybiskupów w 70. rocznicę zbrodni na Wołyniu

ISSN 0209-3804

Wydawca: Wydawnictwo Bonum

05-400 Otwock, ul. Staszica 27/19

tel.: 602 292 754



Nakład 400 egz.

170977

Redaktor naczelny: ks. dr Piotr Odziemczyk

Tel. Kurii: (22) 531 72 00, tel. wicekanclerza Kurii: (22) 531 72 71

Adres redakcji: 00-246 Warszawa, ul. Miodowa 17/19

Pismo urzędowe dla duchowieństwa rozsyłane bezpłatnie

Korekta: Beata Kopeć, www.beatus.biz

Skład: Adam Jóźwik

Do użytku wewnętrznego

Drodzy Czytelnicy,

W „Wiadomościach Archidiecezjalnych”, które oddajemy w Wasze ręce, znajdziecie dokumenty, homilie, informacje, komentarze związane z tym, co Duch Święty zdziałał w Kościele przez ostatnie półrocze.

Byliśmy świadkami ważnych wydarzeń jak abdykacja Ojca Świętego Benedykta XVI, konklawe i wybór nowego Następcy św. Piotra. Papież Franciszek pochodzi, jak sam powiedział, prawie z końca świata, z dalekiej Argentyny, w której duszpasterze Kościoła muszą odważnie zmierzyć się z przestępczością i korupcją, biedą i oczekiwaniami ze strony wpływowych obywateli.

W naszym kraju żegnaliśmy drogich sercu duszpasterzy – prymasa Józefa Glempa i kardynała Stanisława Nagya. Prymas Polski, który zmarł 23 stycznia, przez długie lata przewodził Kościołowi polskiemu – w trudnych latach komunistycznej niewoli i w czasach odzyskiwania upragnionej wolności. 5 marca odszedł do Domu Ojca kardynał Stanisław Nagy ze Zgromadzenia Ojców Sercanów, wieloletni profesor teologii fundamentalnej na KUL-u, człowiek wielkiej mądrości, kapłan archidiecezji krakowskiej.

Radosne i smutne chwile, jakie przeżywaliśmy, zachęcały do modlitwy, której na pewno nie brakowało. Dziękczynienie Bogu za Jego łaski towarzyszyło świętowaniu 25-lecia sakry biskupiej pasterza archidiecezji – kardynała Kazimierza Nycza. Bóg zapłać za Jego posługę.

Za dar życia i Bożą opiekę nad naszą Ojczyzną wyrażaliśmy wdzięczność podczas VI Dnia Dziękczynienia i innych dni, rocznic, wspomnień, o których piszemy w „Wiadomościach”.

Niedawno w Konferencji Episkopatu Polski odbyła się prezentacja encykliki o wierze papieża Franciszka *Lumen fidei*. Informacja o tym wydarzeniu znajduje się w dziale *Rok wiary*.

Zachęcamy do zapoznania się z dokumentem KEP o wyzwaniach bioetycznych, przed którymi stoi współczesny człowiek – cytujemy go w dziale *Episkopat* oraz z deklaracją arcybiskupów podpisaną przed 70. rocznicą zbrodni ludobójstwa na Wołyniu.

Z radością informujemy o otwarciu, dzięki staraniom księdza kardynała Nycza, domu dla księży emerytów w Kiełpinie, w którym zamieszka

45 kapłanów seniorów. – Mam nadzieję, że kapłani znajdą tu opiekę i ciepło – mówił podczas uroczystości otwarcia domu kard. Nycz.

Podajemy też nazwiska nowo wyświęconych kapłanów. Jest ich dwudziestu, choć jak wiadomo liczy się nie ich liczba, lecz świętość ich życia. Neoprezbiterów wspieramy modlitwą.

Otrzymacie ten numer półrocznika w wakacje. W tym roku nie brakuje nam słonecznych dni. Na czas letniego wypoczynku – fizycznego i duchowego życzymy Wszystkim Drogim Czytelnikom doświadczenia Bożej obecności. W letnie wieczory warto podsumować minione miesiące przy lekturze „Wiadomości Archidiecezjalnych”. Do czego zapraszamy.

Ks. dr Piotr Odziemczyk
Redaktor naczelny

ROK WIARY
11 PAŹDZIERNIKA 2012
– 24 LISTOPADA 2013 ROKU

LIST O ZAGROŻENIACH WIARY
BISKUPA ROMUALDA KAMIŃSKIEGO

Drodzy Siostry i Bracia,

1. W liście apostolskim *Porta fidei*, ogłaszającym Rok Wiary, papież Benedykt XVI pisze o głębokim kryzysie wiary, który „dotknął wielu ludzi” (PF 2). Niewątpliwie o kryzysie takim możemy mówić również w Polsce, której nie omija kryzys cywilizacji zachodniej, a w jego ramach – kryzys chrześcijaństwa. Z pewnością u podstaw tego kryzysu leży m.in. powszechny relatywizm odrzucający istnienie wartości absolutnych i niezmiennych w każdej dziedzinie ludzkiego życia, zwłaszcza zaś na płaszczyźnie moralnej i religijnej. Prowadzić on może do przekonania o równości wszystkich religii czy systemów moralnych oraz do wyborów opartych na zasadach demokratycznych czy na subiektywnym przekonaniu, nie zaś na racjach obiektywnych i metafizycznych czy objawionych, a w konsekwencji do porzucenia chrześcijaństwa. Sprzyja temu dość powszechne dziś, także w naszym kraju, negatywne nastawienie do chrześcijaństwa, a nawet otwarta walka z nim.

Nierzadko jednak wyznawca Chrystusa staje w obliczu zagrożeń wiary, z których zdaje sobie sprawę w zbyt małym stopniu, a które ostatecznie także mogą zakończyć się poważnym kryzysem wiary.

2. Główne zagrożenie dla chrześcijańskiej wiary stanowią sekty. Społeczna wiedza dotycząca związanego z nimi zagrożenia wciąż jest zbyt mała. Bierze się to m.in. z faktu, że nie wszystkie sekty mają charakter religijnych związków wyznaniowych i często chowają się za sztyldami grup realizujących cele inne niż religijno-kultyczne. Tymczasem w Polsce, według niektórych obliczeń, działa ok. 300 sekt, do których należy od 100 do 300 tys. ludzi, a ich wpływom ulegać może nawet ok. 1 mln osób. Z pewnością do nich trafia część spośród kilkunastu tys. osób, które rocznie uznaje się w Polsce za zaginione.

Sekty są bez wątpienia problemem nie tylko dla ludzi wierzących, ale także dla struktur władzy państwowej i organów ścigania w Polsce, które w dużym stopniu pozostają bezradne wobec tego zjawiska lub też go nie dostrzegają. Za najbardziej niebezpieczny uznaje się fakt, że wiele sekt działa w Polsce w sposób legalny jako zarejestrowane związki wyznaniowe. O ile proces rejestracji przebiega u nas wyjątkowo łatwo w porównaniu z innymi krajami, o tyle samo wyrejestrowanie związku jest praktycznie niemożliwe.

Na temat sekt powiedziano już sporo; co roku, zwłaszcza w okresie przedwakacyjnym, prowadzone są ogólnospołeczne kampanie uważliwiające na ten problem, który jednak mimo to się nie zmniejsza. Zdecydowana większość sekt ma charakter destrukcyjny. Ich ofiarami stają się przede wszystkim ludzie młodzi, zwłaszcza pochodzący z rodzin rozbitych lub patologicznych, niedojrzali emocjonalnie i osobowościowo, naiwni, często bez zdolności do krytycznej oceny rzeczywistości, odczuwający brak miłości i akceptacji, łatwo więc ulegający technikom psychomanipulacyjnym i werbunkowym. W sidła sekt wpadają zarówno ludzie o płytkiej religijności czy religijnie obojętni, jak i podchodzący do religii w sposób emocjonalny, poszukujący nowych i głębszych doznań i przeżyć duchowych.

Popularność sekt wiąże się zwykle z kryzysem prawdziwej religii, wykorzystywanym perfekcyjnie przez wzmoczoną aktywność misyjną tych grup. Głoszone przez nie hasła mają spektrum znacznie szersze niż tylko religijne; od satanistycznych przez ezoteryczno-okultystyczne po terapeutyczne, ekologiczne, charytatywne i inne. Nierzadko działają pod przykrywką wielkich religii Wschodu jak buddyzm czy hinduizm, ale równie dobrze mogą być aktywne jako szkoły sztuk walki, filozofii czy medytacji wschodnich, ćwiczeń fizycznych, głównie jogi, ośrodki medycyny niekonwencjonalnej, a nawet szkoły języków obcych. Działanie grup destrukcyjnych jest zwykle podobne: wyrwanie wyznawcy z dotychczasowego środowiska, przede wszystkim rodzinnego, „pranie mózgu”, wykorzystywanie psychiczne, moralne, finansowe, a nawet fizyczne; ubezwłasnowolnienie, demoralizacja. Efektem tego jest totalna destrukcja człowieka, skutkująca trwałym urazem psychicznym.

W wymiarze, który można by określić jako religijny, sekta uznaje oferowaną przez siebie drogę zbawienia jako jedyną, przypisuje sobie monopol na prawdę objawioną i na moralność, często o charakterze perwersyjnym czy nawet dewiacyjnym. Sekty o proveniencji dalekowschodniej głoszą idee samozbawienia, rozumianego jako wyzwolenie czy oświecenie, o charakterze naturalistycznym, a więc ostatecznie ateistycznym. W skrajnych przypadkach sekty, głównie o charakterze satanistycznym, wypowiadają walkę chrześcijaństwu, nie stroniąc od bluźnierstw, profanacji i dewastacji, w sferze kultycznej posuwając się nawet do rytualnych zabójstw.

3. Jest także inna sfera duchowych zagrożeń, mogących prowadzić do utraty wiary, a nawet stanowić bramę do sekty. Sferę tę można określić ogólnie mianem okultyzmu, czyli doktryny i praktyki opierających się na tajemnej wiedzy i magicznym działaniu. Wyraża się on dziś w uprawianiu magii, wróżbiarstwa, czarów, astrologii i jasnowidztwa, w organizowaniu seansów spirytystycznych, w wierze w skuteczność amuletów i talizmanów, w opieraniu się na przepowiedniach i horoskopach. Takie praktyki nie są tylko niewinną zabawą; potwierdza to chociażby fakt, że Polacy wydają na nie rocznie ok. 2 mld zł, co swoją drogą świadczy, iż stoi za nimi potężny biznes, lansujący też określoną modę na tego rodzaju zachowania. Praktyki okultystyczne, których ofiarami są już nie tylko ludzie młodzi, mogą być sferą działania złego ducha i prowadzić do zniewoleń, a nawet opętań, których ilość w Polsce systematycznie rośnie, jak dowodzą tego świadectwa egzorcystów.

Motywy, które skłaniają ludzi do zainteresowania okultyzmem i magią, mogą być różne: od zwykłej ciekawości, usiłowania przeniknięcia zasłony przyszłości, pragnienia mocnych wrażeń, poprzez poszukiwanie zdrowia czy odpowiedzi na nurtujące pytania aż po ewidentną chęć szkodenia innym i czynienia zła z premedytacją. Niewątpliwie, obok szarlatanów zbijających kapitał na ludzkiej naiwności i ignorancji mamy tu do czynienia także z grupami czy instytucjami, w tym politycznymi i finansowymi, którym zależy na odciążeniu człowieka od Chrystusa i Kościoła.

To, co tajemnicze, nieznane i pozornie cudowne łatwo wciąga, zwłaszcza jeżeli wiąże się z tym obietnice powodzenia, szczęścia, oświecenia czy zdrowia. Prowadzi to do mniej lub bardziej uświadomionego nasączania własnej religii elementami synkretycznymi, obcymi dla niej, stopniowo ją rozważniając i zamieniając w magię.

Szczególnie niebezpieczne i niepokojące jest oswajanie dzieci z okultyzmem. Rynek nasycony jest dziś niezliczoną ilością zabawek, gier, publikacji książkowych przeszyconych wątkami fantastycznymi o charakterze nie tylko okultystycznym, ale nawet demonicznym. Przyczynia się to z pewnością do banalizowania zła, oswajania z nim, zacierania granic między dobrem i złem, co może być pierwszym krokiem do zainteresowania niebezpiecznymi praktykami pseudoreligijnymi, a nawet satanizmem. Zarówno bowiem fascynacja złem, jak i lekceważenie go prowadzić mogą wprost do uzależnienia od niego.

4. Nie chcemy popadać w obsesję zła ani dostrzegać go wszędzie; nie jest też naszym celem określanie jako szatańskie wszystkiego, co wywodzi się spoza kulturowych i religijnych granic chrześcijaństwa; także tego, co

wykracza poza zakres nauki Kościoła. Dzieje naszej religii obfitują bowiem w doświadczenia dialogu międzyreligijnego oraz tzw. inkulturacji i akomodacji, tj. przyjmowania do chrześcijaństwa różnych elementów i wartości tkwiących w religiach niechrześcijańskich i w ukształtowanych pod ich wpływem kulturach. Religie te także są wyrazem poszukiwania człowieka przez Boga i Boga przez człowieka; postrzeganie ich jako dzieła czy narzędzia szatana byłoby sprzeczne zarówno z doświadczeniem, jak i z nauką Kościoła, który od Soboru Watykańskiego II dostrzega w nich autentyczne pierwiastki prawdy, dobra i świętości, nawet jeśli dziś jesteśmy świadkami bolesnych zjawisk fanatyzmu religijnego, skutkującego prześladowaniem chrześcijan w wielu częściach świata, szczególnie w krajach Azji i Afryki. Należy wszakże odróżnić religię od powołującej się na nią sekty, co nie dla każdego jest możliwe.

Celem naszym jest wezwanie do ostrożności i roztropności; do odpowiedzi na pytanie, czy zawsze jesteśmy w stanie odróżnić człowieka uczciwego od szarlatana, sport od jego filozoficznego czy religijnego zaplecza. Niejeden guru czy „cudotwórca”, przekonany o własnej wszechmocy popada w pychę, stając się bardziej z tego powodu narzędziem złego ducha, niż ze względu na wykonywane praktyki.

Sytuacja, o której mówimy, nie jest niczym nowym w Kościele. Szczególnie bliską analogię do współczesności znaleźć możemy w chrześcijaństwie pierwszych wieków, które rozwijało się w pogańskim świecie Cesarstwa Rzymskiego, będącego tygłem wszelkiego rodzaju politeistycznych religii, sekt, prądów filozoficznych, misteriów. Tworzyły one złożoną mozaikę wierzeń, przesyconą elementami magii i ezoteryzmu. Chrześcijaństwo nie tylko przetrwało w tych warunkach, zachowując swą integralność w stanie nienaruszonym, ale rozprzestrzeniło się na całe Imperium dzięki wierze swych wyznawców. Jak wówczas, tak i dziś chrześcijanin staje wobec wyboru: dobra lub zła, prawdy lub fałszu, Chrystusa lub fikcyjnych bóstw czy nawet złego ducha.

Istotą chrześcijaństwa jest wiara w Jezusa Chrystusa jako Wcielonego Boga, który przyniósł ludzkości pełnię Bożej prawdy oraz dokonał dzieła odkupienia i zbawienia ludzi wszystkich czasów. W Nim więc jest pełnia prawdy i pełnia Bożej łaski. On jest jedynym Pośrednikiem między Bogiem i człowiekiem, jedyną Drogą do Ojca; On jest pełnią i wzorem życia religijnego. Wywodząca się od Niego religia, uobecniona w Chrystusowym Kościele, jest religią najdoskonalszą i w pełni zbawczą. Jest więc nie do pogodzenia z chrześcijaństwem szukanie jakiegokolwiek namiastki życia religijnego poza Chrystusem i Kościołem, ponieważ nie da się połączyć Ewangelii z tajemną pseudowiedzą, sakramentalnej działalności Kościo-

ła z magią, wiary w zmartwychwstanie z wiarą w reinkarnację. Takie zachowanie nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem i *de facto* stawia człowieka poza Kościołem. Chrześcijanin, kierując się wskazaniem własnej wiary, zdecydowanie odrzuca wszystko, co jest z nią sprzeczne lub co jej zagraża. *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdza jednoznacznie: „Należy odrzucić wszystkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do Szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki mające rzekomo odsłaniać przyszłość. Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy. Praktyki te są sprzeczne ze czcią i szacunkiem – połączonym z miłą bojaźnią – które należą się jedynie Bogu. Wszystkie praktyki magii lub czarów, przez które dąży się do pozyskania tajemnych sił, by posługiwać się nimi i osiągać nadnaturalną władzę nad bliźnim – nawet w celu zapewnienia mu zdrowia – są w poważnej sprzeczności z cnotą religijności. Praktyki te należy potępić tym bardziej wtedy, gdy towarzyszy im intencja zaszkodzenia drugiemu człowiekowi lub uciekanie się do interwencji demonów. Jest również naganne noszenie amuletów. Spirytyzm często pociąga za sobą praktyki wróżbiarskie lub magiczne. Dlatego Kościół upomina wiernych, by wystrzegali się ich” (2116–2117).

Każdy człowiek jest wolny, także w zakresie swego życia religijnego. Może wybrać Chrystusa lub Go odrzucić; może wybrać Kościół lub sektę. Nie może jednak uniknąć odpowiedzi na pytanie, w imię czego i w zamian za jaką wartość może Chrystusa odrzucić. Chrześcijaństwo ma do zaoferowania daleko więcej niż jakakolwiek inna religia czy sekta, jednak trzeba chcieć je bardziej dogłębnie poznać, by dostrzec ukryte w nim skarby. Uniemożliwiają to powszechne dziś ignorancja, obojętność, znudzenie i rutyna, ale także ludzkie poczucie samowystarczalności i rozumienie wolności jako niezależności od wszystkiego, zwłaszcza zaś od Boga.

5. Gilbert Keith Chesterton pisał: „Kiedy człowiek przestaje wierzyć w Boga, może uwierzyć we wszystko”. Rozwojowi opisywanych zagrożeń sprzyja pustka duchowa, będąca efektem powszechnej dziś i programowej laicyzacji i sekularyzacji, deprecjonowania chrześcijaństwa w przestrzeni publicznej, zaniedbań w zakresie wychowania do wiary dokonującego się w rodzinie, a także niedomagań duszpasterstwa. Ludzie, zwłaszcza młodzi, łudzą się, że w sekcie znajdą to, czego brak im w rodzinie i w Kościele. Sekta chętnie udziela odpowiedzi na pytania, na które nie odpowiadają rodzice czy Kościół. Brak oparcia w rodzinie, brak perspektyw, oddalenie

od Kościoła i życia parafialnego, osłabienie wiary, to sytuacje sprzyjające agresywnej aktywności sekt.

Najlepszy sposób na uniknięcie wszelkiego rodzaju zagrożeń wiary to właściwie prowadzone duszpasterstwo i wychowanie w rodzinie, formujące dojrzałą i rozumnie uzasadnioną wiarę oraz postawy życiowe oparte na chrześcijańskiej hierarchii wartości. Niezbędne są zarówno propagowanie kompetentnej wiedzy o sektach czy okultyzmie, zwłaszcza na katechizacji, jak i rzeczowa apologia chrześcijaństwa, polegająca nie tylko na obronie przed zarzutami, ale także na racjonalnym uzasadnieniu wiary w Chrystusa oraz na wykazywaniu wartości i wyższości chrześcijaństwa nad innymi religiami.

Pomocą służą nam Centra Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach (w tym dominikańskie), a także ośrodki i specjalistyczne poradnie prowadzone w niektórych diecezjach, parafiach czy wspólnotach zakonnych, przygotowane, aby zająć się profesjonalnym poradnictwem i udzielić stosownej pomocy.

**W imieniu Komitetu ds. Dialogu
z Religiami Niechrześcijańskimi KEP**
bp Romuald Kamiński

AW

PREZENTACJA ENCYKLIKI *LUMEN FIDEI*

5 lipca w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski, równoległe z watykańską, odbyła się polska prezentacja pierwszej encykliki papieża Franciszka *Lumen fidei* ('światło wiary').

Encyklika jest kontynuacją dzieła, jakie rozpoczął papież Benedykt XVI. To wykład wiary prowadzony przez obecnego papieża, ukazujący, czym dla współczesnych chrześcijan jest wiara.

Biskup Wojciech Polak, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski prezentujący encyklikę, zwrócił uwagę, że nie warto się dopatrywać, które części są dziełem poprzedniego, a które obecnego Następcy św. Piotra. – Nie bez przyczyny papież Franciszek, wspominając o szkicach swojego poprzednika, napisał: „W duchu Chrystusowego braterstwa przyjmuję jego cenne dzieło, dodając do tekstu kilka przemyśleń” – zauważył duchowny.

Biskup powiedział, że tekst w pewien sposób zamyka tryptyk trzech encyklik o cnotach teologicznych – wierze, nadziei (*Spe salvi*) i miłości (*Deus caritas est*). – Ogłaszając podpisaną 29 czerwca, czyli w uroczystość

apostołów św. św. Piotra i Pawła encyklikę o wierze, papież pragnie dołączyć ją do tego, co Benedykt XVI napisał już o miłości i nadziei.

Biskup Polak dodał, że encyklika wpisuje się w przeżywany obecnie w Kościele Rok Wiary, a kluczem do jej odczytania jest spuścizna, jaką zostawił papież Benedykt XVI. Ma też związek z przeżywaną 50. rocznicą otwarcia Soboru Watykańskiego II. Ojciec Święty Franciszek powtarza za Pawłem VI, że to był sobór o wierze. – Przywykliśmy do tego, że za sobór o wierze uważamy Sobór Watykański I – mówił biskup Polak. – Drugi z soborów wzywa jednak do tego, abyśmy w centrum życia chrześcijańskiego postawili prymat Boga w Chrystusie. – To jest temat – klucz Benedykta XVI. Pamiętamy, jakie pytanie postawił papież Benedykt przed człowiekiem w książce *Jezus z Nazaretu*: co tak właściwie dał nam Jezus? Odpowiedź jest prosta – przyniósł nam Boga, którego oblicze powoli odsłaniał (...), wskazał drogę, jaką mamy kroczyć, a tym samym prawdę naszego dokąd i skąd, dał nam wiarę, nadzieję i miłość.

Prezentujący zwrócił uwagę na to, że tekst encykliki kończy się odwołaniem do Maryi, którą papież nazywa kobietą wiary. – Czytamy, że w Maryi „wypełnia się droga wiary Starego Testamentu”. Matka Boża „włącza się w podążanie za Jezusem i przez Niego przemieniona zyskuje spojrzenie wcielonego Słowa Bożego. Jest przewodniczką na drodze naszej wiary”. Reprezentuje postawę „człowieka wierzącego, całkowicie zaangażowanego w wyznawanie swojej wiary”.

Współczesny człowiek zмага się niejednokrotnie z odkrywaniem, czym jest wiara. Encyklika mówi też o złudnym świetle. Papież tłumaczy, dlaczego wiara chrześcijan nie jest tym złudnym światłem. Wspomina o relatywizmie współczesnym, o odniesieniu wiary do prawdy, wiary do rozumu, do teologii i o Kościele jako matce wiary. Wskazuje na potrzebę jedności i spójności wiary, a także podejmuje zagadnienia: społeczeństwo a wiara.

W prezentacji brał udział także o. prof. Jacek Salij OP. Mówił: – Gdybyśmy głosili, że Chrystus zmartwychwstał, a to nie byłoby prawdą, wówczas głosilibyśmy nieprawdę. Tymczasem Chrystus naprawdę zmartwychwstał i zdejmowanie korca ze światła wiary polega na tym, żeby wierzący nie zastrzegali się z góry – to są tylko nasze przekonania. Oni wierzą. Ten problem podejmowany jest w encyklice otwarcie. Papież Franciszek tłumaczy, bez ducha krytyki i agresji, że w dzisiejszym świecie ludzie, którzy mówią innym, że znają prawdę, traktowani są jako narzucający jakiś rodzaj totalitaryzmu. I papież przyznaje, że tak nie wolno – nikt nie posiada prawdy (...). Prawda wiary pochodzi od Boga, jest przeniknięta miłością. Tam, gdzie jest miłość, nie może być jednocześnie postawy wywyższania się nad innych, postawy niszczycielskiej czy stanowiącej dla kogoś zagrożenie.

Ojciec Salij dodaje: – W nr 17 encykliki znajduje się szalenie paradoksalne sformułowanie – jeśli Bóg jest dla nas kimś dalekim, jakąś istotą pozaświatową, to właściwie jest to obojętne, czy jesteśmy wierzący, czy niewierzący. Sformułowanie ostre, tutaj papież Franciszek pokazał siebie w całej krasie. Myślę jednak, że jest to prawdziwe. W duszpasterstwie powinniśmy wzajemnie sobie przypominać, że wiara traci sens im bardziej oddalamy się od Boga, chociażby nasz język był pełen słów: Panie, Panie. Papież nie szuka żadnej oryginalności w opisie, czym jest wiara. Odwołuje się do nauki Kościoła – są cztery wymiary naszego zbliżania się do Boga, tj. wyznanie wiary skierowanej ku prawdzie, przenikniętej miłością i wyznawanej wspólnie, sakramenty jako niesłychany Boski dar, który umożliwia człowiekowi dużą bezpośredniość w spotkaniu z Chrystusem, Zbawicielem, po trzecie postępowanie moralne człowieka – *Dekalog* i po czwarte modlitwa, czyli szukanie kontaktu z Bogiem, kimś ukochanym. To program, którym powinien żyć Kościół od zesłania Ducha św. do chwalebnego przyjścia Pana na końcu czasów.

Pełny tekst encykliki papieskiej *Lumen fidei* można pobrać za pośrednictwem strony Archidiecezji Warszawskiej (zakładka *Aktualności*), z której jest przekierowanie na adres: <http://www.vatican.va/>.

BK

STOLICA APOSTOLSKA

OŚWIADCZENIE BENEDYKTA XVI O ABDYKACJI WOBEK KOLEGIUM KARDYNALSKIEGO

Najdrożsi Bracia,

Zawezwałem was na ten Konsystorz nie tylko z powodu trzech kanonizacji, ale także, aby zakomunikować wam decyzję o wielkiej wadze dla życia Kościoła. Rozważywszy po wielokroć rzecz w sumieniu przed Bogiem, zyskałem pewność, że z powodu podeszłego wieku moje siły nie są już wystarczające, aby w sposób należyty sprawować posługę Piotrową. Jestem w pełni świadom, że ta posługa, w jej duchowej istocie powinna być spełniana nie tylko przez czyny i słowa, ale w nie mniejszym stopniu także przez cierpienie i modlitwę. Niemniej, aby kierować łodzią św. Piotra i głosić Ewangelię w dzisiejszym świecie, podlegającym szybkim przemianom i wzburzanym przez kwestie o wielkim znaczeniu dla życia wiary, niezbędna jest siła zarówno ciała, jak i ducha, która w ostatnich miesiącach osłabła we mnie na tyle, że muszę uznać moją niezdolność do dobrego wykonywania powierzanej mi posługi. Dlatego, w pełni świadom powagi tego aktu, z pełną wolnością, oświadczam, że rezygnuję z posługi Biskupa Rzymu, Następcy Piotra, powierzanej mi przez kardynałów 19 kwietnia 2005 roku, tak więc od 28 lutego 2013 roku, od godziny 20.00, rzymska stolica, Stolica św. Piotra, będzie zwolniona (*sede vacante*) i będzie konieczne, aby ci, którzy do tego posiadają kompetencje, zwołali konklawe dla wyboru nowego papieża.

Najdrożsi Bracia, dziękuję wam ze szczerego serca za całą miłość i pracę, przez którą nieśliście ze mną ciężar mojej posługi i proszę o wybaczenie wszelkich moich niedoskonałości. Teraz zawierzamy Kościół Święty opiece Najwyższego Pasterza, naszego Pana Jezusa Chrystusa i błagamy Jego Najświętszą Matkę Maryję, aby wspomagała swoją matczyną dobrocią ojców kardynałów w wyborze nowego papieża. Jeśli o mnie chodzi, również w przyszłości będę chciał służyć całym sercem, całym oddanym modlitwie życiem Świętemu Kościołowi Bożemu.

W Watykanie, 10 lutego 2013 roku

Z WATYKANU – KRÓTKIE KALENDARIUM OSTATNICH WYDARZEŃ PONTYFIKATU

10 lutego wobec Kolegium Kardynalskiego Ojciec Święty Benedykt ogłosił swoją abdykację. Zapewnił, że dalej będzie służył Kościołowi poprzez modlitwę.

Podczas modlitwy *Anioł Pański* zwrócił się do Polaków: „Serdeczne pozdrowienie kieruję do Polaków. Jutro będziemy obchodzili XXI Światowy Dzień Chorego. Jednocześnie się z pielgrzymami zgromadzonymi w sanktuarium w Altötting, Maryi Pannie Łaskawej zawieram wszystkich chorych na całym świecie oraz tych, którzy z miłością niosą im pomoc. Niech wyprasza ulgę dla cierpiących, siłę ducha dla samarytan, a dla wszystkich Boże błogosławieństwo” (za „Niedziela. Tygodnik Katolicki”, nr 8/2018).

13 lutego, w Środę Popielcową, Ojciec Święty Benedykt XVI spotkał się z wiernymi podczas audiencji generalnej i wyjaśnił powody swojej decyzji. – Módlcie się nadal za mnie, za Kościół i za przyszłego papieża. Pan nas poprowadzi! – powiedział. Katecheza dotyczyła potrzeby nawrócenia w Wielkim Poście.

W Środę Popielcową Benedykt XVI odprawił ostatnią publiczną Mszę Świętą w Bazylice św. Piotra. Podziękował wszystkim za wsparcie w czasie, w którym przygotowuje się do zakończenia posługi Piotrowej. Poprosił też o wyteżoną modlitwę. Słowa podziękowania za posługę Piotrową skierował do Ojca Świętego przed zakończeniem liturgii sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kard. Tarcisio Bertone.

14 lutego papież zwrócił się do duchowieństwa diecezji rzymskiej.

W niedzielę **24 lutego** Benedykt XVI po raz ostatni przewodniczył modlitwie *Anioł Pański*.

25 lutego spotkał się na audiencjach z niektórymi kardynałami kurialnymi.

27 lutego na placu św. Piotra o godz. 10.30 odbyła się ostatnia audyencja ogólna Benedykta XVI.

28 lutego o godz. 11 miało miejsce spotkanie Papieża z członkami Kolegium Kardynalskiego, a o godz. 17 Ojciec Święty opuścił Watykan i udał się do Castel Gandolfo.

Wakans na Stolicy Piotrowej rozpoczął się oficjalnie 28 lutego 2013 r. o godz. 20.

BK

HOMILIA OJCA ŚW. BENEDYKTA XVI PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ W ŚRODĘ POPIELCOWĄ,

13.03.2013

Czcigodni bracia,

Drodzy bracia i siostry,

Dzisiaj, w Środę Popielcową, rozpoczynamy nowe pielgrzymowanie wielkopostne, które rozciąga się na 40 dni i prowadzi nas do radości Paschy Pana, do zwycięstwa życia nad śmiercią. Zgodnie z rzymską tradycją *stationes quaresimali* zgromadziliśmy się na celebracji eucharystycznej. Tradycja ta przewiduje, że pierwszą *statio* powinniśmy mieć w bazylice św. Sabiny na Awentynie. Okoliczności zasugerowały, aby zgromadzić się w bazylice watykańskiej. Dziś wieczorem jest nas tak wielu wokół grobu Apostoła Piotra, także po to, aby poprosić o jego wstawiennictwo w intencji pielgrzymowania Kościoła w tym szczególnym czasie, ponawiając naszą wiarę w Najwyższego Pasterza, Chrystusa Pana. Dla mnie jest to dobra okazja, aby podziękować wszystkim, a szczególnie wiernym diecezji rzymskiej, kiedy przygotowuję się do zakończenia posługi Piotrowej i aby poprosić o szczególną pamięć w modlitwie.

Proklamowane czytania oferują nam bodźce, które mamy przemienić w tym czasie Wielkiego Postu z pomocą Bożej łaski w konkretne postawy i zachowania. Kościół proponuje nam na nowo przede wszystkim mocne wezwanie, jakie prorok Joel kieruje do Ludu Izraela: „Tak mówi Pan: *Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem, przez post i płacz, lament*” (2,12). Należy podkreślić wyrażenie „z całego serca”, to znaczy – z centrum naszych myśli i uczuć, ze źródła naszych decyzji, wyborów i działań, z gestem całkowitej i radykalnej wolności.

Czy jednak możliwy jest taki powrót do Boga? Tak, bo jest taka siła, która nie znajduje się w naszych sercach, ale promieniuje z serca samego Boga. Jest to moc Jego miłosierdzia. Mówi prorok: „Nawróćcie się do Pana Boga waszego! On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskowości, a lituje się na widok niedoli” (w. 13). Powrót do Boga jest możliwy jako „łaska”, gdyż jest on dziełem Boga, jest owocem wiary, jaką pokładamy w Jego miłosierdziu. Ale ten powrót do Boga staje się konkretną rzeczywistością w naszym życiu tylko wtedy, gdy łaska Boga przenika do naszego wnętrza, wstrząsa nim, dając nam siłę do „rozdzierania serca”. Prorok w imieniu Boga głosi następujące słowa: „Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty!” (w. 13). Istotnie, także w naszych czasach

wielu jest gotowych, by „rozdziierać szaty” w obliczu skandali i niesprawiedliwości – rzecz jasna popełnionych przez innych – ale niewielu jest skłonnych, by czynić to w odniesieniu do swojego „serca”, swojego sumienia i swoich intencji, pozwalając, aby Pan je przemienił, odnowił i nawrócił.

To „nawróćcie się do Mnie całym swym sercem” jest ponadto przypomnieniem, które obejmuje nie tylko jednostkę, ale i wspólnotę. Słyszeliśmy także w pierwszym czytaniu: „Na Syjonie dmijcie w róg, zarządzcie święty post, ogłoście uroczyste zgromadzenie. Zbierzcie lud, zwołajcie świętą społeczność, zgromadźcie starców, zbierzcie dzieci, i ssących piersi! Niech wyjdzie oblubieniec ze swojej komnaty a oblubienica ze swego pokoju!” (ww. 15–16). Wymiar wspólnotowy jest istotnym elementem w wierze i życiu chrześcijańskim. Chrystus przyszedł, „by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11,52). „My” Kościoła jest wspólnotą, w której Jezus gromadzi nas w jedno (por. J 12,32); wiara musi mieć wymiar eklezjalny. Trzeba o tym koniecznie pamiętać i przeżywać w tym okresie Wielkiego Postu: niech każdy będzie świadom, że drogi pokutnej nie podejmuje sam, ale wraz z wielu braćmi i siostrami w Kościele.

Prorok zatrzymuje się wreszcie na modlitwie kapłanów, którzy ze łzami w oczach zwrócili się do Boga, mówiąc: „nie daj dziedzictwa swego na pohańbienie, aby poganie nie zapanowali nad nami. Czemuż mówić mają między narodami: Gdzież jest ich Bóg?” (w. 17). Modlitwa ta każe się nam zastanowić nad znaczeniem świadectwa wiary i życia chrześcijańskiego każdego z nas i naszych wspólnot, by ukazać oblicze Kościoła, a także jak to oblicze bywa niekiedy zeszpecone. Mam na myśli zwłaszcza grzechy przeciwko jedności Kościoła, podziały w ciele Kościoła. Przeżywanie Wielkiego Postu w bardziej intensywnej i widocznej komunii kościelnej, przewyższając indywidualizm i rywalizację, jest pokornym i cennym znakiem dla tych, którzy są daleko od wiary lub dla ludzi obojętnych.

„Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia” (2 Kor 6,2). Słowa apostoła Pawła do chrześcijan w Koryncie rozbrzmiewają także dla nas z natarczywością, która nie godzi się na absencję lub bierność. Wielokrotnie powtarzane słowo „teraz” mówi, że nie możemy pozwolić, aby ta chwila nam umknęła; jest nam ona dana jako wyjątkowa i niepowtarzalna okazja. Spojrzenie apostoła koncentruje się na dzieleniu się – Chrystus zechciał nacechować swe życie, przyjmując wszystko, co ludzkie, aż do przyjęcia na siebie wręcz ludzkiego grzechu. Wyrażenie św. Pawła jest bardzo mocne: Bóg „Go dla nas grzechem uczynił”. Jezus niewinny, Święty, „Ten, który nie znał grzechu” (2 Kor 5,21), wziął na siebie ciężar grzechu, dzieląc w ten sposób z ludzkością jego rezultat – śmierć i to śmierć na krzyżu. Dane nam pojednanie miało bardzo wysoką cenę, cenę krzyża wzniesionego na

Golgocie, na którym został powieszony Syn Boga, który stał się człowiekiem. Na zanurzeniu Boga w ludzkie cierpienie i otchłań zła polega istota naszego usprawiedliwienia. „Nawrócenie do Boga całym sercem” w naszej wielkopostnej drodze przechodzi przez krzyż, naśladowanie Chrystusa na drodze wiodącej do Kalwarii, do całkowitego daru z siebie. Jest to droga, na której każdego dnia trzeba się uczyć, aby coraz bardziej wychodzić z naszego egoizmu i naszych ograniczeń, aby uczynić miejsce Bogu, który otwiera i przekształca serce. W ten sposób Święty Paweł przypomina, że zapowiedź krzyża rozbrzmiewa dla nas dzięki głoszeniu Słowa, którego sam apostoł jest ambasadorem. Jest to dla nas przypomnieniem, aby to wielkopostne pielgrzymowanie było nacechowane bardziej uważnym i pilnym słuchaniem Słowa Bożego, światła, oświecającego nasze kroki.

We fragmencie z Ewangelii św. Mateusza, która należy do tak zwanego *Kazania na Górze*, Jezus odnosi się do trzech zasadniczych praktyk przewidzianych przez prawo Mojżeszowe: jałmużna, modlitwa i post. Są one także tradycyjnymi wskazaniem w pielgrzymce wielkopostnej, aby odpowiedzieć na zachętę do „nawrócenia się do Boga całym swym sercem”. Ale Jezus podkreśla, jak bardzo autentyczność wszelkiego gestu religijnego zależy od jakości i prawdy relacji z Bogiem. Z tego względu krytykuje on hipokryzję religijną, zachowanie, w którym chodzi o pokazanie siebie, postawy dążące do poklasku i aprobaty. Prawdziwy uczeń nie służy samemu sobie czy też „publice”, ale swojemu Panu, w prostocie i wielkoduszności: „A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6,4.6.18). Nasze świadectwo będzie więc zawsze tym bardziej oddziaływało, o ile mniej będziemy poszukiwali naszej chwały i będziemy świadomi, że nagrodą sprawiedliwego jest sam Bóg, bycie z Nim zjednoczonymi, tutaj, na drodze wiary, a na koniec życia, w pokoju i w świetle, spotkaniem twarzą w twarz z Nim na wieki (por. 1 Kor 13,12).

Drodzy bracia i siostry! Z ufnością i radością rozpoczynamy pielgrzymowanie Wielkiego Postu. Silnie w nas rozbrzmiewa zachęta do nawrócenia, do „powrotu do Boga całym sercem”, przyjmując Jego łaskę, która nas czyni nowym człowiekiem, z tą zadziwiającą nowością, jaką jest uczestnictwo w życiu samego Jezusa. Niech więc nikt z nas nie będzie głuchy na to wezwanie, które jest do nas kierowane także przez surowy obrzęd, tak prosty, a zarazem tak sugestywny, posypania głów popiołem, którego za chwilę dokonamy. Niech nam w tym czasie towarzyszy Maryja Panna, Matka Kościoła i wzór każdego prawdziwego ucznia Pana. Amen!

<http://www.cl.opoka.org.pl/artykuly/0210.html>

WYBÓR NOWEGO PAPIEŻA

12 marca w kaplicy Sykstyńskiej rozpoczęło obrady konklawe, które wyłoniło następcę Benedykta XVI. W konklawe brało udział 115 kardynałów-elektorów. Po złożeniu przysięgi przez ostatniego w porządku precedencji kard. Jamesa Harveya, mistrz papieskich ceremonii liturgicznych, wydał polecenie: *Extra omnes* ('wszyscy na zewnątrz') i wszyscy nie biorący udziału w konklawe opuścili Kaplicę Sykstyńską. Jako ostatni wyszli ceremoniarze papiescy, po czym prał. Marini zamknął od wewnątrz drzwi Kaplicy.

12 marca o godz. 19.42 z komina na dachu Kaplicy Sykstyńskiej zaczął się wydobywać czarny dym, co oznaczało, że w pierwszym głosowaniu kardynałowie nie wybrali nowego papieża.

Podczas Mszy Świętej *pro eligendo Romano Pontifice* ('w intencji wyboru papieża') dziekan Kolegium Kardynalskiego kard. Angelo Sodano prosił o wybór papieża, który będzie wielkodusznie wypełniał szlachetną misję przewodniczenia w miłości. Eucharystia sprawowana była w bazylice watykańskiej. Wzięła w niej udział większość członków Kolegium Kardynalskiego, zarówno elektorzy przyszłego papieża, jak i purpuraci – seniorzy, którzy nie uczestniczą w konklawe.

W drugim dniu konklawe przed południem odbyły się dwa głosowania, w których również nie dokonano wyboru nowego Następcy św. Piotra. Czarny dym pojawił się o godz. 11.37. Po południu miały miejsce jeszcze dwa głosowania. O godz. 19 wszyscy zgromadzeni na placu św. Piotra ujrzeli wydobywający się z komina biały dym, co wywołało głośny aplauz. Nowym papieżem został kard. Jorge Maria Bergoglio, jezuita z Argentyny, przewodniczący argentyńskiego episkopatu i metropolita Buenos Aires. Przybrał imię Franciszek za św. Franciszkiem z Asyżu.

Wybór papieża ogłosił kardynał protodiakon Jean-Louis Tauran. Kiedy kardynał ogłosił imię nowego papieża, rzesza wiernych zgromadzonych na placu św. Piotra zaczęła wołać: *Viva il Papa!* Papież pojawił w loggii bazyliki w chwilę później. – Bracia i siostry, dobry wieczór – powiedział. – Wiecie, że konklawe miało za zadanie dać Rzymowi biskupa. Zdaje się, że moi bracia kardynałowie poszli znaleźć go prawie na końcu świata. Dziękuję wam za powitanie, wspólnocie diecezjalnej Rzymu, której jestem biskupem. Przede wszystkim chciałbym pomodlić się za naszego biskupa emerytowanego Benedykta XVI. Módlmy się razem za niego, by Pan mu błogosławił i Madonna go strzegła.

Papież odmówił z wiernymi modlitwy *Ojcze nasz, Zdrowaś Mario i Chwała Ojcu*, po czym powiedział: – A teraz zacznijmy ten wspólny szlak biskupa i ludu, ten szlak Kościoła Rzymu, pierwszego w miłości wśród

wszystkich Kościołów. Szlak braterstwa, miłości i wzajemnego zaufania. Módlmy się zawsze za siebie, jedni za drugich. Módlmy się za cały świat, by było wielkie braterstwo. Życzę wam, by ten szlak Kościoła, który dziś zaczynamy, na którym będzie mi pomagał kardynał wikariusz tu obecny, był owocny dla ewangelizacji tego pięknego miasta. A teraz chciałbym udzielić wam błogosławieństwa. Ale najpierw proszę was o przysługę: zanim biskup pobłogosławi lud, proszę was, byście pomodlili się do Pana o błogosławieństwo dla mnie. Modlitwa ludu proszącego o błogosławieństwo dla swego biskupa. Odmówmy w ciszy tę waszą modlitwę za mnie. Po chwili cichej modlitwy papież Franciszek dodał: – Teraz udzielię błogosławieństwa wam i całemu światu, wszystkim mężczyznom i kobietom dobrej woli. Po udzieleniu błogosławieństwa Ojciec Święty powiedział jeszcze: – Bracia i siostry, zostawiam was. Bardzo dziękuję za to, jak mnie przyjęliście. Módlcie się za mnie! Szybko się zobaczymy. Jutro chcę udać się, aby się pomodlić do Madonny, by strzegła całego Rzymu. Dobranoc i dobrego odpoczynku.

Tego samego wieczoru papież Franciszek wpisał się na *Twitterze*: „Habemus Papam Franciscum”.

BK

OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK

Nowym papieżem wybrany został Argentyńczyk, kard. Jorge Mario Bergoglio. Przyjął imię Franciszek.

Kard. Jorge Mario Bergoglio SJ, metropolita Buenos Aires, ur. w 1936 r. w Buenos Aires (Argentyna), w 1958 r. wstąpił do Towarzystwa Jezusowego, studiował nauki humanistyczne w Chile i filozofię w Buenos Aires, wykładał literaturę i psychologię w jezuickich kolegiach. Po przyjęciu święceń kapłańskich 13 grudnia 1969 r. był magistrem nowicjatu i wykładowcą, a w latach 1973–1979 prowincjałem jezuitów w Argentynie. W 1992 r. został mianowany biskupem pomocniczym Buenos Aires (tyt. Auca). Od 1997 r. był arcybiskupem koadiutorem z prawem następstwa, a w rok później objął rządy pasterskie w metropolii.

Kard. Bergoglio ukończył studia na kierunku chemia, po czym rozpoczął swoją formację w seminarium. W 1958 roku wstąpił jednak do zakonu jezuitów, tam też kontynuował naukę, zgłębiając nauki humanistyczne: filozofię, literaturę i psychologię. Święcenia kapłańskie przyjął w 1969 roku. Śluby wieczyste złożył cztery lata później.

W Villa Barilari był mistrzem nowicjatu. Uczył też na Wydziale Teologii. Był również rektorem kolegium w San Miguel, członkiem konsulty prowinc-

cji zakonnej w tym samym mieście, a także prowincjałem Argentyny. Przez pewien czas pracował w Niemczech, gdzie kończył doktorat. Po powrocie do kraju pełnił funkcję dyrektora duchownego w Colegio del Salvador w Cordobie, a później rektora Kolegium Maximo San José w San Miguel.

W 1992 roku został mianowany biskupem pomocniczym Buenos Aires, a po śmierci kard. Quarraciono objął tę diecezję. Jednocześnie pełnił funkcję ordynariusza dla wiernych rytów orientalnych, mieszkających w Argentynie. Był także Wielkim Kanclerzem Katolickiego Uniwersytetu Argentyny oraz wiceprzewodniczącym Konferencji Episkopatu Argentyny. Brał udział w sesjach Światowego Synodu Biskupów w Watykanie.

Do godności kardynalskiej został wyniesiony w 2001 roku. Podczas konklawe w 2005 roku był w gronie papabile. W latach 2005–2011 był przewodniczącym Konferencji Episkopatu Argentyny.

Watykan, 13.03.2013

rv /, © Radio Vaticana 2013

OJCIEC JORGE OD BIEDAKÓW

Małgorzata Rutkowska

Dobrze znają go ci, których twarze i wnętrza domów nigdy nie znajdują się w kolorowych filmach promujących Buenos Aires – nędzarze, chorzy, matki wielodzietnych rodzin, samotni, starcy, narkomani. To mieszkańcy *villas miserias* – slumsów, do których boi się zaglądać nawet policja. Ale ks. kard. Jorge Mario Bergoglio znał ich wszystkich po imieniu. Co tydzień, w każdą niedzielę, przyjeżdżał, by odprawić Mszę Świętą dla wyrzuconych na margines życia i społeczeństwa. Ojciec Jorge, jak zwracali się do swego arcybiskupa mieszkańcy *villas*, był tu zawsze witany jak najmiłszy gość. Kiedy został arcybiskupem, w całym Buenos Aires tylko 7 księży pracowało wśród ubogich w fawelach, obecnie jest ich 24.

Większość czy mniejszość

Argentyna jest krajem katolickim, katolicy stanowią 80 proc. społeczeństwa. Siłą Kościoła jest pobożność ludowa. Tętnią życiem sanktuarium maryjne, ludzie chętnie pielgrzymują, przede wszystkim do narodowego sanktuarium w Luján. Największa pielgrzymka – około miliona ludzi – z Buenos Aires przybywa zawsze w pierwszą sobotę i niedzielę października. Prowadził ją co roku ks. kard. Bergoglio. Szli w niej przede wszystkim młodzi.

Ale gdy w 2001 r. dziennikarz parafialnej gazety „Estrellita de Belen” zapytał ks. kard. Bergoglio o sens ewangelizacji w kraju katolickim, padła

zduławiająca odpowiedź. – Przepraszam, ale to nie jest kraj w większości katolicki. Być może większość ludzi nazywa siebie katolikami, ale katolicyzm jest bez wątpienia kulturą mniejszością. Bo jak inaczej można wytłumaczyć wysoki stopień korupcji, destrukcyjny wpływ mediów czy społeczne nierówności? To byłoby niemożliwe w kraju, gdzie większość stanowią katolicy – powiedział arcybiskup Buenos Aires. – Problem polega na tym, w jaki sposób my, biskupi i laikat, wychodzimy z nową ewangelizacją do ludzi, którzy są impregnowani na Dobrą Nowinę – dodał.

To pytanie: jak nieść Chrystusa współczesnemu człowiekowi, jest echem słów, które ponad osiem wieków temu usłyszały mury Asyżu, gdzie młody Franciszek Bernardone skarżył się sytym mieszkańcom, pytając, dlaczego Miłość nie jest kochana. Radykalizm Ewangelii nigdy nie wietrzeje.

Idźcie do ludzi

Codziennie każdy z nas staje przed wyborem: być dobrym samarytanielem czy obojętnym przechodniem.

Gdy w 1998 r. ks. Bergoglio został arcybiskupem Buenos Aires, postawił na duszpasterstwo sakramentalne, założył nowe parafie, zmienił strukturę urzędów kościelnych, położył szczególny nacisk na kształcenie kleryków w seminarium duchownym. Wyświęceni przez niego księża nazywani są dziś „pokoleniem Bergoglio”. Dynamiczni, pełni ewangelicznego zapału odważnie głoszą Chrystusa. Ewangelizacja bezpośrednia to sposób na dotarcie z orędziem Dobrej Nadziei do każdego człowieka, również tego stojącego z boku. Bo Kościół nie jest tylko dla dobrych – powtarzał swoim wiernym ks. kard. Bergoglio. Kościół jest dla grzeszników. Chciał ich odszukać i zaprosić do przeżycia wielkiej przygody.

Jako rektor seminarium duchownego w Buenos Aires ks. Bergoglio posyłał swoich kleryków do ludzi. Zatłoczone ulice wielkiej aglomeracji, gdzie nie ma chyba występkę, który by nie został popełniony, stają się terenem misji wędrownych. Księża podchodzą do ludzi, rozpoczynają rozmowę – najpierw o życiu, pracy, rodzinie, by dojść do Dobrej Nowiny. Argentynicy są religijni z natury, otwarci na Boga, słuchają chętnie, że jest Ktoś, kto ich kocha bezwarunkową miłością.

Klerycy docierają też do zaniedbanych religijnie dzieci, uczą je katechizmu. Odwiedzają chorych w domach. Chodzą od drzwi do drzwi, rozdając obrazki Matki Bożej i Najświętszego Serca Jezusa. Wszystkie soboty i niedziele spędzają wśród ubogich rodzin i chorych, poznają warunki życia i problemy ludzi. Obecny Papież ewangelizował razem z księżmi – odprawiał Msze św. dla prostytutek na placu Konstytucji, odwiedzał chorych na AIDS.

Ksiądz kardynał Bergoglio powtarza katechistom, że w sytuacji, gdy kultura proklamowała swoje dogmaty, jak samowystarczalność i pragmatyzm, Kościół musi kroczyć drogą prowadzącą ku ludziom starszym, cierpiącym dzieciom, biednym i innym wykluczonym przez główny nurt współczesnego społeczeństwa.

30 proc. mieszkańców Argentyny żyje w biedzie. Kraj o ogromnym potencjale ekonomicznym, bogactwach naturalnych pogrążony jest od lat w cyklicznie nawracającym kryzysie. Rolnictwo, zwłaszcza uprawa zbóż i hodowla bydła, która była kołem zamachowym gospodarki argentyńskiej, przeżywa wielkie trudności. Znikają gospodarstwa 100-, 200-hektarowe, które stanowiły warsztat pracy dla milionów ludzi, ziemie wykupują właściciele wielkich latyfundiów, ale często w ogóle jej nie uprawiają. Dotychczasowi rolnicy zasilają więc wielkie miasta, gdzie mieszka już prawie 90 proc. mieszkańców Argentyny. Zasiedlają peryferyjne dzielnice, które stają się enklawami nędzy, bezrobocia, przemocy i przestępstw. – Kryzys społeczno-ekonomiczny i rozszerzanie się ubóstwa ma swoje korzenie w polityce neoliberalizmu, który traktuje zysk, wolny rynek jako wartości absolutne. Ten system jest niezdolny do zmiany. Tak jak komunizm upadł na skutek wewnętrznych sprzeczności, neoliberalizm upadnie z tych samych powodów – mówił ks. kard. Bergoglio. – Nie możemy biernie przyjmować tyranii ekonomii.

Dzieci Betlejem

Villa 21–24 w Buenos Aires. To tu szczególnie często przyjeżdżał obecny Papież Franciszek. W parafii Nuestra Señora de Caacupé odprawiał Msze Święte i inne nabożeństwa, rozmawiał z ludźmi, szedł do chorych, pocieszał, organizował dzieciom wolny czas. Praca duszpasterska w *villas miserias* to nieraz balansowanie na cienkiej linii. Handlarze narkotyków potrafią być bezwzględni wobec osób próbujących wyrwać ludzi z rąk mafijnych struktur i ostrzegających przed siłami nałogu. Ksiądz kardynał Bergoglio mówił o tym nieraz w kazaniach – prosił, by rodzice obserwowali swoje dzieci, interesowali się, co robią, ponieważ narkotykowy biznes może dopaść każdego.

Kapłani często otrzymują pogróżki od bossów narkotykowych, ale nie rezygnują. – Ci księża pracują i modlą się. Prowadzą katechezy, pracę społeczną. To jest coś, co lubię – mówił z uznaniem o ich heroicznej służbie ks. kard. Bergoglio. – Nigdy nie możecie zmęczyć się byciem miłosiernym – prosił swoich księży.

Księża w Caacupé – ojcowie „Pepe” i Charly oraz misjonarz Gustavo – zachęteni przez ks. kard. Bergoglio przygotowali trzyetapowy projekt pomocy dzieciom w wychodzeniu z toksycznego środowiska. Powstał

m.in. ośrodek dziennego pobytu Hogar de Cristo – kilka pokoi, kuchnia, boisko do gry w piłkę. „Dzieci Betlejem” mogą zjeść tu posiłek, wykąpać się, obejrzeć dobry film. W Wielki Czwartek 2008 r. podczas Mszy Świętej Wieczery Pańskiej ks. kard. Bergoglio umył nogi 12 chłopcom – narkomanom z Hogar de Cristo. Wybrał ich na 12 apostołów.

Inni mieszkańcy villa 21–24 pracują na farmie założonej przy drodze wiodącej do Luján – narodowego sanktuarium maryjnego. Jeszcze inni pomagają w prowadzeniu małej piekarni. Ludzie, którzy niedawno koczowali na śmietnikach i byli traktowani jak śmieci, uzależnieni od narkotyków i pozbawieni nadziei, usłyszeli kojące słowa: Bóg cię kocha. To wystarczy. Odzyskali godność i nadzieję, chcą żyć inaczej.

Bogactwo charyzmatów

Problemem Kościoła w Argentynie jest niewystarczająca liczba kapłanów i kłopot w objęciu wszystkich wiernych opieką duszpasterską. Dlatego w ewangelizację musieli włączyć się świeccy, którzy prowadzą małe wspólnoty w ramach dużych parafii, liczących nawet 100 tys. osób. Wielką popularnością cieszą się ruchy katechumenalne i charyzmatyczne, bliskie mentalności Argentyńczyków – z natury bardzo religijnych – przez żywiołowe manifestowanie wiary.

– Idźcie, ale nie bądźcie głupi. Pamiętajcie, chrześcijanie nie mogą sobie pozwolić na luksus bycia głupimi – mówił do świeckich ks. kard. Bergoglio, zachęcając do bezpośredniej ewangelizacji. – Musimy być mądrzy, bystrzy, przyciągający uwagę. (...) Możecie zostać postawieni przed sądami lub zabici. Ale musicie iść naprzód – apelował obecny Papież.

W każdej sytuacji chciał być wśród ludzi. W 2001 r. Argentyna zbankrutowała, krajem wstrząsały potężne manifestacje zrozpaczonych ludzi. Jednego dnia z okna swego mieszkania ksiądz kardynał zobaczył, jak policja bije jedną z uczestniczek manifestacji. Natychmiast zadzwonił z protestem do ministra spraw wewnętrznych.

Ewangelizacja to także nazywanie rzeczy po imieniu, mówienie prawdy. Ksiądz kardynał Bergoglio nigdy nie lukrował rzeczywistości zsekularyzowanego społeczeństwa, docierał do sedna zjawisk, dając świadectwo. Aborcję nazywał zabijaniem najbardziej bezbronnych. Mówił głośno, że w Argentynie istnieje ukryta eutanazja, bo służba zdrowia finansuje procedury tylko do pewnego poziomu; starsi nie otrzymują właściwej pomocy; czasami pacjenci są pozbawieni lekarstw i najprostszej opieki, zostają więc skazani na śmierć.

Ksiądz kardynał Claudio Hummes, przyjaciel ks. kard. Jorge Mario Bergoglio, zapytany, dlaczego pierwszy Papież jezuita przyjął imię

Franciszek, odpowiedział: – On był arcybiskupem Buenos Aires, kochał swój lud, a biedaków w szczególności i z wzajemnością. On się urodził Franciszkiem. Historię mogą zmieniać tylko święci, a nie rewolucjoniści z karabinem. Dziś w drogę ku prawdzie o Chrystusie wyruszamy razem z Papieżem Franciszkiem – naszym bratem i ojcem.

Małgorzata Rutkowska, *Ojciec Jorge od biedaków*, „Nasz Dziennik”, wtorek 19.03.2013, nr 66 (4605).

**SŁOWO POZDROWIENIA DZIEKANA KOLEGIUM
KARDYNALSKIEGO KS. KARD. ANGELO SODANO
SKIEROWANE DO OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA
W SALI KLEMENTYŃSKIEJ,**

15.03.2013

OJCZE ŚWIĘTY, JESTEŚMY DO DYSPOZYCJI

Ojciec Święty, *gratias agamus Domino Deo nostro* (‘dzięki składamy Panu Bogu naszemu’)! Jest to wezwanie liturgiczne, które my, ojcowie kardynałowie, kierujemy do siebie nawzajem, między młodszymi i starszymi, aby podziękować Bogu za dar, jaki uczynił swojemu Kościołowi przez danie mu nowego pasterza. Pragniemy dzisiaj skierować również te słowa do Ciebie, Ojciec Święty, za to, że przyjąłeś sercem wielkim i wielkodusznym zaproszenie Pana, który powiedział do Ciebie: „Jeśli miłujesz Mnie więcej aniżeli ci, paś baranki moje, paś owce moje” (por. J 21,15).

Oczywiście, to trudna praca, ale z pewnością Dobry Pasterz zawsze będzie przy Tobie, a z góry oświeci Cię Jego Duch Święty, ten Duch Święty, który zawsze czyni młodym Kościół i nieustannie go odnawia. Wiedz, Ojciec Święty, że my wszyscy, Twoi kardynałowie, jesteśmy całkowicie do Twojej dyspozycji i będziemy się starać tworzyć z Tobą apostolski wieczernik powstającego Kościoła, wieczernik Pięćdziesiątnicy. Starać się będziemy zachować myśl otwartą i serce pełne wiary, jak napisałeś w jednej ze swych medytacji.

Z naszej strony postaramy się o danie naszego skromnego wkładu w Twoją Piotrową posługę przez trud wcielania w życie wezwania, jakie apostoł Piotr skierował do wspólnoty w Rzymie w swoim pierwszym liście: „Jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej służcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał. Jeżeli kto ma [dar] przemawiania, niech to będą jakby słowa Boże. Jeżeli kto pełni posługę, niech to czyni mocą, której

Bóg udziela, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i moc na wieki wieków! Amen” (1 P 4,10–11).

Na te nasze postanowienia prosimy o Twoje umacniające nas błogosławieństwo. *Ad multos annos!*

Za: „Nasz Dziennik”, sobota – niedziela, 16–17.03.2013, nr 64 (4603), <http://www.naszdziennik.pl> (tłum. Radio Maryja / Telewizja Trwam).

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO CZŁONKÓW KOLEGIUM KARDYNALSKIEGO PODCZAS SPOTKANIA W SALI KLEMETYŃSKIEJ PAŁACU APOSTOLSKIEGO

Księża Kardynałowie!

Ten okres poświęcony na konklawe pełen był znaczenia nie tylko dla Kolegium Kardynalskiego, ale także dla wszystkich wiernych. W tych dniach odczuwaliśmy niemal namacalnie miłość i solidarność Kościoła powszechnego oraz uwagę tak wielu osób, które chociaż nie podzielają naszej wiary, spoglądają z szacunkiem i podziwem na Kościół i Stolicę Apostolską.

Z każdego zakątka świata wznosiła się żarliwa i zgodna modlitwa ludu chrześcijańskiego za nowego papieża, a moje pierwsze spotkanie z tłumem zgromadzonym na placu św. Piotra było pełne emocji.

Mając żywo w pamięci ten sugestywny obraz ludu modlącego się i radosnego, pragnę wyrazić moją szczerą wdzięczność biskupom, kapłanom, osobom konsekrowanym, ludziom młodym, rodzinom, osobom starszym za ich tak wzruszającą i żarliwą bliskość duchową.

Odczuwam potrzebę wyrażenia najżywszej i najgłębszej wdzięczności dla was wszystkich, czcigodni i drodzy Bracia Kardynałowie, za gorliwą współpracę w prowadzeniu Kościoła w okresie wakansu na Stolicy Piotrowej. Kieruję do każdego serdeczne pozdrowienie, poczynszy od dziekana Kolegium Kardynalskiego, kardynała Angelo Sodano, któremu dziękuję za wyrazy czci i najlepsze życzenia, skierowane do mnie w waszym imieniu.

Dziękuję także kardynałowi Tarcisio Bertonomu, kamerlingowi Świętego Kościoła Rzymskiego, za jego troskliwe dzieło w tym trudnym okresie przejściowym. Także kard. Giovanniemu Battistie Re, który kierował naszymi pracami podczas konklawe.

Ze szczególną miłością kieruję swoją myśl do czcigodnych kardynałów, którzy ze względu na wiek czy chorobę zapewnili swój udział

i swą miłość względem Kościoła poprzez ofiarowanie swego cierpienia i modlitwy. Chciałbym wam powiedzieć, że przedwczoraj kardynał Mejia miał zawał serca i jest leczony w szpitalu Piusa XI. Jego stan zdrowia jest stabilny i przekazał nam swoje pozdrowienia.

Nie mogę nie podziękować także tym, którzy w różnym zakresie aktywnie przyczynili się do przygotowania i przebiegu konklawe, zapewniając kardynałom w tym okresie, tak ważnym dla życia Kościoła, bezpieczeństwo i spokój.

Napełnioną wielką miłością i głęboką wdzięcznością, myśl kieruję ku memu czcigodnemu poprzednikowi, Benedyktowi XVI, który w czasie swego pontyfikatu ubogacił i ożywił Kościół swoim nauczaniem, dobrocią, swoim kierownictwem, wiarą, które pozostaną dziedzictwem duchowym dla wszystkich. Posługę Piotrową, przeżywaną z całkowitym oddaniem, wypełniał on mądrze i pokornie, kierując nieustannie swój wzrok ku Zmarłym Chrystusowi, obecnemu i żyjącemu w Eucharystii.

Zawsze będą mu towarzyszyły nasze żarliwa modlitwa, nieustanna pamięć, niegasnąca i serdeczna wdzięczność. Czujemy, że Benedykt XVI rozpalil w głębi naszych serc płomień: będzie on płonął nadal, gdyż będzie się posilał jego modlitwą, wspierającą nadal Kościół w jego drodze duchowej i misyjnej.

Drodzy Bracia Kardynałowie! Nasze obecne spotkanie pragnie być jakimś przedłużeniem intensywniej komunii kościelnej, doświadczanej w tym okresie. Ożywieni głębokim poczuciem odpowiedzialności i wspierani przez wielką miłość do Chrystusa i do Kościoła, modliliśmy się razem, dzieląc po bratersku nasze uczucia, nasze doświadczenia i przemyślenia.

W tym klimacie wielkiej serdeczności wzrosło nasze wzajemne poznanie i otwarcie jednych na drugich, i to dobrze, bo jesteśmy braćmi. Ktoś mi powiedział: kardynałowie są księżmi Ojca Świętego. Ale jesteśmy tą wspólnotą, bliskimi sobie przyjaciółmi, co wszystkim nam dobrze czyni.

To wzajemne poznanie, otwarcie jednych na drugich ułatwiły nam posłuszeństwo wobec działania Ducha Świętego. On, Pocieszyciel, jest najważniejszym protagoniŝtą wszelkiej inicjatywy i ukazywania się wiary. Jest to dla mnie ciekawe, że Pocieszyciel sprawia w Kościołach wszystkie różnice i wydaje się, że jest apostołem wieży Babel, ale z drugiej strony jest tym, który z tych różnic tworzy jedność nie w jednakowości, lecz w harmonii. Pamiętam sformułowanie jednego z Ojców Kościoła, który określał Go *ipse harmonia est* ('jest On harmonią'). Ten Paraklet, który każdemu z nas daje różne charyzmaty, jednoczy nas w tej wspólnotcie Kościoła, która uwielbia Ojca, Syna i Jego, Ducha Świętego.

Wychodząc właśnie od autentycznej kolegialnej miłości jednoczącej Kolegium Kardynalskie, wyrażam wolę słuŝenia Ewangelii z odnowioną

miłością, pomagając Kościołowi, by stawał się coraz bardziej w Chrystusie i z Chrystusem owocującą Winnicą Pańską.

Pobudzeni także obchodami Roku Wiary, wszyscy razem, pasterze i wierni, będziemy usiłować, by wiernie odpowiedzieć na odwieczną misję: niesienia Jezusa Chrystusa człowiekowi i prowadzenia człowieka na spotkanie z Jezusem Chrystusem, Drogą, Prawdą i Życiem, rzeczywiście obecnym w Kościele i współczesnym wobec każdego człowieka. Spotkanie takie prowadzi do stawania się nowym człowiekiem w tajemnicy łaski, rozbudzając w duszy tę radość chrześcijańską, która stanowi owo stokroć więcej, daje ją Chrystus temu, kto Go przyjmuje w swoim życiu.

Jak nam to tyle razy przypomniał w swoim nauczaniu, a ostatnio także poprzez swój mężny i pokorny gest papież Benedykt XVI, to Chrystus prowadzi Kościół przez swego Ducha. Duch Święty jest duszą Kościoła wraz ze swoją życiodajną i jednoczącą siłą: czyni z wielu jedno ciało, mistyczne Ciało Chrystusa. Drodzy bracia, nigdy nie ulegajmy pesymizmowi i temu zgorzknieniu, jakie każdego dnia proponuje nam diabeł.

Nie ulegajmy pesymizmowi i zniechęceniu: mamy mocną pewność, że Duch Święty daje Kościołowi, wraz ze swym potężnym tchnieniem, odwagę, by wytrwać, a także poszukiwać nowych metod ewangelizacji, aby nieść Ewangelię aż po krańce ziemi (por. Dz 1,8). Prawda chrześcijańska jest pociągająca i przekonująca, ponieważ odpowiada na głęboką potrzebę ludzkiej egzystencji, głosząc w sposób przekonujący, że Chrystus jest jedynym Zbawicielem całego człowieka i wszystkich ludzi. Przepowiadanie to jest dziś aktualne, tak jak było w początkach chrześcijaństwa, kiedy dokonywało się pierwsze wielkie misyjne rozprzestrzenianie się Ewangelii.

Naprzód, drodzy bracia! Być może połowa z nas jest ludźmi w podeszłym wieku. Starość – lubię tak to określać – jest siedzibą mądrości życia. Starcy posiadają mądrość zdobytą w ciągu całego życia, jak starzec Symeon czy prorokini Anna w Świątyni Jerozolimskiej, i to właśnie ta mądrość pozwoliła im rozpoznać Jezusa. Dawajmy tę mądrość ludziom młodym, jak dobre wino, które z biegiem lat staje się lepsze! Dawajmy młodym mądrość życia! Przychodzi mi na myśl to, co pewien niemiecki poeta mówił o starości: *Es ist ruhig, das Alter, und Fromm* ('starość jest czasem spokoju i modlitwy'). Trzeba młodym dawać tę mądrość.

Powracacie obecnie do swoich stolic, by nadal pełnić waszą posługę, ubogaceni doświadczeniem tych dni, tak bardzo pełnych wiary i komunii kościelnej. To wyjątkowe i niezrównane doświadczenie pozwoliło nam zrozumieć dogłębnie piękno rzeczywistości kościelnej, która jest odbiciem blasku Chrystusa Zmartwychwstałego. Pewnego dnia zobaczymy to przepiękne oblicze Zmartwychwstałego Chrystusa!

Wszchemocnemu wstawiennictwu Maryi, Naszej Matki, Matki Kościoła, powierzam moją posługę i waszą posługę, a także oczekiwania i nadzieje całego Świętego Ludu Bożego. Niech pod Jej macierzyńskim spojrzeniem każdy z was podąża radośnie, będąc posłusznym głosowi Jej Boskiego Syna, umacniając jedność, zgodnie trwając na modlitwie i świadcząc autentyczną wiarę w nieustanną obecność Pana. Z tymi uczuciami – są one prawdziwe – z serca udzielam wam Apostolskiego Błogosławieństwa, którym obejmuję także waszych współpracowników i osoby powierzone waszej duszpasterskiej trosce.

Papież: Starość siedzibą mądrości życia, <http://www.naszdziennik.pl> z dnia 15.03.2013 (tłum. za: KAI)

**HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA,
WYGŁOSZONA NA PLACU ŚW. PIOTRA W WATYKANIE
PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ
INAUGURUJĄCEJ PONTYFIKAT,
19.03.2013**

Droży bracia i siostry!

Dziękuję Panu za możliwość sprawowania tej Mszy Świętej na początku posługi Piotrowej w uroczystość świętego Józefa, Oblubieńca Maryi Panny i patrona Kościoła powszechnego. Jest to okoliczność bardzo bogata w znaczenie, gdyż jest to także dzień imienin mojego czcigodnego Poprzednika. Jesteśmy blisko niego w modlitwie, pełnej miłości i wdzięczności.

Pozdrawiam serdecznie braci kardynałów i biskupów, kapłanów, diakonów, zakonników i zakonnice oraz wszystkich wiernych świeckich. Dziękuję za obecność przedstawicielom innych Kościołów i wspólnot kościelnych, a także przedstawicielom społeczności żydowskiej oraz innych wspólnot religijnych. Kieruję serdeczne pozdrowienie do szefów państw i rządów, delegacji oficjalnych z wielu krajów świata oraz do korpusu dyplomatycznego.

Usłyszeliśmy w Ewangelii, że „Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1,24). W słowach tych jest już zawarta misja, którą Bóg powierza Józefowi, aby był *custos*, opiekunem. Opiekunem kogo? Maryi i Jezusa. Jest to jednak opieka, która obejmuje następnie Kościół, jak to podkreślił bł. Jan Paweł II: „Święty Józef, który z miłością opiekował się Maryją i z radością poświęcił się wychowaniu Jezusa Chrystusa, także dziś strzeże i osłania mistyczne Ciało Odkupiciela,

Kościół, którego figurą i wzorem jest Najświętsza Dziewica” (*Adhortacja apostolska „Redemptoris Custos”*, 1).

Jak Józef realizuje tę opiekę? Z dyskrecją, pokorą, w milczeniu, ale będąc nieustannie obecnym i w całkowitej wierności, także wówczas, gdy nie rozumie. Z troską i miłością towarzyszy w każdej chwili, od małżeństwa z Maryją aż do wydarzenia z dwunastoletnim Jezusem w Świątyni Jerozolimskiej. Jest u boku Maryi, swej Oblubienicy, w pogodnych i trudnych wydarzeniach życia, w podróży do Betlejem na spis ludności i w chwilach niepokoju i radości narodzin. W dramatycznej chwili ucieczki do Egiptu i rozpaczliwym poszukiwaniu Syna w Świątyni. Następnie w życiu codziennym domu w Nazarecie, w warsztacie, gdzie uczył Jezusa zawodu.

Jak Józef przeżywa swoje powołanie opiekuna Maryi, Jezusa, Kościoła? Nieustannie nasłuchując Boga, będąc otwartym na Jego znaki, gotowym wypełniać nie tyle swój, ile Jego plan. Tego właśnie wymaga Bóg od Dawida, jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu: Bóg nie pragnie domu zbudowanego przez człowieka, ale wierności Jego słowu, Jego planowi. To sam Bóg buduje dom, ale z żywych kamieni naznaczonych Jego Duchem. Józef jest „opiekunem”, bo umie słuchać Boga, pozwala się prowadzić Jego wolą i właśnie z tego względu jest jeszcze bardziej troskliwy o powierzone mu osoby, potrafi realistycznie odczytywać wydarzenia, jest czujny na to, co go otacza i potrafi podjąć najmałdrzejsze decyzje. W nim widzimy, drodzy przyjaciele, jak się odpowiada na Boże powołanie – będąc dyspozycyjnym, gotowym. Widzimy też jednak, co stanowi centrum powołania chrześcijańskiego: Chrystus! Strzeżemy Chrystusa w naszym życiu, aby strzec innych, strzec dzieło stworzenia!

Jednakże powołanie strzeżenia nie dotyczy wyłącznie nas chrześcijan, ma wymiar przekraczający, ogólnoludzki, dotyczący wszystkich. Chodzi o opiekę nad całą rzeczywistością stworzoną, pięknem stworzenia, jak nam to mówi Księga Rodzaju i jak to nam ukazał św. Franciszek z Asyżu: to poszanowanie każdego Bożego stworzenia oraz środowiska, w którym żyjemy. Jest to strzeżenie ludzi, troska z miłością o wszystkich, każdą osobę, zwłaszcza o dzieci i osoby starsze, o tych, którzy są istotami najbardziej kruchymi i często znajdują się na obrzeżach naszych serc. To troska jednych o drugich w rodzinie: małżonkowie wzajemnie otaczają siebie opieką, następnie jako rodzice troszczą się o dzieci, a z biegiem czasu dzieci stają się opiekunami rodziców. To szczerze przeżywanie przyjaźni, będących wzajemną troską o siebie w zaufaniu, w szacunku i w dobru. W istocie wszystko jest powierzone opiece człowieka i jest to odpowiedzialność, która dotyczy nas wszystkich. Bądźcie opiekunami Bożych darów!

A kiedy człowiekowi brakuje tej odpowiedzialności, kiedy nie troszczymy się o stworzenie i o braci, wówczas jest miejsce na zniszczenie,

a serce staje się nieczułe. Niestety w każdej epoce dziejów są „Herodowie”, którzy knują plany śmierci, niszczą, oszpecają oblicze mężczyzny i kobiety.

Chciałbym prosić wszystkich tych, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska w dziedzinie gospodarczej, politycznej i społecznej, wszystkich mężczyzn i kobiety dobrej woli: bądźmy „opiekunami” stworzenia, Bożego planu wypisanego w naturze, opiekunami bliźniego, środowiska. Nie pozwólmy, by znaki zniszczenia i śmierci towarzyszyły naszemu światu! By jednak „strzec” musimy też troszczyć się o nas samych! Pamiętajmy, że nienawiść, zazdrość, pycha zanieczyszczają życie! Tak więc strzec oznacza czuwać nad naszymi uczuciami, nad naszym sercem, gdyż z niego wychodzą intencje dobre i złe: te, które budują i te, które niszczą! Nie powinniśmy bać się dobroci, ani też wrażliwości!

Dołączam do tego jeszcze jedną uwagę: troszczenie się, strzeżenie, wymaga, by było ono przeżywane z wrażliwością. W Ewangeliach św. Józef jawi się jako człowiek silny, mąż, pracujący, ale w jego charakterze pojawia się wielka wrażliwość, która nie jest cechą człowieka słabego – wręcz przeciwnie – oznacza siłę ducha i zdolność do zwrócenia uwagi, współczucia, prawdziwej otwartości na bliźniego, miłości. Nie powinniśmy bać się dobroci, czułości!

Dzisiaj wraz z uroczystością Świętego Józefa obchodzimy początek posługi nowego Biskupa Rzymu, Następcy Piotra, która pociąga za sobą także pewną władzę. Oczywiście, Jezus Chrystus dał władzę Piotrowi, ale o jaką władzę chodzi? Po potrójnym pytaniu Jezusa do Piotra o miłość, następuje potrójne zaproszenie: Paś baranki moje, paś owce moje. Nigdy nie zapominajmy, że prawdziwą władzą jest służba i że także papież, by wypełniać władzę, musi coraz bardziej wchodzić w tę posługę, która ma swój świetlisty szczyt na krzyżu, musi spoglądać na pokorną, konkretną, pełną wiary posługę św. Józefa i tak jak on otwierać ramiona, aby strzec całego Ludu Bożego i przyjąć z miłością i czułością całą ludzkość, zwłaszcza najuboższych, najsłabszych, najmniejszych, tych, których św. Mateusz opisuje, kiedy jest mowa o sądzie ostatecznym z miłości: głodnych, spragnionych, przybyszów, nagich, chorych, w więzieniu (por. Mt 25,31–46). Tylko ten, kto służy z miłością, potrafi strzec!

W drugim czytaniu, św. Paweł mówi o Abrahamie, który „wbrew nadziei uwierzył nadziei” (Rz 4,18). Wbrew nadziei mocny nadzieją! Także dzisiaj, w obliczu tak wielu oznak szarego nieba, musimy dostrzec światło nadziei i dać nadzieję samym sobie. Strzec stworzenia, każdego mężczyzny i kobiety, ze spojrzeniem czułości i miłości, to otworzyć perspektywę nadziei, to otworzyć promień światła pośród wielu chmur, to przynieść ciepło nadziei! Dla człowieka wierzącego, dla nas chrześcijan, jak Abraham, jak św. Józef, nadzieja, którą niesiemy, ma perspektywę Boga, która nam została otwarta w Chrystusie, zbudowana jest na skale, którą jest Bóg.

Strzec Jezusa wraz z Maryją, strzec całego stworzenia, strzec każdej osoby, zwłaszcza najuboższej, strzec nas samych: to właśnie jest posługa, do której wypełniania powołany jest Biskup Rzymu, ale do której wezwani jesteśmy wszyscy, aby zajaśniała gwiazda nadziei: Strzeżmy z miłością tego, czym Bóg nas obdarzył!

Proszę o wstawiennictwo Maryję Pannę, Świętego Józefa, Świętych Piotra i Pawła, Świętego Franciszka, aby Duch Święty towarzyszył mojej posłudze, a wam wszystkim mówię: módlcie się za mnie! Amen.

Tłum. Stanisław Tasiemski OP

KAI, <http://wiarai.pl>

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA, WYGŁOSZONA W KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY PODCZAS PORANNEJ MSZY ŚWIĘTEJ

DEZINFORMACJA, OSZCZERSTWO I PLOTKA TO GRZECH!

– Jakżeż wiele plotkujemy my, chrześcijanie! Plotkowanie jest właściwie obdzieraniem ze skóry. Wyrządzanie szkody jeden drugiemu – mówił papież. Na zło wyrządzane przez plotkarstwo i sianie nienawiści zwrócił uwagę Ojciec Święty podczas porannej Eucharystii sprawowanej w kaplicy Domu Świętej Marty.

Swoją homilię papież Franciszek osnuł wokół zapisanych w dzisiejszej Ewangelii słów Pana Jezusa skierowanych do Piotra, który wmieszał się w życie umiłowanego ucznia – apostoła Jana: „Co tobie do tego?”. Przypomniał, że we wcześniejszych wersetach znajdujemy zapis dialogu miłości między Jezusem a Piotrem, ale także i mimo to Księcia Apostołów nie ominęła pokusa, by wmieszać się w życie drugiego. Ojciec Święty dodał, że powszechnie takie zachowanie określamy jako „wścibskość”. Następnie wskazał na dwa sposoby owego mieszania się w życie innych ludzi. Przede wszystkim porównywanie prowadzące do zgorzknienia, a nawet zawiści, która osłabia wspólnotę chrześcijańską, czyni jej wiele zła. – Diabeł jej chce – dodał papież. Zaznaczył, iż drugim sposobem, w jaki przejawia się ta pokusa, są plotki. Zaczyna się ona od „tonu wychowawczego”, a dochodzi do „obdarcia bliźniego ze skóry” – zauważył kaznodzieja. – Jak wiele jest w Kościele plotkarstwa! Jakżeż wiele plotkujemy, my, chrześcijanie! Plotkowanie jest właściwie obdzieraniem ze skóry. Wyrządzanie szkody jeden drugiemu. Jakby się chciało drugiego pomniejszyć: zamiast samemu wzrastać, sprawiam, aby drugi był niżej, a sam czuję się wielki. Tak się nie robi!

– Plotkowanie wydaje się piękne. Nie wiem dlaczego, ale tak się zdaje. Jak cukierki miętowe. Bierzesz jeden, drugi, następny i jeszcze jeden, a na końcu boli cię brzuch. Dlaczego? Tak jest z plotkowaniem. Jest słodkie na początku, a w końcu cię niszczy, niszczy twoją duszę! Plotkowanie jest w Kościele niszczące, bardzo destruktywne... Po trosze to duch Kaina: zabić brata językiem, zabić brata! – stwierdził Ojciec Święty.

Papież zauważył, że na tej drodze stajemy się chrześcijanami dobrych manier i złych nawyków. Mówiąc o plotkarstwie, Ojciec Święty wskazał na trzy rzeczy.

– Czynimy dezinformację: wyrażamy jedynie połowę prawdy, która nam odpowiada, ale nie drugą. Nie mówimy o drugiej połowie, ponieważ nie jest dla nas wygodna. Niektórzy się uśmiechają..., ale to prawda, czyż nie? Czy widziałeś, co się stało? I to idzie w świat.

Druga to zniesławienie: kiedy jakiś człowiek naprawdę ma wadę, popełnił coś poważnego – opowiedzieć o tym, „zabawić się w dziennikarza”... A opinia tego człowieka jest zniszczona.

Trzecią jest oszczerstwo: mówienie rzeczy nieprawdziwych. To właśnie zabicie swego brata! Wszystkie trzy – dezinformacja, zniesławienie i oszczerstwo – są grzechem! To grzech! To policzek wymierzony Jezusowi w osobie jego dzieci, jego braci – podkreślił papież Franciszek.

Ojciec Święty zauważył, że właśnie dlatego Jezus czyni z nami, tak jak to zrobił z Piotrem, kiedy mu wyrzuca: „Co tobie do tego? Ty pójdziesz za Mną!” – Pan naprawdę wskazuje nam drogę.

– Plotkowanie nie wyjdzie ci na dobre, bo doprowadzi cię właśnie do tego ducha zniszczenia w Kościele. Ty pójdziesz za Mną! Piękne jest to słowo Jezusa, jest tak wyraźne, tak bardzo naznaczone miłością wobec nas. Jakby chciał powiedzieć: „Nie fantazujcie, wierząc, że ocalenie jest w porównaniu z innymi i w plotkach. Zbawienie polega na pójściu za Mną”. Iść za Jezusem! Prośmy dziś Pana Jezusa, aby dał nam tę łaskę, abyśmy nigdy nie mieszały się w życie innych, byśmy nie stali się chrześcijanami dobrych manier i złych nawyków, ale abyśmy naśladowali Jezusa, szli za Jezusem, Jego drogą. I to wystarczy – stwierdził papież.

W swej homilii papież Franciszek przypomniał również epizod z życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która zastanawiała się, dlaczego Jezus jednym daje tak wiele, a innym nie. Starsza siostra wzięła naparstek i kieliszek i napełniła je wodą, a następnie zapytała Tereskę, który z nich był bardziej pełny. – Ależ obydwa są pełne – odpowiedziała Teresa. Ojciec Święty wskazał, że tak czyni z nami Pan Jezus: – Jego nie interesuje czy jesteś wielki, czy też mały. Interesuje Go, czy jesteś wypełniony Jezusową miłością – zaznaczył papież Franciszek.

KAI / Radio Watykańskie



O SYMBOLICE HERBU OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA I JEGO ZAWOŁANIU

Kardynał Jorge Mario Bergoglio, wybrany papieżem, zachował swój wcześniejszy herb biskupi i swoje biskupie zawołanie: *Miserando atque eligendo* ('spojrzał z miłosierdziem i wybrał').

Pole herbowe jest niebieskie, w górnej jego części znajduje się symbol Towarzystwa Jezusowego (zakonu papieża Franciszka) – jaśniejące słońce i litery IHS oznaczające Chrystusa. Nad literą H widoczny jest krzyż, pod nią trzy czarne gwoździe. W dolnej części pola herbowego, po stronie prawej umieszczony jest rysunek kwiatu nardowego, który w tradycji ikonograficznej krajów hiszpańskojęzycznych oznacza św. Józefa, oblubieńca Matki Bożej i patrona Kościoła powszechnego. Po stronie lewej natomiast widzimy gwiazdę, czyli symbol Najświętszej Maryi Panny, Matki Chrystusa i Matki Kościoła.

Herb papieża Franciszka zawiera zmiany wprowadzone przez Benedykta XVI: tiara wieńcząca herb zastąpiona została biskupią mitrą. Trzy złote paski są odpowiednikami trzech koron tiary symbolizujących władzę kapłańską, pasterską i królewską. Połączone są pionowym paskiem, który oznacza jedność.

W odróżnieniu od herbu Benedykta XVI, herb Franciszka nie ma paliusza. Zamiast niego umieszczono tutaj wstęgę z dewizą (do tej pory w herbach papieskich nie umieszczano dewiz).

Papieska tarcza herbowa umieszczona jest na tle symboli godności papieskiej. Dwa klucze to bezpośrednie nawiązanie do słów Jezusa: „I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 16,19). Klucz złoty jest symbolem władzy, a srebrny – duchowego autorytetu Następcy św. Piotra.

Motto nowego Biskupa Rzymu nawiązuje do homilii św. Bedy Czcigodnego. Gdy komentował fragment Ewangelii mówiący o powołaniu św. Mateusza, święty powiedział: „Jezus zobaczył celnika, a ponieważ było to spojrzenie zmiłowania i wyboru, rzekł do niego: *Pójdź za Mną*”. Homilia św. Bedy Czcigodnego czytana jest rokrocznie w święto św. Mateusza. Znajduje się w *Liturgii Godzin*. Słowa te bliskie są sercu papieża, ponieważ właśnie we wspomnienie św. Mateusza nastoletni Jorge Mario Bergoglio przeżył swoje osobiste spotkanie z miłosiernym Panem podczas sakramentu pojednania. Jak sam mówił, poczuł wówczas zaproszenie do pójścia za Jezusem drogą życia kapłańskiego.

EPISKOPAT POLSKI

TELEGRAM PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI DO OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XVI

Umiłowany Ojcze Święty!

Przyjmujemy z wiarą i zaufaniem Twoją, Ojcze Święty, decyzję. Rozpoznajemy w niej znak czasu dla współczesnego świata i Kościoła. W tak niełatwych czasach, naznaczonych wieloma sprzecznościami i wyzwaniem, jesteś dla nas i pozostaniesz świadkiem żywej wiary w Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego. Bóg dał Kościołowi i światu w Twojej Osobie człowieka wrażliwego na dobro, piękno i prawdę.

Dziękujemy Ci, Ojcze Święty, za Twoją ponad siedmioletnią posługę Świadka Wiary, Następcy św. Piotra i teologa ukazującego głębię Ewangelii. Tobie, Ojcze Święty, wyrażamy wdzięczność zwłaszcza za ogłoszenie błogosławionym Jana Pawła II, za pielgrzymkę do naszej Ojczyzny – jedną z pierwszych, za Twoją miłość do wszystkich Polaków, żyjących w kraju i rozsianych poza jego granicami, a także za trud mówienia do nas po polsku.

Modlimy się w Twojej intencji w całej Polsce, zwłaszcza na Jasnej Górze, by Bóg zachował Cię w zdrowiu i wspierał swą łaską.

Warszawa, 12.02.2013 roku

Prezydium KEP

**HOMILIA PRZEWODNICZĄCEGO KEP,
ARCYBISKUPA JÓZEFA MICHALIKA,
WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ
DZIĘKCZYNNEJ ZA PONTYFIKAT BENEDYKTA XVI
I W INTENCJI KONKLAWE**

TESTAMENT JEZUSA, TESTAMENT PAPIEŻA – NADZIEJĄ KOŚCIOŁA

Droży Bracia w posłudze pasterskiej, kapłańskiej,

Droży Bracia i Siostry!

Przychodzimy dziś do katedry warszawskiej, gdzie spoczywają wybitni pasterze Kościoła w Polsce: św. abp Szczęśny Feliński – biskup wygnaniec, sł. Boży kard. Stefan Wyszyński – Ojciec Ojczyzny w trudnych czasach komunistycznych prześladowań, więzień i niestrudzony obrońca godności Polaków, a także ostatnio złożony tu kard. Józef Glemp. Przychodzimy wraz z biskupami – gośćmi zaprzyjaźnionych i sąsiednich krajów Europy, aby wspólnie podziękować Panu Jezusowi za pontyfikat papieża Benedykta XVI. Modlimy się też za kardynałów, aby w pełni zdołali wypełnić wolę Bożą poprzez wybór nowego następcy św. Piotra. Cieszymy się, że w tym dniu dzisiejszej modlitwy jest z nami ks. kard. Kazimierz – gospodarz i sołenizant, któremu życzymy darów odczuwalnej bliskości Ducha Świętego na ofiarne wypełnienie woli Bożej w najbliższych dniach.

Fragment przeczytanej Ewangelii przypomniał nam Ostatnią Wiechezrę i testamentalną modlitwę Pana Jezusa za apostołów i Kościół, który przetrwa, o ile trwać będzie w miłości: „Wytrwajcie w miłości mojej... (J 15,9) To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali” (J 15,17). A zatem, to miłość taka, jaką Ojciec umiłował Jezusa i jaką On nas umiłował aż do końca, ma być realizowana wśród wierzących w Chrystusa, aby Kościół mógł trwać, pełnić swą misję i rozwijać się, służąc ludziom.

Testament Jezusa motywuje nasze myślenie i życie w różnych momentach i sytuacjach. Może warto dziś zapytać także o to, jak wygląda testament duchowy ostatniego papieża? Przecież do Niego – następcy Piotra i do nas – następców apostołów odnoszą się bezpośrednio przytoczone przed chwilą słowa: „Nie wyście Mnie wybrali, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał” (J 15,16).

Patrząc na posługę Benedykta XVI, nie mamy wątpliwości, że motywem jego życia, treścią przepowiadania oraz podejmowanych decyzji była wiara i miłość do Chrystusa i Kościoła, któremu nieustannie przywracał „blask prawdy”. I w duchu wiary musimy przyznać, że współczesnemu Kościołowi

i światu potrzebne było wielkie świadectwo dynamicznej służby bł. Jana Pawła II, która trwała w chorobie i niemocy aż do końca, ale równie potrzebne jest świadectwo pokornej samokontroli Benedykta XVI i stwierdzenie, że potrzebny jest na tym miejscu ktoś nowy, komu on pomoże wypełnić jego niełatwe posłannictwo swoją rezygnacją. Ta rezygnacja bowiem to uderzenie w wielki dzwon dla Kościoła i świata, to ostrzeżenie, że dzieje się coś niebezpiecznego, na co niezwykle papież w niezwykle sposób zwraca uwagę. A głos tego dzwonu słyszymy po raz pierwszy po wielu stuleciach.

Sam Ojciec Święty na swej ostatniej katechezie środowiej stwierdził, że: „Umiłowanie Kościoła oznacza także odwagę, by podejmować trudne wybory, bolesne, mające zawsze na względzie dobro Kościoła, a nie samych siebie (...) Nie porzucam Krzyża, lecz pozostaję w nowy sposób przy ukrzyżowanym Panu – mówił papież” (27.02.2013).

A dzieje się dziś wiele, i to bardzo niebezpiecznych rzeczy:

1. Widzimy wyraźną kampanię, całą strategię eliminowania Boga z życia narodów, społeczeństw i sumień ludzi. Krwawym prześladowaniom chrześcijan nie da się zaprzeczyć, ale nie mniej niebezpieczne są również prześladowania ciche, podziemne i powolne, które systematycznie przemieniają myślenie i odrywają ludzi i narody od Boga i wiary, szkalują Kościół i kapłanów, z reguły posługując się kłamstwem albo półprawdą, pozorem, podejrzaniem, którego nikt już potem nie sprawdza i nie naprawia. I nie chodzi tu wcale o oczyszczanie Kościoła z grzechu i słabości osób duchownych, co Benedykt XVI z taką energią podjął w Kościele, zaostrażając nawet przepisy prawa kościelnego. To przecież ten papież jest papieżem wielkiej reformy. Uczciwi ludzie muszą się pytać, jak to możliwe, że tak liczne ośrodki w świecie, a także i w Polsce, bezkarnie mogą oczerniać niewinnego? I nie chodzi tu tylko o brukowe tabloidy czy kolorowe tygodniki ideologiczne, lecz także o aspirujące do elit środowiska, a także o gazetę codzienną, która od lat prowadzi strategię antyklerykalną i antyreligijną bez żadnej troski o prawdę, haniebnie zanizając troskę o kulturę życia ludzkiego w Polsce.

Świat kocha dziś zysk materialny i pieniądze, ale musi zrozumieć, że bez wierności prawdzie zbliża się do przepaści, bo już doszedł do absurdu. Produkcja wirtualnego pieniądza oderwanego od rzeczywistości nie rozwiązuje problemów ani wśród ludzi, ani wśród mocarstw. Wielomiliardowe zadłużenie USA wobec Chin jest tu typowym przykładem chorej globalizacji ekonomicznej. Choroby moralne są jeszcze głębsze. Kto wie, czy to nie do dzisiejszych czasów odnosi się przestroga T. S. Eliota, kiedy pytał: „Gdzie jest życie, które utraciliśmy żyjąc? Gdzie jest mądrość, którą utraciliśmy w wiedzy? Gdzie jest wiedza, którą utraciliśmy w wiadomościach?”.

2. Odejście od Boga i praw Bożych oraz od praw natury podważa fundamenty istnienia i współżycia między ludźmi. Całą pierwszą podróż do swoich rodaków w Bawarii Benedykt XVI poświęcił trosce o obecność Boga we współczesnym świecie. Podsumowując swoją podróż, mówił do kardynałów i pracowników Kurii Rzymskiej (2006): „Wielkim problemem Zachodu jest zapominanie o Bogu: ta niepamięć szerzy się coraz bardziej. W ostatecznym rozrachunku – jestem o tym przekonany – wszystkie pojedyncze problemy można sprowadzić do tego zagadnienia”.

Jakże trafne diagnozy współczesnej rzeczywistości zawdzięczamy Benedyktowi XVI. Wiemy, że miał rację, mówiąc o „dyktaturze relatywizmu”, wobec którego należy promować wierność prawdzie i bronić trzech spraw nienegocjowalnych: prawa do życia, małżeństwa i rodziny oraz prawa do wychowania dzieci. To przecież na tej płaszczyźnie toczy się dziś najbardziej zacięta walka ideologii libertyńskich z chrześcijańskim humanizmem.

Siedem lat temu Benedykt XVI mówił w tej warszawskiej katedrze: „Obowiązkiem Kościoła jest troska, by nie zamilkł Duch Prawdy. Nie możemy ulec pokusie relatywizmu, subiektywnego czy selektywnego interpretowania Pisma Świętego. Tylko cała prawda pozwoli przylgnąć do Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia.

3. Odchodzący papież służył Kościołowi swą głęboką wiedzą teologiczną, którą wspierała umiejętność rozeznawania znaków czasu i kontaktu ze współczesnym światem i jego kulturą. Zatraskany o jedność Kościoła był szczerym realizatorem II Soboru Watykańskiego i ekumenizmu. Budowaliśmy się szacunkiem, jakim obdarzali go obecni w Rzymie na obchodach 50. rocznicy od rozpoczęcia Soboru przedstawiciele innych Kościołów chrześcijańskich: patriarcha Konstantynopola Bartłomiej, prymas anglikański Rowan Williams czy inni.

4. Sam Benedykt XVI ideę poznania i realizowania II Soboru Watykańskiego uczynił jednym ze wskazań swego ostatniego duchowego testamentu. Mówił o tym na pożegnalnym spotkaniu w Roku Wiary do swego rzymskiego duchowieństwa, już po ogłoszeniu rezygnacji. Przemówienie wypowiedział z pamięci – czyli z serca. Przestrzegał, że niestety, zaistniały dwa sobory: „sobór mediów” – szukający sensacji, walki stronnictw i kontrastów oraz sobór właściwej głębi wiary i odpowiedzialności za jej przekaz, sobór troski biskupów całego świata o wierność tradycji w przekazie Ewangelii. I to ten sobór, ten właśnie sobór jest głosem Ducha Świętego, niosącym życiodajną inspirację naszym czasom.

Jakże odpowiedzialnie brzmią tu słowa Benedykta XVI i także niepoważnie jawią się naciski pseudoproroków i prorokiń z niektórych pseudokatolickich pism, uciekających od prawdziwych postulatów soborowych, dotyczących chociażby zadań katolickiego laikatu. Służba Kościołowi i Chrystusowi w ludziach, a nie walka o wpływy, znaczenie czy władzę jest postulatem soboru i wołaniem czasów. Trzeba reformować siebie, swój zakon, parafię, swoją rodzinę i pokornie, w ciszy klasztornej celi, modlić się o światło wiary pogłębionej, a nie biegać po gazetach i stacjach telewizyjnych z nawoływaniem do reformy papieża, biskupa, Kościoła. Kościół stanie się lepszy i świętszy, jeśli się nawrócisz ty i ja, bo to jest realnie bliższe i natychmiast możliwe, a nie wtedy, gdy będziesz zaczynał od nawracania innych. Kościół przetrwa wszelkie doświadczenia dzięki mocy Ducha Świętego i dzięki prostemu ludowi, dzięki ludziom pokornego serca, których nie brak także w naszych miastach i wioskach, wśród profesorów i dziennikarzy, wśród społeczników i polityków. Pamiętajmy jednak, że działanie Ducha Świętego szczególnie widoczne jest w posłudze papieża i biskupów.

Dziękujemy dziś Panu Bogu za wielkich papieży, których dawał Kościołowi naszych czasów i pełni ufności patrzmy w Boże oblicze, zawierając los Kościoła i świata Bożej Opatrzności.

Wszyscy pamiętamy, że ksiądz profesor Józef Ratzinger był jednym z promotorów pojednania narodu polskiego z niemieckim, a jako Benedykt XVI, podczas spotkań z wiernymi, zawsze miał czas, aby powiedzieć kilka zdań po polsku, czym budził naszą wzajemną życzliwość i stał się Polakom tak bliski, że bez trudu widzieliśmy w nim bratnią duszę bł. Jana Pawła II. Dziś Benedykt XVI odszedł już do historii, a zakończył swoją ostatnią katechezę środową słowami, którymi spróbujemy i my zakończyć nasze rozważanie: „Pan jest obok, nigdy nas nie opuszcza, ogarnia nas swoją miłością”. Tak. W Kościele, w relacji z Chrystusem i ludźmi miłość jest najważniejsza. Miłość jest wierna, trwa zawsze i nigdy się nie kończy. Bóg jest miłością. „Wytrwajcie w miłości mojej (...) To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali”. I to brak miłości byłby największym zagrożeniem Kościoła. Wytrwanie w miłości Boga i każdego człowieka jest i będzie nadzieją i siłą życiodajną Kościoła. Amen.

Warszawa, 5 marca 2013 roku

KEP

KOMUNIKAT PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI PO WYBORZE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Biskupi i wierni Kościoła w Polsce przyjmują z radością i nadzieją wybór papieża, który obrał imię Franciszek. Nowy papież pochodzi z Ameryki Południowej, gdzie był biskupem stolicy Argentyny – Buenos Aires. Zna zatem radości i trudy codziennego duszpasterstwa.

Amerykę Południową zamieszkuje prawie połowa wszystkich katolików. Tamtejszy Kościół pełen jest nadziei, dynamizmu i młodych ludzi. Niezależnie od tego, jest to kontynent, na którym wielu rodowitych mieszkańców oraz przybyszów jeszcze nie zna Chrystusa. Potwierdza to potrzebę działalności misyjnej, a także nowej ewangelizacji.

Kościół Chrystusowy jest nieustannie wzywany do ciągłego otwierania się na misje w całym świecie poprzez wysyłanie misjonarzy. W Ameryce Łacińskiej pracuje obecnie ok. 850 polskich misjonarzy, wśród których jest 6 biskupów pochodzenia polskiego. Nowo wybrany papież Franciszek jest pierwszym misjonarzem świata.

Pierwsze spotkanie Ojca Świętego z wiernymi tuż po wyborze pokazało, jak bardzo papież Franciszek ufa Bogu, do którego się modli i ludziom, których prosi o modlitwę. Wyrazem naszej łączności z Ojcem Świętym Franciszkiem niech będzie serdeczne *Te Deum*, którym wszyscy podziękujmy Panu Bogu za nowego papieża oraz stałą, pełną ufności modlitwa o światło Ducha Świętego w kierowaniu łodzią Kościoła.

Warszawa, 13 marca 2013 roku

† Józef Michalik
Metropolita Przemyski
Przewodniczący KEP

† Stanisław Gądecki
Zastępca Przewodniczącego KEP

† Wojciech Polak
Sekretarz Generalny KEP

TELEGRAM PREZYDIUM EPISKOPATU POLSKI DO OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Umiłowany Ojcie Świąty!

Kościół w Polsce z wdzięcznością i nadzieją przyjmuje wybór Waszej Świątobliwości na Stolicę Piotrową. Pierwsze po konklawe spotkanie Ojca Świątego z wiernymi zgromadzonymi na Placu Świątego Piotra, a także przyjęte imię – Franciszek, odczytujemy, jako znak zaufania Bogu i ludziom.

Pragniemy zapewnić Ojca Świątego, że na Jasnej Górze oraz we wszystkich kościołach i wspólnotach w naszym kraju, wspierać będziemy papieskie posługiwanie naszą modlitwą i czynem. Przekazujemy słowa synowskiego oddania, czci i szacunku dla kolejnego Następcy św. Piotra, jednocześnie życząc obfitości Bożych łask i darów na jak najdłuższy i najowocniejszy pontyfikat. Niech Bóg wspiera swą mocą Waszą Świątobliwość.

Warszawa, 13 marca 2013 roku

† Józef Michalik
Metropolita Przemyski
Przewodniczący KEP

† Wojciech Polak
Sekretarz Generalny KEP

† Stanisław Gądecki
Zastępca Przewodniczącego KEP

KEP

KOMUNIKAT Z 361. ZEBRANIA PLENARNEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

Dziękczynienie za pontyfikat Benedykta XVI, dokument bioetyczny oraz media w służbie Kościoła w Polsce były głównymi zagadnieniami omawianymi podczas zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu. Odbyło się ono w dniach 5 i 6 marca 2013 r. w Warszawie pod przewodnictwem abpa Józefa Michalika. W obradach brali udział także nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore oraz kilkunastu biskupów – gości z Białorusi, Czech, Francji, Kazachstanu, Litwy, Mołdawii, Rosji, Słowacji, Ukrainy i Węgier.

1. Konferencja Episkopatu Polski przyjęła z wiarą i zaufaniem decyzję Benedykta XVI o rezygnacji z pełnienia funkcji następcy św. Piotra, dostrzegając w niej wyraz odpowiedzialności za Kościół i świat. W archi-

katedrze warszawskiej pw. św. Jana Chrzciciela biskupi sprawowali Mszę św. dziękczynną za blisko ośmioletnią posługę Ojca Świętego. Abp Józef Michalik w homilii przypomniał słowa wypowiedziane przez Benedykta XVI w czasie ostatniej audiencji: „Pan nigdy nas nie opuszcza, ogarnia nas swoją miłością”. W tym duchu biskupi modlili się wraz z głównym celebransem, arcybiskupem Celestino Migliore, oraz wiernymi w intencji wyboru nowego papieża.

2. Konferencja zapoznała się z propozycją dokumentu bioetycznego, dotyczącego aktualnie diskutowanych problemów legislacyjnych. Projekt zredagowany przez Zespół Ekspertów KEP ds. Bioetycznych ma charakter pastoralny. Skupia się na bioetyce genetycznej, tj. początku i wzroście życia ludzkiego. Składa się z czterech rozdziałów: dwa pierwsze dotyczą poczęcia oraz dziecka w fazie prenatalnej, dwa następne odnoszą się do postaw: ludzi dobrej woli i polityków. Dokument zostanie opublikowany w okresie wielkanocnym. Biskupi dziękują tym ludziom nauki i polityki, którzy odważnie głoszą prawdę o małżeństwie i rodzinie, a także o świętości życia ludzkiego.

3. W trakcie obrad reprezentujący media służące Kościołowi w Polsce przedstawili pracę Biura Prasowego Konferencji Episkopatu Polski, Katolickiej Agencji Informacyjnej, Fundacji „Opoka” oraz redakcji katolickich Polskiego Radia i Telewizji Polskiej. Biskupi zauważyli, że wielkim wyzwaniem obecnej doby jest proces scalania się środków społecznej komunikacji w jeden przekaz, głównie internetowy. W osobnym oświadczeniu biskupi poparli prawo do obecności TV *Trwam* na multipleksie cyfrowym.

4. Po raz kolejny Konferencja Episkopatu Polski podjęła temat duszpasterstwa wśród polskiej emigracji. Biskupi wyrazili wdzięczność księżom, siostram zakonnym i świeckim angażującym się w duszpasterstwo Polaków żyjących poza granicami naszego kraju. W obecności zaproszonych biskupów z krajów europejskich podziękowali za wspieranie polskojęzycznego duszpasterstwa. Wobec znaczącej liczby polskich emigrantów biskupi widzą potrzebę personalnego wsparcia duszpasterstwa polonijnego oraz konieczność nowej ewangelizacji w środowiskach Polaków żyjących poza granicami kraju.

5. Biskupi opowiedzieli się za europejską inicjatywą obywatelską „Jeden z nas”, która ma doprowadzić do całkowitego zaprzestania finansowania z budżetu Unii Europejskiej aborcji i doświadczeń na ludzkich embrionach.

6. Konferencja Episkopatu Polski zapoznała się z inicjatywami Zespołu ds. Nowej Ewangelizacji. W Roku Wiary planowane są: Forum Teologiczno-Ewangelizacyjne, Ogólnopolska Szkoła Ewangelizatorów, przede wszystkim zaś II Kongres Nowej Ewangelizacji pod hasłem „Obudzić olbrzyma – nowa ewangelizacja w parafii”.

7. W trosce o właściwe miejsce dla nauczania religii w polskich szkołach i przedszkolach Konferencja Episkopatu Polski kolejny raz upomina się o konieczność nowelizacji rozporządzenia Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczącego ramowych planów nauczania. Wobec kryzysu wychowania, jaki przeżywa polska szkoła, nie wolno zapominać, że katecheza spełnia w szkole ważną funkcję wychowawczą.

Oczekując w duchu wiary na wybór nowego papieża, biskupi proszą wszystkich wiernych o modlitwy w intencji kardynałów – elektorów. Wyrażają też wdzięczność duszpasterzom, a zwłaszcza rekolekcjonistom i spowiednikom za ich posługę w okresie Wielkiego Postu.

Na owocne przygotowanie do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego biskupi błogosławią wiernym – w kraju i poza jego granicami.

Warszawa, 6 marca 2013 roku

Podpisali:

Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce

KOMUNIKAT Z 362. ZEBRANIA PLENARNEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

W dniach 21 i 22 czerwca 2013 r. odbyło się w Wieliczce zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Obradami kierował przewodniczący konferencji abp Józef Michalik.

1. Przed rozpoczęciem zebrania biskupi spotkali się z dziećmi i młodzieżą z Wieliczki na wspólnej modlitwie i udzielili młodym oraz ich nauczycielom i wychowawcom błogosławieństwa na rozpoczynające się wakacje. W kolejnym dniu wzięli udział w poświęceniu Domu dla Ubogich im. Brata Alojzego Kosiby obok klasztoru franciszkanów, w którym Sługa Boży przez 60 lat pełnił posługę kwatermistrza i opiekuna ubogich. Po zakończeniu obrad, w niedzielę, członkowie Konferencji Episkopatu wzięli udział w poświęceniu sanktuarium bł. Jana Pawła II w Krakowie. Biskupi dziękowali też Bogu za 50 lat kapłaństwa metropolity krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza i innych członków Episkopatu.

2. Biskupi przyjęli nowelizację IV przykazania kościelnego. W miejsce dotychczasowego zapisu, który brzmi: „Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach”, przyjęto nowe brzmienie: „Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymać się od udziału w zabawach”. Oznacza to, że okres formalnego zakazu zabaw został ograniczony do Wielkiego Postu. Nie zmienia to jednak w niczym dotychczasowego charakteru każdego piątku jako dnia pokutnego, w którym katolicy powinni „modlić się, wykonywać uczynki pobożności i miłości, podejmować akty umartwienia siebie przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków, zwłaszcza zaś zachowywać wstrzemięźliwość” (por. kan. 1249–1250). Wyjątkiem są jedynie przypadające wtedy uroczystości. Jeśli więc w piątek katolik chciałby odstąpić ze słusznej przyczyny od pokutnego przeżywania tego dnia, winien uzyskać odpowiednią dyspensę.

3. Konferencja Episkopatu Polski zatwierdziła tekst deklaracji, która będzie podpisana podczas spotkania abpa Józefa Michalika ze zwierzchnikiem Kościoła Bizantyjsko-Ukraińskiego, abpem Światosławem Szewczukiem, który przybywa pod koniec czerwca do Warszawy. Deklaracja odnosi się do zbrodni wołyńskiej, której 70. rocznicę będziemy wkrótce po tej wizycie przeżywać. Tekst deklaracji, przygotowany w dialogu obu stron, wyrasta z ducha Ewangelii, która wzywa do uznania prawdy i wyznania win, aby wejść na drogę pojednania. Zachęcamy wszystkich do modlitwy za ofiary rzezi wołyńskiej, zwłaszcza w dniu 11 lipca i w poprzedzającą ten dzień niedzielę.

4. Podczas posiedzenia biskupi z uwagą przyjęli informacje dotyczące nauczania religii w szkole, zwłaszcza w sprawie umożliwienia młodym ludziom zdawania egzaminu z religii na maturze, jeśli wybraliby ten przedmiot jako dodatkowy. Wobec zdecydowanej odmowy ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej biskupi przypominają, że w efekcie prowadzonych od wielu lat rozmów zostały opracowane przez stronę kościelną jasno określone standardy egzaminacyjne dla tego przedmiotu. Przeprowadzono także specjalistyczny pilotaż, znowelizowano podstawę programową nauczania religii tak, aby jej język był przystosowany do języka podstawy programowej kształcenia ogólnego opracowanej przez MEN.

Strona kościelna nie kryje zaskoczenia z powodu odmówienia młodym ludziom prawa do zdawania na maturze przedmiotu, którego uczą się wiele lat, otrzymując z niego ocenę na podstawie jawnych kryteriów wiedzy (a nie wiary – jak się to często błędnie sugeruje), ocena ta jest wliczana do

średniej i widnieje na państwowym dokumencie, jakim jest świadectwo szkolne. Biskupi wyrażają nadzieję, że sprawa wyboru religii na maturze powróci do tematów zespołu wspólnego przedstawicieli strony kościelnej oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej.

5. W związku z nasilającymi się próbami narzucania przez różne podmioty krajowe i zagraniczne demoralizujących treści i metod związanych z edukacją seksualną w przedszkolach i szkołach, biskupi wyrażają swój niepokój i zdecydowany sprzeciw. Zwracają się z apelem do wszystkich wierzących rodziców o czujność w tym względzie. Należy dołożyć wszelkich starań, aby chronić polskie dzieci i młodzież przed demoralizacją.

6. Biskupi zajęli się także sprawami Ruchu Światło-Życie, będącego jednym z najważniejszych katolickich ruchów odnowy w Polsce. Wyrazili życzenie, aby Ruch pozostał jednością, zgodnie z wolą swojego założyciela. Domowy Kościół stanowi rodzinną gałąź tego Ruchu, zgodnie z zapisami zawartymi w „Statutach Stowarzyszenia Diakonia Ruchu Światło-Życie” zatwierdzonych przez biskupów polskich w roku 2000.

Biskupi dziękują rodzicom, nauczycielom, katechetom i wychowawcom za całoroczny trud pracy edukacyjnej w szkole. Niech nadchodzące wakacje będą okresem wypoczynku oraz odkrywania Boga w pięknie stworzenia. Na ten czas biskupi błogosławią dzieciom i młodzieży, a zwłaszcza wszystkim udającym się na Światowe Dni Młodzieży w Rio de Janeiro.

Wieliczka – Kraków, 23 czerwca 2013 roku

Podpisali:
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce

DOKUMENT KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI O WYZWANIACH BIOETYCZNYCH, PRZED KTÓRYMI STOI WSPÓŁCZESNY CZŁOWIEK

Upomnę się też u człowieka o życie człowieka i u każdego – o życie brata
(Rdz 9,5)

1. Człowiek dobrej woli wobec cywilizacji śmierci i na rzecz kultury życia

Prawo do życia jest fundamentalnym prawem człowieka, z którego wyrastają wszystkie pozostałe prawa. Ono jest też podstawą wszystkich innych dóbr, które stają się udziałem człowieka. Paleta stanowisk jest tu imponująco rozbudowana, co sprawia, że pierwszym zadaniem chrze-

ścijanina jest ukształtowanie swojego sumienia w zgodzie z nauczaniem Kościoła oraz uzyskanie poprawnej i rzetelnej wiedzy na temat początków człowieka. Nie wolno opierać się na uproszczonych informacjach medialnych. Uczciwość i roztropność – niezbędne do rozstrzygania najbardziej fundamentalnych pytań – buduje się na wrażliwości moralnej i wiedzy. Wrażliwość tę uzyskuje się przez pogłębienie życia religijnego w komunii z Bogiem. Z kolei wiedza nie ma wyłącznie charakteru religijnego, ale w punkcie wyjścia opiera się na osiągnięciach naukowych. Stąd w deklaracji Kongregacji Nauki Wiary *Quaestio de abortu procurato*, a następnie w encyklice *Evangelium vitae* przypominano: „Skoro tylko komórka jajowa ulega zapłodnieniu, rozpoczyna się życie, które nie należy już ani do ojca, ani do matki, ale do nowej żyjącej istoty ludzkiej, która rozwija się dla siebie samej. I nigdy nie stanie się ludzką, jeśli już wtedy nią nie była. Najnowsza genetyka bardzo jasno potwierdza to wszystko, co zawsze było oczywiste. (...) Wykazała mianowicie, że istota żyjąca ma już od pierwszej chwili stałą strukturę, czyli informację genetyczną (...). Od momentu zapłodnienia rozpoczyna się cudowny bieg życia każdego człowieka, którego wszystkie wielkie zdolności wymagają jednak czasu na właściwe uporządkowanie i przygotowanie do działania” (*Quaestio* 12–13; por. także EV 60).

W sprzeczności z powyższymi stwierdzeniami stoją opinie o skrajnie subiektywnym charakterze, w których się sugeruje, że życie człowieka zaczyna się dopiero od któregoś momentu jego rozwoju. Tymczasem już nauki biologiczne pozwalają stwierdzić, że w rozwoju człowieka nie mają miejsca żadne skokowe i jakościowe zmiany. Cały rozwój dokonuje się w sposób ciągły. Nie da się stwierdzić też żadnego okresu ważniejszego od innych. Każdy moment w tym rozwoju zakłada poprzedni, aktualny zaś stanowi nieodzowny warunek następnego. Natomiast jedynym w swoim rodzaju zdarzeniem jest właśnie poczęcie człowieka. Wszystkie kolejne momenty jego życia są konsekwencją tego pierwszego, najważniejszego. W końcu wszelkie wątpliwości co do istnienia człowieka należy rozstrzygać na korzyść życia i stanowczo sprzeciwiać się działaniom zagrażającym człowiekowi. Jan Paweł II formułuje tę normę jednoznacznie: „nawet samo prawdopodobieństwo istnienia osoby wystarczyłoby dla usprawiedliwienia najbardziej kategorycznego zakazu wszelkich interwencji zmierzających do zabicia embrionu ludzkiego” (EV 60).

Dla człowieka wierzącego podstawowe wskazanie płynie z bezwzględnego nakazu Bożego wyrażonego w piątym przykazaniu *Dekalogu*: „Nie będziesz zabijał” (Wj 20,13), które swoje uzasadnienie znajduje w prawdzie, że „życie ludzkie od początku zakłada działanie Boga Stworzyciela” (*Encyklika „Mater et Magistra”* 194) i przynależy wyłącznie do Boga,

oraz w najważniejszym przykazaniu miłości Boga i bliźniego (por. Mt 22,36–40). Kto więc niszczy życie ludzkie, występuje wprost przeciwko Bogu i Jego prawom. Stąd właśnie bierze się Boże ostrzeżenie skierowane na samym początku Biblii do osób niszczących życie ludzkie: „Upomnę się też u człowieka o życie człowieka i u każdego – o życie brata” (Rdz 9,5). Także Jan Paweł II mocą władzy apostołskiej podkreślał, że „bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel czy jako środek, jest zawsze poważnym nieładem moralnym, gdyż jest dobrowolnym zabójstwem niewinnej istoty ludzkiej” (EV 62). Papież dodał następnie: „Ocena moralna przerwania ciąży dotyczy także nowych form zabiegów dokonywanych na embrionach ludzkich, które chociaż zmierzają do celów z natury swojej godziwych, prowadzą nieuchronnie do zabicia embrionów” (EV 63). Ojcu Świętemu chodziło tu o: eksperymenty na embrionach, wykorzystanie ich jako „materiału biologicznego”, źródła organów albo tkanek do przeszczepów, służących leczeniu niektórych chorób, prenatalne techniki diagnostyczne, jeżeli są one motywowane racjami eugenicznymi (EV 63).

2. Istota zagrożeń dla życia ludzkiego w fazie prenatalnej

Papież Jan Paweł II dostrzegał niebezpieczeństwa dla życia ludzkiego w fazie prenatalnej: „lęk budzą coraz liczniejsze i poważniejsze zagrożenia życia ludzi i narodów, zwłaszcza życia słabego i bezbronnego” (EV 3). Życie ludzkie jest wartością podstawową i niezbywalnym dobrem. Domaga się bezwzględnej ochrony, a więc niezależnie od okresu i jakości życia człowieka. Podważanie tego nakazu prowadzi do stopniowego osłabiania ochrony dzieci nienarodzonych, nieuleczalnie chorych lub ludzi starszych. Falszuje też rzeczywistość, relatywizując wartość życia i uzależniając od tego, czy nastąpiło już urodzenie lub czy człowiek ma zdolność do decydowania o sobie samym. Tymczasem życie jest albo go nie ma – jego wartości nie trzeba uzasadniać, ale należy ją tłumaczyć i rozbudzać na nią wrażliwość swoją i innych.

Nie wolno też pomijać faktu, iż Bóg jest dawcą życia, z czego wynika świętość życia i godność każdego człowieka. Kościół czuje się w obowiązku go bronić od początku aż do naturalnej śmierci oraz respektować wymagania zarówno prawa Bożego, jak i prawa naturalnego. Zostają one przekreślone zwłaszcza przez stosowanie procedur dopuszczających zabicie dziecka w okresie prenatalnym, tj. przed jego urodzeniem.

Dokonuje się obecnie radykalna zmiana postrzegania rodzicielstwa i brakuje wrażliwości na wyjątkowość oraz wartość każdego ludzkiego życia. Taka postawa wynika z nadmiernego podkreślania uprawnień jednostki w dziedzinach, które tradycyjnie są zastrzeżone dla powszechnie

obowiązujących praw zgodnych z naturą i godnością człowieka, podstawą jego dalszych praw i obowiązków. W praktyce uprawnienia te przyjmują postać bezwzględnego panowania silniejszych nad słabszymi, dorosłych nad nienarodzonymi, zdrowych nad chorymi.

Praktykowany relatywizm polega na poddawaniu dyskusji podstawowych pojęć: godności, życia, zdrowia i samego człowieczeństwa. A przecież pojęcia te w naszej cywilizacji – sięgającej korzeniami do kultury greckiej, rzymskiej i chrześcijańskiej – mają znaczenie uniwersalne. Sukces relatywizmu polega zaś na tym, że wymaga się od nas uzasadniania ich znaczenia, a w końcu nawet obrony mocy zobowiązującej podstawowych zasad moralnych. Trzeba tymczasem pamiętać, że zasadność tych pojęć jest zrozumiała dla każdego człowieka dobrej woli i wsłuchanego w głos swojego sumienia – jako takie nie wymagają one rozwinięcia i ciągłego uzasadniania.

We współczesnym katalogu praw człowieka od pewnego czasu pojawia się koncepcja przysługujących każdemu z nas tzw. praw reprodukcyjnych. Już samo słowo „reprodukcja” wskazuje na kontekst przedmiotowy, podczas gdy prokreacja zwraca uwagę na podmioty. Prawa reprodukcyjne oznaczają w istocie uznanie za podstawowe prawo dostępu wszystkich par i pojedynczych osób do środków antykoncepcyjnych, wczesnoporonnych i aborcji w celu decydowania swobodnie o liczbie, odstępach czasowych i momencie sprowadzenia dzieci na świat, jak również prawo do informacji o tych środkach. W podobnym duchu formułowane są opinie, które zwracają uwagę na cierpienia bezpłodnych par czy na liczne przypadki osobistych tragedii kobiet, które osamotnione stają się matkami dzieci chorych lub z niepełnosprawnością. Podnosi się wówczas argument, że „zmuszanie” tych kobiet do urodzenia dziecka jest wymaganiem od nich heroizmu, do czego nikt nie ma prawa, a nadto działaniem nieludzkim i pozbawionym wrażliwości. Stąd ma się brać uzasadnienie dla prawa do posiadania dziecka poczętego za pomocą metod sztucznych lub – z drugiej strony – do przerwania ciąży w przypadku poważnej choroby, zagrożenia rozwoju lub wady genetycznej u dziecka poczętego, a jeszcze nieurodzonego. Co więcej, lekarzy z prawym sumieniem odmawiających uczestnictwa w diagnostyce prenatalnej podejmowanej w celach eugenicznych piętnuje się publicznie, oskarża o łamanie prawa, a niekiedy karze, stosując sankcje dyscyplinarne, zawodowe czy karne, a także pociąga do odpowiedzialności cywilnej za tzw. wadliwe urodzenie. W tym ostatnim przypadku traktuje się bowiem urodzenie chorego i niechcianego dziecka jako źródło zawinionej przez lekarza szkody, którą ponosi matka lub rodzina.

W debacie etycznej i prawnej problem sprowadza się do tego, czy dziecko poczęte powinno być traktowane w kategoriach podmiotowych

(jest kimś): jak każdy inny człowiek, który ma swoje prawa, czy też przedmiotowo (jest czymś), to znaczy jedynie jak jakaś cenna rzecz, o którą należy się troszczyć tylko w określonych granicach. Jeżeli przyjmiemy drugie podejście, to w razie wyboru między interesami matki (np. choćby jej zdrowie fizyczne czy psychiczne) a utrzymaniem ciąży – przeważać zawsze będzie potrzeba kobiety. Jeżeli będziemy traktować dziecko poczęte jako podmiot – wówczas jego interesy, w tym prawo do narodzin, nie będą mogły być w podobnych sytuacjach negowane.

Narasta też wspomniana wyżej tendencja do relatywizacji wartości życia. Osoba z niepełnosprawnością intelektualną bądź fizyczną czy po prostu z niską jakością życia, budzi emocje i litość. Wyrażają się one często w przekonaniu, że lepiej byłoby dla tego człowieka, gdyby się nie urodził. Utrzymuje się, iż dopóki żyją rodzice dziecka, będzie ono pod odpowiednią opieką. Natomiast po ich śmierci – doświadczy zapomnienia i opuszczenia. Czasem nawet ludzie wierzący nie potrafią sobie uświadomić, że te osoby stanowią w istocie szczególne dobro – w nich bowiem objawia się życie jako takie i ze względu na nie winny być przyjęte i otoczone szacunkiem, a nie tylko ze względu na osiągnięcia zawodowe lub społeczne, jakie staną się ich udziałem. Doświadczenie bliskich tych osób pokazuje jednocześnie, że doznają z ich strony niezwykle bezinteresownej miłości, ogromnej empatii i przeżywają z nimi szczególnie głębokie więzi. Osoby te są dla nas świadkami wartości ludzkiego istnienia i obecności Chrystusa w drugim człowieku. Obojętność na ich sytuację, pozostawienie ich bez odpowiedniej opieki i wsparcia obciążają po części sumienie każdego z nas.

W wyniku wskazanego zamieszania moralnego powszechnie przyjmuje się pogląd, iż dopuszczalnymi środkami w rozwiązywaniu sytuacji niechcianej ciąży lub dziecka poczętego z niepełnosprawnością jest rzekome prawo do aborcji (nazywane prawem do rezygnacji z ciąży) lub prawo dostępu do taniej antykoncepcji i środków wczesnoporonnych (stosowanych po współżyciu). Dla par bezdzietnych dopuszcza się z kolei – jako alternatywę dalszych starań o dziecko – procedurę poczęcia poza ustrojem matki zwaną powszechnie *in vitro*. Procedura ta, znana w hodowli roślin i zwierząt, została wprowadzona do medycyny i nie jest w istocie procedurą leczniczą. Jej celem jest wytworzenie człowieka w laboratorium i przeniesienie go mechanicznie do organizmu matki. W procedurze tej tworzy się większą liczbę zarodków i poddaje się je selekcji. Część z nich jest w przewidywalny sposób narażana na zniszczenie lub przeznaczona do zamrożenia. Po to, aby zwiększyć szansę powodzenia zabiegu, do organizmu matki przenosi się kilka embrionów. Po pewnym czasie sprawdza się ich rozwój i pozostawia przeważnie jeden z nich – ten najlepiej oceniany. Pozostałe

zostają przeznaczone do selektywnej aborcji, w celu ograniczenia ryzyka związanego z ciążą mnogą. Wobec wielkiej popularności w niektórych środowiskach tej drogi radzenia sobie z niepłodnością, zdziwienie budzi fakt, że skuteczność metody in vitro mierzona liczbą urodzeń w stosunku do liczby prób zapłodnienia wynosi zaledwie kilka procent.

Nie do pominięcia w ocenie etycznej metody in vitro są zagrożenia zdrowotne. Informacja genetyczna wyznaczająca możliwości rozwoju człowieka jest określona już w czasie poczęcia. Decyduje ona o indywidualnych przymiotach osoby, jak też przynależności do gatunku ludzkiego. W pierwszych dniach zarodkowego życia człowieka zachodzą procesy dostosowywania się nowo powstającego organizmu do potrzeb dalszego istnienia. Metody sztucznej prokreacji człowieka zaburzają ten proces – z uwagi na odmienne warunki środowiskowe, w jakich dokonuje się połączenie komórek rozrodczych w laboratorium, w porównaniu do naturalnych warunków organizmu matki.

Hormony aplikowane kobiecie celem jednoczesnego pozyskiwania kilku komórek jajowych (dla ich zapłodnienia in vitro) wpływają na cechy genetyczne zarówno tych komórek, jak i na zdrowie kobiety. Niekiedy zostaje wywołany tzw. zespół hiperstymulacji jajników z zaburzeniami krzepnięcia, obrzękami, zespołem depresyjnym i z zagrożeniem życia łącznie.

Brak naturalnej bariery biologicznej, która zabezpiecza przed łączeniem się komórek niedojrzałych lub uszkodzonych genetycznie, dodatkowo sprzyja powstawaniu kolejnych zaburzeń u dziecka. Nierzadko następnie konieczne są procesy naprawcze w postaci różnych kosztownych terapii finansowanych przez całe społeczeństwo, a nie przez ośrodki odpowiedzialne za skutki podejmowanych praktyk. Notujemy w przypadku tych zabiegów zwiększoną liczbę poronień samoistnych i zmian genetycznych, jak też częstsze urodzenia dzieci z wadami rozwojowymi.

Zagrożenia te wymagają stosowania diagnostyki przedimplantacyjnej, polegającej na wykrywaniu zmian genetycznych zarodka uzyskanego in vitro. Na tej podstawie dokonuje się selekcji ludzi w fazie zarodkowej: zauważone lub podejrzewane zmiany genetyczne stanowią podstawę do decyzji o niszczeniu życia dziecka – jako niechcianego właśnie z powodu zaburzeń genetycznych. Nierzadko dzieci bywają też odrzucane na tym etapie ich rozwoju, gdyż są niechcianej przez rodziców płci. Toteż metoda in vitro jest kolejnym eksperymentowaniem na człowieku. To „produkcja” człowieka stanowiąca w istocie formę zawładnięcia życiem ludzkim.

Nadliczbowe embriony są mrożone w celu ich przechowywania i ewentualnego wykorzystania w dalszych próbach uzyskania ciąży, jeżeli

wcześniejsze próby okazały się nieskuteczne. Już sam ten proces uwłacza ludzkiej godności. Zresztą większość zamrażanych i rozmrażanych embriónów obumiera w tym procesie lub staje się niezdolna do dalszego zdrowego rozwoju. A przecież embrión to człowiek i każdy z embriónów okazuje się bezradnym członkiem ludzkiej rodziny, którego godność i prawa bezwzględnie potępiano.

3. Prawda o ludzkiej seksualności i odpowiedzialności za dziecko

Płciowość człowieka określa ludzką tożsamość i kształtuje całe jego życie. Nie chodzi tylko o uzdolnienie do współżycia, biologicznej prokreacji, osobowość, psychikę, emocjonalność, lecz również o charakter relacji między kobietą i mężczyzną, w której to relacji seksualność buduje między nimi jedność, poczucie bliskości i bezpieczeństwa. Seksualność umożliwia również, aby w sposób zgodny z naturalnymi okresami płodności kobiety decydować odpowiedzialnie o swoim potomstwie, z gotowością do przyjęcia każdego dziecka. Z tym kontekstem ludzkiej prokreacji kontrastuje technika *in vitro*, w której ta jedność i zespolenie między małżonkami zostają oddzielone od aktu poczęcia: plemniki uzyskuje się od ojca w akcie samogwałtu, manipuluje się wielokrotnie organizmem matki, a dziecko staje się „produktem”.

Mając na uwadze właściwe zrozumienie natury relacji między małżonkami, należy stwierdzić zgodnie z zamysłem Soboru Watykańskiego II, że małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku dobru małżonków oraz ku poczęciu, narodzeniu i wychowaniu potomstwa. Dzieci są najcenniejszym darem małżeństwa i w największym stopniu przyczyniają się do dobra samych rodziców. Toteż prawdziwy szacunek dla miłości małżeńskiej i cały sens życia rodzinnego zbiegają do tego właśnie, aby małżonkowie, nie pomijając pozostałych celów małżeństwa, skłonni byli mężnie współdziałać z miłością Boga Ojca, który przez nich wciąż powiększa i wzbogaca ludzką rodzinę. Małżonkowie chrześcijańscy powinni być świadomi, że w swoim postępowaniu nie mogą kierować się własnym kaprysem. Zawsze mają działać w zgodzie z dobrze uformowanym, dostosowanym do prawa Bożego sumieniem. Decydując się na większą liczbę dzieci i wyrabiając w sobie ducha ofiary, nabywają szlachetną, ludzką i chrześcijańską odpowiedzialność, jak również zyskują na wielkoduszności (por. *Gaudium et spes* 50).

Przedstawiony zamysł Boży wobec ludzkiej seksualności został, także wśród ludzi Kościoła, przesłonięty przez coraz bardziej rozpowszechnioną mentalność antykonceptyjną. Sprawia ona, że nawet katolicy tracą chęć bycia rodzicami kolejnych dzieci, zamykają się na życie – za pomocą niemoralnych środków przeciwpoczęciowych lub wczesnoporonnych –

czy wręcz ulegają „pokusie jednego dziecka”. W ten zaś sposób nie tylko przyczyniają się do pogłębiającego się kryzysu demograficznego, ale również ograniczają swój rozwój duchowo-moralny, zapominają o przyszłości własnej rodziny oraz ryzykują starość spędzaną w samotności.

Sprzeciw wobec mentalności antykoncepcyjnej, która zafałszowuje prawdę o ludzkiej seksualności, wymaga przede wszystkim osobistego, głębokiego nawrócenia. Nakazuje odrzucić dominujący we współczesnej kulturze sposób myślenia o dziecku jako o zagrożeniu i zbędnym ciężarze i spojrzeć na nie jako na szansę oraz bezcenny dar. Otwarcie na życie może się wprawdzie łączyć z krzyżem, wiązać z wyrzeczeniami osobistymi i finansowymi – trudno wszelako bez tego mówić czy myśleć o postawie prawdziwie chrześcijańskiej.

Nie tylko antykoncepcja, lecz i domaganie się prawa do aborcji są wyrazem tej samej mentalności, która rodzi w człowieku poczucie, że może dowolnie manipulować swoim ciałem, jakby nie uczestniczyło w godności jego osoby, i decydować o skutkach własnej płodności w inny sposób niż współdziałając z naturalnym porządkiem cyklu kobiety oraz dbając o czasową wstrzeźliwość. Antykoncepcja i aborcja to dwie skrajności tej samej postawy wyrażającej się krótko w stwierdzeniu: „nie chcę mieć dziecka”. Wyrazem tej postawy jest również zwracanie się ku metodzie *in vitro* jako sposobowi poczęcia. Tym razem roszczenie brzmi: „chcę mieć dziecko” – nawet za cenę powołania go do życia przez obcych ludzi w warunkach laboratoryjnych, zabicia lub zamrożenia rodzeństwa w najwcześniejszej fazie istnienia. Zwróćmy chociażby uwagę na konstrukcję cytowanych zdań: wyrażają źle rozumiany sens rodzicielstwa – jako prawa do decydowania o swoim dziecku, jako prawa do traktowania go jako przedmiot swoistej własności.

Szczególnie niebezpieczne jest formułowanie prawa do aborcji ze względu na wadę rozwojową dziecka. Dziecko to ma bezwzględne prawo do tego, aby się urodzić, ma prawo kochać i być kochane. Domaganie się prawa do aborcji stanowi wyraz wysoce niegodnego postępowania, nawet jeśli jego źródłem byłby lęk lub poczucie źle pojętej odpowiedzialności za dziecko wyrażanej w słowach: „nie udźwignę tego ciężaru”.

W obu sytuacjach – w dramacie niepłodności, obawie związanej z ciążą – Kościół stoi po stronie człowieka. Nie potępia nikogo, stara się podpowiadać dobre rozwiązania, w tym realne leczenie przyczyn niepłodności, i budzić w sumieniach świadomość godności ludzkiego życia w każdej fazie jego rozwoju. Kościół rozumie pragnienia i obawy, ale też przypomina, że dobro nigdy nie może być osiąganego niegodziwymi metodami i że są zasady moralne, których charakteru zobowiązującego nigdy nie wolno

zawiesić. W sytuacji, gdy małżonkowie są niezdolni do przekazania życia (w wymiarze fizycznym), cel małżeństwa może wypełnić się w wymiarze duchowym i jednocześnie praktycznym. Chodzi mianowicie o poświęcenie się nieplodnych par na rzecz innych lub wielkoduszne przyjęcie do rodziny jednego z ogromnej liczby dzieci oczekujących na adopcję.

4. Nasza postawa

Sprzeciw wobec wszystkich praktyk wymierzonych w życie ludzkie wyraża się najpierw w jednoznacznym opowiedzeniu się po stronie życia. Oznacza to zakaz beczynności, niezajmowania wyraźnego stanowiska. Konieczne jest zaangażowanie w czynną obronę ludzkiego życia od chwili poczęcia. W szerszym społecznym i politycznym wymiarze należy zadbać o niedyskryminowanie rodzin i politykę prorodziną, otoczenie szczególną troską rodzin wielodzietnych. Praktycznymi wyrazami takiej postawy są: uwrażliwianie ludzkich sumień na prawo do życia każdej ludzkiej istoty, niezależnie od jakości jej życia; pomaganie ciężarnym matkom, znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej, a zwłaszcza nakłanianym do aborcji; prowadzenie okien życia; duchowa adopcja dziecka poczętego; modlitwa o rozwój kultury życia w dzisiejszym świecie, poczynając od naszej Ojczyzny. Obojętność na los zagrożonych dzieci nie jest postawą właściwą dla chrześcijanina, bo pozostawia bezbronnych w rękach tych, którzy mają niewrażliwe sumienia na ich prawo do życia. Natomiast jednoznaczna postawa uszanowania i chronienia każdego życia ludzkiego, także chorego i słabego, ma wymiar chrześcijańskiego świadectwa – ukochania życia, ukochania bliźniego, a nade wszystko umiłowania Boga, dawcy i „miłośnika życia” (Mdr 11,26).

Nie wolno poprzestać na deklaracjach. Wielu chrześcijan staje wobec dramatycznych decyzji dotyczących odebrania życia nienarodzonemu. Trzeba jednoznacznie powtórzyć: nie wolno czynić zła, aby osiągnąć dobro. Żadne działanie, które prowadzi do zagrożenia życia człowieka (także we wczesnych stadiach rozwoju) lub wprost do zabójstwa, nie da się usprawiedliwić nawet najbardziej wzniosłym celem. Źle realizowane pragnienie stania się rodzicami – ze zgodą na „poświęcenie” w tym celu kilku kolejnych istnień ludzkich (dzieci nadliczbowe, „zdefektowane”, usunięte, gdyż po wszczepieniu do macicy rozwijało się ich „za dużo”) – obciąża sumienie winą za ich śmierć.

Chrześcijanin musi troszczyć się o prawdę. Dlatego jego zadaniem jest też demaskowanie kłamstw, wśród których szczególnie wiele szkody czynią sugestie, jakoby zapłodnienie pozaustrojowe było leczeniem niepłodności. Ono niczego nie leczy – nieplodni takimi pozostają, a „wyprodukowanie” dziecka powierzają obcym.

5. Zaangażowanie katolików w życie publiczne

Świeccy katolicy nie mogą zrezygnować z zaangażowania w życie publiczne: z troski o szeroko rozumiane dobro wspólne, z uczestnictwa w wyborach, aktywnego wspierania takich rozwiązań społecznych i prawodawczych, które są zgodne z chrześcijańskim sumieniem. Ich zadaniem jest „przenikanie duchem chrześcijańskim doczesnego porządku” ze świadomością, że rządzi się on swoimi prawami (por. *Nota doktrynalna Kongregacji Nauki Wiary dotycząca pewnych kwestii związanych z udziałem i postawą katolików w życiu politycznym*, pkt 1, dalej: nota). Zadanie to obejmuje między innymi obronę życia ludzkiego. Jest to szczególnie ważne obecnie, kiedy próbuje się narzucić pogląd, że nie ma żadnych niezmiennych wartości uniwersalnych, prawo powinno być tylko wyrazem woli większości, otwarte na pluralizm światopoglądowy, kulturalny i polityczny. W imię fałszywie pojmowanej tolerancji oczekuje się czy wręcz żąda od katolików, aby zrezygnowali z wnoszenia do życia społeczno-politycznego tego, co zgodnie z wiarą uznają za prawdziwe i słuszne. Doświadczenie pokazuje, że przekonania katolików są dziś spychane na margines dyskusji społecznych jako anachroniczne. Katolikom niemal nie wolno publicznie przeciwstawiać się głoszeniu prawa do decydowania o rodzicielstwie. Dotyczy to zwłaszcza kwestii związanych ze złem antykoncepcji, procedury in vitro, aborcji, ideologii *gender*, instytucjonalizacji związków osób tej samej płci, promocji wzorców zachowań społecznych, które są sprzeczne z tradycyjnym modelem rodziny. Tymczasem katolicy powinni być dumni ze swoich przekonań, gdyż w centrum ich wiary stoi nie tylko powszechne ojcostwo Boga, Stwórcy i Odkupiciela człowieka, ale także osobowa godność każdego bez wyjątku człowieka oraz godność jego sumienia, które rozbrzmiewa kanonem wartości uniwersalnych i niezmiennych, a zwłaszcza prawdy, miłości, sprawiedliwości i solidarności.

Obowiązkiem każdego katolika biorącego udział w życiu publicznym jest wierność nauczaniu Kościoła katolickiego i samemu Chrystusowi. Nie może być mowy o jakimkolwiek kompromisie w kwestiach wiary i moralności. Podstawowym obowiązkiem osoby zaangażowanej w działanie na rzecz dobra wspólnego jest dbanie o jednoznaczność, a postawa takiej osoby musi być czytelna dla innych. W każdej sytuacji katolik ma być świadkiem Chrystusa. Może się to dla niego wiązać z dużą odpowiedzialnością społeczną, osobistymi wyrzeczeniami, tym, że stanie się przedmiotem publicznej krytyki, ludzie będą dystansowali się od niego czy nawet odrzucali go. Nie do przyjęcia jest dla katolika dualizm postaw, a więc wyznawanie innych zasad w życiu prywatnym, a innych w zaangażowaniu publicznym i opowiadanie się za rozwiązaniami sprzecznymi z wyznawaną wiarą. W ramach wyzna-

czonych przez chrześcijańską roztropność zasad możliwe jest korzystanie z „procedury dyplomatycznej”, rozumianej jako umiejętność mądrego życiowo postępowania uznającego zasady funkcjonowania instytucji demokratycznych, a umożliwiającego odpowiedzialne uczestnictwo w społecznej czy politycznej dyskusji. Rozsądne zaangażowanie katolika w życie publiczne oznacza więc roztropność i prawość w osiąganiu celów. Jednym z nich jest budowa uczciwego autorytetu i obecność w miejscach decydujących o tworzeniu i stosowaniu prawa. Dlatego też konieczne wydaje się przyjęcie strategii postępowania w przypadku, gdy nie jest możliwe osiągnięcie rozwiązań najbardziej pożądanych. Jan Paweł II w związku z sytuacją, w której nie byłoby możliwe odrzucenie lub całkowite zniesienie prawa o przerywaniu ciąży – skoro już weszło w życie lub zostało poddane głosowaniu – wskazał, że „parlamentarzysta, którego osobisty absolutny sprzeciw wobec przerywania ciąży byłby jasny i znany wszystkim ludziom, postąpiłby słusznie, udzielając swego poparcia propozycjom, których celem jest ograniczenie szkodliwości takiej ustawy i zmierzających w ten sposób do zmniejszenia jej negatywnych skutków na płaszczyźnie kultury i moralności publicznej” (EV 73). Dlatego też możliwy jest udział w kompromisie politycznym, ale tylko wówczas, gdy służy to osiąganiu większego dobra, a nie gdy jest metodą rozwiązywania problemów etycznych lub wyznaczania kryteriów dobra. W przypadku aborcji rozwiązaniem docelowym jest m.in. prawo nieakceptujące wskazań eugenicznych do zabicia dziecka, a w przypadku in vitro – odrzucające tę procedurę jako zagrażającą godności oraz życiu lub zdrowiu dziecka we wczesnym stadium jego rozwoju.

Ogromnym zagrożeniem dla katolików zaangażowanych w kształtowanie życia publicznego zarówno w wymiarze ogólnopaństwowym, jak i samorządów lokalnych oraz działalności pozarządowej, zdaje się ich osamotnienie. Często się zdarza, że nawet nie uzyskują dostatecznego wsparcia duchowego, pomocy w kształtowaniu ich sumienia i podpowiedzi co do postępowania zgodnego z wiarą katolicką. W publicznej ocenie ich działalności politycznej – co jest naturalne – pojawia się niekiedy tendencja do krytyki i nieufności ze strony innych członków Kościoła. Stawiany bywa zarzut braku radykalizmu lub uczestniczenia w gremiach, które nie spotykają się z pełną akceptacją ze strony niektórych katolików. Należy wszelako pamiętać, że podstawowym zadaniem ludzi wiary jest – powtórzmy – być obecnymi w świecie polityki. Ich współdziałanie przy osiąganiu kompromisów politycznych ma zapewnić, aby ochrona wartości podyktowanych przez chrześcijańskie sumienie była możliwie najpełniejsza – w określonych warunkach i okolicznościach ich działania. Kościół i każdy

wierny jest odpowiedzialny za prawidłową formację sumienia. Trzeba znać i rozumieć warunki działania w sferze publicznej, które rodzą nieustanne zagrożenia dla wierności w dokonywanych wyborach moralnych.

Politycy i parlamentarzyści stają wobec szczególnej odpowiedzialności, gdy podejmują decyzje dotyczące sprawy życia i godności człowieka. Gdy postępują zgodnie z prawym i dobrze uformowanym sumieniem, należy się im szczególna wdzięczność i uznanie, którą i przy tej okazji trzeba wyrazić. Żyć w zgodzie ze swymi przekonaniami, umieć je uzasadnić i bronić – nawet narażając się na konsekwencje, które będą im dawkowane przez logikę koniunkturalnej walki o władzę – jest tytułem do uznania ich wielkości i wierności wyznawanym ideałom.

Dokument przyjęty na 361. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski.

Warszawa, dnia 5 marca 2013 roku

LIST DO KAPŁANÓW NA WIELKI CZWARTEK 2013 ROKU

PILNA POTRZEBA ŚWIADKÓW WIARY

Umiłowani Bracia w kapłaństwie!

W Roku Wiary pragniemy razem powrócić do dnia naszych święceń, abyśmy wspominając je, mogli na nowo rozpaść w sobie dar Boga otrzymany przez nałożenie rąk (por. 2 Tm 1,6). Ogień tego charyzmatu przyjęliśmy dzięki wierze i tylko dzięki niej może być rozpalany i podtrzymywany. „Podwoje wiary”, które przekroczyliśmy w chrzcie świętym, dzięki Bożym zamiarom otwarły przed nami w Kościele drogę, która poprowadziła nas do wieczernika sakramentu święceń. Chciejmy jeszcze raz uważnie rozważyć, jakiej godności w Kościele dostąpiliśmy, abyśmy mogli nadal wielkodusznie podążać drogą wiary i jeszcze wyraźniej ukazywać radość i odnowiony entuzjazm, który zrodził się ze spotkania z Chrystusem w wieczniku święceń (por. *Porta fidei*, nr 1 i 2).

Jakże bliskie, w kontekście obrzędu nałożenia rąk, stają się dla nas słowa psalmu, które cyklicznie powracają w brewiarzowej modlitwie: „Ty ogarniasz mnie zewsząd i kładziesz na mnie swą rękę” (Ps 139,5). Wiara kapłana polega na tym właśnie, iż ufa dogonnie Temu, który w dniu święceń udzielił mu sakramentalnej mocy. Jemu powierza się całkowicie i wierzy, że do końca dni będzie ogarniał go zewsząd swą Boską miłością. Taka wiara rodzi się z osobowego przyłgnięcia do Boga (por. KKK 150).

1. Łaska święceń i ludzka słabość

W liście do kapłanów bł. Jan Paweł II napisał: „Musimy często powracać w duchu do Wieczernika, gdzie zwłaszcza my, kapłani, możemy czuć się w pewnym sensie u siebie” (*List do kapłanów na Wielki Czwartek 2000 r.*, nr 3). Wróćmy więc „do siebie”, do Wieczernika, w którym Chrystus, Najwyższy Kapłan, rozpałił w nas ogień miłości i wlał w kruche naczynie naszego życia swoją odwieczną łaskę sakramentu święceń. Dar kapłaństwa raz przyjęty, już w nas nie zaniknie, ale trwać będzie na wieki, pomimo naszej słabości.

Niech w duchowym powrocie do Wieczernika towarzyszy nam poruszająca rozmowa Jezusa z Piotrem, zapisana w Ewangelii św. Łukasza. Dialog miał miejsce podczas Ostatniej Wieczerzy, po ustanowieniu sakramentu Eucharystii i święceń. Jezus rozmawia z Piotrem o jego wierze. Daje mu do zrozumienia, że wiara będzie dla jego życia i posługi decydująca w dochowaniu wierności: „Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żeby was przesiał jak pszenicę; prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdź twoich braci” (Łk 22,31–32). Słowa te musiały wstrząsnąć Piotrem. Zareagował zakłopotaniem. W jego sercu napełnionym miłością i fascynacją pojawił się lęk.

Zakłopotanie, które przeżył Piotr, jest nam bliskie. Przyjmowaliśmy dar kapłaństwa z poczuciem własnej kruchości i ze świadomością, że w przestrzeń naszego życia, naznaczonego łaską kapłaństwa, będzie usiłował wejść grzech. Musimy z pokorą uznać, że na dziejach kapłaństwa, podobnie jak na historii każdego człowieka, ciąży brzemień ludzkiej słabości będącej skutkiem grzechu pierworodnego (por. Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2000 r.*, nr 6). „Istnieją niestety także nigdy nie dość opłakane sytuacje, w których sam Kościół musi cierpieć ze względu na niewierność niektórych swych sług” (Benedykt XVI, *List do kapłanów na Rok Kapłański 2009*).

Te „opłakane sytuacje” zdarzają się również w Kościele w Polsce, budząc niepokój i zamieszanie pośród wiernych. Odchodzą z Kościoła znani duszpasterze zarówno diecezjalni, jak i zakonni, młodzi kapłani tuż po święceniach i księża z dużym doświadczeniem duszpasterskim. Grzech odejścia jest ukazywany przez media jako przykład odwagi, a jego „bohaterowie” znajdują się w centrum uwagi mediów. Dotyka nas grzech zdrady Mistrza jak grzech Judasza. Zanika poczucie winy i odpowiedzialności za kapłaństwo i powierzony Lud Boży.

W rozmowie z Piotrem Pan Jezus uświadamia nam jednak, że *mysterium iniquitatis* może być przezwyciężone przez wymodloną i strzeżoną wiarę. Każdego dnia nie przestaje wołać za nami do Ojca, aby wiara nasza nie ustała i aby utwierdzała innych. Czyni to zwłaszcza, gdy *in persona Christi*

sprawujemy Eucharystię. My ze swej strony, przed przyjęciem Jego Ciała i Krwi Pańskiej, powtarzamy z pokorą: „Nie pozwól mi nigdy odłączyć się od Ciebie”. Wyznajemy tym samym, że każdy dzień wierności w kapłaństwie jest łaską wyproszoną przez Jezusa u Ojca, za cenę Jego ofiary z życia.

2. Adoracja i uniżenie

Do tajemnicy święceń zbliżyliśmy się w postawie całkowitego ukorzenia, kładąc się krzyżem na ziemi, dotykając posadzki kościoła. Bł. Jan Paweł II, wspominając dzień swoich święceń, napisał: „W tej postawie leżenia krzyżem przed otrzymaniem święceń wyraża się najgłębszy sens duchowości kapłańskiej” (Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*). Postawa leżenia krzyżem wyraża adorację Majestatu Boga i wdzięczną świadomość nieczym niezasłużonej łaski kapłaństwa. Wyraża również najgłębsze uniżenie siebie, akt pokuty i silną modlitwę. Nie może być jednak kojarzona jedynie z obrzędem święceń. Potrzebujemy stałego trwania w tej postawie, ilekroć sprawujemy Najświętsze Tajemnice. Niezasłużony dar kapłaństwa całkowicie nas przerasta. Nosimy go w kruchych naczyniach (por. 2 Kor 4,7). Aby go traktować z szacunkiem i uważnie strzec, musimy nieustannie wychowywać siebie do adoracji, pokuty i modlitwy. Każdy akt pokuty przed celebracją Mszy Świętej nam o tym przypomina.

Drodzy Kapłani! W Wielki Piątek, jak co roku, powtórzmy z wiarą gest prostracji i uniżenia. W ten sposób, obejmując całym sobą Chrystusa Ukrzyżowanego, wyznamy wobec wiernych, że tak samo jak oni potrzebujemy ciągłego nawracania i łaski zbawienia. Uznając publicznie, w geście prostracji, własną grzeszność i potrzebę łaski włączymy się w modlitwę samego Jezusa, który prosi za nas o wiarę, jak ongiś prosił o nią dla Piotra. Niech nasza modlitwa, która płynąć będzie z tyłu świętyń rozsianych po Polsce i poza jej granicami, połączy nas we wspólnym błaganiu za siebie nawzajem, aby nieprawości i niewiara nie zmiotły nas z drogi powołania, byśmy nie stali się jak liść miotany wiatrem niewierności, ale dojrzewali jak dorodna pszenica, która wyda obfity plon na niwie Kościoła Chrystusowego.

3. Dozgonna wierność

W najważniejszym momencie święceń, przez nałożenie rąk biskupa, Chrystus, Najwyższy Kapłan wziął nas w swoje szczególne posiadanie. On zapewnia nas, jak kiedyś Piotra: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił” (Łk 5,10). On namaścił nasze dłonie, aby stały się Jego rękami i przekazywały Jego miłość światu. Chrystus dał nam moc, aby chleb i wino stawały się Jego Ciałem i Krwią na ołtarzach świata. Dlatego wymaga od nas, aby te dłonie były zawsze czyste i nie przywiązywały się do rzeczy materialnych (por. Benedykt XVI, *Homilia podczas Mszy św. Krzyżma*, Wielki Czwartek, 2006).

W momencie święceń gestowi nakładania rąk towarzyszyła cisza podkreślająca tajemnicę Bożego działania. W tej ciszy z naszych serc wydobywała się modlitwa i słyszeliśmy osobiste zapewnienie Mistrza: „Prosiłem za tobą...”. Modlitewna cisza, która zapanowała w najważniejszym momencie naszych święceń, jest dla nas stałym zaproszeniem, abyśmy zawsze szukali ciszy na modlitwę, kontemplowali naszą nierozzerwalną przynależność do Chrystusa i rozważali całkowite oddanie się Jemu.

W ciszy modlitwy szukamy więc wytchnienia po trudach codziennego życia duszpasterskiego, ostrzegając się wzajemnie przed nadmiernym aktywizmem. Ojciec Święty Benedykt XVI w czasie spotkania z kapłanami w archikatedrze warszawskiej 25 czerwca 2006 przestrzegał przed przyjmowaniem wzorców kapłana urzędnika, menadżera, organizatora akcji charytatywnych, zachęcając do pogłębiania życia modlitwy. Mistrzami życia duchowego są dla nas: bł. Jan Paweł II, bł. ks. Jerzy Popiełuszko oraz Słudzy Boży: ks. kard. Stefan Wyszyński, ks. Franciszek Blachnicki.

4. Świadełstwo życia

W dniu święceń usłyszeliśmy słowa modlitwy konsekracyjnej: „Ojcze Wszechmogący, daj tym swoim sługom godność prezbiteratu; odnów w ich sercach Ducha świętości; niech wiernie pełnią przyjęty od Ciebie, Boże, urząd posługiwania kapłańskiego”. Słowa te, stanowiące najistotniejszą część święceń, przypominają nam, że godność kapłaństwa nie pochodzi od ludzi, ale jest darem Boga. Nie można jej ani żądać, ani sobie zaskarbić, ani przywłaszczać. Modlitwa święceń przywołuje modlitwę samego Jezusa, który prosi za nami usilnie, abyśmy godnie, święcie i wiernie przeżyli kapłaństwo. Godność prezbiteratu domaga się od kapłana świętości i wierności. Kościół i wszyscy ludzie mają prawo oczekiwać od nas postawy godnej kapłana. Godność, świętość i wierność mają być widoczne w naszym człowieczeństwie, w ewangelicznym stylu życia, w kulturze słowa, a także w zewnętrznym sposobie bycia.

Nowa Ewangelizacja, do której wzywa nas dzisiaj Kościół, wymaga od nas postawy wiary pewnej i wypróbowanej. Słowa Pana Jezusa skierowane do Piotra: „gdy się nawrócisz, utwierdź swoich braci”, przypominają, że bez osobistego nawrócenia nie staniemy się oparciem dla innych ludzi. Przeprowadzamy do Boga naszych braci i siostry nie dzięki wielomówstwu i elokwencji, lecz dzięki pokornemu, autentycznemu, ewangelicznemu życiu. To ono jest najskuteczniejszym sposobem przekonywania, ponieważ uwiarygodnia nasze słowa i nadaje im właściwą moc. Słowa pozbawione świadectwa ewangelicznego życia nie tylko straciłyby na wartości, ale podważałyby wiarygodność głoszonej Ewangelii.

Po dziś dzień pozostają aktualne słowa papieża Pawła VI z *Encykliki „Evangelii nuntiandi”*: „Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami” (*Evangelii nuntiandi*, nr 41). To właśnie przez wiarygodność kapłańskiego życia nadajemy moc ewangelizacji, w którą się angażujemy. „Ewangelizować może tylko ten, kto sam poddał się i poddaje ewangelizacji, kto jest gotów dać się odnowić duchowo przez spotkanie i życiowe zjednoczenie z Jezusem Chrystusem. Może przekazywać wiarę, jak daje nam o tym świadectwo apostoł Paweł: *Uwierzyłem, dlatego przemówilem* (2 Kor 4,13)” (*Lineamenta XIII Synodu Biskupów*, nr 22). Bądźmy zatroskani o wewnętrzną spójność między naszym życiem i nauczaniem. Św. Grzegorz z Nazjanzu, już jako młody kapłan, radykalnie postrzegał swoją kapłańską posługę: „Trzeba zacząć od oczyszczenia siebie, zanim będzie się oczyszczało innych; trzeba pojąć naukę, by móc uczyć; trzeba stać się światłem, by oświecać, samemu zbliżyć się do Boga, by innych do Niego przybliżyć, być uświęconym, by uświęcać...” (*Orationes* 2,71).

5. Życiodajna więź z Chrystusem

Ręce włożone na naszą głowę i olej krzyżma na naszych dłoniach przypominają nam, że nie posiadamy mocy, która pochodziłaby od nas, ale że nasze kapłaństwo jest w „rękach” działającego z mocą Ducha Świętego. Otrzymaliśmy tę samą moc, którą Ojciec namaścił swego Syna w Duchu Świętym. Owa moc została nam udzielona nie jako osobisty przywilej, nie dla własnych celów, ale po to, byśmy uświęcali powierzonych nam wiernych, głosili z mocą Słowo i sprawowali Eucharystię. Nałożenia rąk i namaszczenie podkreślają także nasze osobiste związanie się z Chrystusem i całkowite oddanie się do Jego dyspozycji. Używanie sakramentalnej mocy dla jakichkolwiek innych celów jest zdradą tej więzi i wielką raną dla Kościoła. Otwierając nasze dłonie na przyjęcie namaszczenia krzyżmem, wyznaliśmy, że bez Chrystusa nic uczynić nie możemy (por. J 15,5), że oddajemy Mu nasze ręce, aby mógł przez nie obdarowywać świat swoją miłością i utwierdzać braci w wierze.

Przed przyjęciem święceń kapłańskich każdy został osobiście zapytany: „Czy chcesz coraz ściślej jednoczyć się z Chrystusem, Najwyższym Kapłanem (...) i razem z Nim poświęcać się Bogu za zbawienie ludzi?”. Odpowiedzieliśmy: „Chcę”. Przyłgnięcie do Chrystusa przez osobistą więź jest ostateczną racją bytu kapłana. Oznacza równocześnie dążenie do takiego utożsamienia z Chrystusem, które jest możliwe przez przekraczanie własnego egoizmu i rezygnację z szukania samospełnienia w Kościele. Zakłada gotowość do całkowitego wydania siebie na służbę braciom, aby

w kapłaństwie hojnie służyć innym, a nie posługiwać się kapłaństwem dla własnych celów (por. Benedykt XVI, *Homilia podczas Mszy św. Krzyżma*, Wielki Czwartek, 2012.) Taka gotowość i hojność możliwa jest wyłącznie dzięki życiodajnej łączności z Chrystusem. Utrata tej łączności prowadzi do zagubienia własnej tożsamości i wejścia w rolę „pracownika społecznego”, a w ostateczności grozi zdradą samego kapłaństwa Chrystusowego (Benedykt XVI, *Symposium „Wierność Chrystusa, wierność kapłana”*, 2010). O tę łączność winniśmy troszczyć się szczególnie dziś, kiedy jesteśmy świadkami wzmożonych ataków na Kościół i kapłanów. W pewnych mediach zarzuca się nam zachłanność i ukrywanie słabości, przy równoczesnym promowaniu i narzucaniu nieporządku moralnego. Tym bardziej więc powinniśmy pamiętać o wzajemnej modlitwie i wspieraniu się w trudnościach. Pamiętajmy o wspólnotach i ruchach, które pomagają w rozwijaniu duchowości kapłańskiej. Korzystajmy z czasopism, które służą księżom, jak „Ateneum Kapłańskie”, „Pastores” oraz z książek poświęconych duchowości kapłańskiej.

Posłuszeństwo Chrystusowi i Kościołowi jest szczególnym wyrazem życiodajnej więzi z Bogiem. Przywołując raz jeszcze naukę Benedykta XVI wygłoszoną podczas Mszy Krzyżma w ubiegłym roku, kiedy nawiązał do pojawiających się w niektórych środowiskach nawoływań do odnowy Kościoła na drodze nieposłuszeństwa i kontestacji, zapytajmy: „Czy nieposłuszeństwo jest rzeczywiście jakąś drogą? Czy można w nim wyczuć coś z utożsamiania się z Chrystusem, które stanowi warunek wstępny autentycznej odnowy, czy też jest to raczej rozpaczliwe parcie, żeby coś zrobić, żeby przeobrazić Kościół według naszych życzeń i wyobrażeń? Odpowiedź jest jasna: Zbawienie świata i człowieka dokonało się na drodze posłuszeństwa i miłości. Krzyż jest znakiem przylgnięcia do Boga i Jego świętej woli. Dlatego Kościół budowany jest najbardziej nie tam, gdzie organizuje, reformuje, rządzi, ale wzrasta tylko w tych i przez tych, „którzy po prostu wierzą i w nim przyjmują dar wiary stający się dla nich życiem”. Kościół wzrasta przez posłuszeństwo wiary, a więc na drodze przylgnięcia do woli Bożej każdego z nas.

6. „Nauczajcie tego, w co uwierzyście”

Umiłowani Bracia w kapłaństwie! Gdy po wyjściu z wieczernika święceń udawaliśmy się na naszą pierwszą parafię, staliśmy się nową nadzieją Kościoła. Przybywa nam lat, zmieniamy miejsca posługi, jednak misja pozostaje niezmiennie ta sama: zapalać, podtrzymywać i rozprzestrzeniać ogień chrześcijańskiej miłości wśród wierzących. Kościół w Polsce i na całym świecie pilnie potrzebuje świadków wiary – przede wszystkim i najpierw – pośród duchownych. Kapłan bez wiary staje się urzędnikiem instytucji charytatywnej. Na niewiele zdałaby się wtedy akademicka eru-

dycja, profesjonalizm w pełnionych zadaniach, a nawet dobrze rozwinięta duszpasterska pragmatyka. Ojciec Święty Benedykt XVI powiedział do kapłanów w Warszawie: „Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem” (Benedykt XVI, Warszawa, archikatedra św. Jana, 25.05.2006). Bądźcie świadkami żywej wiary! Uwierzcie w wasze kapłaństwo! Szanujcie je i kochajcie!

Kończąc, pragniemy wyrazić naszą solidarność z wszystkimi kapłanami gorliwie pracującymi w winnicy Pańskiej w naszej Ojczyźnie i poza jej granicami. Maryja, Matka Kapłanów i Wspomożycielka Wiernych, niech strzeże naszej kapłańskiej wiary; niech pomoże odnowić i zachować pierwotną miłość do Boga i Kościoła, jaką były napełnione nasze serca w dniu święceń i pomoże nam wzrastać w świętości.

Na trud kapłańskiej posługi z serca Wam błogosławimy.

Warszawa, dnia 6 marca 2013 roku

Podpisali:

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 361. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski*

Za zgodność:

*† Wojciech Polak
Sekretarz Generalny KEP*

KOMUNIKAT W ZWIĄZKU Z WPROWADZENIEM DO KALENDARZA LITURGICZNEGO ŚWIĘTA JEZUSA CHRYSTUSA, NAJWYŻSZEGO I WIECZNEGO KAPŁANA

Biskupi polscy, zgromadzeni na 360. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Zakopanem w dniu 26 listopada 2012 r., podjęli decyzję, aby wprowadzić na terenie Polski święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana. W następstwie tej decyzji, w dniu 13 lutego 2013 roku, Watykańska Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zatwierdziła dla Kościoła w Polsce nowe święto oraz zatwierdziła jego coroczne obchody na czwartek po Niedzieli Zesłania Ducha Świętego.

Pierwsze obchody nowego święta przypadną w tym roku w czwartek 23 maja. Zachęcając do licznego udziału w tegorocznych i kolejnych obchodach ku czci Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana, biskupi polscy życzą, aby święto, wprowadzone w ostatnich dniach pontyfikatu papieża Benedykta XVI i będące dla Kościoła w Polsce niejako jego

testamentem duchowym, przyczyniało się do pogłębiania świętości życia duchowieństwa i stało się inspiracją do modlitwy o nowe, święte i liczne powołania do służby kapłańskiej.

Warszawa, dnia 19 kwietnia 2013 roku

† *Wojciech Polak*
Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski

**DEKLARACJA PODPISANA W SEKRETARIACIE
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W PRZEDEDNIU
70. ROCZNICY ZBRODNI LUDOBÓJSTWA
NA WOŁYNIU**

Arcybiskupa Większego Światosława Szewczuka,
Metropolity Kijowsko-Halickiego Ukraińskiego Kościoła
Greckokatolickiego;

Arcybiskupa Józefa Michalika, Metropolity Przemyskiego obrz. łac.,
Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski;

Arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego, Metropolity Lwowskiego obrz. łac.,
Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Rzymskokatolickiego Ukrainy;

Arcybiskupa Jana Martyniaka, Metropolity Przemysko-Warszawskiego,
Kościoła Bizantyńsko-Ukraińskiego.

*Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy będą gotowi stawiać
wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli*

(bł. Jan Paweł II)

Spotykamy się w Warszawie, w przededniu obchodów 70. rocznicy zbrodni na Wołyniu, której symbolem stały się wydarzenia z 11 lipca 1943 r. Ofiarami zbrodni i czystek etnicznych stały się dziesiątki tysięcy niewinnych osób, w tym kobiet, dzieci i starców, przede wszystkim Polaków, ale także Ukraińców oraz tych, którzy ratowali zagrożonych sąsiadów i krewnych. Ofiara ich życia wzywa nas w tych rocznicowych dniach do szczególnie głębokiej refleksji, do gorliwej modlitwy o odpuszczenie grzechów i przebaczenie, a także o łaskę stawania w prawdzie wobec Boga i ludzi. 70-lecie tych tragicznych wydarzeń stanowi również kolejną okazję, aby zwrócić się z apelem do Polaków i Ukraińców o dalsze kroki na drodze do braterskiego zbliżenia, które jest niemożliwe bez szczerego pojednania. Zachęca nas także do tego obchodzony w tym roku jubileusz 1025-lecia chrztu Rusi oraz pierwszy rok przygotowań do obchodów 1050-lecia chrztu

Polski. A przecież ochrzczony człowiek i naród przyjmuje nie tylko odpuśczenie grzechów i otrzymuje nadzieję zbawienia, ale także gotowość do życia Ewangelią Jezusa Chrystusa z jej nakazem przebaczenia win.

Jesteśmy świadomi, że tylko prawda może nas wyzwolić (por. J 8,32); prawda, która niczego nie upiększa i nie pomija, która niczego nie przemilcza, ale prowadzi do przebaczenia i darowania win. Jako dzieci jednego Ojca w niebie kierujemy do Jego miłosierdzia prośbę o przebaczenie w duchu słów *Modlitwy Pańskiej*: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Pamiętamy przy tym o pięknych kartach współzycia naszych narodów, o radościach i sukcesach współpracy, ale i o krzywdach, jakie zostały wyrządzone zwłaszcza w trakcie II wojny światowej i w jej następstwie. Wiemy, że chrześcijańska ocena zbrodni wołyńskiej domaga się od nas jednoznacznego potępienia i przeproszenia za nią. Uważamy bowiem, że ani przemoc, ani czystki etniczne nigdy nie mogą być metodą rozwiązywania konfliktów między sąsiadującymi ludami czy narodami, ani usprawiedliwienie racją polityczną, ekonomiczną czy religijną.

Pragniemy dzisiaj oddać hołd niewinnie pomordowanym, ale i przepraszać Boga za popełnione zbrodnie oraz raz jeszcze wezwać wszystkich, Ukraińców i Polaków, zamieszkujących zarówno na Ukrainie, jak i w Polsce oraz gdziekolwiek na świecie do odważnego otwarcia umysłów i serc na wzajemne przebaczenie i pojednanie.

Przypominamy słowa kard. Lubomira Huzara z 2001 r.: „niektórzy synowie i córki Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego wyrządzali zło – niestety świadomie i dobrowolnie – swoim bliźnim z własnego narodu i z innych narodów”. Jako zwierzchnik Kościoła Greckokatolickiego pragnę powtórzyć te słowa dzisiaj i przeprosić Braci Polaków za zbrodnie popełnione w 1943 r.

W imię prawdy uważamy, że przeproszenia i prośby o wybaczenie wymaga postawa tych Polaków, którzy wyrządzali zło Ukraińcom i odpowiadali przemocą na przemoc.

Jako przewodniczący Episkopatu Polski kieruję do Braci Ukraińców prośbę o wybaczenie.

Do dzisiaj Polacy i Ukraińcy noszą w swojej pamięci bolesne rany i wspomnienia tragedii wołyńskiej. W sposób szczególny widoczne są one w społeczeństwie współczesnej Ukrainy, którego dobro duchowe jest najważniejsze także dla Kościoła Rzymskokatolickiego na Ukrainie. Dlatego z gorącą troską, jako przewodniczący Episkopatu Rzymskokatolickiego Ukrainy, przyłączam się do apelu o pojednanie. Mam nadzieję, że pomimo tragicznej przeszłości możliwe są dobrosąsiedzkie i chrześcijańskie relacje Polaków i Ukraińców, gdziekolwiek się spotykają, współpracują i myślą o przyszłości.

Za godny potępienia uważamy skrajny nacjonalizm oraz szowinizm. To on bowiem, obok ateistycznego i totalitarnego komunizmu oraz nazizmu, był ideologią, która w trakcie XX stulecia spowodowała miliony ofiar.

To, co niektórym jawiło się wówczas jako usprawiedliwione w oczach Boga, okazało się bezwzględny deptaniem Jego przykazań. Przed obliczem Pana, w świetle Jego kategorycznego żądania: „Nie zabijaj!”, wyrażamy gorzką świadomość przewinień, gdyż nic nie usprawiedliwia wzajemnej wrogości, prowadzącej aż do przelewu bratniej krwi.

Obiektywne poznanie faktów oraz ukazanie rozmiarów tragedii i dramatów przeszłości staje się dzisiaj pilną sprawą dla historyków i specjalistów, bo tylko poznanie prawdy historycznej wyciszyć może narosłe wokół tej sprawy emocje. Apelujemy więc do polskich i ukraińskich naukowców o dalsze badania oparte na źródłach i o współdziałanie w wyjaśnianiu okoliczności tych przerażających zbrodni, jak również o sporządzenie listy imion wszystkich, którzy ucierpieli. Widzimy też potrzebę godnego upamiętnienia ofiar w miejscach ich śmierci i największego cierpienia.

Pragniemy przypomnieć, że katolicyści biskupi polscy i ukraińscy rozpoczęli rozmowy o potrzebie pojednania obu Kościołów i narodów już w październiku 1987 r. na spotkaniu w Rzymie poprzedzającym milennium chrztu Rusi Kijowskiej. W rok później doszło do historycznej liturgii na Jasnej Górze z udziałem kard. Józefa Glempa oraz kierującego Kościołem Greckokatolickim kard. Myrosława Lubaczewskiego. Milenijne obchody Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego na Jasnej Górze, w duchowej stolicy Polski, były istotnym krokiem zwiastującym wyjście tego Kościoła z podziemia w ZSRR, prześladowanego tam i zakazanego.

Profetyczne znaczenie miały słowa bł. Jana Pawła II, wypowiedziane we Lwowie w 2001 r.: „Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy będą gotowi stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli, ażeby razem budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, na braterskiej wspólnocie, współpracy i autentycznej solidarności”.

W czerwcu 2005 r. w Warszawie i we Lwowie ogłoszony został wspólny list Synodu Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego i Konferencji Episkopatu Polski. Obie strony wypowiedziały wówczas słowa: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie!”, będące wcześniej fundamentem pojednania polsko-niemieckiego, z nadzieją, że zaowocują teraz w relacjach polsko-ukraińskich. Wolę takiego działania potwierdziły tysiące wiernych, odpowiadając: „Amen”.

Dzisiaj oddajemy hołd i czcimy pamięć tych Ukraińców i Polaków, którzy ryzykując życiem, ratowali bliźnich przed zagładą lub też w inny sposób stawali w ich obronie w tych dramatycznych czasach. Modlimy się wspólnie o wieczne odpoczywanie dla wszystkich niewinnych ofiar, które zginęły

w 1943 roku na Wołyniu. Modlimy się także o miłosierdzie Boże dla tych, którzy ulegli ideologii przemocy i nienawiści, a także o to, by wojna, która już dawno wygasła na naszych ziemiach, nie trwała dziś w sercach ludzi. Dlatego myśląc o obecnych i przyszłych pokoleniach, powtarzamy w imieniu naszych Kościołów, że nienawiść i przemoc zawsze jest degradacją człowieka i narodu, przebaczenie, braterstwo, współczucie, pomoc i miłość stają się natomiast trwałym i godnym fundamentem kultury współżycia ludzkiego.

Myśląc o przyszłości, jesteśmy świadomi, że bez wzajemnego pojednania nasz Kościół nie będzie wiarygodny w wypełnianiu swej ewangelicznej misji, a nasze narody nie będą miały perspektywy współpracy i rozwoju w płaszczyźnie tak religijnej, jak i politycznej. Uważamy też, że współpraca wolnej Polski z wolną Ukrainą jest niezbędna, by w tej części Europy panował pokój, ludzie cieszyli się wolnością religijną, a prawa człowieka nie były zagrożone. Widzimy też potrzebę wspólnego świadectwa chrześcijan z Polski i Ukrainy w jednoczącej się Europie. Wspólnie stajemy w obliczu wyzwań, jakie stwarza sekularyzacja i próba organizacji życia „jakby Bóg nie istniał”. Jesteśmy częścią historii Bożej miłości i – zgodnie z zachętą Ojca Świętego Franciszka – powinniśmy być ogniwem tej miłości w świecie. Kościoły, które doświadczyły męczeństwa, mają szczególne prawo do przypomnienia Europie o jej chrześcijańskich korzeniach.

Niech Bóg wejrzy na Kościoły żyjące na naszych ziemiach i pomoże polskiemu oraz ukraińskiemu narodowi, aby żyjąc w pokoju dzieliły się swym duchowym bogactwem oraz wносиły swój wkład w jedność i przyszłość Europy!

Ślemy też braterskie pozdrowienia Braciom Prawosławnym, wierząc, że proces wzajemnego pojednania uzdrowi rany, które są przeszkodą nie tylko w harmonijnym współżyciu narodów, lecz także w szczerym dążeniu do jedności Chrystusowego Kościoła.

Warszawa, 28 czerwca 2013 roku

† Józef Michalik

*Arcybiskup Metropolita Przemyski obrz. łac.
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski*

† Światosław Szewczuk

*Arcybiskup Większy Metropolita Kijowsko-Halicki
Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego*

† Jan Martyniak

*Arcybiskup Metropolita Przemysko-Warszawski
Kościoła Bizantyńsko-Ukraińskiego*

† Mieczysław Mokrzycki

*Arcybiskup Metropolita Lwowski obrz. łac.
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Rzymskokatolickiego Ukrainy*

ARCYBISKUP WARSZAWSKI
25-LECIE SAKRY BISKUPIEJ
KAZIMIERZA KARDYNAŁA NYCZA,
ARCYBISKUPA WARSZAWSKIEGO

4.06.2013

**ŻYCIORYS KAZIMIERZA KARDYNAŁA NYCZA,
METROPOLITY WARSZAWSKIEGO**

Kard. Kazimierz Nycz urodził się 1 lutego 1950 r. w Starej Wsi k. Oświęcimia. W roku 1967 rozpoczął studia w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie. Świecenia kapłańskie otrzymał z rąk bpa Juliana Groblickiego 20 maja 1973 r. w Kaniowie. Przez dwa lata pracował jako wikariusz w parafii pw. św. Elżbiety w Jaworznie-Szczakowej, a następnie w parafii pw. św. Małgorzaty w Raciborowicach. W 1976 r. uzyskał licencjat z teologii na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie. Rok później został skierowany na studia doktoranckie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1981 r. uwieńczył studia katechetyczne rozprawą doktorską „Realizacja odnowy katechetycznej Soboru Watykańskiego II w archidiecezji krakowskiej”, napisaną pod kierunkiem ks. prof. dr hab. M. Majewskiego.

Po zakończeniu studiów podjął pracę na Wydziale Katechetycznym Kurii Metropolitalnej w Krakowie i pomagał w duszpasterstwie w skawieńskiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego. Przez sześć kolejnych lat wykładał katechetykę na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. W 1987 r. został wicerektorem krakowskiego seminarium duchownego. Funkcję tę sprawował zaledwie rok, gdyż 16 kwietnia 1988 r. papież Jan Paweł II mianował ks. Nycza biskupem pomocniczym metropolity krakowskiego i biskupem tytularnym *Villa Regis*. W chwili nominacji miał on zaledwie 38 lat. Jako dewizę biskupiego posługiwania przyjął słowa: *Ex hominibus, pro hominibus* ('z ludu i dla ludu'). Konsekracji na Wawelu przewodniczył 4 czerwca 1988 r. kard. Franciszek Macharski, współkonsekratorami byli abp Jerzy Ablewicz i abp Stanisław Nowak. W latach 1988–2004 bp Nycz pełnił urząd wikariusza generalnego archidiecezji krakowskiej. Organizował

trzy ostatnie pobyty Jana Pawła II w Krakowie, dał się wówczas poznać jako dobry organizator.

Od 26 listopada 1999 r. bp Nycz jest przewodniczącym Komisji Wychowania Katolickiego. Głównym przedmiotem jego zainteresowań jest poszukiwanie sposobów wykorzystania możliwości, jakie stwarza szkoła dla działalności katechetycznej oraz poszukiwanie form katechezy parafialnej. Jako przewodniczący Komisji Wychowania Episkopatu Polski w centrum swojej działalności postawił zadanie dostosowania polskiej katechezy do posoborowych dokumentów katechetycznych Kościoła, zwłaszcza *Katechizmu Kościoła Katolickiego* i *Dyrektorium ogólnego o katechizacji*, a także skorelowanie nauczania religii w szkole z wymaganiami reformowanej szkoły. Pod jego kierunkiem zostały opracowane i zatwierdzone przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 20 czerwca 2001 r.: *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce*, *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce* i *Program nauczania religii*.

9 czerwca 2004 r. został mianowany przez papieża Jana Pawła II biskupem diecezjalnym koszalińsko-kołobrzeskim. Wprowadził przy parafiach katechezę pozaszkolną w małych grupach w ramach przygotowania młodzieży gimnazjalnej do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Wspólnotom parafialnym polecił także troskę o kontakt z młodzieżą studiującą. Znany jest z otwartości zarówno na duchownych, jak i świeckich. Chętnie podejmuje też dialog ze światem mediów.

Od grudnia 2004 r. jest członkiem Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski. W Episkopacie pełni także funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej i członka Komisji Duszpasterstwa, Rady ds. Środków Społecznego Przekazu i Zespołu ds. Społecznych Aspektów Intronizacji Chrystusa Króla.

3 marca 2007 papież Benedykt XVI mianował biskupa Kazimierza Nycza arcybiskupem metropolitą warszawskim. Formalnego objęcia rządów w archidiecezji warszawskiej i ingresu do bazyliki archikatedralnej św. Jana Chrzyciela w Warszawie arcybiskup dokonał w Niedzielę Palmową 1 kwietnia 2007 r. Paliusz arcybiskupi otrzymał z rąk Ojca Świętego 29 czerwca 2007 r. W tym samym roku został mianowany ordynariuszem wiernych obrządku wschodniego w Polsce nie mających własnego biskupa.

Biret kardynalski Kazimierz Nycz odebrał z rąk Ojca Świętego Benedykta XVI 20 listopada 2010 r. w Bazylice św. Piotra w Rzymie.

Dwa dni przed beatyfikacją Jana Pawła II kard. Kazimierz Nycz objął w Rzymie swój kościół tytularny – bazylikę św. Sylwestra i Marcina ai Monti niedaleko Koloseum.

80. ROCZNICA URODZIN KSIĘDZA PRAŁATA PROFESORA JÓZEFA WOLIŃSKIEGO

Nr 1830/AP/2013

Wielce Czcigodny Księżu Profesorze Jubilacie!

20 września br. przypada 80. rocznica urodzin Czcigodnego Księdza Profesora. Rocznicą tą jest okazją do wyśpiewania Bogu *Te Deum* za wielki dar życia Czcigodnego Jubilata, za wszelkie łaski i dar mądrości.

Jubileusz ten jest okazją do wspólnego wypowiedzenia naszemu Stwórcy słów podziękowania za tak wiele inicjatyw i ogromną pracę Księdza Jubilata. Pozwolę sobie, Czcigodny Księżu Jubilacie, przytoczyć Księdza dzieje, które pokazują, jak Opatrzność Boża czuwa nad nami i jak nasz Pan troszczy się o każdego z nas.

W październiku 1945 roku wstąpił Ksiądz do Niższego Seminarium w Reims. W lutym 1952 roku zgłosił się Ksiądz do Polskiego Seminarium w Paryżu na 5 rue des Irlandis. Świecenia kapłańskie przyjął Czcigodny Ksiądz 2 sierpnia 1959 roku w kościele katedralnym w Warszawie. Lata 1959–1968 były czasem studiów i sukcesów na polu naukowym. Po ukończeniu studiów licencjackich Czcigodny Jubilat wybiera specjalizację z teologii patrystycznej. 18 czerwca 1968 roku otrzymuje tytuł doktora na podstawie rozprawy: „Mission et procession du Saint-Esprit chez Athanase d'Alexandrie”.

Lata 1967–1988 to okres posługi w charakterze ojca duchownego w Polskim Seminarium w Paryżu. Na prośbę przyszłego kardynała Jeana Danielou, skierowaną do Księdza Prymasa, zostaje Ksiądz Jubilat przyjęty jako początkujący asystent do Instytutu Katolickiego w Paryżu. Pełni tam funkcję wykładowcy i pracownika, a po uzyskaniu tytułu profesora zwyczajnego w 1983 roku zajmuje Czcigodny Jubilat miejsce po prof. Charlesie Kannengierze. Posługą ojca duchownego przyczynia się Ksiądz jednocześnie do podtrzymywania więzów pomiędzy Polskim Seminarium a Instytutem Katolickim.

Działalność w Instytucie Katolickim dobiega końca 30 czerwca 2001 roku. W dniach od 4 do 6 lutego 2002 roku, w związku z przejściem na emeryturę Czcigodnego Jubilata i prof. Michela Corbina, zostaje zorganizowane sympozjum na Wydziale Teologii Instytutu Katolickiego w Paryżu zatytułowane: „Les effets du renouveau patristique dans la théologie contemporaine”. W sympozjum wzięli udział profesorowie Instytutu Katolickiego i Sorbony, a akta opublikowano w 2007 roku. Według zwyczaju Ksiądz Profesor wygłosił wykład, w którym przedstawił zasadnicze punkty swoich badań teologicznych. Temat wykładu brzmiał: „Le paradoxe chrétien avant et après Nicée (325)”. Otrzymał Ksiądz Jubilat wtedy tytuł *professeur honnoraire*.

24 stycznia 1990 roku został Ksiądz Jubilat odznaczony godnością Kapelana Jego Świątobliwości, 7 września 2009 roku natomiast godnością Prałata Jego Świątobliwości.

Zasługuje na uznanie praca naukowa Czcigodnego Jubilata. Opublikowanych zostało wiele Księdza artykułów na temat Ojców Kościoła. Jest Ksiądz Profesor także współautorem kilku prac zbiorowych. Do najbardziej znanych należą: *Le Dieu du salut*, dir. Bernard Sesboüé, Joseph Wolinski, Desclée 1994; t. I. *La responsabilité des théologiens, mélanges offertes à Joseph Doré*, Paris 2002; *Actualité de Jean Danielou*, dir. Jacques Fontaine, Paris 2006; *De commencement en commencement*, dir. Yves-Marie Blanchard, Guillaume Bady, Bayard 2007; *Le catholicisme des Pères*, dir. Frédéric Louzeau, Paris 2007. Obecnie Ksiądz Profesor jest rezydentem w Polskim Seminarium Paryskim w Issy les Moulineaux.

Jest rzeczą wiadomą, że Ksiądz Jubilat cieszył się zawsze wielkim szacunkiem i uznaniem za swoją kompetencję i niezwykłą życzliwość, połączoną z ujmującą pokorą. Jest Ksiądz wybitnym i prawowiernym teologiem, doskonałym pedagogiem, o którym wiele osób wyraża się z uznaniem. Napawa mnie szacunkiem do Wielebnego Księdza to, iż nigdy Ksiądz nie prosił o ekskardynację z archidiecezji warszawskiej i o inkardynację do którejś z diecezji francuskich, dając tym samym dowód swego przywiązania do Kościoła warszawskiego. Mimo zakorzenienia w kulturze uniwersyteckiej, nigdy nie zapomniał Ksiądz o swoim pochodzeniu, o swojej polskości, o swojej archidiecezji. Wiem także, że Księdza studenci studiujący w Paryżu doceniają Księdza Jubilata za wielką dobroć, niezwykłą wiedzę i erudycję. Uważają Księdza za spieszącego zawsze z bezinteresowną pomocą i radą w kwestiach językowych i merytorycznych dotyczących studiów.

Drogi Księżu Jubilacie Józefie, wyliczając najważniejsze zasługi Księdza Profesora, pragnę za nie podziękować, a jednocześnie życzyć na dalsze lata błogosławieństwa Bożego w zdrowiu, darów Ducha Świętego, szacunku u ludzi oraz radości płynącej ze świadomości dobrze spełnionych obowiązków.

Warszawa, 3 czerwca 2013 roku

† **Kazimierz Kardynał Nycz**
Arcybiskup Metropolita Warszawski

Ks. Piotr Odziemczyk
Wicekanclerz Kurii

Wielce Czcigodny
Ksiądz Prałat Profesor Józef Woliński
Seminarium Polskie w Paryżu
11, rue Jules Guesde
92130 Issy les Moulineaux, France

JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA KSIĘDZA PRAŁATA WALENTEGO KRÓLAKA

Nr 2222/AP/2013

Szanowny Księżu Jubilacie!

Pragnę serdecznie podziękować za Twoją 40-letnią posługę dla archidiecezji warszawskiej i całego Kościoła, za posługę kapłańską i serce. Wiele jest powodów, w tym wyjątkowym dla Ciebie roku i w tym szczególnym dniu, aby dziękować Opatrzności Bożej. Pragnę w kilku słowach podkreślić zasługi zacnego Jubilata i przypomnieć Twoją sylwetkę.

Ksiądz prałat urodził się 14 lutego 1949 roku w Łaziskach pod Mińskiem Mazowieckim w wielodzietnej i bardzo religijnej rodzinie. Świecenia kapłańskie przyjął Ksiądz z rąk Jego Eminencji Stefana Kardynała Wyszyńskiego w archikatedrze warszawskiej. Piastował Czcigodny Jubilat urząd wikariusza w następujących parafiach: św. Jadwigi Śląskiej w Milanówku, Niepokalanego Poczęcia NMP na Żbikowie, św. Anny w Piasecznie, Nawrócenia św. Pawła w Warszawie, Matki Bożej Różańcowej w Warszawie. W 1989 roku został Ksiądz mianowany proboszczem parafii św. Stanisława Kostki w Mrokwie, a od 1992 roku jest Czcigodny Ksiądz Jubilat proboszczem parafii św. Augustyna na Muranowie. Pełnił Ksiądz urząd wicedziekana tarczyńskiego, a od 1997 roku dziekana muranowskiego. W roku 1996 został Ksiądz mianowany ojcem duchownym seminarium „Redemptoris Mater”.

Drogi Księżu Walenty, dziękuję Panu Bogu za dar Twojego kapłaństwa. Parafia św. Augustyna stoi na czele kościołów całej okolicy. Wiem doskonale, ile wkładasz serca w budowlę kościoła św. Augustyna. Podejmujesz się chętnie remontów świątyni, zabiegasz o dotacje i fundusze na remonty, a przecież wiemy, ile to wymaga sił i poświęcenia. Jednakże parafia św. Augustyna to nie tylko świątynia fizyczna, lecz przede wszystkim duchowa. Troszczysz się o liczne wspólnoty parafialne. Niezmierna liczba wspólnot neokatechumenalnych o tym przecież świadczy. Ale to nie wszystko: Akcja Katolicka, Totus Tuus, Żywy Różaniec i wiele innych grup stanowią prawdziwy orszak niebieski. Gromadzisz też w kościele liczne zastępy ministrantów, lektorów, szafarzy nadzwyczajnych Eucharystii. Z nich potem niektórzy wstępują do seminarium duchownego.

Wdzięczny Bogu za 40 lat pracy kapłańskiej Księdza Walentego Królaka w archidiecezji warszawskiej oraz za przykład kapłaństwa oddanego pracy na rzecz każdego człowieka składam Dostojnemu Jubilatowi życzenia długich i błogosławionych lat życia.

Warszawa, 24 czerwca 2013 roku

*† Kazimierz Kardynał Nycz
Arcybiskup Metropolita Warszawski*

POZOSTAŁE ROCZNICE ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH 2013

60. rocznicę święceń kapłańskich będą obchodzili w roku 2013:

ks. infułat Henryk Franciszek Chudek; ks. infułat Stanisław Kur.

50. rocznicę święceń kapłańskich będą obchodzili w roku 2013:

ks. kanonik Henryk Boczek; ks. kanonik Wojciech Czarnowski; ks. Jan Gorgoń; ks. kanonik Kazimierz Jatczak; ks. Stanisław Kaczmarek; ks. prałat Józef Aleksander Łazicki; ks. Jędrzej Małecki; ks. prałat Bronisław Mieczysław Piasecki; ks. prałat Stanisław Henryk Pyzel; ks. prałat Mieczysław Rzepecki.

40. rocznicę święceń kapłańskich będą obchodzili w roku 2013:

Kazimierz kardynał Nycz, arcybiskup metropolita warszawski; ks. prałat Andrzej Jan Marian Bosowski; ks. prałat Eugeniusz Dziedzic; ks. prałat Andrzej Marian Gałka; ks. prałat Stanisław Józef Golba; ks. prałat Tadeusz Huk; ks. kanonik Jerzy Januszkiewicz; ks. Tadeusz Michał Latuszek; ks. prałat Józef Roman Maj; ks. kanonik Franciszek Stanisław Ordak; ks. prałat Roman Wojciech Trzeciński; ks. Stanisław Zagórski.

25. rocznicę święceń będą obchodzili w roku 2013:

ks. prałat Tomasz Anisiewicz; ks. Zdzisław Ciesielski; ks. Paweł Ryszard Dudziński; ks. Andrzej Mirosław Juńczyk; ks. kanonik Jan Michał Konarski; ks. prałat Dariusz Kowalski; ks. prałat Piotr Zbigniew Mazurkiewicz; ks. Artur Piotr Sobótka; ks. Bolesław Szewc; ks. kanonik Marek Antoni Szymuła; ks. Arkadiusz Wiktorowicz; ks. Jarosław Józef Wojcieszki; ks. Mariusz Adam Zapolski.

**HOMILIA KAZIMIERZA KARDYNAŁA NYCZA,
ARCYBISKUPA METROPOLITY WARSZAWSKIEGO,
WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ KRZYŻMA
W ARCHIKATEDRZE WARSZAWSKIEJ,**

28.04.2013

*Bracia Biskupi z Księdzem Arcybiskupem Celestino i Biskupem
Polowym na czele,*

Drodzy i Kochani Księża, Diakoni, Klerycy, Siostry Zakonne,

*Bracia i Siostry otaczający swoich kapłanów w matce kościołów
Kościoła warszawskiego – w archikatedrze warszawskiej na modlitwie,
w ten szczególnie, kapłański dzień, który dzisiaj przeżywamy!*

Wymowę, treść i przesłanie dzisiejszych czytań mszalnych można zamknąć w trzech krótkich zdaniach: „Duch Pański nade Mną, ponieważ Mnie namaścił”, „Duch Pański Mnie posłał” i „Duch Pański posłał Mnie do ubogich, abym niósł Dobrą Nowinę”. Są to słowa proroka Izajasza – w pierwszym czytaniu, Pana Jezusa z synagogi nazaretańskiej, kiedy Jezus powołuje się na słowa Izajasza, a także słowa św. Jana Apostoła, który mówi: Uczynił nas królestwem i kapłanami dla Boga i Ojca swego, a zatem także nas namaścił i także nas posłał. Wiemy, że ta rzeczywistość namaszczenia, posłania do ubogich i wybrania odnosi się w słowach czytań przede wszystkim do Jezusa Chrystusa – Mesjasza. On został namaszczony Duchem Świętym i Jego mocą. On został posłany jako Syn Boga żywego, aby „ubogim nieść dobrą nowinę”. Ale wiemy także, że te słowa odnoszą się do całego Ludu Bożego, do wszystkich, którzy przez bramę chrztu św. weszli do Kościoła, przeżyli z Chrystusem Jego Mękę i Śmierć, zostali zanurzeni w Jego cudownym przejściu zbawiającym, które nazywamy Paschą. Wszyscy, przez chrzest, zostali namaszczeni i posłani, i stali się „królewskim kapłaństwem, ludem świętym, Bogu przeznaczonym”, żeby świadczyć o Nim w całym świecie, w każdej epoce i w każdej chwili.

Wszyscy jesteśmy ludem kapłańskim. Do nas wszystkich, członków Kościoła, odnoszą się słowa dzisiejszych czytań, a znakiem tego będzie poświęcenie olejów podczas liturgii, którą sprawujemy, podczas tej Świętej Eucharystii, zwłaszcza poświęcenie oleju krzyżma, który jest przeznaczony do namaszczenia ludzi chrzczonych w Kościele i bierzmowanych.

Wszyscy jesteśmy „królewskim kapłaństwem”. Została nam dana i zadana misja pośredniczenia oraz świadczenia o Bogu. Wiemy, że niektórych spośród Ludu Bożego Bóg powołuje do kapłaństwa służebnego

– tego kapłaństwa, które ustanowił Jezus Chrystus w Wielki Czwartek podczas Ostatniej Wieczerzy. Stąd możemy i powinniśmy pamiętać o tym, że oleje święte, które dzisiaj święcimy, służą sakramentem wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrztu i bierzmowania, a także do namaszczenia dłoni kapłańskich w sakramencie święceń i do namaszczenia głowy biskupa święconego w sakramencie święceń biskupich.

Do wszystkich kapłanów odnosimy dzisiaj w sposób szczególny słowa o tym, że Duch Święty namaścił ich i posłał do ubogich, aby nieść im Dobrą Nowinę. Jest to wyjątkowe święto kapłanów całego Kościoła Świętego. Bliskie nam niewątpliwie bardzo, także dzięki tegorocznym wydarzeniom Wielkiego Postu w Rzymie. Jest to dzień kapłanów naszej archidiecezji, wszystkich kapłanów: tu obecnych, tych, którzy z racji obowiązków pozostali w swoich parafiach, tych, którzy z racji choroby czy starości nie mogli przybyć. Jest to również dzień modlitwy za tych kapłanów, którzy w minionym roku odeszli do Pana. Za nich wszystkich się modlimy. Wspominamy także tego, który rok temu był z nami: Księdza Prymasa Józefa, którego niedawno żegnaliśmy podczas pogrzebu. Zmarł i poszedł po wieczną nagrodę do Pana.

Droży Bracia i Siostry, zrozumcie, że my kapłani nie mamy żadnych tajemnic. Musimy to dzisiaj sobie przypominać. Mówimy to w Waszej obecności, żebyście się jeszcze gorliwiej i jeszcze bardziej modlili za nas. To przypomnienie i równocześnie powrót do źródeł naszego kapłaństwa. Chcemy wrócić pamięcią do święceń kapłańskich, które większość z Was przyjmowała właśnie w tej katedrze, aby w jakimś sensie powrócić do tego charyzmatu, który został nam dany przez włożenie rąk biskupa. Uczynimy to za chwilę, wtedy, kiedy będziemy odnawiać kapłańskie przyrzeczenia, tak jak czynimy to w każdy Wielki Czwartek.

W tym roku, Bracia Kapłani, ważną okolicznością w przeżywaniu naszego kapłaństwa jest wybór nowego papieża, który przyjął imię Franciszek. Duch Święty dał go Kościołowi. Prawdziwie dał Kościołowi. Mogę poświadczyć to, nie wchodząc w szczegóły i tajniki konklawe. Podczas uczestnictwa w konklawe, w zamknięciu, wszystkie ludzkie rachuby, przypuszczenia i kalkulacje, nie tylko dziennikarzy, ale także księży, świeckich i kardynałów, wszystkie te ludzkie rachuby są nieaktualne. Pan Bóg wybiera tak, jak chce i czyni nas wolnymi, posłusznymi narzędziami swojego wyboru. Gdy spoglądamy na wybór papieża w tym świetle, papieża, który powiedział o sobie, że jest „z dalekiego kraju”, to był wybór niezwykle zaskakujący, pozytywnie zaskakujący. Kiedy patrzyliśmy z loggi watykańskiej na plac, reakcja 200 tys. zebranych na placu ludzi przypominała tę sprzed 35 laty, gdy wybrano Jana Pawła II i powiedziano: „Karol Wojtyła”.

Kardynał Tauran przeczytał imię i nazwisko nowego papieża, lecz nic to nikomu nie mówiło. Pytania ludzi też były podobne. Wówczas pytano: Jak to teraz będzie? Czy papież spoza Włoch sobie poradzi? A dzisiaj pojawiają się pytania, czy poradzi sobie papież spoza Europy. Ponieważ wierzymy, wiemy, że sobie poradzi. Jest to całkiem nowa sytuacja, nowe wyzwanie dla Kościoła, ale wielką szansą i wielką nadzieją dla nas jest on sam, te osobiste jego proste, a zarazem głębokie słowa, gesty tak pasujące do jego osoby, jego sposób sprawowania kapłańskiego, biskupiego, a teraz papieskiego urzędu. Nie próbujmy jednak tego wszystkiego bagatelizować lub – nie daj Boże – interpretować po swojemu. Każdy gest jest niczym symbol – może wołać o naszą przemianę, o zmianę naszego sposobu kapłańskiego posługiwania. Nikt przecież z nas nie może powiedzieć o sobie, że już wszystko osiągnął i jest na pewno najlepszy.

Przypatrmy się więc, Bracia, po kolei najważniejszym momentom naszych święceń kapłańskich czy biskupich. Najpierw rozpatrzmy gest najważniejszy: włożenie rąk biskupa na nasze głowy. Spróbujmy tak jak biskupi do Was w tegorocznym liście zatrzymać się nad jedną tylko sprawą – nad ciszą towarzyszącą temu obrzędowi. Cisza przy wkładaniu rąk biskupa na głowę kandydata do kapłaństwa, służebnego kapłaństwa. Ta cisza jest wielkim wołaniem o modlitwę, kontemplację, medytację, adorację, żeby z nich rodziło się świadectwo kapłańskiego życia. Nie wystarczy bowiem nawoływać ludzi do bycia świadkami Chrystusa w dzisiejszym świecie. Trzeba samemu być świadkiem Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. On musi nam być bliski, żywy dla nas. Z tej więzi z Chrystusem żywym, tu i teraz, zrodziło się nasze kapłańskie życie i nasze kapłańskie posługiwanie.

Namaszczenie rąk, którego dokonuje biskup w sakramencie święceń, gdy udziela prezbiteratu i namaszczenie głowy, kiedy udziela święceń episkopatu to obrzędy, które są niczym wołanie. Przypominają o tym, czym jest kapłaństwo i zachęcają do tego, by ręce kapłana były zawsze czyste i nie przywiązywały się zbyt do rzeczy materialnych. W tych sprawach niech papież Franciszek będzie dla nas przykładem. Pamiętamy te jego mocne słowa, powtórzone już dwa razy; raz skierowane do dziennikarzy, a drugi raz powtórzone podczas homilii: „Chcę Kościoła ubogiego i chcę Kościoła dla ubogich!”. A jeżeli wiemy, że on tak przeżywał Kościół i tak służył Kościołowi jako arcybiskup Buenos Aires, to wiemy, że nie są to słowa rzucane na wiatr. Są to słowa zobowiązujące wszystkich, także nas – kapłanów.

Papież doskonale wie i rozumie to, czym jest ubóstwo chrześcijańskie i czym jest radykalne ubóstwo kapłańskie, które staje się świadectwem. Nie raz słyszałem pytania, w przeciągu dwóch ostatnich tygodni, czy papież nie sprzeda Watykanu? Czy papież nie wypisze z Kościoła ludzi zamożnych?

Nie robi tego, dlatego że doskonale wie, iż problem ubóstwa nie polega na tym, ile kto ma, tylko na tym, jaki jest wewnętrzny, rozumny, intelektualny i emocjonalny stosunek człowieka do wartości materialnych. Czy ten, który ma dużo, potrafi być wolnym i potrafi dzielić się i dawać? Czy człowiek zamożny jest ubogi? Można postawić sobie i inne pytanie: czy biskup, czy kapłan jest ubogi? W Polsce księży nie cierpią na brak środków do życia jak w wielu innych krajach świata. Czy kapłan w Polsce, mimo że czasem jest zamożny, pozostaje ubogim? Czy jest kapłanem biednych? Czy dba o pracę charytatywną? Trzeba stawiać sobie podobne pytania. Postawa ubóstwa wymaga od nas tego, aby nie obnosić się ze swoją zamożnością, a jednocześnie, żeby umieć dzielić się z innymi tym, co mamy, dbać o biednych w parafii, bo nie tylko papież chce Kościoła ubogiego dla ubogich – Chrystus też chce takiego Kościoła i my musimy być Jego świadkami.

I wreszcie leżenie krzyżem – jeden z bardziej przejmujących znaków. Może najbardziej przejmujący znak dla naszej rodziny, która uczestniczy w święceniach diakonatu, prezbiteratu, a jeszcze wcześniej subdiakonatu i przeżywa tę postawę leżenia krzyżem. To rzeczywiście przejmujący znak. Tak samo przejmujący był 20, 30, 10 czy 5 lat temu, kiedy my w tej katedrze leżeliście krzyżem przed przyjęciem święceń. I to jest wspaniały, pewnie najdoskonalszy znak duchowości kapłańskiej. Właśnie to leżenie krzyżem jest znakiem ugięcia się przed majestatem samego Boga, a równocześnie uznaniem swojej słabości, grzeszności. I wreszcie przyjęciem tego, co jest podstawą Chrystusowego kapłaństwa – mianowicie – przyjęciem postawy służebności. O tym papież Franciszek mówił od samego początku: władza w Kościele nie jest panowaniem, lecz zawsze jest służbą. Ta jego prostota, ta bliskość z ludźmi, to nadaje spójność jego życiu. Widzimy prawdziwe, nie sztuczne, podejście do służby w Kościele. To jest rzeczywiście bardzo przejmujące i niech dla nas wszystkich będzie przykładem.

Kochani Księża, pamiętam pierwszą Mszę Świętą z papieżem – dla kardynałów i jego najbliższego otoczenia. To był dzień po wyborze, Kaplica Sykstyńska, godzina piąta po południu. Wszyscy staliśmy w szpalerze, czekając na ingres przed Mszą Świętą. Ingres się opóźniał. Po godz. 17 okazało się, że papież wyszedł ubrany w prosty ornat i mitrę, a przedtem pół godziny modlił się po cichu w zwykłej ławce. Byliśmy wszyscy pozytywnie zaskoczeni. Ale jakżeż to mocne świadectwo!

W tym momencie niech każdy postawi sobie pytanie o sposób pełnienia posługi kapłańskiej czy biskupiej. Czy czasem jej zbyt nie celebруемy? Czy nie sprawujemy jej zbyt wyniośle? Zadajmy sobie także pytania o naszą obecność wśród ludzi świeckich w Kościele. Czy czasem różnice między nami nie są za wielkie, nawet niebotyczne? Czy nie jesteśmy dla

świeckich nieosiągalni? Zapytajmy o nasze biskupie ingresy, o uroczyste wchodzenie i nie wiadomo o co jeszcze. Wiele możemy się nauczyć od papieża Franciszka. Chodzi o prostotę, Bracia Kapłani i Bracia Biskupi. Przepraszam, że Wam to mówię, ale kieruję te słowa nade wszystko do samego siebie. Zdaję sobie sprawę z tego, że łatwo jest napisać w herbie biskupim: „Z ludu i dla ludu”. O wiele trudniej jest wypełnić to na co dzień. Pamiętam, jak 40 lat temu obserwowałem proste posługiwanie biskupa Wojtyły, jako młody ksiądz w Krakowie, bezpośrednio, bez żadnych celebracji. Później podziwiałem nie raz ten jego cudowny kontakt z ludźmi, gdy został papieżem. Nic nie utracił ze swojej prostoty, wręcz odwrotnie, pogłębił ją przez swoje papieskie posługiwanie. Kiedy dzisiaj patrzę na papieża Franciszka, który w pewnym sensie poszedł jeszcze dalej, choć w inny sposób, to sobie zdaję sobie sprawę z tego, że jestem dopiero na początku drogi – to nie tylko droga papieża Franciszka, lecz także droga Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Jedynego Kapłana.

Na zakończenie chciałbym jeszcze wspomnieć o mocno brzmiących słowach papieża: „Bóg nigdy nie jest zmęczony przebaczeniem, to człowiek bywa zmęczony osądzaniem ludzi, dzieleniem ludzi, okładaniem ich kijami”. Tak te słowa zostały przetłumaczone na język polski. Poprawniejsze byłoby tłumaczenie, że Bóg nie ma nigdy dość przebaczenia. To człowiek stawia granice przebaczeniu i przebaczeniu. To także wielkoczwartkowa refleksja nad tym, że jesteśmy najpierw sługami Chrystusa, Chrystusa i Jego miłosierdzia, a tylko w ten sposób możemy stać się sługami wszystkich.

Bracia i Siostry, módlmy się dzisiaj wraz z całym Kościołem tutaj i teraz, a także wieczorem na Mszy Świętej Wieczerzy Pańskiej. Módlmy się za wszystkich kapłanów naszej archidiecezji, szczególnie za chorych, cierpiących, spracowanych. Prośmy także o nowe powołania kapłańskie.

Dziękujmy Bogu za księży! Kiedy się słucha świadectw z różnych krajów świata, gdzie księży brakuje, wtedy ręce same powinny składać się nam do modlitwy za księży i o nowe powołania kapłańskie. Módlmy się, aby byli namaszczeni Duchem Świętym, żeby byli posłani do wszystkich, a szczególnie do ubogich tego świata. Amen.

**HOMILIA KAZIMIERZA KARDYNAŁA NYCZA,
ARCYBISKUPA METROPOLITY WARSZAWSKIEGO,
WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ
W 45-LECIE SAKRAMENTU KAPŁAŃSTWA BISKUPA
MARIANA DUSIA I KAPŁANÓW JUBILATÓW,**

Archikatedra Warszawska, 8.06.2013

Drodzy Bracia Księża Kapłani,

Bardzo dziękuję na początku za zaproszenie mnie na tę Waszą Mszę Świętą rocznicową. Może to nie jest okrągły jubileusz, na pełny musicie poczekać jeszcze 5 lat. Trzeba te rocznice obchodzić, żeby dziękować Panu Bogu za to, co otrzymało się w sakramencie kapłaństwa, wtedy, kiedy leżeliście krzyżem w tej katedrze, kiedy ówczesny biskup, sługa Boży kard. Stefan Wyszyński kładł ręce na Wasze głowy. Bardzo dziękuję Księdzu Biskupowi Marianowi, mojemu najbliższemu współpracownikowi, człowiekowi niezwykle pomocnemu, serdecznemu, na którego zawsze można liczyć, za to, że na początku tej Mszy Świętej już właściwie powiedział kazanie. Mogłbym teraz powiedzieć tylko amen. Kiedy składał mi życzenia w rocznicę 25-lecia, a potem 40-lecia, uświadomiłem sobie, że mój rocznik zbiegł się z Waszym przez jeden rok w seminarium. Towarzyszyliśmy wspólnie rocznikowi święceń '68 roku. Tamto nasze spotkanie odbywało się w niezwykle ciekawych, choć trudnych czasach. Rozpoczynaliście seminarium, kiedy rozpoczynał się Sobór Watykański II. Potem przyszła śmierć wielkiego papieża, Błogosławionego Jana XXIII. Przyszedł wybór Pawła VI. Można podzielić Wasze studia na dwie części: trzy lata podczas trwania soboru, kiedy dochodziły do nas, mimo żelaznej kurtyny, głosy o tym, co się dzieje na soborze, na czym ma polegać to *aggiornamento*, o którym mówił sobór i Jan XXIII. Przywozili te wiadomości biskupi, którzy byli na soborze, w ten sposób Kościół żył tym powiewem Ducha Świętego. Potem przyszły te trzy lata po soborze, kiedy kończyliście swoje studia. Wówczas reformy soborowe – liturgiczna, biblijna, duszpasterska, katechetyczna zaczęły wchodzić w życie. Niezwykle ciekawy czas. Ciekawy i niezwykle trudny był rok 1968. Przyjmowaliście wtedy święcenia. Pamiętamy, że wiosną przeszła przez Europę wielka rewolucja kulturowa, która czasem „zjadała swoje dzieci”, ale pokolenie tej rewolucji '68, to są ludzie, którzy dzisiaj rządzą Europą, poszczególnymi krajami. Czasem jest to powód dzisiejszych trudności, które teraz przeżywamy i do czego doszliśmy. W Polsce było inaczej. To był czas związany z atakiem na środowisko Żydów w Polsce, także na nas, związanych z Mickiewiczem. Przemieniło

się to w wielki atak skierowany przeciwko ludziom kultury, uniwersytetu. Byłem wtedy studentem I roku. Milicja wkroczyła na Uniwersytet Jagielloński i zamknęła go na parę dni, żeby profesorowie nie mogli mieć kontaktu ze studentami. W tym właśnie czasie przyjmowaliście święcenia. Biskup Marian przytoczył dziś słowa księdza prymasa, które wypowiedział, kiedy Was rozsyłał – musiał wiedzieć, że posyła Was na czas trudów. Zaraz po Waszych święceniach nastąpiła inwazja na Czechosłowację, co przyświadczyło o tym, że komunizm trzyma się mocno. Nikt wtedy, w 68 roku, nie przypuszczał, że za 20 lat będzie już po wszystkim, nastanie wolność (w jakimś sensie), a poza tym, że za 10 lat papieżem zostanie wybrany Polak, który wskaże Europie błędy, jakie popełniła, zwłaszcza antropologiczne w Europie Środkowo-Wschodniej. Będzie dążył do tego, żeby wyzwolić ludzi z uciemnienia płynącego ze Wschodu.

Macie za sobą 45 lat kapłaństwa, jest za co dziękować Panu Bogu! Jest za co przepraszać Pana Boga. Każda taka rocznica, zwłaszcza przeżywana podczas Mszy Świętej w katedrze, jest dobrą okazją do dziękczynienia, które podejmujemy razem z Wami, otaczając Was życzliwą modlitwą.

Dobrze się składa, że ta rocznica przypada w okolicy dwóch wielkich świąt w Kościele – uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi. Te dwa Serca przypominają nam o ogromnej miłości Pana Boga do człowieka. Przebite Serce Chrystusa jest znakiem, że Chrystus umiłował nas do końca, do ostatniej kropli swojej krwi. Nic nie zachował dla siebie. Wszystko dał, aby człowiek był szczęśliwy, aby człowieka zbawić. Z tego przebitego boku Chrystusa narodziło się nasze kapłaństwo. Chrystus podzielił się swoim kapłaństwem z każdym z nas w sakramencie święceń prezbiteratu, a także święceń biskupich. Czasem nie potrafimy sprawić, żeby ta miłość, która jest w naszych sercach, rozlewała się na innych, chociaż na tym polega istota przekazywania innym miłości Boga – wielkiego daru serca. Miłość Chrystusa nie wolno zatrzymywać dla siebie, trzeba ją przekazywać dalej.

Z czytania o znalezieniu Jezusa w świątyni zaczerpnijmy naukę zawartą w trzech kluczowych słowach, zacznijmy nią żyć. Rodzice małego Jezusa szukają go, ponieważ się zgubił. Poszukiwanie – to nasze pierwsze słowo kluczowe, oznaczające wielkie zadanie dla każdego człowieka ochrzczonego, dla każdego kapłana. Kapłan powinien nie tylko szukać Pana Jezusa w swoim życiu, lecz także powinien pomagać innym w szukaniu Boga. Drugim słowem jest znajdowanie – znajdowanie Jezusa. Maryja i Józef odnaleźli Jezusa w świątyni, podczas gdy nauczał ludzi. Bardzo się ucieszyli, ale próbowali upomnieć Go, nie rozumieli jeszcze w pełni tego, co się wydarzyło przy Zwiastowaniu w domu nazaretańskim. Nie wiedzieli do

końca, kto z nimi mieszka, kim Chrystus jest naprawdę. Usłyszeli od Niego prawdę, którą warto zapamiętać: „Czy nie wiecie, że powinienem być w sprawach Ojca?”. To słowa skierowane do wszystkich, a w szczególności sposób do nas, kapłanów. Najważniejsze, żeby kapłan zawsze był obecny w sprawach Boga, w sprawach Ojca. Może znać się na wielu rzeczach, na pewno jednak powinien znać się na sprawach Ojca, na Bożych sprawach.

Taką naukę przekazał nam kiedyś w tej katedrze papież Benedykt XVI. Ludzie nie wymagają od nas, żebyśmy się znali na ekonomii, mechanice, budownictwie, od tego są świeccy eksperci. Mamy znać się na duchowości, być obecni w sprawach Ojca. Tego uczy nas dzisiaj Pan Jezus.

Bardzo serdecznie Was proszę o modlitwę za Kościół warszawski, w tych dniach, kiedy do seminarium zgłaszają się pierwsi kandydaci do kapłaństwa, o modlitwę o powołania. Zapewniamy Was, wszystkich Jubilatów, tych, którzy są dzisiaj tutaj i tych, którzy nie mogli przybyć, o naszej modlitwie, o naszej wdzięczności za wszystkie dary Waszego kapłańskiego życia, za odprawione Msze Święte, za wszystkich wypowiedzianych ludzi, ochrzczonych, zaprowadzonych na cmentarz, pobłogosławione małżeństwa. Chcemy dziękować za te wielkie dary łaski, którymi obdarzył nas Jezus w sakramencie kapłaństwa, gdyż to nie my jesteśmy właścicielami łask, jesteśmy szafarzami tego co Boże. Jak mówi św. Paweł: „od szafarza niczego więcej się nie żąda, tylko tego, by był wierny”.

**HOMILIA KAZIMIERZA KARDYNAŁA NYCZA,
ARCYBISKUPA METROPOLITY WARSZAWSKIEGO,
WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ W PARAFII
ŚW. STANISŁAWA BISKUPA I MĘCZENNIKA
W SOBIKOWIE,**

08.05.2013

Drogi Księżu Dziekanie,

Drodzy Rodzice i Świadkowie,

*Młodzieży przygotowana dzisiaj do bierzmowania,
wszystcy Parafianie w dniu Waszego odpustu parafialnego!*

Pan Jezus prowadzi nas dzisiaj po drogach swojej owczarni. Wtedy, kiedy był na ziemi, gdy nauczał, nazywał siebie Dobrym Pasterzem. Te słowa z Ewangelii św. Jana są dzisiaj czytane w Kościele w dniu uroczystości patrona Polski – św. Stanisława, biskupa i męczennika.

„Ja jestem Dobrym Pasterzem” – mówi Jezus i wymienia po kolei wszystkie cechy dobrego pasterza. Kiedyś zwracał się do słuchaczy, którzy doskonale rozumieli, co to znaczy owczarnia, ponieważ zajmowali się zawodowo wypasem owiec, troszczyli się o owce. Mówił do ludzi, którzy wiedzieli, jaki jest dobry pasterz, dlatego nie musiał im wiele tłumaczyć, mówił konkretnie: dobry pasterz prowadzi swoje owce nad wody, żeby nie były spragnione, dobry pasterz prowadzi je na zielone pastwiska, aby nie były głodne, dobry pasterz troszczy się o owce, żeby były bezpieczne, broni je przed nieprzyjaciółmi, jacy wdzierają się do owczarni. Dobry pasterz, jeśli trzeba, gotowy jest nawet oddać swoje życie, aby owce były bezpieczne. Dobry pasterz potrafi zostawić 99 innych owiec w owczarni i szukać tej jednej, która się mu zagubiła. Zagubiła się i ugrzęzła w cierniach. Trzeba ją, poranioną, przynieść do owczarni i leczyć, żeby nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz.

Powie Pan Jezus: „Ja jestem Dobrym Pasterzem”. Pan Jezus przekazał ludziom władzę pasterską w swoim Kościele, tym, który założył, a w którym my dzisiaj jesteśmy. Przekazał władzę dobrego pasterza papieżowi. Od kilku tygodni mamy nowego, dobrego pasterza – papieża Franciszka. Widzimy, z jaką gorliwością papież z Argentyny przenosi na łono całego Kościoła swoje doświadczenie z prowadzenia owczarni Kościoła w Argentynie. Widzimy, w jaki sposób troszczy się o ludzi w Kościele. Na pierwszym miejscu o ludzi prostych, biednych, potrzebujących. Tym właśnie jest szukanie zagubionej owcy. To troska, aby ludzie mieli pokarm Słowa Bożego, aby czuli się zauważeni i ogarnięci opieką w Kościele, żeby uwierzyli, że Chrystus kocha każdego człowieka.

Pan Jezus, Dobry Pasterz, przekazuje misję bycia pasterzem biskupom i kapłanom. Możemy pójść dalej w tym toku myślenia – Pan Jezus, Dobry Pasterz, pragnie, aby każdy człowiek, pozostając tam, gdzie jest, miał udział w Jego pasterskiej posłudze. Bez obserwacji, jak spełnia swoją misję pasterską biskup, a jak ksiądz, sam może być tym dobrym pasterzem, o którym mówi dzisiaj Ewangelia św. Jana.

Co chce powiedzieć Dobry Pasterz dzisiaj Wam, Drodzy Parafianie? Jesteście rodzicami, ojcami, matkami, żonami, studentami. Każdy z was odpowiada za jakąś małą część funkcjonowania owczarni Pana Jezusa. Jest nią rodzina, miejsce pracy, wspólnota parafialna, wspólnota przy ołtarzu Eucharystii. Powinna to być odpowiedzialność konkretna i stawiająca pytanie: co ja mam do zrobienia?

Znakomicie potrafimy rozliczać innych, łatwo przychodzi nam wyznaczanie komuś obowiązków. Trzeba nam wziąć przykład z obecnego papieża, który pyta, co my mamy do zrobienia. Co ja mam do zrobienia

w tym konkretnym dniu, żeby być pasterzem, który troszczy się o każdego człowieka, o każde dziecko, który dba o to, aby człowiek był bezpieczny, nakarmiony Słowem Bożym, napełniony przykładem życia chrześcijańskiego. Gdy tak spojrzymy na pasterzowanie, odkryjemy, że obraz dobrego pasterza odnosi się do nas wszystkich tutaj zebranych. Nie trzeba się zastanawiać, o kim Pan Jezus mówi. Raczej należy powiedzieć sobie: kiedy mówi: „Ja jestem Dobrym Pasterzem” i co robi Dobry Pasterz, mówi tu i teraz, do mnie i o mnie.

Dzisiaj, w uroczystość Waszego odpustu, te słowa o dobrym pasterzu odnosimy do żyjącego w XI wieku biskupa krakowskiego św. Stanisława. Nie trzeba w Waszej parafii przypominać, kim On był. Był wielkim świadkiem wiary i męczennikiem początku Kościoła w Polsce, pierwszych wieków istnienia Kościoła na naszych ziemiach po chrzcie Mieszka I w Gnieźnie, po przyjęciu chrześcijaństwa w naszej Ojczyźnie. Niecałe 80 lat po śmierci św. Wojciecha, przez 7 lat św. Stanisław, biskup i męczennik, był pasterzem ustanowionej w Krakowie archidiecezji. Wiemy, że oddał swoje życie za moralność, za wiarę. Został zabity przez króla Bolesława Śmiałego, dlatego że upominał króla, dbał o porządek moralny w państwie piastowskim, w młodym państwie. Stracił życie, ponieważ był zatroskany o owce powierzone jego pieczy.

Przywołujemy dzisiaj, w czas Waszego parafialnego odpustu, postać biskupa Stanisława. Przywołujemy ją w Roku Wiary, który ogłosił Benedykt XVI, gdyż św. Stanisław jest świadkiem wiary także w naszych czasach. Jest patronem Roku Wiary, który przeżywamy w Kościele powszechnym, żeby na nowo Ewangelia Chrystusowa stała się „własnością” wszystkich ludzi. Kościół mówi nam dzisiaj: wszyscy potrzebujemy przepowiadania Ewangelii, wszyscy potrzebujemy życia Ewangelią, wszyscy mamy obowiązek wyznawać Chrystusa, żyć według Ewangelii, wszyscy mamy obowiązek ewangelizować, włączać się w dzieło Nowej Ewangelizacji skierowane do wszystkich. Szczególnie do tych, którzy dawniej byli przy Chrystusie i znali Chrystusa, zostali ochrzczeni w tym kościele parafialnym, przystępowali tutaj do Komunii Świętej, przyjęli bierzmowanie, ale z różnych powodów odeszli od Kościoła. Czasem z własnego zaniedbania, niekiedy z powodu zdobywania zawodowej kariery, być może zgorszeni naszym niekonsekwentnym postępowaniem, z różnych powodów. Dzisiaj nie przychodzą na niedzielną Mszę Świętą, udają, że żyją nie po chrześcijańsku albo tak żyją rzeczywiście. Do nich jesteśmy posłani z przesłaniem św. Stanisława, biskupa i męczennika. Dla nich powinniśmy być dobrymi pasterzami.

Moi Drodzy, kandydaci do bierzmowania, przygotowani do tego sakramentu przez Wasze życie rodzinne, przez lata nauki szkolnej w podstawówce, a potem w gimnazjum. Mający za sobą 9 czy 10 lat katechezy szkolnej. Mający za sobą drogę wtajemniczenia poprzez Pierwszą Komunię Świętą, pierwszą spowiedź, przygotowani do przyjęcia sakramentu bierzmowania przez katechezę parafialną, przez Waszych kapłanów oraz przez rodziców. Przychodzicie dziś i mówicie: pragniemy, aby Duch Święty nas umocnił. Chcemy przyjąć sakrament Ducha Świętego, w którym na ludzi, tak jak na apostołów w Wieczerniku, zstępuje Duch Święty. Zstępuje, żeby umocnić Waszą wiarę, uczynić Was odważnymi apostołami, gotowymi świadczyć o Chrystusie, często w nieprzyjaznym środowisku w szkole, w towarzystwie, w którym się obracacie, gdzie nie jest to modne, aby mówić o Chrystusie, o Kościele, a wręcz przeciwnie, można słyszeć wiele złych rzeczy o Chrystusie i o dzisiejszych chrześcijanach. Wszędzie tam trzeba iść, żeby głosić Jezusa. Tak jak Jezus – Dobry Pasterz. Tak jak św. Stanisław – Wasz patron. Tak jak inni wspaniali chrześcijanie w różnych częściach świata, którzy nawet giną za wiarę, takich w dzisiejszym świecie nie brakuje. Aby słowo Chrystusa było głoszone, aby ludzie byli prowadzeni drogami zbawienia, aby świat stawał się przez życie Ewangelią lepszym światem. To dotyczy także naszego środowiska, w którym jesteśmy, środowiska Kościoła warszawskiego, tej parafii, aby te środowiska stawały się prawdziwie owczarnią Chrystusa.

Starajcie się po przyjęciu sakramentu bierzmowania z odwagą wejść na drogę świadczenia o Chrystusie. Czyńcie to lepiej niż dotychczas. Bierzmowanie zobowiązuje do tego każdego człowieka. Iść i głosić Ewangelię i według niej żyć. Głosić Ewangelię słowem i przykładem swojego życia, ponieważ nic tak bardzo nie pociąga jak przykłady życia wspaniałego i dobrego. Tak też jest w rodzinie, gdzie rodzice dają dobry przykład swoim dzieciom.

Nic nam nie może zaszkodzić, nic nas nie może oderwać od Jezusa, jak przypomina św. Paweł: „Ani utrapienia, ani ucisk, ani prześladowania”. Świadczą o tym męczennicy, świadczą święci, wszyscy ci, którzy potrafili pięknie i wspaniale przejść przez życie.

KAPŁANI ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ ODZNACZENI GODNOŚCIAMI KOŚCIELNYMI

Wielki Czwartek, 28.03.2013

PRZYWILEJ ROKIETY I MANTOLETU:

Ks. Janusz Celejewski, proboszcz parafii narodzenia NMP w Secyminie w dekanacie kampinoskim;

Ks. Dariusz Kosk, proboszcz parafii MB Królowej Rodzin w Dziekanowie Leśnym w dekanacie kampinoskim;

Ks. Bogusław Pomarański, proboszcz parafii św. Doroty w Zawadach w dekanacie błońskim;

Ks. Jan Sudol, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Kampinosie w dekanacie błońskim;

Ks. Krzysztof Stosur, proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny w Warszawie w dekanacie wolskim;

Ks. Zbigniew Wojtaś, proboszcz parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kaskach w dekanacie błońskim.

KANONICY HONOROWI KAPITUŁY OPATRZNOŚCI BOŻEJ W WILANOWIE:

Ks. dr Zbigniew Badowski, wikariusz w parafii św. Andrzeja Apostoła w Warszawie w dekanacie śródmiejskim, sędzia Sądu Metropolitalnego Warszawskiego;

Ks. Józef Południak, proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela w Rembertowie Grójeckim w dekanacie tarczyńskim.

KANONICY PROTEKTORZY KAPITUŁY KAMPINOSKO-BIELAŃSKIEJ:

Ks. Kazimierz Gers, proboszcz parafii bł. Marceliny Darowskiej w Burakowie, dziekan dekanatu kampinoskiego;

Ks. Jan Mężyński, proboszcz parafii MB Bolesnej w Milanówku, dziekan dekanatu brwinowskiego.

HONOROWY PATRONAT NAD 66. KONGRESEM CHIRURGÓW POLSKICH

Nr 2386/Abp/2013

Przychylając się do prośby Szanownego Pana z 4 czerwca 2013 roku, niniejszym podejmuję się honorowego patronatu nad 66. Kongresem Towarzystwa Chirurgów Polskich, który odbędzie się w Warszawie w dniach od 18 do 21 września br.

Na trud zorganizowania przedsięwzięcia z serca błogosławię.

Warszawa, 29 czerwca 2013 roku

*† Kazimierz Kardynał Nycz
Arcybiskup Metropolita Warszawski*

*Ks. dr Piotr Odziemczyk
Wicekanclerz Kurii*

Szanowny Pan
prof. dr hab. med. Marek Krawczyk
Prezes Towarzystwa Chirurgów Polskich
ul. Banacha 1a
02-097 Warszawa

KURIA METROPOLITALNA WARSZAWSKA

ODZNACZENI ORDEREM „ZA ZASŁUGI DLA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ”,

6.01.2013

Prof. dr hab. Andrzej Bobola Maria Schinzel – z parafii archikatedralnej w Warszawie, kierownik Zakładu Teorii Liczb Instytutu Matematycznego PAN, odznaczony Krzyżem Papieskim „Pro Ecclesia et Pontefice”, uczestnik seminariów organizowanych przez Jana Pawła II w Castel Gandolfo, wyróżniony godnością protektora czynnego w Archikonfraterni Literackiej przy bazylice św. Jana Chrzciciela.

Dr n. med. Bolesław Kuzaka – z parafii Najświętszego Serca Jezusowego z diecezji warszawsko-praskiej; od ponad 40 lat pracuje w Klinice Urologicznej w Warszawie przy ul. Lindleya, bardzo czynny i zaangażowany na różnych płaszczyznach medycznych, zajmuje się nauczaniem studentów, autor licznych publikacji, w ramach swej pracy zawsze chętnie niósł i niesie pomoc chorym, w tym wielu biskupom, kapłanom i zakonnikom.

Dr płk. Andrzej Michał Skoczek – z parafii św. Tomasza Apostoła na Ursynowie, emerytowany pułkownik WP, doktor nauk weterynaryjnych odznaczony krzyżem kawalerskim i oficerskim Orderu „Polonia Restituta” oraz medalem „Zasłużony dla Parafii”, aktywnie włącza się w jej życie, redaktor „Wiadomości Parafialnych”, przez dwa lata był wolontariuszem w Domu Opieki Społecznej, założyciel i członek Kustodii Relikwii św. Tomasza Apostoła, sekretarz Parafialnej Rady Duszpasterskiej i członek Parafialnej Rady Ekonomicznej, cieszy się dobrą opinią środowiska.

Mgr Zbigniew Olejnik – z parafii św. Tomasza Apostoła, z wykształcenia historyk Kościoła, dziennikarz – absolwent UW, zastępca redaktora naczelnego „Wiadomości Parafialnych”, organizuje pracę redakcji, publikuje liczne artykuły – obecnie w „Niedzieli” i w „Gościu Niedzielnym”, wykonuje wiele prac administracyjnych i kancelaryjnych na potrzeby parafii, założyciel i członek Kustodii Relikwii św. Tomasza Apostoła, odznaczony medalem „Zasłużeni dla Parafii”, cieszy się dobrą opinią środowiska.

Bronisława Kupicz – z parafii Narodzenia NMP w Komorowie, od kilku lat opiekuje się Domem Parafialnym, dba o przyjeżdżających gości na uroczystości i pomaga księżom w utrzymaniu porządku na terenie tegoż domu, gorliwie praktykująca wiarę, dyskretna i uczciwa, wśród wiernych parafii cieszy się bardzo dobrą opinią.

Józef Babik – z parafii Niepokalanego Poczęcia NMP na Wrzecionie, zaangażowany w powstanie i budowę parafii, pomaga do dziś w jej sprawach organizacyjnych, pracował w Zakładzie dla Ociemniałych w Laskach. Uczestniczył w budowie gmachu seminaryjnego przy ul. Dewajtis, obecnie dba o jego konserwację, wieloletni pracownik Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie, wyróżnia się wielkim sercem i pracowitością, w tym roku obchodzi 55-lecie zawarcia związku małżeńskiego.

Mgr Krystyna Twarowska-Mazurek – z parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Gołąbkach, pracuje w parafialnym Oddziale Akcji Katolickiej, aktywnie uczestniczy przy organizacji uroczystości, Tygodni Społecznych, sesji, kongresów przygotowanych przez Diecezjalny Instytut AK, ofiarnie angażuje się we współpracę z Centrum Opatrzności Bożej jako wolontariusz, odpowiedzialna, kompetentna, chętna do niesienia pomocy innym i oddana sprawom Akcji Katolickiej i Kościołowi warszawskiemu.

Mgr Zofia Manowiecka – z parafii Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie, prezes Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej, chętnie ofiarowuje swój talent i umiejętności plastyczne dla potrzeb parafii i Akcji Katolickiej, jest autorką plakatów, folderów, okolicznościowych plansz z okazji sesji organizowanych przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, uczestniczy w redagowaniu pisma parafialnego „Wiadomości Ursynowskie” oraz w programie Nowej Ewangelizacji w parafii.

Cecylia Melnik – z parafii MB Częstochowskiej na Powiślu, prezes Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej, zaangażowana w sprawy społeczne i charytatywne w parafii oraz w Akcji Katolickiej, świetna organizatorka pielgrzymek, festynów m.in. Niedzieli Hiszpańskiej, kolonii dla dzieci z ubogich rodzin i wielu innych inicjatyw podejmowanych w koniecznych sytuacjach losowych, oddana sercem Kościołowi warszawskiemu.

Mgr Zenon Liberda – z parafii Zwiastowania Pańskiego na Rakowcu, jest członkiem Akcji Katolickiej i zarządu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, gdzie powierzona mu została funkcja wiceprezesa, bardzo aktywnie angażuje się w życie parafii, Akcji Katolickiej i Kościoła warszawskiego, wykorzystując swoje wykształcenie, inteligencję, bogate doświadczenie zawodowe i życiowe, wrażliwy i otwarty na ludzi, pracowity i ofiarny.

Mgr Kazimierz Sadowski – z parafii bł. Władysława z Gielniowa na Ursynowie, członek Akcji Katolickiej, prezes Parafialnego Oddziału Akcji

Katolickiej, bardzo zaangażowany w życie Akcji Katolickiej w parafii oraz na poziomie diecezji, członek zarządu i sekretarz Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, swoje wykształcenie i doświadczenie zawodowe chętnie wykorzystuje dla potrzeb Kościoła zarówno w parafii, jak też w Akcji Katolickiej, współautor pisma „Brat” i członek Rady Duszpasterskiej w parafii.

Mgr Edward Romanik – z parafii MB Wspomożycielki Wiernych w Warszawie, niezwykle oddany dla wspólnoty parafialnej, opiekun grupy Rodzina Rodzin oraz jej reprezentant w Radzie Zrzeszeń Katolickich, przynależy do Kościelnej Służby Porządkowej i do Akcji Katolickiej, w której pełnił funkcję prezesa Parafialnego Oddziału na Chomiczówce, przynależy do grupy starszych ministrantów.

Mgr Andrzej Witold Gralewicz – z parafii MB Wspomożycielki Wiernych w Warszawie, niezwykle pomocny i oddany dla wspólnoty parafialnej, przynależy do Kościelnej Służby Porządkowej, współzałożyciel i członek Akcji Katolickiej w parafii oraz obecny jej prezes, pełni posługę ministranta.

Regina Palińska – z parafii archikatedralnej, bardzo zaangażowana w życie wielu warszawskich parafii. Mimo że jest osobą niepełnosprawną, podejmuje aktywną działalność. Znana wielu warszawiakom, buduje innych swoją wzorową chrześcijańską postawą.

In Fidem:

Ks. prałat dr Janusz Bodzon

Kanclerz Kurii

DOROCZNY DZIEŃ FORMACYJNY KSIĘŻY PROBOSZCZÓW I REKTORÓW ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ,

sobota, 16.02.2013, godz. 10.00–14.30

Miejsce: Dom Rekolekcyjno-Formacyjny WMSD w Warszawie na Bielanach, ul. Dewajtis 3.

Prowadzący spotkanie: Jego Ekscelencja biskup Tadeusz Pikus.

CZĘŚĆ I: FORMACJA PASTORALNA

- | | |
|-------|---|
| 10.00 | Rozpoczęcie – modlitwa w ciągu dnia |
| 10.15 | Jego Eminencja Kazimierz kardynał Nycz, arcybiskup metropolita warszawski – wprowadzenie w tematykę spotkania |
| 10.30 | Jego Ekscelencja arcybiskup Stanisław Gądecki, metropolita poznański, zastępca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski – konferencja: „Duszpasterstwo z wiary i dla wiary” |

- 11.30 Dyskusja
12.00 Przerwa na kawę i herbatę

CZEŚĆ II: KOMUNIKATY KURIALNE

- 12.30 Przedstawiciel PZU SA – „Ubezpieczenia mienia, komunikacyjne i odpowiedzialności cywilnej”
12.50 Pan Jarosław Kochaniak, zastępca prezydenta m. st. Warszawy oraz Pan dyrektor Piotr Karczewski – „Uchwała dotycząca odpadów komunalnych pochodzących z gospodarstw domowych”
13.10 Ks. prałat dr Wojciech Bartkowicz, rektor Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego św. Jana Chrzciciela
13.20 Ks. prałat prof. dr hab. Krzysztof Pawlina, rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie, Sekcja św. Jana Chrzciciela
13.30 Ks. prałat dr Janusz Bodzon, kanclerz Kurii
13.40 Ks. Dominik Koperski, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin
13.50 Ks. dr Marek Przybylski, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży
13.50 Ks. prałat dr Józef Górzyński, moderator wydziałów duszpasterskich
14.00 Jego Eminencja Kazimierz kardynał Nycz, arcybiskup metropolita warszawski – podsumowanie spotkania
Obiad

DEKRET ZATWIERDZAJĄCY STATUTY RADY KAPLAŃSKIEJ I KOLEGIUM KONSULTORÓW

Nr 395/A/2013

Dekret

Mając na względzie potrzebę uregulowania na nowo zasad wyboru Rady Kapłańskiej, działając na podstawie kanonów 496 i następnych *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, przy uwzględnieniu zasad określonych w *Dyrektorium Kongregacji ds. Biskupów Apostolorum Successores* (numery 182 i 183) oraz *Postanowień w sprawie rad kapłańskich i kolegium konsultorów* wydanych przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 21 marca 1985 roku, zatwierdzam Statuty Rady Kapłańskiej i Kolegium Konsultorów Archidiecezji Warszawskiej w brzmieniu stanowiącym załącznik do niniejszego dekretu.

Warszawa, 15 lutego 2013 roku

† Kazimierz Kardynał Nycz
Arcybiskup Metropolita Warszawski

Ks. dr Janusz Bodzon
Kanclerz Kurii

STATUTY RADY KAPLAŃSKIEJ I KOLEGIUM KONSULTORÓW ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ

WPROWADZENIE

Jedność kapłaństwa Chrystusowego, którym są obdarzeni, chociaż w różnym stopniu, zarówno biskupi, jak i prezbiterzy, domaga się wypełniania wszelkich zadań kapłańskich we wspólnocie hierarchicznej, czyli w jedności z biskupami. Z tego też względu Sobór Watykański II zachęcił biskupów, ażeby prezbiterów uważali za swoich braci i przyjaciół, troszcząc się o wszelkie ich dobro, a także wysłuchując ich opinii i rad dotyczących życia Ludu Bożego. W *Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów* (nr 7), umieszczona została zachęta: „Niech ich (prezbiterów) chętnie słuchają, owszem, niech zasięgają ich rady i rozmawiają z nimi o tym, co dotyczy potrzeb pracy duszpasterskiej i dobra diecezji. By zaś to doprowadzić do skutku niech mają radę, czyli senat kapłanów, reprezentujących ogół prezbiterów, który dostosowany do dzisiejszych okoliczności i potrzeb, w formie i według norm prawnych do określenia, mógłby skutecznie wspierać biskupa swymi radami w rządzeniu diecezją”. Powyższymi wskazaniami Sobór Watykański II położył fundament pod nową instytucję kościelną, która w dekretach wykonawczych do uchwał soborowych otrzymała nazwę Rady Kapłańskiej – *Consilium Presbyterale*.

Postanowienia nowego *Kodeksu Prawa Kanonicznego* dotyczące Rady Kapłańskiej zawarte są w kanonach 495–501. Związane ściśle z Radą Kapłańską Kolegium Konsultorów rządzi się kanonem 502. Niniejsze statuty uwzględniają ponadto *Postanowienia Konferencji Episkopatu Polski w sprawie Rad Kapłańskich i Kolegium Konsultorów* z dnia 21 marca 1985 roku.

I. RADA KAPLAŃSKA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ

Struktura i zadania Rady Kapłańskiej

1. Rada Kapłańska Archidiecezji Warszawskiej, w dalszych statutach zwana Radą Kapłańską lub Radą, jest zespołem kapłanów pracujących na terenie Archidiecezji Warszawskiej, który tworzy jakby senat biskupi i reprezentuje całe prezbiterium tego terenu (kan. 495 § 1 KPK).
2. Zadaniem Rady Kapłańskiej jest wspieranie Arcybiskupa Warszawskiego w kierowaniu Archidiecezją Warszawską, zgodnie z przepisami prawa, ażeby możliwie najskuteczniej pomnażało się dobro pasterskie powierzonej mu części Ludu Bożego (kan. 495 § 1 KPK).
3. Przedmiotem szczególnej troski Rady Kapłańskiej są sprawy związane z życiem i posługą kapłanów. Rada Kapłańska troszczy się o pogłębianie

poczucia odpowiedzialności za wszechstronne dobro kapłanów w Archidiecezji Warszawskiej, o jedność w rodzinie kapłańskiej wokół swego Arcybiskupa oraz o wzmocnienie więzi kapłanów z Archidiecezją i między sobą. Konkretnym przejawem tej troski jest:

- 1) niesienie braterskiej pomocy w dochowaniu wierności powołaniu kapłańskiemu i wypełnianiu zadań z niego płynących;
 - 2) pomoc kapłanom zagrożonym moralnie i wyczerpanym fizycznie;
 - 3) opieka braterska nad kapłanami chorymi i tymi, którzy przeszli w stan spoczynku;
 - 4) pogłębianie i utrzymanie kultury współżycia kapłańskiego;
 - 5) pogłębianie formacji duchowej i intelektualnej kleru;
 - 6) współdziałanie w dziele budzenia powołań, ich rozwoju oraz opieka nad młodzieżą sposobną do służby kapłańskiej;
 - 7) starania, ażeby Metropolitalne Seminarium Duchowne doznawało życzliwości i pomocy ze strony kapłanów i wiernych;
 - 8) okazywanie pomocy przy tworzeniu nowych parafii i ośrodków duszpasterskich;
 - 9) współpraca z odpowiednimi Wydziałami Kurii Metropolitalnej Warszawskiej przy usuwaniu zaniedbań duszpasterskich;
 - 10) podejmowanie zadań zleconych przez Władzę Archidiecezjalną.
4. Rada Kapłańska jest organem doradczym Arcybiskupa Warszawskiego. Ma ona odzwierciedlać różne punkty widzenia spraw oraz poprzez dyskusję i wspólny wysiłek prowadzić do proponowania szeroko akceptowanych rozwiązań dotyczących zarządu Archidiecezją.
5. Rada Kapłańska powinna odbywać przynajmniej dwa posiedzenia w roku.
6. Arcybiskup Warszawski pełni funkcję przewodniczącego Rady Kapłańskiej. Do niego należy: zwoływanie Rady Kapłańskiej, przewodniczenie w jej obradach, określenie spraw, które mają być rozpatrywane oraz dopuszczanie na obrady spraw zgłoszonych przez członków (kan. 500 § 1). Wykonanie tych czynności może zlecić swojemu zastępcy.
7. Do ważności uchwalanych przez Radę Kapłańską wniosków wymagany jest udział w obradach co najmniej połowy członków Rady pod warunkiem, że wszyscy zostali na obrady zaproszeni. Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów obecnych członków. Głosowanie z zasady powinno być tajne. Na jawne głosowanie potrzeba zgody wszystkich biorących udział w posiedzeniu.
8. Zgoda Rady Kapłańskiej potrzebna jest Arcybiskupowi Warszawskiemu w przypadkach wyraźnie w prawie kanonicznym określonych (kan. 500 § 2).

9. Obowiązek wysłuchania zdania Rady Kapłańskiej spoczywa na Arcybiskupie Warszawskim tylko w ważniejszych sprawach. Do takich spraw należą:
 - 1) zwołanie synodu diecezjalnego (kan. 461 § 1);
 - 2) erygowanie parafii, jej zniesienie lub dokonanie w niej poważnych zmian (kan. 515 § 2);
 - 3) wydawanie przepisów co do ofiar składanych do wspólnej kasy parafialnej z okazji wykonywania zadań parafialnych oraz wynagrodzenia kapłanów wypełniających te zadania (kan. 531);
 - 4) nałożenie na osoby prawne i fizyczne umiarkowanego podatku na pokrycie potrzeb diecezjalnych (kan. 1263);
 - 5) ustanowienie Parafialnych Rad Duszpasterskich (kan. 536 § 1);
 - 6) udzielenie zezwolenia na budowę kościoła (kan. 1215 § 2);
 - 7) przeznaczenie jakiegoś kościoła na cele świeckie, poza wypadkiem, kiedy kościół ten nie nadaje się w żaden sposób do sprawowania kultu Bożego i nie ma możliwości odrestaurowania go (kan. 1222 § 2).
10. Rada Kapłańska nie może zbierać się i obradować bez zgody Arcybiskupa Warszawskiego (kan. 500 § 3). Gdy zawakuje stolica biskupia, działalność Rady Kapłańskiej ustaje, a jej funkcje są wypełniane przez Kolegium Konsultorów (kan. 501 § 2).
11. Nowo mianowany Arcybiskup Warszawski powinien w ciągu roku od objęcia Archidiecezji ustanowić Radę Kapłańską od nowa (kan. 501 § 2).
12. Jeśli Rada Kapłańska nie wypełnia zadania powierzonego jej dla dobra Archidiecezji albo poważnie go nadużywa, Arcybiskup Warszawski po konsultacji z najstarszym promocją sufraganiem Metropolii Warszawskiej może ją rozwiązać. Jednakże w ciągu roku powinien ustanowić ją na nowo (kan. 501 § 3).

Skład Rady Kapłańskiej

13. W skład Rady Kapłańskiej wchodzi trzydziestu pięciu członków, w tym: dwudziestu z wyboru przez prezbiterium Archidiecezji, a pozostałych piętnastu z racji pełnionego przez nich urzędu lub z nominacji Arcybiskupa Warszawskiego. W liczbie dwudziestu wybranych powinno znaleźć się ośmiu proboszczów. Ponadto wybiera się jeszcze pięciu kapłanów, którzy nie będąc członkami Rady, tworzą grono ich zastępców.
14. Z racji pełnionego urzędu do Rady Kapłańskiej wchodzi: biskup koadiutor, biskupi pomocniczy, wikariusze generalni, wikariusze biskupi, oficjał, kanclerz, moderator Wydziałów Duszpasterskich Kurii, rektor Metropolitalnego Seminarium Duchownego oraz rektor Archidiecezjalnego Semina-

rium Duchownego „Redemptoris Mater”. Należą oni do Rady Kapłańskiej tak długo, jak długo sprawują powierzony im urząd (kan. 497, 2°).

15. Członkowie z nominacji wchodzi do Rady Kapłańskiej na mocy dekretu Arcybiskupa Warszawskiego. Łączna liczba członków Rady z urzędu i członków z nominacji wynosi piętnaście osób.
16. Kadencja Rady Kapłańskiej trwa pięć lat. Każdy członek Rady może być ponownie wybrany lub mianowany na następną kadencję, nie powinien jednak pozostawać w Radzie bez przerwy dłużej niż dwie kadencje. Nie dotyczy to członków Rady z urzędu, gdy nadal sprawują powierzony im urząd.
17. W przypadku śmierci, zrzeczenia lub zwolnienia w czasie kadencji Rady miejsce pochodzącego z wyboru zajmuje pierwszy w ustalonej w wyborach kolejności zastępca. Arcybiskup Warszawski akceptuje zrzeczenie się lub decyduje o zwolnieniu członka Rady.
18. Rada Kapłańska posiada Sekretariat, w skład którego wchodzi zastępca przewodniczącego Rady, sekretarz i trzech członków. Zastępcę przewodniczącego Rady Kapłańskiej mianuje spośród członków Rady Arcybiskup Warszawski, natomiast sekretarza i trzech członków Sekretariatu wybierają spośród siebie członkowie Rady. Siedziba Sekretariatu Rady Kapłańskiej mieści się w gmachu Kurii Metropolitalnej Warszawskiej.
19. Do zadań Sekretariatu Rady Kapłańskiej należy:
 - 1) ustalanie z Arcybiskupem Warszawskim terminu i porządku posiedzeń oraz powiadomienie o tym członków;
 - 2) przyjmowanie wniosków od instytucji kościelnych i poszczególnych kapłanów z terenu Archidiecezji Warszawskiej oraz zaznajamianie z nimi Arcybiskupa Warszawskiego;
 - 3) protokółowanie treści obrad;
 - 4) redagowanie uchwalonych przez Radę wniosków;
 - 5) służenie Arcybiskupowi Warszawskiemu radą w sprawach pilnych, ale nie wymagających konsultacji całej Rady lub Kolegium Konsultorów;
 - 6) wymiana korespondencji z duchowieństwem;
 - 7) troska o archiwum Rady Kapłańskiej;
 - 8) podejmowanie innych prac zgodnie ze statutami Rady Kapłańskiej.
20. W Radzie Kapłańskiej mogą być powołane do określonych spraw stałe lub czasowe Komisje, a na obrady Arcybiskup Warszawski może zaprosić rzeczoznawców i biegłych.

21. Rada Kapłańska w swej działalności nie narusza praw i obowiązków innych instytucji kościelnych w Archidiecezji Warszawskiej.
22. Stosunek Rady Kapłańskiej do Rady Duszpasterskiej ustala Arcybiskup Warszawski.

Regulamin wyborów do Rady Kapłańskiej

23. Wybory członków do Rady Kapłańskiej nowej kadencji powinny odbyć się w ostatnim kwartale kończącej się kadencji.
24. Prawo wyboru do Rady Kapłańskiej zarówno czynne, jak i bierne, posiadają:
 - 1) wszyscy kapłani diecezjalni inkardynowani do Archidiecezji Warszawskiej;
 - 2) kapłani diecezjalni nie inkardynowani do Archidiecezji, jak również kapłani członkowie instytutów zakonnych lub stowarzyszeń życia apostolskiego, którzy przebywając na terenie Archidiecezji, sprawują dla jej dobra jakiś urząd (kan. 498 § 1).
25. Wybory są dwustopniowe.
 - 1) pierwsza tura wyborów do Rady Kapłańskiej odbywa się na terenie poszczególnych dekanatów Archidiecezji Warszawskiej w trakcie ostatniego kwartału kończącej się kadencji. Wyborami na tym etapie kieruje dziekan lub pełniący obowiązki dziekana po otrzymaniu od Arcybiskupa Warszawskiego polecenia przeprowadzenia wyborów;
 - 2) kapłani z dekanatu, uprawnieni do głosowania, wybierają spośród siebie trzech kandydatów. Jednego kandydata należy wybrać z grona proboszczów oraz dwóch nie będących proboszczami; pierwszego, z grona kapłanów do dwunastego roku kapłaństwa włącznie i drugiego spośród kapłanów powyżej dwunastu lat kapłaństwa. Do ważności wyborów wymagana jest obecność co najmniej połowy uprawnionych do głosowania. Zostają wybrani ci, którzy otrzymali najwięcej głosów. W sytuacji równowagi głosów obowiązuje zasada zgodna z kan. 119, 1° KPK;
 - 3) nazwiska wybranych kandydatów dziekan lub pełniący obowiązki dziekana zgłasza w wyznaczonym terminie, a w przypadku jego braku w ciągu tygodnia od zakończenia wyborów do Sekretariatu Rady Kapłańskiej, a gdy ta jest rozwiązana – na ręce najstarszego święceńcami członka Kolegium Konsultorów;
 - 4) sekretariat Rady Kapłańskiej, a w przypadku rozwiązania Rady najstarszy święceńcami członek Kolegium Konsultorów sporządza listę zgłoszonych kandydatów wraz z informacjami o pełnionych przez nich urządach oraz zwołuje ich na wyznaczone miejsce i na określony dzień, ażeby spośród siebie wybrali członków Rady nowej kadencji;

- 5) w drugiej turze wyborów każdy z obecnych głosuje najpierw na ośmiu kandydatów, którzy są proboszczami. Wybrani zostają ci proboszczowie, którzy otrzymali najwięcej głosów;
- 6) następnie wszyscy obecni wybierają sześciu członków z grona kapłanów do dwunastego roku kapłaństwa włącznie i nie będących proboszczami oraz sześciu członków z grona kapłanów powyżej dwunastego roku kapłaństwa, także nie będących proboszczami. Wybrani zostają ci kapłani, którzy otrzymali najwięcej głosów;
- 7) z kolei, spośród wszystkich pozostałych na liście kandydatów wszyscy obecni wybierają pięciu kapłanów, którzy stają się w kolejności zastępcami członków Rady, na wypadek przewidziany w statucie 17;
- 8) w przypadku równej liczby otrzymanych głosów obowiązuje zasada zawarta w kan. 119, 1° KPK;
- 9) w sytuacji rozwiązania Rady Kapłańskiej przed upływem kadencji termin nowych wyborów wyznacza Arcybiskup Warszawski.

II. KOLEGIUM KONSULTORÓW ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ

Struktura i zadania Kolegium Konsultorów

26. Kolegium Konsultorów Archidiecezji Warszawskiej tworzy dziesięciu kapłanów, których wyznaczył Arcybiskup Warszawski spośród członków Rady Kapłańskiej (kan. 502 § 1).
27. Zadaniem Kolegium Konsultorów jest ściślejsza współpraca z Arcybiskupem Warszawskim przez wyrażanie opinii lub zgody w stosunku do niektórych jego aktów administracyjnych, w przypadkach wyrażnie określonych przez prawo; podczas zaś wakansu stolicy biskupiej zabezpieczenie ciągłości rządów w Archidiecezji, a zarazem pewnej trwałości i ciągłości relacji między Arcybiskupem a Radą Kapłańską.
28. Kolegium Konsultorów, podobnie jak Rada Kapłańska, pełni swoje zadania przez okres pięciu lat. Po upływie pięciolecia Kolegium wypełnia nadal swoje obowiązki, dopóki nie zostanie ukonstytuowane nowe Kolegium (kan. 502 § 1).
29. Kolegium Konsultorów zwołuje i przewodniczy w jego obradach Arcybiskup Warszawski (kan. 502 § 2). Do Arcybiskupa Warszawskiego należy również wskazanie celu spotkania oraz tematów obrad.
30. W przypadku wakansu stolicy biskupiej obowiązek zwołania Kolegium Konsultorów spoczywa na najstarszym promocią biskupie pomocni-

czym, a gdyby nie było ani jednego biskupa pomocniczego – na kapłanie najstarszym święceniami w Kolegium Konsultorów (kan. 419).

31. Podczas wakansu stolicy biskupiej lub w przypadku przeszkody w działaniu Arcybiskupa Warszawskiego przewodniczy obradom Kolegium Konsultorów ten, kto tymczasowo sprawuje rządy w Archidiecezji, a gdyby go nie było – kapłan najstarszy święceniami w Kolegium Konsultorów (kan. 502 § 2).

Uprawnienia Kolegium Konsultorów

32. Zdania Kolegium Konsultorów Arcybiskup Warszawski powinien wysłuchać przy ustanawianiu ekonoma diecezjalnego (kan. 494 § 1), przy usuwaniu tego ekonoma ze stanowiska w czasie trwania kadencji (kan. 494 § 2) oraz przy podejmowaniu ważniejszych decyzji dotyczących stanu materialnego Archidiecezji (kan. 1277).
33. Zgoda Kolegium Konsultorów potrzebna jest Arcybiskupowi Warszawskiemu w sprawach szczegółowo wyliczonych w prawie powszechnym i prawie fundacyjnym, a także przy podejmowaniu w zarządzaniu Archidiecezją aktów nadzwyczajnych, za takie uznanych przez Konferencję Episkopatu Polski (kan. 1277).
34. W czasie wakansu stolicy biskupiej do uprawnień Kolegium Konsultorów należy:
- 1) wyrażanie zgody na dokonanie przez Administratora Archidiecezji ekskardynacji, inkardynacji lub przesiedlenia duchownego do innego Kościoła partykularnego, gdy wakans stolicy biskupiej trwa ponad rok (kan. 272);
 - 2) udział w kanonicznym objęciu Archidiecezji przez nowego Arcybiskupa, który jest zobowiązany przedstawić Kolegium Konsultorów pismo apostolskie (kan. 382 § 3);
 - 3) udział w objęciu urzędu przez biskupa koadiutora, który jest zobowiązany okazać Arcybiskupowi Warszawskiemu oraz Kolegium Konsultorów nominacyjne pismo apostolskie (kan. 404 § 1);
 - 4) wybór kapłana na rządcę Archidiecezji w przypadku, gdy Arcybiskup Warszawski ma przeszkodę w rządzeniu, a w Archidiecezji nie ma biskupa koadiutora i nie ma wykazu kapłanów, którzy prawnie mają obowiązek zastąpić swojego biskupa (kan. 413 § 2);
 - 5) zarząd Archidiecezją aż do czasu wyboru Administratora Archidiecezji, gdyby Archidiecezja w momencie zawakowania nie posiadała ani jednego biskupa pomocniczego, a Stolica Apostolska inaczej w tej sprawie nie zarządziła (kan. 419);

- 6) wybór Administratora Archidiecezji w ciągu ośmiu dni od uzyskania wiadomości o zawakowaniu stolicy biskupiej (kan. 421 § 1);
- 7) przyjęcie do wiadomości rezygnacji Administratora Archidiecezji z zajmowanego stanowiska, przy czym rezygnacja ta ma być dokonana w formie autentycznej i nie wymaga przyjęcia (kan. 430 § 2);
- 8) wyrażenie zgody na usunięcie ze stanowiska kanclerza i notariuszy przez Administratora Archidiecezji (kan. 485);
- 9) wyrażenie zgody na wystawienie dymisoriów dla kandydatów do stanu duchownego przez Administratora Archidiecezji (kan. 1018 § 1);
- 10) powiadomienie jak najszybciej Stolicy Apostolskiej o śmierci Arcybiskupa Warszawskiego, gdyby w Archidiecezji zabrakło biskupa pomocniczego (kan. 422);
- 11) przyjęcie wyznania wiary od wybranego Administratora Archidiecezji (kan. 833, 4^o);
- 12) wypełnianie wszystkich funkcji, które *sede plena* należą do kompetencji Rady Kapłańskiej (kan. 501 § 2).

Mocą uprawnień płynących z kanonu 496 *Kodeksu Prawa Kanonicznego* powyższe *Statuty Rady Kapłańskiej i Kolegium Konsultorów Archidiecezji Warszawskiej* zostały zatwierdzone przez Arcybiskupa Metropolite Warszawskiego jako załącznik do dekretu Nr 359/A/2013 z dnia 15 lutego 2013 i stały się obowiązującym prawem w miejsce dotychczasowych.

Warszawa, 15 lutego 2013 roku

Za zgodność:

Ks. dr Janusz Bodzon

Kanclerz Kurii

DEKRET MIANUJĄCY PREZESA ZARZĄDU DIECEZJALNEGO INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ

Nr 1234/A/2013

Dekret

Mając na uwadze dalszy systematyczny rozwój Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej, zgodnie z nowelizacją art. 30 pkt 1 *Statutu* tegoż Stowarzyszenia, mianuję Szanowną Panią Prezesem Zarządu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej na drugą, czteroletnią kadencję.

Na podjętą pracę dla dobra Kościoła i Stowarzyszenia z serca błogosławie i powierzam opiece Matki Bożej.

Warszawa, 24 kwietnia 2013 roku

† *Kazimierz Kardynał Nycz*
Arcybiskup Metropolita Warszawski

Ks. Piotr Odziemczyk
Wicekanclerz Kurii

Szanowna Pani
Elżbieta Olejnik
ul. Kwiatowa 1/3/5 m. 9
02-579 Warszawa

ZMIANY PERSONALNE DUCHOWIEŃSTWA W ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ

KSIEŻA PROBOSZCZOWIE, KTÓRZY W 2013 ROKU ODCHODZĄ NA EMERYTURĘ:

Ks. Józef Hass, dotychczasowy proboszcz parafii św. Michała Archanioła w Warszawie, w dekanacie mokotowskim, przechodzi na emeryturę z zamieszkaniem w tej parafii.

Ks. Marek Kiliszek, dotychczasowy proboszcz parafii św. Małgorzaty DM w Łomiankach, w dekanacie kampinoskim, przechodzi na emeryturę z zamieszkaniem w Kielinie w charakterze dyrektora Domu Księży Emerytów.

Ks. Mieczysław Mackiewicz, dotychczasowy proboszcz parafii św. Bartłomieja Ap. w Pawłowicach, w dekanacie błońskim, przechodzi na emeryturę z zamieszkaniem w Domu Księży Emerytów w Kielinie.

Ks. Józef Maj, dotychczasowy proboszcz parafii św. Katarzyny w Warszawie, w dekanacie ursynowskim, przechodzi na emeryturę z dniem 14 sierpnia br., z zamieszkaniem przy ul. Madalińskiego w Warszawie.

Ks. Henryk Michalak, dotychczasowy proboszcz parafii św. Franciszka z Asyżu w Izabelinie, w dekanacie laseckim, przechodzi na emeryturę.

Ks. Józef Południak, dotychczasowy proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela w Rembertowie Grójeckim, w dekanacie tarczyńskim, przechodzi na emeryturę z zamieszkaniem w tej parafii.

Ks. Roch Walczak, dotychczasowy proboszcz parafii MB Fatimskiej w Warszawie, w dekanacie ursuskim, przechodzi na emeryturę z zamieszkaniem w tej parafii.

NOMINACJE NA URZĄD PROBOSZCZA:

Ks. Włodzimierz Czerwiński, dotychczasowy proboszcz parafii Świętej Trójcy w Warszawie, w dekanacie śródmiejskim, mianowany proboszczem parafii św. Stanisława BM w Sobikowie, w dekanacie czerskim.

Ks. Stanisław Dębicki po zakończeniu pracy w Ordynariacie Polowym mianowany proboszczem parafii św. Franciszka z Asyżu w Izabelinie, w dekanacie laseckim.

Ks. Kazimierz Gers, dotychczasowy proboszcz parafii bł. Marceliny Darowskiej w Burakowie, w dekanacie kampinoskim, mianowany proboszczem parafii św. Małgorzaty DM w Łomiankach, w dekanacie kampinoskim.

Ks. Wojciech Gnidziński, dotychczasowy proboszcz parafii św. Stanisława BM w Sobikowie, w dekanacie czerskim, mianowany z dniem 14 sierpnia br. proboszczem parafii św. Katarzyny w Warszawie, w dekanacie ursynowskim.

Ks. Jan Konarski, dotychczasowy rezydent parafii św. Zygmunta w Warszawie, w dekanacie bielańskim, mianowany proboszczem parafii św. Michała Archanioła w Warszawie, w dekanacie mokotowskim.

Ks. Piotr Paweł Laskowski, dotychczasowy wikariusz parafii św. Jana Kantego w Warszawie, w dekanacie żoliborskim, mianowany proboszczem parafii Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Lesznie, w dekanacie błońskim.

Ks. Krzysztof Mindewicz, dotychczasowy wikariusz parafii św. Jana Chrzciciela w Rembertowie Grójeckim, w dekanacie tarczyńskim, mianowany proboszczem tej parafii.

Ks. Mirosław Nowak, dotychczasowy proboszcz parafii Wszystkich Świętych w Warszawie, w dekanacie śródmiejskim, mianowany proboszczem parafii Świętej Trójcy w Warszawie, w dekanacie śródmiejskim i dyrektorem Muzeum Archidiecezji Warszawskiej przy ul. Solec 61.

Ks. Wojciech Tomczyszyn, dotychczasowy wikariusz parafii Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny w Warszawie, w dekanacie wolskim, mianowany proboszczem parafii MB Fatimskiej w Warszawie, w dekanacie ursuskim.

Ks. Piotr Waleńdzik, dotychczasowy wikariusz parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Pruszkowie, w dekanacie pruszkowskim, mianowany proboszczem parafii Wszystkich Świętych w Warszawie, w dekanacie śródmiejskim.

Ks. Jerzy Wikiel, dotychczasowy wikariusz parafii św. Tadeusza Ap. w Warszawie, w dekanacie wilanowskim, mianowany proboszczem parafii bł. Marceliny Darowskiej w Burakowie, w dekanacie kampinoskim.

Ks. Jarosław Wojcieszki, dotychczasowy wikariusz parafii Wszystkich Świętych w Warszawie, w dekanacie śródmiejskim, mianowany proboszczem parafii św. Bartłomieja Ap. w Pawłowicach, w dekanacie błońskim.

ZMIANY OGÓLNODIECEZJALNE:

Ks. Stefan Bernat, dotychczasowy wikariusz parafii św. Anny w Piaszynie, w dekanacie piaszczyńskim, skierowany na studia do Rzymu z zakresu patrologii.

Ks. Tomasz Długosz, dotychczasowy wikariusz parafii św. Maksymiliana Kolbego w Warszawie, w dekanacie mokotowskim, skierowany do pracy duszpasterskiej w Winnicy, w diecezji Kamieniec Podolski na Ukrainie.

Ks. John Fredy Villa Holquin, dotychczasowy wikariusz parafii św. Grzegorza Wielkiego w Warszawie, w dekanacie ochockim, skierowany do posługi w ramach Drogi Neokatechumenalnej.

Ks. Michał Janocha, dotychczasowy ojciec duchowny WMSD, mianowany dyrektorem biblioteki WMSD oraz spowiednikiem alumnów WMSD z zamieszkaniem w seminarium duchownym.

Ks. Antoni Kieniewicz, dotychczasowy wikariusz parafii św. Aleksandra w Warszawie, w dekanacie śródmiejskim, skierowany do posługi w ramach Drogi Neokatechumenalnej.

Ks. Mirosław Kreczmański odwołany z funkcji dyrektora biblioteki WMSD.

Ks. Piotr Markiewicz (jr), dotychczasowy wikariusz parafii św. Łukasza Ewangelisty w Warszawie, w dekanacie jelonkowskim, skierowany do pracy duszpasterskiej w ramach Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii.

Ks. Piotr Markisz, dotychczasowy rezydent parafii św. Zygmunta w Warszawie, w dekanacie bielańskim, mianowany prefektem alumnów WMSD.

Ks. Piotr Pietrzak, dotychczasowy wychowawca alumnów WMSD, mianowany ojcem duchownym WMSD.

Ks. Andrzej Przekaziński, rezydent parafii Świętej Trójcy w Warszawie, w dekanacie śródmiejskim, odwołany z funkcji dyrektora Muzeum Archidiecezji Warszawskiej.

Ks. Paweł Rogalski, dotychczasowy wikariusz parafii Narodzenia NMP w Komorowie, w dekanacie pruszkowskim, skierowany na studia na KUL z zakresu historii kościoła.

Ks. Wojciech Skóra mianowany ojcem duchownym dekanatu czerokiego.

Ks. Tomasz Stępień, dotychczasowy wicerektor WMSD, mianowany rezydentem parafii św. Tadeusza Apostoła w Warszawie, w dekanacie wilanowskim.

Ks. Krzysztof Szwarc, dotychczasowy prefekt WMSD, mianowany wicerektorem WMSD.

Ks. Piotr Wierzbicki, dotychczasowy kapelan Jego Eminencji Józefa kardynała Glempa, mianowany prefektem alumnów WMSD.

Ks. Mariusz Zapolski, dotychczasowy ojciec duchowny dekanatu czerskiego, mianowany wicedziekanem dekanatu czerskiego.

POZOSTALI KSIĘŻA:

Ks. Krzysztof Adamski, dotychczasowy wikariusz parafii św. Tadeusza Ap. w Warszawie, w dekanacie wilanowskim, mianowany wikariuszem parafii Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Lesznie, w dekanacie błońskim.

Ks. Abdel Francisco Barahona, dotychczasowy wikariusz parafii NMP Matki Kościoła w Warszawie, w dekanacie mokotowskim, mianowany wikariuszem parafii św. Anny w Grodzisku Maz., w dekanacie grodziskim.

Ks. Adam Bednarek, dotychczasowy wikariusz parafii MB Bolesnej w Milanówku, w dekanacie brwinowskim, mianowany wikariuszem parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Warszawie, w dekanacie śródmiejskim.

Ks. Jarosław Bonarski, dotychczasowy wikariusz parafii św. Elżbiety w Warszawie, w dekanacie wilanowskim, mianowany wikariuszem parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Warszawie, w dekanacie ursuskim.

Ks. Vyacheslav Bystrycky, dotychczasowy wikariusz parafii św. Zygmunta w Warszawie, w dekanacie białńskim, mianowany wikariuszem parafii NMP Matki Kościoła w Warszawie, w dekanacie mokotowskim.

Ks. Sławomir Chmielewski, dotychczasowy wikariusz parafii św. Tadeusza Ap. w Warszawie, w dekanacie wilanowskim, mianowany wikariuszem parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie, w dekanacie żoliborskim.

Ks. Sławomir Cierniak, dotychczasowy wikariusz parafii św. Rocha w Lipkowie, w dekanacie laseckim, mianowany wikariuszem parafii św. Karola Boromeusza w Warszawie, w dekanacie wolskim.

Ks. Przemysław Ćwiek, dotychczasowy wikariusz parafii archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie, w dekanacie staromiejskim, mianowany rezydentem parafii św. Michała Archaniola w Warszawie, w dekanacie mokotowskim.

Ks. Maciej Czapliński, dotychczasowy wychowawca WMSD, mianowany wikariuszem parafii MB Nieustającej Pomocy w Grodzisku Maz., w dekanacie grodziskim.

Ks. Dariusz Dąbrowski, dotychczasowy wikariusz parafii MB Różańcowej w Piasecznie, w dekanacie piaseczyńskim, mianowany wikariuszem parafii św. Józafata w Warszawie, w dekanacie żoliborskim.

Ks. Tomasz Delurski, dotychczasowy wikariusz parafii NMP Królowej Świata w Warszawie, w dekanacie ochockim, mianowany wikariuszem parafii św. Stefana Króla w Warszawie, w dekanacie mokotowskim.

Ks. Paweł Dudziński, dotychczas zamieszkujący w parafii św. Zygmunta w Warszawie, w dekanacie bielańskim, mianowany rezydentem parafii św. Michała Archanioła w Warszawie, w dekanacie mokotowskim.

Ks. Mariusz Figura, dotychczasowy wikariusz parafii bł. Władysława z Gielniowa w Warszawie, w dekanacie ursynowskim, mianowany wikariuszem parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Pruszkowie, w dekanacie pruszkowskim.

Ks. Jacek Fijałkowski, dotychczasowy wikariusz parafii Świętej Rodziny w Warszawie, w dekanacie ursuskim, mianowany wikariuszem parafii Dzieciątka Jezus w Warszawie, w dekanacie żoliborskim.

Ks. Arkadiusz Fliszkiewicz, dotychczasowy wikariusz parafii Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Lesznie, w dekanacie błońskim, mianowany wikariuszem parafii MB Szkaplerznej w Warce, w dekanacie wareckim.

Ks. Mateusz Gawarski, dotychczasowy wikariusz parafii Ofiarowania Pańskiego w Warszawie, w dekanacie ursynowskim, mianowany wikariuszem parafii archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie, w dekanacie staromiejskim, skierowany jako duszpasterz akademicki do posługi w kościele akademickim św. Anny w Warszawie, w tym samym dekanacie.

Ks. Mateusz Gluza, dotychczasowy wikariusz parafii MB Wspomożycielki Wiernych w Warszawie, w dekanacie bielańskim, mianowany wikariuszem parafii św. Anny w Piasecznie, w dekanacie piaseczyńskim.

Ks. Krzysztof Gołębiewski mianowany wikariuszem parafii św. Rafała i Alberta w Warszawie, w dekanacie żoliborskim.

Ks. Jarosław Januszewski po powrocie ze studiów we Francji, mianowany rezydentem parafii bł. Edwarda Detkensa w Warszawie, w dekanacie bielańskim.

Ks. Krzysztof Jarosz, dotychczasowy wikariusz parafii św. Ojca Pio w Warszawie, w dekanacie ursynowskim, mianowany wikariuszem parafii św. Łukasza Ewangelisty w Warszawie, w dekanacie jelonkowskim.

Ks. Jerzy Jastrzębski, dotychczasowy rezydent parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Warszawie, w dekanacie ursuskim, mianowany rezydentem parafii św. Zygmunta w Warszawie, w dekanacie bielańskim.

Ks. Piotr Jaworski, dotychczasowy wikariusz parafii archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie, w dekanacie staromiejskim, mianowany wikariuszem parafii św. Rocha w Lipkowie, w dekanacie laseckim.

Ks. Grzegorz Kaszewski, dotychczasowy wikariusz parafii św. Karola Boromeusza w Warszawie, w dekanacie wolskim, przechodzi do pracy w Archidiecezji Łódzkiej.

Ks. Piotr Klaput, dotychczasowy wikariusz parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Warszawie, w dekanacie ursuskim, mianowany wikariuszem parafii Świętej Trójcy w Chynowie, w dekanacie czerskim.

Ks. Piotr Kodym, dotychczasowy wikariusz parafii św. Prokopa Opata w Bładowie, w dekanacie mogielnickim, mianowany wikariuszem parafii NMP Królowej Świata w Warszawie, w dekanacie ochockim.

Ks. Krzysztof Kołakowski, dotychczasowy wikariusz parafii św. Klemensa w Nadarzynie, w dekanacie raszyńskim, mianowany rezydentem parafii św. Katarzyny w Warszawie, w dekanacie ursynowskim.

Ks. Wojciech Koszutski, dotychczasowy wikariusz parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie, w dekanacie żoliborskim, mianowany wikariuszem parafii św. Tadeusza Ap. w Warszawie, w dekanacie wilanowskim.

Ks. Andrzej Kucharczyk, dotychczasowy wikariusz parafii św. Stefana Króla w Warszawie, w dekanacie mokotowskim, mianowany wikariuszem Świętej Rodziny w Warszawie, w dekanacie ursuskim.

Ks. Jarosław Kucharczyk, dotychczasowy wikariusz parafii Zesłania Ducha Świętego w Warszawie, w dekanacie żoliborskim, mianowany wikariuszem parafii św. Mikołaja w Warce, w dekanacie wareckim.

Ks. Dariusz Kuczyński, dotychczasowy wikariusz parafii św. Anny w Warszawie, w dekanacie wilanowskim, mianowany wikariuszem parafii św. Jana Kantego w Warszawie, w dekanacie żoliborskim.

Ks. Krzysztof Liman, dotychczasowy wikariusz parafii św. Zygmunta w Warszawie, w dekanacie bielańskim, mianowany wikariuszem parafii Chrystusa Króla w Piastowie, w dekanacie pruszkowskim.

Ks. Michał Listwon, dotychczasowy wikariusz parafii MB Różańcowej w Piasecznie, w dekanacie piaseczyńskim, mianowany wikariuszem parafii św. Ojca Pio w Warszawie, w dekanacie ursynowskim.

Ks. Marcin Loretz, dotychczasowy wikariusz parafii Nawiedzenia NMP w Warszawie, w dekanacie staromiejskim, mianowany wikariuszem parafii św. Anny w Warszawie, w dekanacie wilanowskim.

Ks. Rafał Łaskawski, dotychczasowy wikariusz parafii św. Jadwigi w Milanówku, w dekanacie brwinowskim, mianowany wikariuszem parafii św. Tadeusza Ap. w Warszawie, w dekanacie wilanowskim.

Ks. Marcin Łuczak, dotychczasowy wikariusz parafii MB Królowej Pokoju w Warszawie, w dekanacie bielańskim, mianowany wikariuszem parafii św. Mikołaja w Grójcu, w dekanacie grójeckim.

Ks. Arkadiusz Majewski, dotychczasowy wikariusz parafii św. Stanisława BM w Sobikowie, w dekanacie czerskim, mianowany wikariuszem parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Warszawie, w dekanacie wolskim.

Ks. Daniel Malinowski, dotychczasowy wikariusz parafii MB Szkaplerznej w Warce, w dekanacie wareckim, mianowany wikariuszem parafii bł. Władysława z Gielniowa w Warszawie, w dekanacie ursynowskim.

Ks. Kamil Nowacki, dotychczasowy wikariusz parafii Zwiastowania NMP w Ojrzanowie-Żelachowie, w dekanacie tarczyńskim, mianowany wikariuszem parafii św. Małgorzaty DM w Leoncinie, w dekanacie kampinoskim.

Ks. Jarosław Nowakowski, dotychczasowy wikariusz parafii Świętej Trójcy w Chynowie, w dekanacie czerskim, mianowany wikariuszem parafii MB Różańcowej w Piasecznie, w dekanacie piaseczyńskim.

Ks. Szymon Nowicki, dotychczasowy wikariusz parafii św. Małgorzaty DM, w dekanacie kampinoskim, mianowany wikariuszem parafii św. Józefa w Konstancinie-Jeziornie, w dekanacie konstancińskim.

Ks. Michał Orlicki, dotychczasowy wikariusz parafii Dobrego Pasterza w Warszawie, w dekanacie wolskim, mianowany wikariuszem parafii archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie, w dekanacie staromiejskim, skierowany jako duszpasterz akademicki do posługi w kościele akademickim św. Anny w Warszawie w tym samym dekanacie.

Ks. Andrzej Pawelski, dotychczasowy wikariusz parafii św. Michała Archaniola w Warszawie, w dekanacie mokotowskim, mianowany wikariuszem parafii Świętej Rodziny w Warszawie, w dekanacie ursuskim.

Ks. Andrzej Pawlak, dotychczasowy wikariusz parafii św. Jakuba Ap. w Warszawie, w dekanacie ochockim, mianowany rezydentem w tej parafii.

Ks. Antoni Piotrowski, dotychczasowy rezydent w parafii MB Wspomożenia Wiernych w Zalesiu Dolnym, w dekanacie piaseczyńskim, zamieszka w Domu Księży Emerytów w Kielpinie.

Ks. Jarosław Pogorzelski, dotychczasowy wikariuszem parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Warszawie, w dekanacie śródmiejskim, mianowany wikariuszem parafii św. Grzegorza Wielkiego w Warszawie, w dekanacie ochockim.

Ks. Robert Rasiński, dotychczasowy wikariusz parafii św. Jana Kantego w Warszawie, w dekanacie żoliborskim, mianowany wikariuszem parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Warszawie, w dekanacie śródmiejskim.

Ks. Jacek Robak mianowany wikariuszem parafii Ofiarowania Pańskiego w Warszawie, w dekanacie ursynowskim.

Ks. Jan Różycki, dotychczasowy wikariusz parafii św. Jana Chrzciciela w Kędzierówce, w dekanacie czerskim, mianowany wikariuszem parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Warszawie, w dekanacie ursuskim.

Ks. Grzegorz Smoła, dotychczasowy wikariusz parafii św. Mikołaja w Warce, w dekanacie wareckim, mianowany wikariuszem parafii MB Różańcowej w Piasecznie, w dekanacie piaseczyńskim.

Ks. Artur Sobótka, dotychczasowy wikariusz parafii NMP Matki Kościola w Warszawie, w dekanacie mokotowskim, mianowany wikariuszem parafii św. Tadeusza Ap. w Warszawie, w dekanacie wilanowskim.

Ks. Jacek Sołtyka, dotychczasowy wikariusz parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Warszawie, w dekanacie wolskim, mianowany wikariuszem parafii Świętej Trójcy w Błoniu, w dekanacie błońskim.

Ks. Janusz Stańczuk, dotychczasowy wikariusz parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Jeziornie Fabrycznej, w dekanacie konstancińskim, mianowany rezydentem w parafii Objawienia Pańskiego w Bliznem, w dekanacie laseckim.

Ks. Sławomir Starkowski, dotychczasowy wikariusz parafii św. Rafała i Alberta w Warszawie, w dekanacie żoliborskim, mianowany wikariuszem parafii MB Szkaplerznej w Warce, w dekanacie wareckim.

Ks. Rafał Szymański, dotychczasowy wikariusz parafii Wniebowzięcia NMP w Michałowicach-Opaczu, w dekanacie raszyńskim, mianowany wikariuszem parafii Wszystkich Świętych w Warszawie, w dekanacie śródmiejskim.

Ks. Przemysław Śliwiński po powrocie ze studiów specjalistycznych w Rzymie, mianowany rezydentem parafii św. Anny w Warszawie, w dekanacie wilanowskim, z zamieszkaniem w Domu Archidiecezjalnym przy ul. Kolegiackiej 1.

Ks. Andrzej Tokarski, dotychczasowy rezydent parafii św. Jana Kantego w Warszawie, w dekanacie żoliborskim, mianowany wikariuszem parafii Zesłania Ducha Świętego w Warszawie, w dekanacie żoliborskim.

Ks. Maciej Wiącek, dotychczasowy wikariusz parafii Świętej Trójcy w Błoniu, w dekanacie błońskim, mianowany wikariuszem parafii św. Maksymiliana Kolbego w Warszawie, w dekanacie mokotowskim.

Ks. Tomasz Wicherek, dotychczasowy wikariusz parafii Chrystusa Króla w Piastowie, w dekanacie pruszkowskim, mianowany wikariuszem parafii Świętych Rafała i Alberta w Warszawie, w dekanacie żoliborskim.

Ks. Paweł Witkowski, dotychczasowy wikariusz parafii MB Królowej Meksyku w Laskach, w dekanacie laseckim, mianowany rezydentem w tej parafii.

Ks. Grzegorz Wolski, dotychczasowy wikariusz parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Warszawie, w dekanacie ursuskim, mianowany wikariuszem parafii św. Małgorzaty DM w Łomiankach, w dekanacie kampinoskim.

Ks. Michał Wudarczyk, dotychczasowy wikariusz parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie, w dekanacie żoliborskim, mianowany wikariuszem parafii św. Prokopa Opatu w Błędowie, w dekanacie mogielnickim.

Ks. Maciej Wygnański, dotychczasowy wikariusz parafii MB Nieustającej Pomocy w Grodzisku Mazowieckim, w dekanacie grodziskim, skierowany do pracy duszpasterskiej w Anglii.

Ks. Jacek Zbyszyński, dotychczasowy wikariusz parafii św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej, w dekanacie brwinowskim, mianowany wikariuszem parafii MB Królowej Pokoju w Warszawie, w dekanacie bielańskim.

Ks. Tomasz Zdeb, dotychczasowy wikariusz parafii Świętych Rafała i Alberta w Warszawie, w dekanacie żoliborskim, mianowany wikariuszem parafii MB Bolesnej w Milanówku, w dekanacie brwinowskim.

Ks. Maciej Ziembicki, dotychczasowy wikariusz parafii św. Mikołaja w Grójcu, w dekanacie grójeckim, mianowany wikariuszem parafii Ofiarowania Pańskiego w Warszawie, w dekanacie ursynowskim.

Ks. Zbigniew Ziółkowski, rezydent parafii św. Wojciecha w Warszawie, w dekanacie wolskim, przechodzi na emeryturę z zamieszkaniami w tej parafii.

Ks. Jerzy Zychła, dotychczasowy wikariusz parafii Dzieciątka Jezus w Warszawie, w dekanacie żoliborskim, skierowany na roczny urlop zdrowotny.

Ks. Robert Zyśk, dotychczasowy wikariusz parafii św. Małgorzaty DM w Leoncinie, w dekanacie kampinoskim, mianowany wikariuszem parafii św. Jana Chrzciciela w Kędzierówce, w dekanacie czerskim.



NEOPREZBITERZY 2013:

Mariusz Białęcki, ur. 27.07.1984 w Płońsku, mianowany wikariuszem parafii św. Stanisława BM w Sobikowie, w dekanacie czerskim.



Tomme Josué Alvarado Bustillo, ur. 05.06.1983 w Tegucigalpie (Honduras), mianowany wikariuszem parafii Dobrego Pasterza, w dekanacie wolskim.



Paweł Antoni Chyra, ur. 13.12.1988 w Świętochłowicach, mianowany wikariuszem parafii św. Jadwigi Śląskiej w Milanówku, w dekanacie brwinowskim.



Rafał Dariusz Dawidowicz, ur. 20.03.1988 w Warszawie, mianowany wikariuszem parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Warszawie, w dekanacie ursuskim.



Grzegorz Rafał Demczyszak, ur. 12.09.1983 w Pruszkowie, mianowany wikariuszem parafii św. Elżbiety w Warszawie, w dekanacie wilanowskim.



Michał Wojciech Gąsiorowski, ur. 30.03.1982 w Warszawie, mianowany wikariuszem parafii Wniebowzięcia NMP w Michałowicach-Opaczy, w dekanacie raszyńskim.



Jacek Grabowski, ur. 07.09.1979 w Nowym Mieście Lubawskim, mianowany wikariuszem parafii NMP Matki Kościoła w Warszawie, w dekanacie mokatowskim.



Dariusz Marcin Grzywa, ur. 07.01.1986 w Krakowie, mianowany wikariuszem parafii św. Zygmunta w Warszawie, w dekanacie bielańskim.



Piotr Krzysztof Hejna, ur. 01.09.1987 w Warszawie, mianowany wikariuszem parafii Zwiastowania NMP w Ojrzanowie, w dekanacie tarczyńskim.



Rafał Łukasz Kaniecki, ur. 12.05.1987 w Toruniu, mianowany wikariuszem parafii Nawiedzenia NMP w Warszawie, w dekanacie staromiejskim.



Piotr Kucharczyk, ur. 31.07.1988 w Nowym Mieście nad Pilicą, mianowany wikariuszem parafii św. Michała Archanioła w Warszawie, w dekanacie mokotowskim.



Tomasz Lis, ur. 02.09.1973 w Lublinie, mianowany wikariuszem parafii MB Królowej Meksyku w Łaskach, w dekanacie łaseckim.



Krzysztof Łuniewski, ur. 04.02.1987 w Płońsku, mianowany wikariuszem parafii św. Jana Kantego w Warszawie, w dekanacie żoliborskim.



Karol Masiecz, ur. 16.07.1987 w Puławach, mianowany wikariuszem parafii św. Zygmunta w Warszawie, w dekanacie bielańskim.



Aleksander Jan Michalak, ur. 23.09.1984 w Warszawie, mianowany wikariuszem parafii św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej, w dekanacie brwinowskim.



Marcin Piotrowski, 13.02.1987 w Grójcu, mianowany wikariuszem parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie, w dekanacie żoliborskim.



Damian Arkadiusz Skiba, ur. 27.09.1985 w Warszawie, mianowany wikariuszem parafii MB Wspomożycielki Wiernych w Warszawie, w dekanacie bielańskim.



Paweł Sobociński, ur. 10.03.1984 w Nowym Dworze Mazowieckim, mianowany wikariuszem parafii św. Klemensa w Nadarzynie, w dekanacie raszyńskim.



Łukasz Andrzej Urbanek, ur. 17.09.1988 w Słupsku, mianowany wikariuszem parafii Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny w Warszawie, w dekanacie wolskim.



Bartłomiej Szymon Urbanowicz, ur. 21.02.1982 w Warszawie, mianowany wikariuszem parafii Narodzenia NMP w Komorowie, w dekanacie pruszkowskim.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI

KALENDARIUM Z PIERWSZEGO PÓŁROCZA 2013

6 stycznia – Po raz piąty przeszedł przez stolicę Orszak Trzech Króli. Warszawski metropolita abp. Kazimierz Nycz zwrócił się do uczestników orszaku. Powiedział, że orszak jest marszem wszystkich, wierzących i niewierzących, katolików, prawosławnych i ewangelików. Przeczytał też list Benedykta XVI, w którym papież podkreśla, że świat potrzebuje dziś nowej ewangelizacji.

19–25 stycznia – Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Nabożeństwo centralne Tygodnia Ekumenicznego odbyło się w katedrze św. Floriana 20 stycznia. Mszy Świętej o jedność chrześcijan przewodniczył abp Henryk Hoser. Wzięli w niej udział duchowni i wierni z innych Kościołów oraz wspólnot wyznaniowych. Okolicznościowe kazanie wygłosił pastor Piotr Gaś, proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii Świętej Trójcy w Warszawie.

23 stycznia – Zmarł w wieku 83 lat arcybiskup metropolita warszawski i gnieźnieński, prymas Polski, senior Józef kard. Glemp. Msza św. pogrzebowa została odprawiona 28 stycznia w archikatedrze warszawskiej. Trwały modlitwy przed trumną zmarłego wystawioną w katedrze.

Tego samego dnia, 23 stycznia, odbył się pogrzeb śp. Jadwigi Kaczyńskiej, która zmarła we czwartek 17 stycznia. Była matką polskich polityków: śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Mszy św. pogrzebowej w Bazylice Świętego Krzyża przewodniczył kard. Kazimierz Nycz, arcybiskup metropolita warszawski. Obecni byli także hierarchowie: abp Sławoj Leszek Głódź z Gdańska, abp Andrzej Dzięga ze Szczecina, bp Wiesław Mering z Włocławka i bp Antoni Dydycz z Drohiczyzna.

27 stycznia – W katedrze warszawsko-praskiej została odprawiona Msza św. w intencji chorych na trąd i osób im pomagających. Eucharystii przewodniczył abp Edmund Piszcz senior z Olsztyna, były przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji. Po Mszy św. w podziemiach katedry miało miejsce spotkanie pt. „Dzieci odrzucone”. Kościół Katolicki na całym świecie prowadzi 600 ośrodków pomagających trędowatym.

2 lutego – Święto Ofiarowania Pańskiego, Dzień Życia Konsekwowanego. W bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela Jego Eminencja kard. Kazimierz Nycz przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej razem z kapłanami zakonnymi i wygłosił słowo Boże. – Nie jesteśmy właścicielami swojego życia. Należy ono do Pana: w życiu i śmierci – mówił kardynał, zachęcając przy tym do odważnego włączenia się w dzieło nowej ewangelizacji.

4–6 lutego – spotkanie Wspólnego Komitetu Rady Konferencji Biskupich Europy (CCEE) i Konferencji Kościołów Europejskich (KEK). Obrady przebiegały pod hasłem: „Wiara i religijność w zmieniającej się Europie. Nowe ruchy chrześcijańskie w Europie: wyzwania czy możliwości?”.

9 lutego – 64. rocznica ingresu Sługi Bożego kard. Wyszyńskiego do archikatedry. Uroczysta Msza św. o rychłą beatyfikację Prymasa Tysiąclecia została odprawiona w archikatedrze.

11 lutego – XXI Światowy Dzień Chorego. W tym dniu kard. Kazimierz Nycz odprawił Mszę św. dla chorych i wygłosił homilię w Centralnym Szpitalu Klinicznym przy ul. Banacha, bp Tadeusz Pikus natomiast odprawił Mszę św. dla chorych w Ośrodku Działalności Leczniczej *Caritas* Archidiecezji Warszawskiej przy Krakowskim Przedmieściu 62.

23 lutego – Uroczysta Msza św. dziękczynna za wszelkie łaski, jakie były udziałem wspólnoty Kościoła dzięki posłudze śp. kard. Józefa Glempa i polecenie jego osoby Miłosierdziu Bożemu.

1 marca – Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

4 marca – Święto patronalne kard. Kazimierza Nycza, arcybiskupa metropolity warszawskiego. Z tej okazji kardynał odprawił Mszę św. wraz ze wspólną profesorów, wychowawców i seminarzystów w kaplicy Seminarium Duchownego w Warszawie.

15–17 marca – Fundacja Kapucyńska zorganizowała 40-godzinny post w intencji bezdomnych. Post o chlebie i wodzie wiązał się z modlitwą w intencji bezdomnych, o uwolnienie ich od słabości, uzależnień, zniechęcenia oraz o dodanie im siły i nadziei.

19 marca – W dniu inauguracji pontyfikatu Papieża Franciszka kard. Kazimierz Nycz wezwał do odprawienia w każdej parafii i w kościele rektorskim archidiecezji Mszy św. dziękczynnej za nowo wybranego Ojca Świętego.

23 marca – Wigilia Narodowego Dnia Życia. W Świątyni Opatrzności Bożej, która jest Wotum Wdzięczności całego narodu polskiego za dar wolności, zapoczątkowano tradycję Mszy św. dziękczynnych.

24 marca – II Tydzień dla Życia. Marsz Świętości Życia wyruszył sprzed Kolumny Zygmunta.

Wielki Piątek – Centralna Droga Krzyżowa ulicami Starego Miasta.

2 kwietnia – Około tysiąca osób przyszło na Plac Piłsudskiego modlić się o kanonizację Jana Pawła II i dziękować bł. papieżowi za wolność i wielkie świadectwo.

7 kwietnia – Debata „A co Ty możesz zrobić dla życia?”. Zasadniczą częścią wieczoru była debata z udziałem najaktywniejszych obrońców życia w Polsce.

10 kwietnia – 3. rocznica katastrofy smoleńskiej. Uroczysta Msza św. w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie-Wilanowie i poświęcenie pierwszego fragmentu pomnika upamiętniającego ofiary katastrofy lotniczej w Smoleńsku.

13 kwietnia – Msza św. w intencji ofiar zbrodni katyńskiej w katedrze polowej WP i modlitwa w intencji pomordowanych w 1940 r. polskich żołnierzy, funkcjonariuszy różnych formacji mundurowych oraz urzędników państwowych.

14–20 kwietnia – V Tydzień Biblijny pod hasłem: „Ja wierzę, Panie, że Ty jesteś Mesjaszem, Synem Bożym!” (J 11,27).

19 kwietnia – 70. rocznica powstania w Getcie Warszawskim. We wszystkich kościołach archidiecezji warszawskiej dla uczczenia i oddania hołdu poległym i żyjącym uczestnikom powstania o godz. 10 rozległy się dzwony.

18 kwietnia – Uroczysta gala rozdania dyplomów i nagród uczestnikom Archidiecezjalnego Konkursu „Santo subito” o Błogosławionym Janie Pawle II.

6 maja – Zmarła w Częstochowie Maria Okońska, założycielka Instytutu Prymasa Wyszyńskiego. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Warszawie w archikatedrze św. Jana 11 maja.

11 maja – Uroczystość Matki Bożej Łaskawej Patronki Warszawy. Uroczysta Msza św. w sanktuarium na Starym Mieście oraz wyświęcenie dziesięciu nowych diakonów w kościele seminaryjnym. Diakoni mogą głosić Słowo Boże, posługiwać przy ołtarzu w czasie Mszy Świętej, udzielać sakramentu chrztu i błogosławić małżeństwa. Dzień wcześniej złożyli uroczyste wyznanie wiary i podpisali przyrzeczenia celibatu i modlitwy *Liturgią Godzin*.

13–17 maja – „Wielka Kumulacja łaski” w parafii pw. Zesłania Ducha Świętego w Warszawie. Tygodniowe, intensywne i radosne przygotowania do święta Zesłania Ducha Świętego – świadectwa, czuwania modlitewne, Msze św., piknik rodzinny.

23 maja – Święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Biskupi polscy życzyli, aby święto, wprowadzone w ostatnich dniach pontyfikatu papieża Benedykta XVI i będące dla Kościoła w Polsce niejako testamentem duchowym papieża, przyczyniało się do pogłębiania świętości życia duchowieństwa i stało się inspiracją do modlitwy o nowe, święte i liczne powołania do służby kapłańskiej.

25 maja – W archikatedrze warszawskiej św. Jana Chrzciciela miały miejsce święcenia kapłańskie.

26 maja – Już po raz ósmy ulicami Warszawy przeszedł „Marsz dla życia i rodziny” pod hasłem: „Kierunek rodzina”.

28 maja – 32. rocznica śmierci sł. Bożego Stefana kard. Wyszyńskiego. W archikatedrze warszawskiej odprawiona została uroczysta Msza św. dziękczynna za dar życia i posługi Prymasa Tysiąclecia, w czasie której homilię wygłosił ks. prałat Bronisław Piasecki – wieloletni kapelan ks. kard. Wyszyńskiego.

4 czerwca – Doroczne uroczystości ks. Jana Twardowskiego w Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie oraz 25-lecie sakry biskupiej kard. Kazimierza Nycza, metropolity warszawskiego.

24 czerwca – Uroczystość narodzenia św. Jana Chrzciciela, patrona parafii archikatedralnej. W archikatedrze uroczystość ta będzie związana z obchodami Roku Kardynała Hlonda.

28 czerwca – 15. rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Tęskniącej w Powsinie.

6 lipca – Ponad 60 tys. osób wzięło w Warszawie udział w rekolekcjach z udziałem o. Johna Baptisty Bashobory z Ugandy. Całodniowe spotkanie, w czasie którego posługę sakramentalną pełniło ponad 500 księży z całego kraju, odbyło się na Stadionie Narodowym. Głównym punktem rekolekcji była Msza św. pod przewodnictwem abpa Henryka Hosera. Spotkanie przebiegało pod hasłem: „Jezus zbawia, kto wierzy w Niego, na pewno nie zostanie zawiedziony”. Rozpoczęło się modlitwą różańcową. Cały stadion był szczelnie wypełniony wiernymi, wśród których widać było wiele rodzin z dziećmi. Obecni byli abp Hoser oraz bp pomocniczy diecezji warszawsko-praskiej Marek Solarczyk.

11 lipca – Obchody 70. rocznicy ludobójstwa na Wołyniu. Msze św. i Marsz Pamięci w Warszawie.

PO

KONFERENCJA NAUKOWA „CHRZEŚCIJANIE NA BLISKIM WSCHODZIE”

29 maja 2013 r. w Domu Arcybiskupów Warszawskich odbyła się konferencja naukowa „Chrześcijaństwo na Bliskim Wschodzie” poświęcona obecnej sytuacji religijnej oraz przemianom polityczno-społecznym, jakie miały miejsce w ostatnich latach w tamtym rejonie świata.

Istotna w perspektywie globalnej tematyka stosunków chrześcijańsko-muzułmańskich jest mało znana w naszym kraju, toteż celem konferencji było jej przybliżenie polskiemu odbiorcy.

Głównym prelegentem był Jego Eminencja kardynał Béchara Boutros Raï, maronicki patriarcha Antiochii, który wystąpił z referatem „Sytuacja chrześcijańskich Kościołów Bliskiego Wschodu w perspektywie Kościoła powszechnego”. Jego głos uzupełnili polscy naukowcy oraz znawcy tematu: ksiądz profesor Krzysztof Kościelniak, ksiądz profesor Józef Naumowicz, doktor Marta Woźniak, Michał Murkociński i Grzegorz Polak.

Organizatorem konferencji było Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego, współorganizatorem Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Patronat honorowy nad konferencją objął Radosław Sikorski, minister spraw zagranicznych.

AW

DOM KSIĘŻY EMERYTÓW W KIELPINIE

Na obrzeżach podwarszawskich Łomianek, w Kielpinie, stanął dom księży emerytów. W archidiecezji warszawskiej księża przechodzą na emeryturę w wieku 70 lat.

W domu zamieszka 45 kapłanów. W przyszłości będą mieli do dyspozycji basen i część hotelową. Nad ich zdrowiem czuwać będą siostry albertynki. Na terenie znajduje się duży ogród ze stawem, kaplica, pokój rekreacji, podziemny garaż i jadalnia obsługiwana przez siostry. Albertynki prowadzą w Polsce kilkanaście domów dla kapłanów seniorów.

Sześć hektarów działki położonej niedaleko rezerwatu przyrody nad Jeziorem Kielpińskim przekazała parafia św. Małgorzaty w Łomiankach. Od 1641 do 1924 r. w Kielpinie stał kościół pod tym samym wezwaniem. Został jednak zniszczony po kilkakrotnym wylaniu Wisły.

W uroczystości otwarcia domu emerytów wzięli udział dziekani archidiecezji warszawskiej, biskupi oraz nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore.

BK

VI ŚWIĘTO DZIĘKCZYNIENIA 2013

Uroczyste obchody Święta Dziękczynienia miały miejsce 2 czerwca 2013 r. pod hasłem: „Dziękujemy za łaskę wiary”. Z pl. Piłsudskiego o godz. 8 wyruszyła procesja do Świątyni Opatrzności Bożej. W procesji przewożono, na wojskowej lawecie, relikwie św. Andrzeja Boboli – szklaną trumnę z ciałem świętego, która na co dzień spoczywa w sanktuarium na warszawskim Mokotowie. Na miejsce procesja dotarła tuż przed południem. Szło w niej tysiące osób, wśród nich byli górale, górnicy, policja i wojsko. Relikwiarz postawiono przed polowym ołtarzem obok Świątyni, a później wniesiono do Panteonu Wielkich Polaków.

Odprowadzono Mszę św., którą koncelebrowało kilkudziesięciu biskupów oraz księży. Przewodniczył jej abp Gerhard Ludwig Müller, prefekt Kongregacji Nauki Wiary. Po Ewangelii metropolita warszawski odczytał uroczysty *Akt Zawierzenia i Dziękczynienia*.

Po Eucharystii górnicy z kopalń „Brzeszcze” i „Halemba” podarowali do Świątyni Opatrzności Bożej kopię *Czarnej Monstrancji* wykonaną z węgla kamiennego. Już w 1987 r. górnicy chcieli podarować monstrancję Janowi Pawłowi II podczas jego pielgrzymki do Polski, lecz ten gest uniemożliwiły im wówczas władze komunistyczne. – Oryginał przywieźli na ubiegłoroczne Święto Dziękczynienia, ale potem zabrali go na Śląsk. Teraz dziękujemy za ich wielki dar – mówił kard. Kazimierz Nycz.

Członkowie Związku Podhalan w Polsce darowali kopię berła Matki Bożej Ludźmierskiej. W 1963 r. berło oderwało się od figury w trakcie procesji z udziałem biskupa Karola Wojtyły w sanktuarium w Ludźmierzu. Wtedy biskup zdołał pochwycić berło, co było interpretowane jako „przekazanie berła” i znak, że Gaździna Podhala wstawia się za przyszłym papieżem.

Arcybiskup Henryk Hoser, ordynariusz warszawsko-praski, dziękował kardynałowi Kazimierzowi Nyczowi za 25 lat posługi biskupiej.

Metropolita warszawski wyraził swoje życzenie, byśmy w 2016 r. mogli obchodzić Święto Dziękczynienia w gotowych wnętrzach świątyni.

BK

**SŁOWO METROPOLITY WARSZAWSKIEGO
KAZIMIERZA KARDYNAŁA NYCZA
NA VI ŚWIĘTO DZIĘKCZYNIENIA,**

Warszawa, 25.04.2013

Drogie Siostry i Drodzy Bracia w Chrystusie Panu!

1. „Panie, nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój (...). Lecz powiedz słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony” (Łk 7,6–7). Postawa setnika z Kafarnaum, który szukając pomocy dla swego chorego sługi, wyraził wiarę w Boską moc Jezusa Chrystusa, pozostaje wciąż normą wiary chrześcijan. W każdej Eucharystii powtarzamy słowa tego pokornego wyznania, ufając, że Bóg wypowiedział w Jezusie słowo mocy – i że to Słowo dokona w nas tego, co oznacza: będzie źródłem miłosierdzia dla naszych schorzałych serc. I tak się dzieje. Bóg jest niezawodnym sojusznikiem człowieka – tak jak matce nigdy nie znudzi się karmić własnego dziecka, tak też Bogu nigdy nie znudzi się okazywanie nam życzliwości. Jakże mogłoby się nam samym znudzić dziękowanie za dobro, którym jesteśmy nieustannie obdarzani? Święto Dziękczynienia, które dziś obchodzimy po raz szósty, jest właśnie po to, byśmy odnowili w sobie postawę dziękczynienia.

„Chwalcie Pana, bo jest dobry, bo Jego łaska na wieki”. Autor Psalmu 136 znajduje aż 26 powodów, żeby wychwalać dobroć Boga – i ani razu się przy tym nie powtarza. Czy nie warto i nam stale uaktualniać listę wdzięczności? My, Polacy, uchodzimy za ludzi o dobrych, otwartych sercach, którzy jednak lubią narzekać – czasem narzekać na wszelki wypadek, na zapas, aby nie zmarnował się ani jeden okrucieństwo, trudu, cierpienia, jakich – rzeczywiście – nie szczędzi nam życie. To jednak nie jest metoda Jezusa, to jest logika Ewangelii!

Św. Paweł napomina nas dzisiaj: „Nadziwić się nie mogę, że tak szybko chcecie od tego, który was łaską Chrystusa powołał, przejść do innej Ewangelii. Innej jednak Ewangelii nie ma” (Ga 1,6–7) Jaka jest owa prawdziwa Dobra Nowina, Ewangelia ofiarowana nam przez Jezusa, Syna Bożego? To przekonanie, że miłość jest potężniejsza niż śmierć, że łaska jest silniejsza niż grzech, że sprawiedliwość zatriumfuje nad nieprawością. Chrystus zwyciężył świat i obiecuje, że my również możemy mieć w Nim udział: „Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara”. (1 J 5,4) Jakże nie dziękować Bogu za niezasłużony dar wiary?

2. „Zaprawdę godne to jest, abyśmy Tobie, Ojcze Święty, zawsze i wszędzie składali dziękczynienie przez naszego Pana Jezusa Chrystusa”. W każdej Mszy św. słyszymy, że dziękowanie Bogu w różnych okolicznościach życia jest sprawiedliwe, słuszne i zbawienne. Przyświadczamy tym słowom, potem zaś klęcząc, adorujemy tę chwilę, w której Jezus, mając świadomość przybliżającej się męki, wziął do ręki chleb, który miał się stać sakramentem Jego umęczonego Ciała i dziękował Ojcu. Zawsze i wszędzie składać dziękczynienie – to prawdziwy znak rozpoznawczy wszystkich, którzy autentycznie chcą naśladować Zbawiciela.

W naszej procesji dziękczynnej idziemy dzisiaj warszawskim Traktem Królewskim, niosąc relikwie św. Andrzeja Boboli, patrona Polski. Umęczony przez Kozaków w 1657 roku jezuita został 75 lat temu uroczystie kanonizowany w Rzymie, po czym jego relikwie zostały przewiezione do Warszawy. Triumfalny przejazd przez Polskę, a potem wjazd męczennika do stolicy był wówczas okazją do wielkiego dziękczynienia Bogu za to, że daje nam tak mocnych i wyrazistych świadków wiary. Na ulicach Warszawy witali ciało świętego najwyżsi dostojnicy państwowi, pamiętając o tym, że w 1819 r., w głębokich ciemnościach rozbiorowej nocy, zapowiedział – przez proroczą wizję dominikanina Alojzego Korzeniewskiego – odzyskanie przez Polskę niepodległości. Jak kruchym darem jest wolna Polska, przekonaliśmy się już rok po sprowadzeniu relikwii św. Andrzeja Boboli, gdy hitlerowskie Niemcy i stalinowska Rosja Sowiecka dokonały kolejnego rozbioru naszej Ojczyzny.

Razem ze św. Andrzejem, a także z bł. Janem Pawłem II i Sługą Bożym Stefanem Kardynałem Wyszyńskim, dziękujemy dziś za Ojczyznę. Codziennosc przypomina nam, że wiele spraw nas dzieli. Dobrze, że spieramy się o kształt Rzeczypospolitej, niedobrze, że te spory przybierają czasem postać kłótni i awantur, w których zapominamy o szacunku wobec przeciwnika i odmawiamy sobie nawzajem prawa do nazywania się patriotami. Czy dziś, w Święto Dziękczynienia, nie należałoby wezwać całej polskiej klasy politycznej, w ogromnej większości składającej się przecież z uczniów Chrystusa, aby w najważniejszych sprawach potrafiła wznieść się ponad podziały? „Niech ustąpią gniewy i spory, a pośrodku nas niech będzie Chrystus!”.

3. Wróćmy raz jeszcze do św. Pawła, który w duchu odpowiedzialności za powierzonych sobie ludzi wyznaje: „Czy zabiegam o względy ludzi, czy raczej Boga? Czy ludziom staram się przypodobać? Gdybym jeszcze teraz ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa”. (Ga 1,10) Jakie pole odpowiedzialności wyznacza nam dzisiaj Opatrzność? Szuka-

nie wspólnego dobra dla zabezpieczenia pomyślnej przyszłości Ojczyzny oznaczam dzisiaj przede wszystkim troskę o rodzinę. Musimy wszyscy pochylić się nad tym Bożym darem, tym głębiej, im bardziej zdaje się on być darem lekceważonym, zagrożonym i kruchym. Jeszcze raz błagamy więc polityków wszystkich szczebli: gdy chodzi o rodzinę, umilknąć muszą spory polityczne! Miejcie odwagę zrezygnować z ciasnych, partyjnych wizji, gdy zagrożona jest biologiczna całość narodu, zarówno przez zatruwającą niską dietę, jak i przez ogromną skalę emigracji młodych Polaków!

Dziękujemy dzisiaj Bogu za cud każdej rodziny, która przy wszystkich swoich słabościach i trudnościach pozostaje kościołem domowym i pierwszą szkołą człowieczeństwa i cnót obywatelskich. Dziękujemy Opatrzności także za wszystkie dzieci, które są najlepszą inwestycją w naszą polską przyszłość i poniekąd najpewniejszym ubezpieczeniem społecznym. Dziękujemy za was, młodych, którzy nie boicie się rozpoczynać wspólnej drogi budowania życia małżeńskiego i rodzinnego. Przywołując dzisiaj świadectwo św. Andrzeja Boboli, prosimy: uczcie się od niego, że jak nie ma chrześcijańskiego męczeństwa bez miłości, tak też nie ma miłości bez próby krzyża. Pamiętajcie o tym zwłaszcza wtedy, gdy wasze małżeństwo przechodzi kryzys. Nie poddawajcie się! Sam Bóg obiecał, że będzie gwarantem waszej miłości!

4. „Niech wszystkie narody ziemi poznają Twe imię (...). Niech też wiedzą, że Twoje imię zostało wezwane nad tą świątynią”. (1 Krl 8,43) Słowa modlitwy króla Salomona chcemy uczynić naszymi, gdy gromadzimy się dzisiaj – w duchowej wspólnoty – przy Świątyni Bożej Opatrzności w Warszawie. Wspominamy wielkiego swoją pokorą i dobrocią inicjatora budowy tej Świątyni – Wotum Narodu – księdza prymasa Józefa Glempa, który odszedł do Pana w styczniu tego roku. Jak bardzo wierzył on w to, że Polaków stać na ten pomnik wdzięczności wobec Bożej dobroci. Ufamy, że wciąż patronuje naszym wysiłkom!

Dziękuję za wszystkich, którzy Wotum Narodu uznają za swoje osobiste wotum – wdzięczny dar dla Boga. Dziękuję za modlitwy i ofiary pieniężne. Pokornie proszę o wasze wsparcie podczas dzisiejszej zbiórki po Mszach Świątych przeprowadzanej dzięki życzliwości Księdza Proboszcza. Od waszej hojności zależy, jak prędko będziemy mogli wyśpiewać nasze narodowe *Te Deum* we wnętrzu Świątyni i uczyć się patriotyzmu od dwóch wielkich Polaków: bł. Jana Pawła II i Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz od zasłużonych Polaków spoczywających w narodowym panteonie.

Dziękując dzisiaj Bogu razem z wami i dziękując Bogu za was, zapewniam o modlitwie całego Kościoła Warszawskiego i z serca błogosławię.

† *Kazimierz Kardynał Nycz*
Metropolita Warszawski

AW

KOPUŁA NAD ŚWIĄTYNIĄ OPATRZNOŚCI BOŻEJ JEST JUŻ POKRYTA MIEDZIĄ,

23.04.2013

Budowa kopuły, pokrycie jej miedzią, to jeden z najważniejszych etapów budowy Centrum Opatrzności Bożej. W skład kompleksu Centrum Opatrzności Bożej (COB) wchodzi: Świątynia Opatrzności Bożej, Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego oraz Panteon Wielkich Polaków.

PODSUMOWANIE 2012 ROKU

– Wszystkim darczyńcom składam serdeczne Bóg zapłać – mówi Kazimierz Kardynał Nycz Metropolita Warszawski. – Zdaję sobie sprawę, iż w tych trudnych czasach każda złotówka się liczy. Dlatego z serca błogosławię wszystkim, którzy są w stanie ofiarować nawet najmniejszą kwotę.

W ciągu 2012 roku udało się zebrać 12,6 mln złotych, w tym 3,5 mln ze zbiórki zorganizowanej na terenie całej Polski w Święto Dziękczynienia.

– Rok 2012 i początek 2013 był niezwykle ważny dla budowy kompleksu Centrum Opatrzności Bożej – mówi Piotr Gawęł, prezes zarządu Centrum Opatrzności Bożej. – Udało nam się doprowadzić do końca prace związane z dachem Muzeum Jana Pawła II oraz budową kopuły. Dzięki temu będziemy mogli przejść do następnych prac.

Zakończenie prac przy realizacji kopuły COB

Prace przy kopule rozpoczęły się w czerwcu 2012 r. i rozłożone zostały na kilka etapów. Zaczęło się od rozstawiania rusztowań, następnie zabezpieczono beton, ocieplono mury wełną mineralną i położono płyty OSB. Dzięki temu można było pokryć kopułę miedzią. Do tego celu wykorzystano jej ponad 30 ton. Łączniki użyte do budowy – wkręty, haki i profile zostały wykonane z blachy nierdzewnej. Ostatnim etapem prac przy kopule było okładanie miedzią jej elementów końcowych, tzw. grzebienia. Prace

realizowane były przez firmę „Doraco”, która wygrała ogłoszony przez Archidiecezję Warszawską przetarg.

Miedź jest surowcem posiadającym charakterystyczne właściwości. Jest odporna na korozję. Trwałość dachów miedzianych jest określana na 700 lat, a dzieje się tak dzięki trwałości samego metalu i patynie, której warstwa tworzy się na miedzianych powierzchniach. Miedź nie wymaga mycia czy innych zabiegów mających na celu konserwację. Wchodząc w reakcję z tlenem, zmienia kolor – błyszcząca kopuła za kilka lat stanie się zielona.

Pokrycie kopuły zostało wsparte przez Fundację Polska Miedź należącą do KGHM Polska Miedź S.A.

– Jesteśmy dumni, że mogliśmy wesprzeć budowę Świątyni Opatrzności Bożej – mówi Cecylia Stankiewicz, prezes Fundacji Polska Miedź. – Miejsce, jakie KGHM osiągnął na rynku światowych producentów miedzi i srebra, pozwala spółce na wspomaganie wielu cennych dla Polaków i kraju przedsięwzięć. Budujemy w ten sposób ważną dla rozwoju społeczeństwa świadomość i jednocześnie realizujemy naszą misję społecznej odpowiedzialności biznesu.

Charakterystyczny kształt kopuły – specjalną krzywiznę żeber – uzyskano, stosując na ich podbudowie prefabrykaty z drewna klejonego o ściśle określonym kształcie. Kopuła składa się z 32 żeber żelbetowych, pomiędzy którymi wbudowano osiowo 32 okna. Okna mają różne wymiary, ich wysokość waha się od 4 do 7,8 m.

– Prace związane z budową kopuły były bardzo skomplikowane inżyniersko. Cieszymy się, że zakończyliśmy ten etap – mówi Marcin Adamczewski, dyrektor biura inwestycji COB. – Otworzy to drogę do kolejnych prac wykończeniowych.

Świetlik – ważny element kopuły

Montaż świetlika znajdującego się wewnątrz kopuły to trudne inżyniersko przedsięwzięcie. Jego powierzchnia wynosi 254 m². W celu przygotowania się do przedsięwzięcia najpierw odbyła się próba zamontowania płyt OSB o wymiarach odpowiadających świetlikowi. Trwają ostatnie prace przy jego osadzeniu.

– Montaż świetlika wymaga temperatury powyżej 5°C – mówi Marcin Adamczewski, dyrektor biura inwestycji Centrum Opatrzności Bożej. – Tylko w takiej temperaturze możemy być pewni, że klej w odpowiedni sposób scali na trwałe metalową konstrukcję i gumę tak, aby nie nastąpiły żadne odpryski.

Koszt prac przy kopule wraz ze świetlikiem to 10 mln zł. Połowa z tej kwoty pozostaje jeszcze do zebrania.

Podsumowanie prac

– Jestem wdzięczny za wsparcie, na jakie może liczyć budowa Centrum Opatrzności Bożej. Ogromnie cieszę się, że Wotum Narodu symbolicznie jest budowane rękoma wielu tysięcy Polaków. Trud włożony przez Was w budowę jest najlepszym przykładem wdzięczności Bożej Opatrzności – mówi kard. Nycz.

Kazimierz Kardynał Nycz zaprasza zebranych na zbliżające się obchody Święta Dziękczynienia:

– Już po raz szósty będziemy dziękować Bogu w tym wyjątkowym dniu. 2 czerwca na placu przed Świątynią spotkamy się, by składać Najwyższemu podziękowanie za dar wiary, przyglądając się postaci św. Andrzeja Boboli – patrona Polski i męczennika za wiarę. Chciałbym bardzo serdecznie zaprosić wszystkich na obchody VI Święta Dziękczynienia. To święto wszystkich Polaków i nikogo nie powinno zabraknąć podczas celebrowania tych chwil. Wszystkim z serca błogosławię.

PO

HOMILIA KAZIMIERZA KARDYNAŁA NYCZA, ARCYBISKUPA METROPOLITY WARSZAWSKIEGO, WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ Z OKAZJI JUBILEUSZU 100-LECIA PARAFII ŚW. KAZIMIERZA W PRUSZKOWIE,

8.06.2013

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry,

Kochani Parafianie parafii św. Kazimierza obchodzący swój jubileusz 100-lecia parafii,

Szanowni Goście wymienieni na początku tej Mszy św. przez księdza proboszcza!

100 lat to już poważny jubileusz w życiu takiej wspólnoty, której na imię parafia. Dzisiaj wracamy do dnia 1 lipca 1913 roku, kiedy arcybiskup warszawski ustanowił w Pruszkowie nową parafię, wydzielając ją z parafii sąsiednich. Tak powstała Wasza wspólnota. Nieco inaczej tworzone wówczas parafie. Dzisiaj budujemy kościoły wysiłkiem wielu ludzi – mecenasów, sponsorów, wnosimy je przez kilkanaście lat. Wasz kościół został

zbudowany wcześniej. Był gotowy do przyjęcia wiernych już wtedy, gdy arcybiskup ogłosił powstanie nowej parafii.

Dzisiaj chcemy Panu Bogu podziękować za wszystko, co wydarzyło się w ciągu tych 100 lat. Już cztery pokolenia korzystają z dzieła przodków. Podziękować trzeba za dobra duchowe, które dokonały się w ludzkich sercach, we wspólnotach, w rodzinach. Dobrze się składa że jubileusz wypada w tak piękne liturgiczne święta jak uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa i dzisiaj wspomnianego Serca Maryi. Kiedy wypowiadamy słowo „serce”, kierujemy naszą wyobraźnię nie tylko w stronę serca – niewątpliwie najważniejszego organu ciała, gwarantującego życie człowiekowi, lecz myślimy przede wszystkim o miłości, której symbolem jest serce, o człowieku, który jest dobry, wrażliwy na drugiego. Mówimy – ten człowiek ma dobre serce. Wczoraj spoglądaliśmy na Serce Jezusa Chrystusa przebite na krzyżu włócznią żołnierza. Przebite Serce jest znakiem tego, że Chrystus umiłował nas do końca, do ostatniej kropli swojej krwi, którą przelał na krzyżu, aby wszyscy ludzie byli zbawieni. Serce przebite, z którego zrodził się Kościół i sakramenty. Dzisiaj adorujemy Serce Najświętszej Maryi Panny – Tej, która pierwsza szła za Chrystusem w życiu ukrytym i publicznym, towarzyszyła rodzeniu się nowego życia – życia Kościoła – Ciała Mistycznego Chrystusa. Wrażliwość Jej Serca sprawiła, że to najpierw do niej dotarły słowa, które dzisiaj usłyszeliśmy, z listu św. Pawła, że miłość Boża jest rozlana na wszystkich. Maryja była u początku Kościoła, podczas rozlania Ducha Świętego i później trwała przy nim stale – gdy Kościół pierwotny głosił Ewangelię w całym świecie aż do Wniebowstąpienia. Jest nadal w swoim Kościele, jak mówi nauka Kościoła, w środku Kościoła, pierwsza w pielgrzymce wiary.

Dzisiejsze czytanie z Ewangelii o odnalezieniu Jezusa w świątyni znamy dobrze. Kiedy Jezus miał 12 lat, przyszedł z rodzicami do świątyni. W czasie drogi powrotnej się zgubił. Rodzice uszli trzy dni drogi, szukali Go wśród znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, do świątyni. Po trzech dniach Go odnaleźli. Matka Boża zaczęła nawet czynić małą wymówkę Jezusowi, ale spotkała się z odpowiedzią, dojrzałą odpowiedzią w ustach młodego człowieka, właściwie dziecka. Tak jak przysłało na Syna Bożego, Jezus jej odpowiedział: „Nie wiedzieliście, że powinienem być w sprawach mojego Ojca?”. Spróbujmy wydobyć z tej Ewangelii przesłanie dla nas, na ten jubileusz, takie trzy słowa-klucze, przy których możemy się zatrzymać. Pierwszym słowem jest: szukanie. Szukanie Jezusa to jedno z ważnych zadań w tym stuleciu. Parafia jako żywa część, kapłani ze świeckimi, kapłani wraz z rodzinami, matkami i ojcami rodzin – nieustannie szukają i pomagają szukać Chrystusa. Wydaje

się, że to zadanie na nasze czasy, gdy tyle mówimy o nowej ewangelizacji. Jest jeszcze ważniejsze niż 100 lat temu, kiedy powstawała Wasza parafia. Dzisiaj nie można czekać, aż ludzie przyjdą do kościoła. Trzeba pomóc ludziom szukać Chrystusa, żeby przyszli. Cały wysiłek katechetyczny Kościoła, katecheza parafialna, sakramentalna, ewangelizacja, to szukanie Chrystusa, także przez modlitwę za osoby, które odeszły od Kościoła. Podziękujmy dziś Bogu za wysiłek różnych osób wkładany w szukanie Jezusa w Waszej parafialnej wspólnotcie. To ważne wyzwanie.

Drugim słowem-kluczem jest prawda, że jak się szuka uczciwie, to się znajduje. Naukowiec, który określa się mianem agnostyka, wybitny fizyk, szukał przez wiele lat Chrystusa na płaszczyźnie swojej nauki, szukał uczciwie i mówi: znalazłem. Znalazłem, gdyż wróciłem do wiary. Każdy kto szuka, znajduje. I może Go spotkać. Odnaleźć Chrystusa i się z Nim spotkać. Dziesiątki tysięcy ludzi przeżywało tutaj spotkanie z odnalezionym Chrystusem poprzez wtajemniczenie chrześcijańskie, uczestnicząc we Mszach Świętych. Iluż ludzi odnajdywało Chrystusa i spotykało się z Nim w konfesjonalach. Iluż ludzi przed tabernakulum, w tym kościele, przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, znajdowało Chrystusa, na którego wskazuje Maryja: „Idźcie i czyńcie wszystko, co wam powie”. Ludzie znajdowali Chrystusa we wszystkich siedmiu sakramentach. W przeciągu tych 100 lat wiele osób z parafii zostało powołanych do stanu kapłańskiego i zakonnego. Kierujemy dziś do Pana słowa wdzięczności za nich wszystkich, przy okazji jubileuszu.

Wreszcie trzecie słowo-klucz, zdanie, które wypowiedział Chrystus do Maryi: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w sprawach Ojca?”. Chrześcijanin chce być obecny w sprawach Bożych. Tę prawdę mocno akcentuje Ojciec Święty już od czasu swojego pierwszego wystąpienia w uroczystość św. Józefa. Powiedział wówczas, że wzorem dla nas jest św. Józef, który był stróżem i opiekunem Świętej Rodziny. Powinniśmy być opiekunami całego stworzenia – świata przyrody, zwierząt i roślin, lecz przede wszystkim stworzenia, które jest najważniejsze – człowieka.

Czasem nam się zdaje, że Chrystus umarł tylko za nas, ale On umarł za wszystkich. Nakłada to na nas obowiązek ewangelizacji wszystkich ludzi. Jest dla nas wezwaniem, aby być stróżem całego stworzenia, wszystkich tych ludzi, którzy są nam dani na drogach naszego życia. Być stróżem Świętej Rodziny, czyli uczestniczyć w sprawach Bożych. Pan Bóg chce być obecny w rodzinie – w związku mężczyzny i kobiety, a nie innym. Bez żadnych jego przeobrażeń, redefinicji.

Istnieje wielka pokusa, aby dokonać prywatyzacji religii. Komuniści mówili, zwłaszcza członkom swojej partii: jak już musisz być wierzącym,

to nim bądź, ale prywatnie, nie afiszuj się z tym. My nie chcemy nowej prywatyzacji, takiej czy innej poprawności, politycznej czy niepolitycznej. Próbuje się oddzielić religię od życia ludzi i dokonać pewnego schizofrenicznego podziału człowieka. Mówi się mu: bądź wierzącym, kiedy idziesz do kościoła, ale na mieście, gdy zajmujesz się polityką – tam bądź świecki. Tylko człowiek jest albo wierzący, przeniknięty wiarą, albo wierzący bardzo płytko. Media próbują oddzielić nie tylko Kościół od państwa, to życziwe oddzielenie Kościoła od państwa jest zapisem Soboru Watykańskiego II, chcą podzielić człowieka w jego wnętrzu. Dziękując za całą parafię, za cały jej wymiar ewangelizacyjny, katechetyczny, sakramentalny, charytatywny, szukajmy spraw Ojca i znajdujmy się w nich. Niech to będzie motyw uzasadniający nasze dziękczynienie za to, że parafia pruszkowska ma już 100 lat.

Moi Drodzy, nie wymienię wszystkich najważniejszych nazwisk związanych z tą parafią, ponieważ byśmy stąd nie wyszli. Ale trzy nazwiska chciałbym wymienić. Pierwsze Pana Czesława Domaniewskiego, który był architektem i autorem tego kościoła. Drugie Księdza Infułata Jana Górnego. W trakcie swojej 25-letniej obecności w parafii jako proboszcz, a potem 15-letniej jako rezydent, uczynił bardzo wiele i trzeba podziękować Bogu za jego osobę. Należy też podziękować wszystkim księżom tutaj pracującym. Trzecie nazwisko, które wymieniam, to Księdza Prałata Józefa Podstawki. Na ręce Księdza składam wszystkim innym kapłanom podziękowanie. Z jednakową serdecznością wyrażam Waszą wdzięczność za wszystkich księży, którzy byli w tej parafii wikariuszami, za księży tu obecnych i za Proboszcza, Księdza Mariana.

Zachęcam wszystkich do wielkiej modlitwy, jaką zanosimy przez wstawiennictwo Maryi i w Jej Niepokalanym Sercu.

AW

**MSZA ŚWIĘTA DZIĘKCZYNNA ZA WYBÓR
PAPIEŻA FRANCISZKA, NIEDZIELA MIŁOSIERDZIA
BOŻEGO W WARSZAWSKIEJ PARAFII ŚW. JÓZEFA
OBLUBIEŃCA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY
NA KOLE**

Mszy św. przewodniczył kardynał Kazimierz Nycz. Homilię wygłosił biskup połowy WP Józef Guzek. W Eucharystii uczestniczyło także kilku akredytowanych w naszym kraju ambasadorów, m.in. Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Kuby.

Uroczystości w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny rozpoczęły się od modlitwy *Koronką do Bożego Miłosierdzia*. Jak powiedział na początku Mszy św. kard. Kazimierz Nycz, gdy planowana była ta modlitwa na warszawskim Kole, Kościół nie wiedział jeszcze, kim będzie nowy papież. „Dziś wiemy za jak wielki dar, niespodziewany po ludzku, ale przecież przez Boga zaplanowany, dar papieża Franciszka, chcemy dziękować w tej Eucharystii”.

Biskup polowy Wojska Polskiego Józef Guzdek podkreślił w homilii, że główne przesłanie płynące z Ewangelii brzmi: „Bóg jest miłością, Bóg jest miłosierny”. – Zdawać by się mogło, że to tak piękne, że ludzie nie powinni tej idei zgubić. A jednak... – zauważył. Kaznodzieja podkreślił, iż przez wieki tę prostą prawdę o miłości miłosiernej Boga trzeba było przypominać, co czyniła m.in. św. siostra Faustyna Kowalska. Cytując wielokrotnie *Dzienniczek* Apostołki Miłosierdzia, biskup Guzdek zastanawiał się, dlaczego dzisiaj tak wielu ludzi ochrzczonych, wyznawców Chrystusa, nie korzysta z sakramentu pojednania i pokuty. – Śmiem twierdzić, bardzo często dlatego, że mają niewłaściwy obraz Boga – stwierdził biskup polowy. – Poznać prawdziwe Oblicze Boga, że Bóg jest miłością miłosierną, to niezwykle ważna rzecz. Od tego zależy posługa głoszenia Słowa Bożego, od tego zależy posługa w konfesjonale i każdy kontakt z drugim człowiekiem – dodał hierarcha. Jego zdaniem, gdybyśmy znali prawdziwe Oblicze Boga, nie odkładalibyśmy na później korzystania z sakramentu pokuty.

Jeżeli ktoś długo nie korzysta z sakramentu pokuty, to jego sumienie nie reaguje na zło – dodał biskup Guzdek i przypomniał, że spowiedź jest czasem formacji naszych sumień. Za św. Faustyną powtórzył, że przystąpienie do sakramentu pokuty i pojednania będzie owocne, jeśli towarzyszą mu: całkowita szczerość i otwartość, pokora oraz posłuszeństwo spowiednikowi.

Na zakończenie homilii biskup Guzdek zauważył, że po św. siostrze Faustynie, Janie Pawle II – orędowniku idei miłosierdzia, nadszedł czas, by starać się głosić prawdę o Bogu miłosiernym. – Korzystajmy z daru Bożej miłości, zwłaszcza przez częste przystępowanie do sakramentu pokuty i pojednania – zachęcał biskup polowy.

Pod koniec Mszy św. głos zabrał ponownie kard. Kazimierz Nycz. Nawiązując do głównej intencji Eucharystii – dziękczynienia za wybór papieża Franciszka – metropolita warszawski nazwał nowego Następcę św. Piotra „człowiekiem Kościoła, który ma w sobie kontrast bogactwa i nędzy w argentyńskich fawelach, wrażliwego na ludzi ubogich i biednych”. Jak zauważył kard. Nycz, o papieżu Franciszku już powiedziano, że podobnie jak Jan Paweł II będzie wielkim piewcą Bożego Miłosierdzia. – Papież często przypomina, że odpowiedzią Pana Boga na ludzkie zło, na zło w świe-

cie, na grzech, jest krzyż, a zatem odpowiedzią Boga na zło w świecie jest miłosierdzie, miłość i przebaczenie. To jest droga zbawiania świata przez Chrystusa, to jest droga niesienia zbawienia światu przez Kościół – mówił metropolita warszawski. Przyznał, że wybór papieża Franciszka był dla wielu zaskoczeniem. – Czyż jednak spotkało nas w ostatnich tygodniach zaskoczenie bardziej pozytywne i wspanialsze niż ten wybór? – pytał retorycznie kard. Nycz.

Świątynia parafii pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny wypełniona była wiernymi. W liturgii uczestniczyli m.in. ambasadorzy: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Republiki Serbii, Ekwadoru, Tajlandii, Kuby, Iraku i Królestwa Maroka. Obecni byli przedstawiciel Sejmu i Senatu oraz władz samorządowych miasta Warszawy i dzielnicy Wola, na terenie której znajduje się kościół pw. św. Józefa.

KAI

MSZA ŚWIĘTA W 3. ROCZNICĘ KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ, ŚWIĄTYNIA OPATRZNOŚCI BOŻEJ W WILANOWIE,

10.04.2013

NIE ZROZUMIEMY TEJ KATASTROFY BEZ ZROZUMIENIA KRZYŻA I MIŁOŚCI

Kard. Kazimierz Nycz odprawił Mszę św. w Panteonie Wielkich Polaków przy Świątyni Opatrności Bożej, gdzie pochowany jest prezydent Ryszard Kaczorowski, ks. Józef Joniec, ks. Andrzej Kwaśnik oraz ks. inf. Zdzisław Król, którzy zginęli w katastrofie smoleńskiej.

Msza św. rozpoczęła się od *Mazurka Dąbrowskiego*. Koncelebrowali ją m.in. biskup połowy Józef Guzdek oraz warszawscy kapłani, a wśród nich ks. Wacław Oszajca.

– Panteon jest właśnie takim miejscem, gdzie ta modlitwa ma głębokie uzasadnienie. Nie tylko dlatego, że tu są pochowani uczestnicy lotu, ale także dlatego, że tu wspominamy wielkich Polaków. W samolocie zginęli ci, których mamy prawo nazywać wielkimi Polakami, z prezydentem Lechem Kaczyńskim i jego małżonką na czele. Dla nich wszystkich jest to miejsce i ta Msza św. – powiedział w homilii kard. Kazimierz Nycz. – Obchodzimy 3. rocznicę katastrofy smoleńskiej w okresie Wielkanocy, blisko Święta Miłosierdzia Bożego. To bardzo ważny kontekst obchodów tej rocznicy. Bo tylko miłosierdzie Boga jest w stanie utulić żal po tych wydarzeniach – dodał.

Metropolita warszawski przypomniał, że apostołowie, po śmierci Chrystusa i wydarzeniach Wielkiego Piątku, nie mogli dla siebie długo znaleźć miejsca, rozproszyli się. Potrzebowali spotkań z Chrystusem zmartwychwstałym, by na nowo zrozumieć sens swojego życia. Nawiązując do czytań mszalnych o powołaniu św. Piotra, kard. Nycz podkreślił, że pytanie Chrystusa o miłość było po ludzku dokuczliwe. – Ale w gruncie rzeczy było to pytanie o krzyż, bo każda służba jest związana z krzyżem. Przyjmując powołanie, człowiek zgadza się związać sobie ręce. Człowiek musi zrezygnować z siebie, gdy decyduje się na małżeństwo i posiadanie dzieci, gdy podejmuje pracę zawodową i zaangażowanie społeczne. Ileż to ograniczeń? Ale kto by tego nie potrafił i nie przyjął krzyża, na próżno byłby w tych swoich powołaniach życiowych: byłby mało skuteczny i mało potrzebny – powiedział metropolita warszawski. – Jak wiele poświęcenia i odpowiedzialności było w życiu każdej z ofiar tej katastrofy – podsumował.

We Mszy św. wzięli udział przedstawiciele rodzin ofiar katastrofy, z wdową po prezydencie Ryszardzie Kaczorowskim. Byli także obecni m.in. minister finansów Jacek Rostowski oraz minister kultury Zbigniew Ziembowski.

– Nie da się odrzucić krzyża, jeśli chce się być radosnym i szczęśliwym chrześcijaninem. Skoro krzyż jest odpowiedzią na zło świata i grzech, to znaczy, że odpowiedzią Boga jest przebaczenie i miłosierdzie. Bez tego kontekstu: naszego krzyża złączonego z krzyżem Chrystusa, bez krzyża przebaczenia, miłości i miłosierdzia Bożego, nie zrozumiemy tej smoleńskiej rzeczywistości. Módlmy się za wszystkie ofiary i ich rodziny oraz za naszą Ojczyznę. Niech naszą odpowiedzią na wszelkie zło będzie miłość, przebaczenie i wielka, nieustanna modlitwa do Boga – zakończył homilię kard. Kazimierz Nycz.

Wdowa po ostatnim prezydencie RP na uchodźstwie, Karolina Kaczorowska, przypomniała życiorys męża oraz ostatnie chwile przed katastrofą smoleńską. – Na kilkanaście godzin przed tą tragedią stanął tu, przed miejscem spoczynku ks. Peszkowskiego i powiedział: „Żegnaj Druhu”. Nie wiedział, że lot, który rozpoczął rano, zakończy jego życie.

Po Mszy św. kard. Kazimierz Nycz poświęcił pierwszy fragment pomnika upamiętniającego ofiary katastrofy, który stanie w Smoleńsku. Do czasu rozpoczęcia prac nad monumentem w Smoleńsku eksponowany on będzie w Panteonie Wielkich Polaków. Wszystkie elementy pomnika stanowią bloki z czarnego granitu o wysokości 2,3 m oraz szerokości ponad 2 m. Utworzą mur o długości ponad 115 m.

Za: AW

KARDYNAŁ KAZIMIERZ NYCZ PRZYJĄŁ BOHATERA Z TREBLINKI

Kazimierz Nycz przyjął Samuela Willenberga, artystę rzeźbiarza, jednego z przywódców głośnego buntu więźniów w obozie koncentracyjnym w Treblince. Metropolita warszawski poparł ideę żydowskiego rzeźbiarza, aby posąg Jana Pawła II jego autorstwa stanął na terenie byłego getta warszawskiego.

90-letni Sameul Willenberg, któremu towarzyszyła żona Ada, przekazał kard. Nyczowi akt darowizny rzeźby, znajdującej się obecnie w jego mieszkaniu w Tel-Avivie. Artysta był tak wzruszony, że nie mógł dokończyć odczytywania dokumentu, w którym napisał m.in.: „Moim gorącym pragnieniem jest, aby mogła ona (rzeźba Jana Pawła II – przyp. KAI) znaleźć swoje stałe miejsce w Warszawie, o ile to możliwe – przy kościele św. Augustyna na Muranowie – żywym świadku życia i zagłady warszawskiego getta”.

Samuel Willenberg opowiadał o tradycjach artystycznych w swojej rodzinie – ojcu Perecu, malarzu, uczniu słynnego Wojciecha Gersona, który podczas okupacji tworzył wizerunki Jezusa Miłosiernego z napisem „Jezu, ufam Tobie”. Wyznał, że powołanie artystyczne obudziło się w nim dopiero, kiedy przeszedł na emeryturę. Pierwszym jego dziełem był „Scheissmeister” z Treblinki, stróż przebrany szyderczo przez Niemców za żydowskiego kantora, z wielkim budzikiem na szyi, który pilnował, żeby każdy z więźniów załatwiał się nie dłużej niż 2 minuty.

Samuel Willenberg wyznał, że kiedy dowiedział się o śmierci Jana Pawła II, poszedł do swojej pracowni i zaczął rzeźbić jego posąg. Przedstawił on papieża spoglądającego na Torę i *Dekalog*. „Uwielbiam Jana Pawła II, dla mnie za życia był osobą świętą. On chciał nas wszystkich łączyć, miał wspaniały stosunek do Żydów. W tej rzeźbie zawarłem swoją miłość do papieża, to jest z serca, tego nikt nie zamawiał” – opowiadał nienaganną polszczyzną żydowski artysta, który od 1950 r. mieszka w Izraelu.

Kard. Nycz odpowiedział, że nie ma wątpliwości, że posąg powinien stanąć na terenie byłego getta warszawskiego, gdyż ma wymowę bardzo ważną i symboliczną. Zapewnił, że z inicjatywą Samuela Willenberga zapoznał się już wcześniej i przekazał ją Komisji Architektoniczno-Artystycznej Archidiecezji Warszawskiej.

Urodzony w 1923 r. w Częstochowie Samuel Willenberg, w 1943 r. został wywieziony z rodziną do Treblinki. Podając się za murarza, jako

jedyny z transportu uniknął natychmiastowej śmierci i został skierowany do Sonderkommando. Uwiarygodniło go to, że miał na sobie poplamiony kitel ojca – malarza.

Pracując w sortowni, wśród przedmiotów należących do zamordowanych rozpoznał ubrania swoich dwóch sióstr – Tamary i Ity. Jednym z jego obowiązków było też strzyżenie włosów Żydówkom idącym do komór gazowych. 2 sierpnia 1943 r. uczestniczył w buncie. Jego uczestnicy podpalili obóz i uciekli. Z kilkusetosobowej grupy uciekinierów ocalało tylko 68. Willenberg przedostał się do Warszawy, gdzie jako żołnierz batalionu „Ruczaj” wziął udział w powstaniu. W 1950 r. wyjechał do Izraela i tam ukończył studia inżynierskie.

Twórczością artystyczną zajął się po przejściu na emeryturę. Jest autorem projektu pomnika ofiar częstochowskiego getta, który odsłonięto w 2009 r.

Od ponad 30 lat przyjeżdża do Polski z okazji rocznicy Powstania Warszawskiego. W 1994 r. ponownie przyjął obywatelstwo polskie. Jest organizatorem wyjazdów młodzieży izraelskiej do Polski. Jego książkę *Bunt w Treblince* opublikowało w 2004 r. Wydawnictwo Więź.

Szczyci się wysokimi odznaczeniami polskimi i izraelskimi. Jest bohaterem kilku filmów dokumentalnych i licznych publikacji o martyrologii i patriotyzmie polskich Żydów. Samuel Willenberg jest obecnie jedynym żyjącym uczestnikiem buntu w Treblince.

<http://ekai.pl/>

SPOTKANIE NA STADIONIE NARODOWYM,

06.07.2013

Ponad 60 tys. osób wzięło w Warszawie udział w rekolekcjach z udziałem o. Johna Baptisty Bashobory z Ugandy. Całodniowe spotkanie, w czasie którego posługę sakramentalną pełniło ponad 500 księży z całego kraju, odbyło się na Stadionie Narodowym. Głównym punktem była Msza św. pod przewodnictwem abpa Henryka Hosera.

Spotkanie przebiegało pod hasłem: „Jezus zbawia, kto wierzy w Niego, na pewno nie zostanie zawiedziony”. Rozpoczęło się modlitwą różańcową po godz. 9. Cały stadion był szczelnie wypełniony wiernymi, wśród których widać było wiele rodzin z dziećmi. Nad bezpieczeństwem uczestników spotkania czuwało ok. 1,3 tys. osób, w tym policja i służby medyczne. Obecni byli abp Hoser oraz biskup pomocniczy diecezji warszawsko-praskiej Marek Solarczyk.

Na Stadionie Narodowym ustawiono 15-metrowy krzyż oraz scenę w kształcie serca z ołtarzem, spod którego wychodziły dwa promienie – czerwony i biały, podobnie jak na obrazie Jezusa Miłosiernego.

Witając zaproszonych gości, abp Henryk Hoser zachęcał do uwielbienia Boga. – Przychodzimy dziś do Serca Jezusowego, aby Mu się powierzyć. Niech to będzie nasz krok do tej Ojczyzny, z której przychodzi do nas Chrystus i do której nas zaprasza.

Modlitwy: *Różaniec*, *Koronkę do Miłosierdzia Bożego* i adorację Najświętszego Sakramentu przeplatały trzy konferencje o. Johna Baptista Bashobory z Ugandy.

– Uzdrawienie to powrót do Boga – mówił o. Bashobora. Wyjaśnił, dlaczego przyjechał z dalekiej Afryki:

– Gdyż każdy ochrzczony i bierzmowany jest posłany, by głosić Słowo Boże. – Jestem tu, bo jestem w Kościele ochrzczony i bierzmowany, zostałem wyświęcony na kapłana – mówił. Stwierdził, że motywy uczestnictwa w rekolekcjach na Stadionie są różnorodne. – Niektórzy przyszli, by coś zobaczyć, uzyskać uzdrawienie, ale najważniejsze jest bycie razem, słuchanie Słowa Bożego, wzrastanie w wierze.

– Chrystus pragnął uzdrowić całą ludzkość – mówił kapłan z Ugandy. Przywołując fragment Ewangelii, w którym Jezus uzdrowił dziesięciu trędowatych, o. Bashobora mówił, że Jezus powiedział im, by poszli do kapłanów i dołączyli do wspólnoty wielbiącej Boga. – Naszym trądem jest grzech, kiedy się spowiadamy, kapłan ogłasza uzdrawienie tym, którzy żałują za grzechy. To jedno z najważniejszych uzdrowień – stwierdził i zachęcał zgromadzonych, żeby się wyspowiadali.

Ks. Bashobora, cytując często papieża Benedykta XVI, który ogłosił Rok Wiary, mówił też o mocy wiary. – Wiara to nadzieja związana z przyszłością. Pytał uczestników rekolekcji, czy mają wiarę, czy mają przy sobie Pismo Święte, czy są katolikami? Wyjaśnił, że gdy toczy się walkę z wrogiem, nie można zostawiać broni w domu.

Mówił też o wątpliwościach w wierze, o wątpliwościach św. Tomasza. Pan Jezus dał mu jednak osiem dni, by zmierzył się ze swoimi wątpliwościami. Gdy wrócił, wyznał, że Jezus zmartwychwstał i oddał Mu cześć. – Wam też dał czas, który prowadzi do głębszego zjednoczenia się z Nim – zapewniał.

W drugiej konferencji mówił, że wiara potrzebuje wzrostu. Przestrzegał, że nie głoszący jest ważny, nie o. Bashobora. – Jestem księdzem, nie uzdrowicielem, a moc ma Słowo. Nie należy wpatrywać się w kaznodzieję, lecz w Jezusa Chrystusa. Kaznodzieja cię nie uzdrowi – przestrzegał. – Jesteśmy nowym ludem, wezwanym do życia w świętości, oczekującym

na powtórne przyjście Jezusa Chrystusa. Nastąpią czasy, w których stanie się prorokami i będziecie realizować swoje moce prorockie – mówił o. John. Na zakończenie odśpiewał wraz z uczestnikami pieśń *Jezus jest w sercu mym*.

Kapłan modlił się też o uwolnienie uczestników od grzechu, złości, zła i mocy szatana. – Jezus ciebie zbawia, uwalnia, trwaj tylko w wierze, powiedz diabłu, że nie ma nad tobą władzy. Prosił, aby odeszły choroby i pokusy samobójstwa. – Jezus jest Panem, życiem, przyjmij obfitość miłości, która jest na ciebie wylewana. W Jego imieniu modliliśmy się z dziękczynieniem i chwałą. Przyjmijcie Jezusa, macie rodzić się ku dziecięctwu Bożemu. Jezus obraca wszystko w radość, przyjmij ją – zachęcał.

W czasie katechez ks. Bashobora kilka razy modlił się o uzdrowienia. Jednak stale powracał do zachęty, aby otworzyć się na działanie Boga, prosić o umocnienie wiary, odważne dawanie świadectwa. Na zakończenie pierwszej katechezy poprosił abpa Hosera o błogosławieństwo dla uczestników rekolekcji na Stadionie.

Najważniejszym punktem spotkania była Eucharystia pod przewodnictwem abpa Hosera. Na wstępie arcybiskup podkreślił, że Chrystus leczy całego człowieka: jego duszę i ciało. – Każda Msza św. jest jednocześnie czasem uzdrowienia – powiedział biskup diecezji warszawsko-praskiej, na której terenie znajduje się Stadion. Dodał, że lekarstwem na rany, jakie powodują nasze grzechy, jest Eucharystia i Komunia św.

W homilii biskup pomocniczy diecezji Marek Solarczyk przypomniał, że dokładnie 30 lat temu na tym samym miejscu – wówczas Stadionie Dziesięciolecia – Mszę św. sprawował Jan Paweł II. Biskup jako młody chłopak brał udział w tej Eucharystii, zastanawiał się wtedy nad swoim powołaniem kapłańskim. Zachęcał, by otworzyć się na głos Boga, stać się Jego narzędziem na drodze uświęcenia siebie i innych, podążać ścieżką swego powołania.

Kaznodzieja przekonywał, jak wielkie znaczenie w życiu chrześcijanina ma to, by wiara nie stała się rutyną, by stale była żywa. Do tego potrzebna jest wrażliwość, otwartość i przede wszystkim zasluchanie w głos Boga i wspólnoty. Przestrzegał przed mówieniem, odpowiadaniem, zanim wysłucha się Słowa.

Przed Mszą św. o. Bashobora wygłosił третią tego dnia konferencję. Podkreślał w niej moc sakramentów, szczególnie spowiedzi, która jest skuteczną bronią pozbywania się grzechów. Jak stwierdził, odkąd bł. Jan Paweł II zachęcił do powrotu do spowiedzi „uszej”, znacznie zmniejszyło się niebezpieczeństwo samobójstw. – Gdy spowiadasz się ze swoich grzechów, zostajesz wówczas uzdrowiony, nie tylko w wymiarze duchowym,

lecz także twój umysł i twoje ciało doznaje uzdrowienia. Podkreślił, jak ważna jest pomoc bliźnim. Wspominał małżeństwo z Kanady, które pomagało mu finansowo w latach nauki – a był sierotą – opłacało mu studia, by mógł zostać księdzem. – Teraz mogą się cieszyć błogosławieństwem 5 tys. „wnucząt”, czyli sierot, którymi ja się opiekuję.

Zwrócił uwagę, że każdy uczynek miłosierdzia ma taki skutek. Na przykład misjonarze z Kanady przez lata nieśli Słowo Boże w Afryce, a dziś zapraszają do siebie czarnoskórych księży, by ci mówili o Bogu kanadyjskim dzieciom. Kapłan zaznaczył, że przez sakrament bierzmowania wszyscy są głosicielami Ewangelii. Zachęcał, by nie lękać się głoszenia, wychodzenia ze Słowem do ludzi. Szczególnie zwracał się do młodych ludzi, przed którymi Bóg stawia zadanie przygotowania innych na ponowne przyjście Jezusa.

O. Bashobora mówił o uzdrowieniach, których dokonuje Jezus. Zaznaczył przy tym, że nie wszyscy zostają uzdrowieni, wielu boi się przyjść do Chrystusa. – Bóg kocha wszystkich, patrzy tak samo na mnie, na ciebie, chce ci pomóc, przyjmij Ducha Świętego – wołał. Opowiedział o uzdrowieniach, których był świadkiem i zachęcał do modlitwy. – Gdy modlimy się jako Kościół, jako wspólnota, będą się działy wspaniałe rzeczy – zapewnił.

Po Mszy św. i przerwie na posiłek, na stadionie odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwa o uzdrowienie, prowadzone przez o. Bashoborę. Wierni klęczeli przed wystawioną monstrancją z Najświętszym Sakramentem. – Bóg uzdrawia nasze rany z czasu, kiedy byliśmy w łonie naszych matek, rany naszego dzieciństwa, uzdrawia osoby chore na migreny, chodzące o kulach, małżeństwa bezpłodne, bliskich, których zostawiliśmy w naszych domach – mówił. – Przyjmijcie moc Chrystusa. On was w tej chwili dotyka. On błogosławi nam, błogosławi politykom, policji, błogosławi miejsca, w których pracujemy.

Kapłan z Ugandy w trakcie modlitwy mówił o osobach, które według niego zostały uzdrowione – o kobiecie, która do tej pory nie mogła mieć dzieci, o osobach o kulach, które powinny już wstać o własnych siłach czy o pewnym fotografie i jego rodzinie, którą „dotyka Chrystus”.

Modlitwa przeplatana była śpiewem, ludzie klaskali w dłonie. Na zakończenie spotkania abp Hoser pobłogosławił wszystkich uczestników. – Wychodzimy z wieczernika Ducha Świętego, w którym trwaliliśmy na modlitwie wraz z Maryją, Gwiazdą Nowej Ewangelizacji. Stąd płynie posłanie na krańce ziemi, że Bóg nas kocha, On nas zbawia.

Arcybiskup życzył wszystkim, by doświadczenie spotkania przełożyło się na owocne życie, pełne darów Ducha Świętego. Wcześniej bp Solarczyk założył niebieską koszulkę z napisem: „Jezus na Stadionie”. W trakcie całonocnych rekolekcji często zachęcano do pomocy Afryce i propagowano „adopcję na odległość”, czyli wspieranie finansowe dożywiania i edukacji afrykańskich dzieci.

Całe spotkanie transmitowane było za pośrednictwem strony: www.dobremedia.org.

<http://www.ekai.pl>

VARIA

CODZIENNE UPOKORZENIE TOTALITARYZMU

WYZWOLENIE RUŽENY VACKOVEJ,
KOMUNELLI MARKMAN I MILENY SEMIZ

Jest wiele ofiar totalitaryzmu, którym nikt nigdy nie wzniesie pomnika, ponieważ zaznały przemocy, ale nie poniosły śmierci, choć znosiły wyniszczające, codzienne upokorzenia. W tym zakresie doświadczenie totalitaryzmu dostarcza nieskończonej liczby przykładów istnień zdewastowanych fizycznie i moralnie, lecz tym, co zdumiewa, jest fakt, że wśród 3 mln nieświadomych ofiar występuje bardzo wiele osób „opornych”, które w różnym stopniu i w różny sposób nie dały się zmiażdżyć władzy ani szantażowi pospolitej mentalności, które potrafiły zwalczyć urazę, by swoje nieszczęście przeobrazić w przebaczenie i bogactwo.

Te postaci są skarbem, który w dużej części czeka jeszcze na odkrycie. Dziesiątki lat po upadku reżimu sowieckiego są wciąż świadectwa ludzkiej godności, które wylaniają się przypadkiem z archiwów, z pozostawionych w spadku zeszytów, z listów odnalezionych na dnie jakiejś szuflady. Odkrywane są tym samym zdumiewające zasoby zdolności ludzkiego ja do oporu.

Ružena, Komunella i Milena to trzy kobiety (Czeszka, Żydówka i Rosjanka), które żyły w mrocznych czasach, cierpiały z powodu moralnych i fizycznych niedostatków, zepchnięcia na margines i izolacji, lecz pozostały wierne samym sobie z odwagą, a nawet radością.

Ružena Vacková była katoliczką, wykładowcą archeologii i mieszkała w Pradze. Miała za sobą trudne przejścia: jej brat Vladimír został rozstrzelany przez nazistów w 1944 r., a potem w 1945 r. ona sama została aresztowana i skazana na śmierć. Uratowało ją nadejście Armii Czerwonej.

Ten dramat przyniósł pozytywny skutek w postaci nawrócenia, jak wspominał o. Zverina na jej pogrzebie: „Stała wówczas przed zasadniczym dylematem: nihilizm albo podejście pozytywne, nic albo Bóg”. Od tego momentu jej życie stało się bogatsze; studenci wspominają, że jej wykłady uniwersyteckie były żywym osobistym dialogiem, interesowała się problemami każdego z nich, zapraszała ich na obiady do restauracji, kiedy chorowali, pisywała ich do swego ojca lekarza.

W lutym 1948 r. po komunistycznym zamachu stanu jako jedyny wykładowca Uniwersytetu Karola poszła na demonstrację protestacyjną, a następnie sama się o to oskarżyła przed radą akademicką, broniąc usuniętych z uczelni studentów. Tym samym straciła pracę i musiała żyć z zasiłku, nie opuściła jednak seminariów dla młodzieży, przynajmniej do 22 lutego 1952 r., kiedy została aresztowana.

Proces – farsa przeciwko grupie działaczy katolickich zakończył się dwoma wyrokami śmierci i jednym dożywotniego więzienia. Ona została skazana na 22 lata więzienia.

Od tego momentu „mieszkała” w budzącym strach więzieniu kobiecym w Pardubicach, gdzie od początku starała się prowadzić w pełni ludzką egzystencję, choć ze wszystkich stron ograniczała ją przymusowa praca i regulamin więzienny: przez 16 lat prowadziła regularne wykłady dla swoich więziennych towarzyszek, udając się ze złodziejkami i prostytutkami w podróż po świecie wiedzy i piękna, dzięki której stawały się one „wspaniałymi kobietami, godnymi uznania i o szerokich horyzontach”.

Wykłady – zwane „popołudniami akademickimi” – odbywały się w la-trynach: ostry kontrast między tym otoczeniem a nauką uwydatniał wyzwajającą moc piękna i sztuki w sposób, jakiego na ogół się nie spotyka w normalnym życiu. Wspomina jedna ze współwięźniarek: „Ta wielka uczona, upokorzona i zziębnięta, stoi tu w nocy pośród nieszczęść, zła, braku znaczenia, i dalej tworzy... Pełne entuzjazmu palimy papierosy i rozmawiamy do świtu, nie czujemy zimna ani głodu, nie widzimy krat ani tego świata umarłych, są tylko myśli osób nieupokorzonych, silniejsze od naszych nadwątlonych ciał. W tej samej chwili gdzieś na świecie dzieci wstają z łóżek, żeby pójść do szkoły, być może trochę niechętne i zziębnięte... Ożywia nas taki sam zapach jak średniowiecznych studentów, którzy z pustym żołądkiem i sakwą przemierzali świat, żeby słuchać wykładów Abelarda”.

Oficer więziennej policji tak pisał o niej w swoim raporcie: „Nie chce poddać się reedukacji, a nawet utrudnia reedukację innych. Jest dumna z tego, że została ukarana przez obecny system, którego jest zaciętym wrogiem. Nie uznaje swoich przestępstw i twierdzi, że gdyby została zwolniona, w dalszym ciągu robiłaby to, co przedtem. Dodaje, że nie potrzebuje prosić o łaskę. Jej postawa jest mocno religijna, powiedziałbym fanatyczna”.

Została zwolniona w 1968 r. po praskiej wiośnie i natychmiast rzuciła się w wir działalności edukacyjnej i społecznej, prowadziła tajne wykłady, uczestniczyła w różnych inicjatywach społecznych, stając się członkiem Charta 77. Umarła w 1982 r., a prezydent Havel nadał jej pośmiertnie order Tomáša Garrigue Masaryka.

Dla Komunelli Markman, w odróżnieniu od Rużeny, wiara chrześcijańska była czymś obcym. W jej rodzinie panowała wiara marksistowska, przekazana przez rodziców, zawodowych rewolucjonistów; oznaczało to ideologiczne wychowanie zakropione stoicyzmem: należy gardzić bólem fizycznym, nigdy nie płakać, poświęcić się dla sprawy.

Historia wdarła się jednak w jej życie z przemożną siłą: ojciec, wysokiego szczębla działacz partyjny został rozstrzelany w 1937 r., matkę aresztowano wkrótce potem jako „żonę wroga ludu”, a dwie ich córki 15-letnia Julia i 13-letnia Komunella zostały same. Rozdzielono je, później przyszła wojna i Julia umarła z głodu podczas oblężenia Leningradu. I tak, Komunella, spragniona zemsty i bardzo młoda, bez wahania wstąpiła do konspiracyjnej grupy terrorystycznej. Naturalnie została aresztowana w 1948 r. i skazana na 25 lat łagru: oznaczało to, mówiąc krótko, długą agonię i pewną śmierć.

Po tej katastrofie napisała ze stoicyzmem, który wyniosła z rodzinnego domu: „Mamo, wiem, że nie bardzo ci zależy na życiu i mnie też. Wybierzmy więc dzień i godzinę i popełnijmy razem samobójstwo”. Na szczęście matka odpowiedziała jej, że warto poczekać jeszcze trochę, żeby zobaczyć „jakie jeszcze świństwa los nam jeszcze szykuje. Chociażby z ciekawości”.

Los miał jednak w zanadru coś zupełnie innego: spotkanie z Chrystusem, w którym w pewną samotną i pełną desperacji noc Komunella dostrzegła jedyną osobę naprawdę bliską i solidarną. I tak jej życie nabrało nowego kształtu: zauważyła, że w łagrze codziennie spotykała obok nędzy i brutalności również światłe przykłady nadzwyczajnej wielkoduszności, także wśród najbardziej zdeprawowanych przestępców, nawet wśród strażników.

I tak w pamięci byłej więźniarki, która spędza dzisiaj w Moskwie niewiarygodnie pogodną starość, zapisały się przede wszystkim wspomnienia piękne, pozwalające jej mówić: ileż cudów zdarzyło się w moim życiu, ileż dobroci, nigdy nie trzeba się poddawać, istota ludzka zawsze może cię zaskoczyć.

Natomiast Milena Semiz, Rosjanka o serbskich korzeniach, prawosławna, nigdy nie była uwięziona, choć przeżyła dramat wieloletniego uwięzienia ojca. Była badaczką historii sztuki, pracowała w Ermitażu w Leningradzie, jednym z największych muzeów na świecie, ale aresztowanie ojca, wybuch wojny, oblężenie, ewakuacja na tyły frontu sprawiły, że z obiecującej uczonej przeobraziła się we wrak człowieka, bez domu i bez pracy. Trudno sobie wyobrazić warunki, w jakich się znalazła: przez pewien okres Milena z matką mieszkały w średniowiecznym kościółku na murach Włodzimierza, bez ogrzewania, łazienki i wody. Jednakże umiłowanie piękna i poczucie godności życia sprawiły, że nie poprzestała

na czystej walce o przeżycie, gromadziła dzieci i młodzież i opowiadała im o cudach sztuki egipskiej, o freskach Rublowa, o świecie biblijnym. Dawała im do czytania arcydzieła literatury światowej, które pobudzały wyobraźnię i uczyły zdrowych zasad.

Kiedy po zakończeniu wojny pracownicy Ermitażu zostali na nowo przyjęci do pracy, dla niej zajęcie się nie znalazło, bo była córką wroga ludu. Marzenie o powrocie do normalności rozwiało się, ustąpiło miejsca upokorzeniu, jakim było wykluczenie, ale kobieta zachowała poczucie ważności tego, co mogła dać.

Przez całe lata nieustrudzenie pukała do wszystkich drzwi, nie przestając w międzyczasie dzielić się bogactwem sztuki, którą kochała. W końcu w latach 60. znalazła wreszcie zatrudnienie jako dyrektorka biblioteki muzeum sztuki staroruskiej im. Rublowa w Moskwie. Tam znalazła odpowiednie dla siebie środowisko, w tych latach bowiem w muzeum były ratowane i restaurowane dzieła starego malarstwa, a obcowanie z ikonami przemieniało ludzi, którzy nawracali się jeden za drugim. Była to bodajże jedyna instytucja w Moskwie, w której nie było podstawowej komórki partyjnej, a wygłaszali tam swoje referaty „bardzo szczególni” goście, tacy jak metropolita Antoni Blum, Dymitr Lichaczow, Leonid Uspienski; seminaria były momentami, w których dzielono się poglądami i wymieniano opinie na temat istotnych kwestii dotyczących życia, a nie tylko sztuki i kultury.

Jednym słowem, Milena Semiz, wielka znawczyni sztuki, której zwichnięto karierę i która nigdy nie miała własnej rodziny, zostawiła po sobie ogromną liczbę uczniów, którzy otaczali ją ze względu na jej inteligencję, wiedzę i cięty język, a przede wszystkim ze względu na jej rozeznanie duchowe. Wszystko w niej było bowiem oparte na wierze, wierze, która nadawała wszystkiemu jedność, która nadawała ludzki wymiar każdej sytuacji. Zresztą tę niezłomną świadomość wyniosła z domu: to jej matka była kobietą, która w odległym 1937 r. w kolejce przed leningradzkim więzieniem szepnęła do ucha poetki Anny Achmatowej: „Czy pani może to wszystko opisać?”.

Marta dell'Asta, *Codzienne upokorzenie totalitaryzmu. Wyzwolenie Rużeny Vackovej, Komunelli Markman i Mileny Semiz*, „L'osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 2 (350) 2013, <http://www.osservatoreromano.va>

O NOWYCH BŁOGOSŁAWIONYCH

Mamy dwie nowe błogosławione. 9 czerwca 2013 r. do chwały ołtarzy wyniesione zostały założycielki zgromadzeń zakonnych: sióstr prezentek i serafitek – matka Zofia Czeska i matka Małgorzata Łucja Szewczyk. Miejscem beatyfikacji była bazylika Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagwnikach. Uroczystą Mszę św. w imieniu Ojca Świętego Franciszka odprawił ks. kard. Angelo Amato, prefekt Kongregacji ds. Spraw Kanonizacyjnych wraz z metropolitą krakowskim kard. Stanisławem Dziwiszem, krakowskimi biskupami pomocniczymi i prymasem Polski abp Józefem Kowalczykiem. Obecni byli także kard. Franciszek Macharski, kard. Kazimierz Nycz, metropolita warszawski, abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce oraz arcybiskupi i biskupi przybyli z całej Polski i zagranicy.

W uroczystości wzięły udział siostry z zakonów założycielek i ich podopieczni. Chorzy i niepełnosprawni, a także dzieci w wieku przedszkolnym mieli wyznaczone osobne sektory. Msza św. była transmitowana w języku migowym dla osób głuchoniemych. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz Krakowa i Małopolski oraz parlamentarzysty.

W swoim kazaniu prefekt nazwał Polskę ojczyzną świętych. – Polacy są narodem, który zrodził i nadal rodzi wielu świętych, chrześcijan odnowionych przez łaskę i ożywionych Bożą miłością, ludzi odważnych, którzy silni wiarą wychylają się z łodzi miotanej burzami, aby pomóc braciom będącym w potrzebie, którzy walczą o to, aby nie wchłonęły ich fale nędzy fizycznej czy moralnej – mówił. Przedstawił życiorysy obu kobiet i zauważył, że łączy ich historia życia pełnego trudów, lecz przepelnionego wiarą, nadzieją i miłością. – Ich życie jest opowieścią, która buduje, ponieważ pozwala odkryć z nową siłą konieczność pozytywnej relacji z bliźnim, ponieważ aktualizuje proroctwo o szczęściu ziemskim i niebieskim – zaznaczył. Obie błogosławione żyły dla innych – poświęciły swoje życie ubogim i potrzebującym. – Czyniąc dobro, święci przypominają nam, że nie jesteśmy skazani na zło, ale powołani do dobra i mimo nikczemności, i grzechów, które codziennie zniekształcają ludzkość, dobroć Bożego oblicza rozbłyska zawsze na twarzy każdego człowieka, zwłaszcza świętego.

Błogosławione postaci kobiet przypominają wszystkim współczesnym chrześcijanom o czynach miłosierdzia, a także o tym, że każdy z nas jest wybrany przez Boga. – Jesteśmy kapłanami Króla, narodem świętym, powołanym do szerzenia radości bycia uczniami Chrystusa, świadkami Jego Ewangelii miłości i miłosierdzia – przypomniał kardynał Amato.

Po odczytaniu listu apostolskiego papieża Franciszka odsłonięto portrety: bł. matki Małgorzaty Szewczyk, namalowany przez Teresę Śliwkę-Moskal i Piotra Moskała oraz bł. Zofii Czeskiej, autorstwa Jerzego Kumali.

Wspomnienie bł. matki Zofii Czeskiej będzie obchodzone w Kościele 15 maja, a bł. matki Małgorzaty Łucji Szewczyk – 5 czerwca. Wyrazy wdzięczności za akt beatyfikacji przekazał ks. kard. Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski oraz przełożone generalne zgromadzeń.

Błogosławiona Zofia Maciejowska Czeska (1584–1650) jest założycielką Zgromadzenia Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny (prezentek). Była córką Mateusza Maciejowskiego i Katarzyny z Lubowieckich, którzy należeli do średniozamożnej szlachty małopolskiej.

W 1600 r. zawarła małżeństwo z Janem Czeskim (herbu Leliwa), dzieździem Czech i Węgrzynowa. Od 1602 r. należała do Arcybractwa Miłosierdzia, założonego przez ks. Piotra Skargę w Krakowie, które wspierało najbardziej potrzebujących. Owdowiała w wieku zaledwie 22 lat. Chciano zmusić ją do ponownego małżeństwa, ona jednak postanowiła do końca życia pozostać wdową.

Po śmierci ojca w 1614 r. odziedziczyła część rodzinnej kamienicy przy ulicy Szpitalnej w Krakowie. Zajęła się odkupywaniem kamienicy i odrestaurowaniem jej, w czym pomagali inni członkowie Arcybractwa. Założyła w tym miejscu szkołę dla dziewcząt, zwłaszcza sierot i ubogich, którą otworzono w 1627 r. Biskup Marcin Szyszkowski zatwierdził ustawy domu, który nazwano Domem Panieńskim, później Ofiarowania NMP w świątyni. Do 1628 r. zarządzali nim jezuici, odpowiedzialność za dom przejął następnie archiprezbiter kościoła Mariackiego, a od 1630 r. królowa Konstancja, żona Zygmunta III Wazy.

24 maja 1633 r. nuncjusz apostolski Honorat Visconti zwizytował dom Matki Zofii Czeskiej i wydał dokument powizytacyjny, w którym zastrzegł, że ze względu na wielką przydatność takiego instytutu dla Kościoła i społeczeństwa nie wolno go nigdy przekształcić na żaden zakon klauzurowy i zmienić jego celu. 30 czerwca król Władysław IV, dyplomem nadanym na sejmie w Grodnie, zatwierdził Instytut Zofii Czeskiej, wziął go pod swoją opiekę i nadał mu przywileje instytucji kościelnych.

W latach 1633–1644 powstał rozszerzony projekt *Ustaw Domu Panieńskiego*, wzorowany na *Regule św. Eufemii z Rzymu*. Dokument ten precyzyjnie regulował życie, prawa i obowiązki mieszkanek instytutu. Zofia Czeska pragnęła również powołać do życia „wspólnotę nauczycielek”, która nie będzie składała uroczystych ślubów zakonnych, ale wszystkie siostry zobowiążą się ślubami do pozostania w tym domu na zawsze i do chrze-

ścijańskiego wychowania młodych dziewcząt według powyższych ustaw. W tym czasie w Kościele dopiero powstawały zgromadzenia czynne.

Matka Zofia nie zdążyła zrealizować swoich planów, gdyż zmarła 1 kwietnia 1650 r. Jej ciało spoczęło w podziemiach kościoła Mariackiego, otoczone powszechną opinią o jej świętości i szlachetności oraz ze względu na wielkie zasługi dla miasta. Całe życie poświęciła pracy dla ubogich dziewcząt, pragnąc zapewnić im wykształcenie, które uchroni je przed żebractwem lub upadkiem moralnym. Zarówno za życia, jak i po śmierci matka cieszyła się opinią świętości. Pamięć o jej wielkiej miłości do Boga i wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka przetrwała do dziś. W kwietniu 1995 r. JEm. kard. Franciszek Macharski, metropolita krakowski, otworzył w Krakowie kanoniczne dochodzenie w sprawie heroiczności cnót i opinii świętości matki Zofii. 20 listopada 1997 r. zamknięto dochodzenie diecezjalne i akta procesowe zostały przekazane Stolicy Apostolskiej. Dočasne szczątki Zofii Czeskiej znajdują się obecnie w bocznej kaplicy przy kościele św. Jana w Krakowie.

Zgromadzenie zakonne Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny ostatecznie ukształtowało się po śmierci bł. Zofii. Jego ustawy zatwierdził 13 stycznia 1660 r. biskup krakowski Andrzej Trzebicki.

Błogosławiona Małgorzata Łucja Szewczyk (1828–1905) przyszła na świat w 1828 r. na Wołyniu, w głęboko religijnej polskiej rodzinie szlacheckiej. W wieku 7 lat przeżyła śmierć ojca w wyniku ostrych represji ze strony rządu carskiego po upadku powstania listopadowego. Dwa lata później umarła jej matka, zostawiając ją sierotą. Łucja nie miała bowiem rodzeństwa. Jej wychowaniem zajęła się starsza siostra przyrodnia.

Należała do Rodziny Franciszkańskiej na Wołyniu, zgłębiała idee św. Franciszka i usilnie starała się żyć według wzoru, jaki pozostawił święty swoim naśladowcom. Jako tercjarka nie szczędziła swoich sił w niesieniu pomocy potrzebującym, służąc im w sposób dyskretny i ukryty. Znała się na medycynie ludowej, a także hafcie artystycznym – troszczyła się o utrzymanie i piękny wygląd kościołów i kaplic.

W 1870 r. zdecydowała się na bardzo odważny wówczas krok – odbycia pielgrzymki do Ziemi św. w towarzystwie drugiej tercjarki. W ojczyźnie Jezusa pozostała 3 lata, służąc biednym i chorym pielgrzymom. U stóp Bolesnej Matki na Kalwarii odnalazła swoją życiową drogę – uczyniła postanowienie całkowitego poświęcenia swojego życia Bogu i służbie najbardziej potrzebującym.

Po powrocie do kraju doznała uzdrowienia z niegojącej się rany na czole za sprawą Pokornej Służebnicy Pańskiej w Loretto. Ten cudowny znak umocnił ją w powołaniu i odtąd z jeszcze większą gorliwością służyła

Bogu i ludziom. Udała się do Zakroczymia, gdzie nawiązała kontakt z bł. Honoratem Koźmińskim, który stał się jej kierownikiem duchowym. W Zakroczymiu Łucja wynajęła skromne mieszkanie, do którego sprowadziła dwie ubogie i chore staruszki, żywiła je i pielęgnowała z wielką miłością i poświęceniem, dając w ten sposób początek nowej rodzinie zakonnej pod kierunkiem bł. Honorata o nazwie pierwotnej Siostrzyczki Ubogich. Wkrótce do Łucji zaczęły przyłączać się kandydatki ożywione tym samym co ona pragnieniem niesienia pomocy najbardziej potrzebującym, co pozwalało jej rozszerzyć zakres pracy charytatywnej. W roku 1881 bł. Honorat oddał zgromadzenie pod opiekę Matki Bożej Bolesnej, a we wstępie do *Ustaw* umieścił hasło: „Wszystko dla Jezusa przez Bolejące Serce Maryi”.

Pomimo prześladowań ze strony zaborców Siostrzyczki Ubogich służyły ofiarnie opuszczonym i chorym nie tylko w Zakroczymiu, lecz także w założonych przez matkę Łucję placówkach w Warszawie i Częstochowie.

W roku 1891 siostry zaczęły pracę w Galicji jako habitowe Zgromadzenie Córek Matki Bożej Bolesnej, zwane serafitkami. Kontynuując opiekę nad chorymi, ubogimi i opuszczonymi, matka organizowała równocześnie sierocińce i ochronki dla dzieci tam, gdzie było to tylko możliwe. Dla ubogich dziewcząt otwierała pracownie krawieckie i hafciarskie, w których mogły one rozwijać swoje zdolności i zdobywać środki do życia w dobie ogromnego bezrobocia. Pracownie były również dla nich miejscem formacji duchowej, nauki wiary, modlitwy i wychowania. W kolejnych latach powstał dom centralny w Oświęcimiu, a później kościół pw. Matki Bożej Bolesnej.

Matka Założycielka sprawowała urząd przełożonej generalnej przez 23 lata, a później udała się do Nieszawy w zaborze rosyjskim, gdzie siostrom nie wolno było nosić habitów. Mimo słabego zdrowia, włączyła się w życie codzienne sióstr i organizowała różne formy pomocy dla miejscowej ludności. Ostatnie cierpienia znosiła z heroiczną cierpliwością, trwając nieustannie na modlitwie, głęboko zjednoczona z Bogiem i Jego wolą. Swoją ofiarą, cierpieniem i modlitwą wspierała umiłowane przez siebie Zgromadzenie.

Zmarła 5 czerwca 1905 r. Jej ciało zostało złożone na cmentarzu parafialnym w Nieszawie, a w 50-lecie zgromadzenia przeniesiono je do Oświęcimia. Grób matki założycielki otoczony jest wielką czcią i miłością wszystkich sióstr i mieszkańców miasta. Wiele osób za przyczyną błogosławionej dostępuje Bożych łask. Proces beatyfikacyjny prowadzony był w Krakowie w latach 1993–1996, a następnie w Rzymie. Dekret o heroiczności cnót Sługi Bożej został promulgowany 19 grudnia 2011 r. Rok później, 20 grudnia 2012 r., papież Benedykt XVI ogłosił dekret potwierdzający prawdziwość cudu za przyczyną matki Małgorzaty.

BK

UNIKALNY RAPORT O MAJĄTKU KOŚCIELNYM

31 proc. dóbr zabranych Kościołowi na terenach obecnej Rzeczypospolitej pozostaje w rękach państwa – ukazuje to raport przygotowany przez ks. prof. Dariusza Walencika na zlecenie Komisji Konkordatowych Rządu i Episkopatu. Dokument opisuje też, że od 63 lat polskie państwo nie stosuje się do uchwalonego przez siebie ustawodawstwa, które nakazuje przekazywanie na cele kościelne dochodów z zagarniętych dóbr. Opracowanie nosi tytuł: *Regulacje prawne – nacjonalizacja – rewindykacja. Nieruchomości Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–2012*.

Ponad 440 stron liczy unikalny raport autorstwa ks. prof. Dariusza Walencika. Ukazuje dokładny stan posiadania Kościoła w Polsce od 1918 r. wraz ze wszystkimi późniejszymi zmianami. Z lektury dokumentu dowiadujemy się dokładnie, ile dóbr Kościół posiadał w II Rzeczypospolitej, jaka była skala komunistycznego zaboru oraz ile Kościołowi zwrócono na skutek częściowej rewindykacji dóbr po 1989 r. A wreszcie, ile polskie państwo wciąż jest winne Kościołowi, co powinno stanowić podstawę do ustalenia ostatecznej wysokości odpisu podatkowego. Badacz szczegółowo analizuje także sposób funkcjonowania Funduszu Kościelnego. Dowodzi, że Fundusz, którego celem miało być wspieranie kościelnej działalności, w praktyce przez 39 lat przeznaczał gros swych środków na walkę z Kościołem. Ten pierwszy w historii całościowy raport dotyczący kościelnego mienia ma charakter przełomowy, gdyż dotąd skalę zaboru mienia kościelnego można było szacować z dużą możliwością błędu. Teraz została precyzyjnie wyliczona w oparciu o najbardziej wiarygodne źródła.

Raport opiera się na danych z kilkunastu archiwów kościelnych i państwowych, zgromadzonych przez pracowników Departamentu Wyznań Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, a ponadto wzbogacony został o wyniki badań autora z czasów jego 8-letniej pracy naukowej nad tym tematem.

Geneza raportu

Pomysł opracowania raportu powstał na pierwszym spotkaniu Zespołów Roboczych Komisji Konkordatowych ds. Finansów, jakie odbyło się 3 kwietnia 2012 r. Celem rozpoczynających się wówczas rozmów Kościoła z rządem było zastąpienie utworzonego w 1950 r. na mocy ustawy o dobrach martwej ręki Funduszu Kościelnego nowoczesnym i stosowanym w innych krajach europejskich rozwiązaniem w formie dobrowolnego odpisu podatkowego. A do tego, by określić właściwy poziom odpisu podatkowego mającego zastąpić Fundusz Kościelny, niezbędne było dokonanie

precyzyjnych wyliczeń, jakie faktycznie sumy państwo winno do Funduszu przekazywać. Przyjęto postulat, aby likwidację Funduszu Kościelnego poprzedzić szczegółowym raportem co do jego działalności oraz dóbr kościelnych pozostających wciąż w rękach państwa. Jego opracowanie powierzono ks. prof. Dariuszowi Walencikowi z Uniwersytetu Opolskiego, najlepszemu w Polsce specjalście w zakresie dóbr majątkowych Kościoła. Niestety strona rządowa nie zgodziła się uznać raportu przygotowanego przez ks. prof. Walencika za wspólne dzieło. Wyniki takiego dzieła zobowiązywałyby obie strony do podjęcia określonych decyzji.

Warto wyjaśnić, że na mocy ustawy o dobrach martwej ręki z 1950 r. Fundusz Kościelny powinny tworzyć wszystkie dochody uzyskiwane przez nowego właściciela, czyli państwo, z zabranych wówczas Kościołowi dóbr ziemskich. Problem polegał na tym, że państwo nigdy – ani przed 1989 r., ani później – nie respektowało zapisów ustawy w tym zakresie. Nigdy więc nie oszacowano ilości zabranych Kościołowi dóbr ani dochodów z nich płynących. Fundusz Kościelny zasilany był znacznie niższymi środkami od przewidzianych, które uzyskiwał bezpośrednio z budżetu. O ich wysokości decydował wyłącznie aktualny układ polityczny. Ustawowego obowiązku przeznaczania na cele kościelne dochodów z zabranych majątków nie respektowały także demokratyczne rządy po 1989 r. W wolnej Polsce państwo nie zadało sobie trudu, aby wyliczyć, ile Kościoły winny otrzymywać z Funduszu Kościelnego, mimo świadomości, że obecna sytuacja jest niesprawiedliwa. Znana jest wypowiedź ministra Marka Pernala, dyrektora Biura ds. Wyznań Urzędu Rady Ministrów z 13 grudnia 1994 r., w której przyznał, że państwo nie wypełnia swoich zobowiązań w tym zakresie. Na podstawie materiałów archiwalnych Ministerstwa Rolnictwa i byłego Urzędu ds. Wyznań oszacował, że tylko na podstawie ustawy o dobrach martwej ręki państwo przejęło od kościołów i związków wyznaniowych nieruchomości i majątki ziemskie o łącznym obszarze ok. 134 tys. ha, w tym od Kościoła katolickiego ok. 120 tys. ha. Biorąc za podstawę przeciętny dochód z hektara w gospodarstwie społecznym, wyliczył, że dochód państwa z przejętych nieruchomości Kościoła katolickiego w 1994 r. wynosił co najmniej 457 mld zł, a na rzecz Funduszu Kościelnego przekazano 110 mld starych złotych. Wyjaśnił, że „ten szacunek jest najniższym z możliwych, ponieważ przyjęta została najniższa spośród występujących w dostępnych i publikowanych źródłach kategoria dochodu”.

Mimo takiej deklaracji ministra, odpowiedzialnego za relacje państwa z Kościołami i innymi związkami wyznaniowymi, nic w tej sprawie przez kolejne lata nie zrobiono. Do tematu powrócono dopiero w trakcie rozmów na forum Komisji Konkordatowych w ubiegłym roku, poświęconych

likwidacji Funduszu Kościelnego i zastąpienia go dobrowolnym odpisem podatkowym. Niezbędne okazało się opracowanie raportu odpowiadającego na pytanie: ile Kościół stracił, ile odzyskał oraz co pozostaje w rękach państwa. Mając takie dane, można dopiero wyliczyć, ile powinien wynosić w rzeczywistości budżet Funduszu Kościelnego – w zgodzie z art. 8 ustawy o dobrach martwej ręki.

Ile zabrano Kościołowi?

W świetle precyzyjnych wyliczeń ks. prof. Walencika obszar nieruchomości, jakie posiadał Kościół katolicki w Polsce przed 1939 r. (w dwóch swych obrządkach rzymsko- i greckokatolickim), wynosił 377 885,4 ha. Po utracie ziem wschodnich Rzeczypospolitej na skutek ich okupacji przez Armię Czerwoną w 1939 r. oraz decyzji o zmianie granic, podjętej przez mocarstwa w 1945 r., Kościołowi pozostało 168 963,9 ha. Chodzi tu o tzw. ziemie dawne, czyli należące do Polski przed wojną i po wojnie.

Wynika stąd, że na skutek przejścia poważnej części terenów państwa polskiego przez Związek Radziecki osoby prawne Kościoła katolickiego utraciły bezpowrotnie 208 921,5 ha, czyli ponad połowę swego stanu posiadania.

Na poniemieckich ziemiach zachodnich i północnych (tzw. ziemie odzyskane), gdy weszły one w skład państwa polskiego, Kościołowi katolickiemu (i innym związkom wyznaniowym) pozwolono na objęcie części nieruchomości po Kościołach niemieckich. Dekret z 8 marca 1946 r. przyznawał znajdujące się tam mienie, należące do niemieckich instytucji publicznych, uznawanym przez PRL, osobom prawnym prawa publicznego. W ten sposób traktowany był w pierwszym okresie i Kościół. W świetle spisów z lat 1948–49 obszar nieruchomości będących w użytkowaniu kościelnych osób prawnych na tych terenach wynosił 33 334 ha.

Bezpośrednio po wojnie na terenie Polski, w jej nowych granicach, Kościół katolicki władał 202 297,9 ha nieruchomości ziemskich. Polskie władze komunistyczne nie przystąpiły od razu do ich konfiskaty. Dekret promoskiewskiego agenturalnego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o reformie rolnej z 6 września 1944 r. stwierdzał, że o położeniu prawnym nieruchomości należących do Kościoła ma zdecydować Sejm Ustawodawczy. PKWN ograniczył się do przejścia lasów stanowiących własność instytucji kościelnych. Zagarnięte zostały działki leśne o powierzchni powyżej 25 ha, łącznie z nieruchomościami tam się znajdującymi.

Generalny atak na Kościół nastąpił wraz z końcem lat 40. XX w. Wówczas podjęta została decyzja o pozbawieniu Kościoła materialnych podstaw działania. Pierwszym krokiem była likwidacja dzieł charytatywnych Kościoła. Na podstawie *Ustawy o zakładach społecznych służby*

zdrowia z 28 października 1948 r. upaństwowiono wszystkie kościelne szpitale. 23 stycznia 1950 r. poddano pod przymusowy państwowy zarząd cały majątek znajdujący się we władaniu kościelnej *Caritas* i jej ogniw. 8 stycznia 1951 r. weszła w życie ustawa o przejęciu aptek na własność państwa – w tym licznych prowadzonych przez zakony.

20 marca 1950 r. komunistyczny Sejm przyjął *Ustawę o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego*. Stanowiła ona, że upaństwowieniu bez odszkodowania podlegać będą nieruchomości ziemskie Kościoła i innych związków wyznaniowych leżące poza granicami miast. Jako nieruchomość ziemską traktowana była cała ziemia wraz z budynkami gospodarczymi oraz mieszkalnymi służby rolnej.

Nie podlegały upaństwowieniu, w świetle ustawy, te nieruchomości ziemskie, które były przeznaczone na cele kultowe. Słowem te, na których znajdowały się obiekty kultu religijnego, siedziby władz związków wyznaniowych, cmentarze, kaplice, kościoły i domy zakonne. Ponadto ustawa poręczała proboszczom posiadanie gospodarstw rolnych stanowiących źródło ich utrzymania. Granicą było 50 ha, a w trzech województwach: poznańskim, pomorskim oraz śląskim – 100 ha. W takiej sytuacji zabierano parafii przynależne jej beneficjum rolne, zostawiać natomiast miano ziemię, z której dochód na swoje utrzymanie czerpał proboszcz.

W rzeczywistości jednak praktyka była inna. Konfiskowano zazwyczaj to, co urzędnicy uznali za godne konfiskaty, nie zważając na zapisy ustawy o dobrach martwej ręki. O tym, czy cokolwiek proboszczowi pozostawiono czy nie, decydowała wyłącznie polityczna jego ocena. Stojący w latach 50. na czele Urzędu ds. Wyznań dyr. Antoni Bida na naradzie wojewódzkich pełnomocników ds. przejęcia dóbr martwej ręki, w dniu 11 grudnia 1950 r., podkreślił, że *ratio legis* ustawy jest pozostawienie gruntów duchownym. W związku z tym należy proboszczom pozostawić 5 ha nawet wtedy, gdy hipoteczny tytuł własności nie potwierdza beneficjalnego charakteru gruntów. Jeżeli zaś proboszcz jest „politycznie pozytywny” i ziemię uprawiał (tj. nie wydzierzał ją), można pozostawić mu nawet 10 ha. Bywały i takie sytuacje, że gospodarstwo proboszcza nacjonalizowano, ale – o ile „był grzeczny” – to nadal pozostawiano mu je w użytkowaniu.

Oprócz tego Prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu, który zgodził się podpisać porozumienie z rządem (14 kwietnia 1950 r.), udało się wynegocjować pozostawienie po 5 ha dla każdego domu zakonnego, po 50 ha dla biskupów diecezjalnych oraz po 50 ha dla seminariów duchownych.

W sumie, na skutek opisanych wyżej działań, obszar upaństwowionych nieruchomości ziemskich Kościoła katolickiego – jak wylicza w swoim

raporcie ks. prof. Walencik – wyniósł 144 738,3 ha. Jako własność Kościoła pozostało 13 225,6 ha, a ponadto podmioty kościelne były użytkownikami bądź dzierżawcami 12 473,4 ha ziemi. W sumie we władaniu różnych jednostek organizacyjnych Kościoła katolickiego na terenie ziem dawnych pozostało 25 699 ha.

Ponadto podmiotom kościelnym skonfiskowano 3 437 budynków w całości i 381 w części.

Odmienne kształtowała się sytuacja na terenach poniemieckich. Tutaj proces odbierania Kościołowi dóbr przebiegał inaczej i trwał dłużej, gdyż do zaboru dóbr kościelnych przystąpiono dopiero w końcu lat 50.

W 1957 r. Urząd ds. Wyznań orzekł, że majątek Kościołów, które w Rzeszy Niemieckiej uznawane były za podmiot prawa i na tej podstawie zostały przekazane Kościołowi w Polsce, powinien przejść na własność Skarbu Państwa PRL. Kościół zakwestionował tę decyzję i sprawa trafiła do Sądu Najwyższego. Jednak ten w grudniu 1959 r. orzekł, że Kościół Rzymskokatolicki w Polsce nie jest osobą prawa publicznego. W oparciu o to przystąpiono do masowego zaboru i obszar gruntów użytkowanych przez Kościół na tych terenach zmniejszył się do 4 318 ha (o 29 016 ha).

KAI

LIBER MORTUORUM

JÓZEF KARDYNAŁ GLEMP, ARCYBISKUP SENIOR, PRYMAS POLSKI



Kardynał Józef Glemp, prymas Polski, senior zmarł 23 stycznia 2013 r. o godz. 21.30 w warszawskim szpitalu. Miał 83 lata.

Urodził się 18 grudnia 1929 r. w Inowrocławiu. Lata dziecięce i młodość spędził w miejscowości Rycerzewo k. Inowrocławia. Podczas okupacji pracował przymusowo w niemieckim gospodarstwie rolnym. Ukończył Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Jana Kasprówicza w Inowrocławiu. W 1950 r. wstąpił do Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie.

Święcenia kapłańskie otrzymał 25 maja 1956 r. w bazylice prymasowskiej w Gnieźnie z rąk biskupa Franciszka Jedwabskiego. Pracował jako kapelan sióstr dominikanek w Mielżynie, przy zakładzie dla dzieci nieuleczalnie chorych, równocześnie poświęcając się pracy wychowawczej i nauczaniu religii w szkole w Ruchocinku i w domu dla nieletnich przestępców w Witkowie, a następnie jako kapelan sióstr Sacré Coeur w Polskiej Wsi, jako wikariusz i prefekt w liceum pedagogicznym w Wągrowcu, a później jako wikariusz w Miasteczku Krajeńskim.

W latach 1958–1964 odbył studia specjalistyczne z zakresu prawa kanonicznego i świeckiego na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie, uzyskując doktorat obojga praw. Ukończył także kurs specjalistyczny na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, m.in. stylistyki łacińskiej oraz Studium Administracji Kościelnej przy Kongregacji Soboru i Studium Rotalne, uzyskując tytuł adwokata Roty Rzymskiej.

Po powrocie do Polski pełnił funkcję sekretarza w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie i notariusza w Kurii Metropolitalnej Gnieźnieńskiej i w Trybunale Metropolitalnym. W latach 1967–1979 pracował w sekretariacie prymasa Polski w Warszawie jako referent i jednocześnie kapelan i sekretarz kardynała Stefana Wyszyńskiego. W tym okresie służył pomocą duszpasterską w kościele św. Marcina i w ośrodku duszpasterstwa

akademickiego przy kościele św. Anny, był także duszpasterzem warszawskich prawników. W latach 1972–1979 prowadził zajęcia z prawa rzymskiego, a później ćwiczenia z prawa małżeńskiego na Wydziale Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

4 marca 1979 r. został mianowany biskupem ordynariuszem diecezji warmińskiej. Święcenia biskupie przyjął w bazylice prymasowskiej w Gnieźnie, 21 kwietnia 1979 r., z rąk kardynała prymasa Stefana Wyszyńskiego, arcybiskupa metropolity krakowskiego Franciszka Macharskiego i biskupa Jana Obląka, sufragana warmińskiego. W Episkopacie Polski pełnił funkcję przewodniczącego Komisji „Iustitia et Pax”.

7 lipca 1981 r. mianowany arcybiskupem metropolitą warszawskim i gnieźnieńskim, prymasem Polski. Jako prymas Polski został także opiekunem duszpasterstwa Polonii zagranicznej i ordynariuszem na terenie Polski dla Kościołów obrządku grekokatolickiego i ormiańskiego. 2 lutego 1983 r. otrzymał godność kardynalską.

Po reorganizacji struktur Kościoła w Polsce, w marcu 1992 r., pozostał arcybiskupem metropolitą warszawskim, zachowując godność prymasa Polski. Był kustoszem relikwii św. Wojciecha, a także ordynariuszem wiernych obrządku wschodniego żyjących w Polsce i niemających własnego ordynariusza. W latach 1981–2004 pełnił funkcję przewodniczącego Rady Stałej i Konferencji Episkopatu Polski. Był także przewodniczącym II Synodu Plenarnego w Polsce. Jest członkiem watykańskiej Kongregacji dla Kościołów Wschodnich, Papieskiej Rady ds. Kultury i Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej.

Posiadał godność Baliwa Wielkiego Krzyża Honoru i Dewocji Zakonu Maltańskiego oraz Wielkiego Przeora Zwierzchnictwa Polskiego Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie. Był doktorem honoris causa 10 wyższych uczelni w kraju i zagranicą, m.in. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, University of Santo Tomas w Manili, Università degli Studi di Bari, Loyola University of Chicago, oraz honorowym obywatelem wielu miast, m.in. Warszawy, Inowrocławia, Mogilna, Żnina, Miechowa, Łowicza, Castel Sant'Elia i Codroipo. W 2000 r. otrzymał Pokojową Nagrodę im. Giorgia La Piry, w uznaniu dla postawy w czasie stanu wojennego w Polsce, a w 2003 r. statuetkę „Złotego Hipolita” i godność „Wybitnej Osobistości Pracy Organicznej”, przyznane przez Towarzystwo im. Hipolita Cegielskiego.

Jako duchowy opiekun polskiej emigracji odwiedzał wielokrotnie środowiska polonijne na wszystkich kontynentach. W swoim dorobku posiada

ponad 100 artykułów z dziedziny teologii, historii teologii, prawa kanonicznego i ponad 50 książek, w większości dokumentujących jego posługę pasterską i działalność kaznodziejską.

6 grudnia 2006 r. Ojciec św. Benedykt XVI przyjął jego rezygnację z urzędu arcybiskupa metropolity warszawskiego, złożoną w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego.

7 stycznia 2007 r., po rezygnacji abpa Stanisława Wielgusa z urzędu arcybiskupa metropolity warszawskiego, Ojciec św. Benedykt XVI powierzył mu pełnienie funkcji administratora apostolskiego archidiecezji warszawskiej aż do 1 kwietnia 2007 r, tzn. do ingresu następcy – abpa Kazimierza Nycza. Jako emeryt zamieszkał w Domu Prymasa w Wilanowie przy ul. Kolegiackiej 1.

9 czerwca 2007 zrezygnował z funkcji ordynariusza wiernych obrządków ormiańskiego i bizantyjsko-słowiańskiego w Polsce, przekazując funkcję arcybiskupowi Kazimierzowi Nyczowi i biskupowi Zbigniewowi Kiernikowskiemu.

18 grudnia 2009 ukończył 80 lat. Tego samego dnia zgodnie z decyzją papieża Benedykta XVI zakończył 28-letnią posługę jako urzędujący prymas Polski. Jego następcą został abp Henryk Muszyński. Od tej chwili tytuł prymasa powrócił do gnieźnieńskiej stolicy biskupiej, z którą jest historycznie związany. Kardynałowi Józefowi Glempowi zaś przysługiwał dożywotni tytuł prymasa seniora.

PO

W środę 23 stycznia 2013 roku zmarł w wieku 83 lat
ś.† p.

Józef Kardynał Glemp

Arcybiskup Metropolita Warszawski i Gnieźnieński,
Prymas Polski Senior

Kustosz relikwii św. Wojciecha,
wieloletni Przewodniczący Rady Stałej i Konferencji Episkopatu Polski,
Doktor obojga praw,

Doktor honoris causa 10 wyższych uczelni w kraju i za granicą.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w niedzielę 27.01 Mszą św. w bazylice Świętego Krzyża o godz. 16.00. Po Mszy św. ciało Zmarłego zostanie przeniesione w kondukcje żałobnym do archikatedry warszawskiej.

W poniedziałek 28.01 Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w archikatedrze warszawskiej o godz. 11.00, po czym ciało zostanie złożone w krypcie.

Dobry Jezu, okaż ks. Prymasowi swoje miłosierdzie!

Kazimierz Kardynał Nycz,
duchowieństwo i wierni
Archidiecezji Warszawskiej

**PROGRAM UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWYCH
KARDYNAŁA JÓZEFA GLEMPA, ARCYBISKUPA
SENIORA, PRYMASA POLSKI**

sobota, 26.01.2013

godz. 11.00 Msza Święta przy trumnie w kościele sióstr wizytek
w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 34

całodzienna modlitwa, **oddanie holdu i pożegnanie** Księdza Kardynała
Józefa Glempa w tymże kościele

niedziela, 27.01.2013

godz. 9.00 Msza Święta radiowa przy trumnie Zmarłego w bazyli-
ce Świętego Krzyża, ul. Krakowskie Przedmieście 3

godz. 9.00–16.00 możliwość indywidualnej modlitwy za Zmarłego

godz. 16.00 **Msza Święta żałobna** koncelebrowana przez kapłanów
archidiecezji warszawskiej z udziałem biskupów

ok. godz. 17.30 po Mszy Świętej wyruszy kondukt żałobny z bazyliki
Świętego Krzyża do archikatedry św. Jana Chrzciciela
na Starym Mieście, ul. Świętojańska 8

do godz. 22.00 modlitwa za Zmarłego w archikatedrze warszawskiej

poniedziałek, 28.01.2013

godz. 11.00 archikatedra św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście,
ul. Świętojańska 8, **pogrzeb Księdza Kardynała Józefa
Glempa**, Msza Święta koncelebrowana przez biskupów
z Polski i z zagranicy oraz przedstawicieli duchowieństwa
archidiecezji warszawskiej i innych diecezji. Po Mszy
Świętej kondukt do krypty archikatedry warszawskiej

Udział we Mszy Świętej pogrzebowej:

Na Mszę Świętą pogrzebową w poniedziałek 28 stycznia 2013 r. do
archikatedry św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście będą mogły wejść
jedynie zgłoszone wcześniej oficjalne delegacje. Wiernych prosimy o gro-
madzenie się na placu Zamkowym, gdzie będą ustawione dwa telebimy.

TELEGRAM KONDOLENCYJNY OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XVI

Z żalem przyjąłem wiadomość o śmierci Kardynała Józefa Glempa, emerytowanego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Warszawskiego, Prymasa Polski. Jednocześnie się z Tobą, Drogi Bracie, z duchowieństwem i wierzącymi Kościoła w Polsce w modlitwie dziękczynienia za życie i pasterski trud tego zasłużonego Sługi Ewangelii.

Caritati in iustitia – ‘dla miłości przez sprawiedliwość’ – to biskupie zawołanie towarzyszyło mu przez całe życie i wyznaczało sposób myślenia, wartościowania, dokonywania wyborów, podejmowania decyzji i kierunku duszpasterskiego działania. Był sprawiedliwym, w duchu swego patrona św. Józefa i tych, którzy w biblijnej tradycji potrafili wsłuchiwać się w głos Bożego wezwania kierowanego nie tylko do nich osobiście, ale przez nich także do społeczności, do których byli posłani. Taka sprawiedliwość, pełna pokornego oddania woli Bożej, była fundamentem jego głębokiej miłości do Boga i człowieka, która była światłem, natchnieniem i mocą w trudnej posłudze przewodzenia Kościołowi w dobie znaczących przemian społecznych i politycznych, jakie miały miejsce w Polsce i w Europie. Ta miłość Boga i Kościoła, troska o życie i godność każdego człowieka sprawiały, że był apostołem jedności, a nie rozłamu, zgody, a nie konfrontacji, wspólnego budowania pomyślnej przyszłości w oparciu o przeszłe, podniosłe i bolesne doświadczenia Kościoła i Narodu. Kontynuując dzieło Kardynała Stefana Wyszyńskiego, w stałej łączności i duchowej więzi z Papieżem Janem Pawłem II, z wielką rozwagą podchodził do rozwiązywania wielu spraw i problemów w życiu politycznym, społecznym i religijnym Polaków. Ufając Bożej Opatrzności, patrzył z optymizmem w nowe tysiąclecie, w które dane mu było wprowadzać wspólnotę wierzących w Polsce.

Na ostatnim etapie życia był doświadczony cierpieniem, które znosił z pogodą ducha. Również w tym doświadczeniu pozostał świadkiem zawierzenia dobroci i miłości wszechmogącego Boga.

Oso biście bardzo ceniłem jego szczerą dobroć, prostotę, otwartość i serdeczne oddanie sprawie Kościoła w Polsce i na świecie. Takim pozostanie w mojej pamięci i modlitwie. Niech Pan przyjmie go do swojej chwały!

Tobie, Czcigodny Bracie, polskim Kardynałom i Biskupom, Rodzinie Zmarłego, uczestnikom ceremonii pogrzebowej i wszystkim Polakom z serca błogosławieć: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Benedykt XVI
Papież

Jego Eminencja kard. Kazimierz NYCZ
Arcybiskup Metropolita Warszawski
Warszawa

KEP

KOMUNIKAT
PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI
PRZED UROCZYSTOŚCIAMI POGRZEBOWYMI
ŚP. KARDYNAŁA JÓZEFA GLEMPA

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski wyraża Bogu wdzięczność za posługę Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski Seniora. Przez 28 lat przewodniczył On Konferencji Episkopatu Polski, nadając jej pracom zasadnicze kierunki.

Posługa Księdza Kardynała na rzecz Konferencji przypadła na czas papieskich pielgrzymek, wiązała się m.in. z przygotowaniem konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską oraz – także przy udziale Nuncjatury Apostolskiej – reformy struktur administracyjnych Kościoła w Polsce. Dziękujemy też Bogu za troskę Księdza Prymasa o kolegialność prac księży biskupów w ramach Konferencji, której przewodził, za szczególną duszpasterską mobilizację w podejmowaniu nowych wyzwań, a także za roztropne rozpoznawanie znaków czasu dla Kościoła w Polsce.

Wraz z Polakami rozsianymi po całym świecie wyrażamy wdzięczność Bogu za wieloletnią pracę duszpasterską na rzecz Polonii, rozliczne wizyty, które były czytelnym znakiem dla wielu ośrodków na całym świecie.

Wdzięczni jesteśmy Bogu również za to, że – już jako senior – kard. Józef Glemp czynnie uczestniczył w pracach Konferencji Episkopatu Polski, zabierając głos w wielu sprawach jako autorytet.

Prosimy Boga, aby za to wszelkie dobro, obdarzył Go wieczną radością w niebie.

Warszawa, 24 stycznia 2013 roku

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski

† Józef Michalik
Przewodniczący KEP

† Stanisław Gądecki
Zastępca Przewodniczącego KEP

† Wojciech Polak
Sekretarz Generalny KEP

KEP

KSIĄDZ KARDYNAŁ STANISŁAW NAGY

5 czerwca 2013 roku w Krakowie zmarł ks. kard. Stanisław Nagy, który od 68 lat służył ludowi Bożemu jako kapłan Zgromadzenia Księża Najświętszego Serca Jezusowego. Miał 92 lata. Pogrzbę śp. ks. kard. Stanisława Nagy odbył się 11 czerwca, o godz. 11 w sanktuarium bł. Jana Pawła II w Krakowie-Łagiewnikach. Mszy św. przewodniczył ks. kard. Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski, a homilię wygłosił ks. abp Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

Większość lat kapłańskich kardynała wypełniała praca naukowa, był profesorem KUL, wykładał również we Wrocławiu i w Krakowie.

Urodził się w śląskiej, górniczej rodzinie, 30 września 1921 roku w Bieruniu Starym. Jego matka była Polką, a ojciec Polakiem o korzeniach węgierskich. W wieku 16 lat wstąpił do Zgromadzenia Księża Sercanów, rozpoczynając nowicjat w 1937 roku. Po formacji podjął studium z zakresu filozofii i teologii. W 1941 roku złożył śluby zakonne, a 8 lipca 1945 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa Stanisława Rosponda, ówczesnego biskupa pomocniczego Krakowa. W latach 1952–1958 był rektorem seminarium zakonnego w Tarnowie, a następnie kierownikiem Studium Teologicznego w Krakowie, powstałego z jego inicjatywy. Kardynał związany był z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim: w 1952 obronił tam pracę doktorską, w 1968 uzyskał habilitację, w 1979 tytuł profesora nadzwyczajnego, zaś w 1985 profesora zwyczajnego. Od 1958 aż do przejścia na emeryturę wykładał teologię fundamentalną na KUL. Był także prodziekanem

Wydziału Teologii, kierownikiem Katedry Eklezjologii Fundamentalnej, Sekcji Teologii Porównawczej i Ekumenicznej, przewodniczącym Senackiej Komisji Stypendialnej, Rady Naukowej Instytutu Jana Pawła II.

Przez kolejne kadencje przewodniczył Sekcji Wykładowców Teologii Fundamentalnej przy Komisji Episkopatu ds. Nauki. Z nominacji Jana Pawła II przez dwie kadencje był członkiem Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Brał udział w pracach Komisji Episkopatu ds. Ekumenizmu, był także członkiem Komisji Mieszanej Katolicko-Luterańskiej powołanej przez watykański Sekretariat ds. Jedności Chrześcijan i Światową Federację Luterąską. Dwukrotnie brał udział w charakterze eksperta w synodach biskupów w Rzymie.

W pociągu relacji Kraków – Lublin poznał podobno Karola Wojtyłę, z którym łączyła go później przyjaźń, wyprawy po górach i bliska współpraca.

13 października 2003 został wyświęcony na arcybiskupa ze stolicą tytularną Holarensis, a 21 października 2003 podniesiony do godności kardynalskiej przez papieża Jana Pawła II z diakonią kościoła Santa Maria della Scala (Matki Bożej na Schodach).

17 października 2008 roku kardynał Nagy został odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. 13 stycznia 2007 roku otrzymał medal „Za zasługi dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, a 10 maja 2009 roku przyznano mu tytuł doctora honoris causa Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. W 2012 roku otrzymał Złotą Odznakę za Zasługi dla Województwa Śląskiego. W 2012 na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim nastąpiło odnowienie doktoratu kard. Stanisława Nagya, co jest traktowane na równi z nadaniem godności doktora honoris causa.

PO

TELEGRAM OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO KARDYNAŁA STANISŁAWA DZIWIŚZA

Otrzymawszy wiadomość o odejściu czcigodnego kardynała Stanisława Nagya, chciałbym wyrazić Jego Eminencji i całej wspólnotie diecezjalnej, bliskim emerytowanego purpurata i zgromadzeniu Ojców Sercanów moją łączność w bólu, myśląc z miłością o tym drogim bracie, który wielkodusznie służył Ewangelii i Kościołowi, zwłaszcza w świecie akademickim, jako szanowany naukowiec i wykładowca nauk teologicznych.

Z wdzięcznością wspominam jego owocną współpracę, serdeczną przyjaźń i wzajemny szacunek, jaki łączył go z błogosławionym Janem Pawłem II, a także jego intensywną działalność ekumeniczną. Wnoszę żarliwe modlitwy do Pana, aby przez wstawiennictwo Najświętszej Dziewicy Maryi przyjął swego wiernego sługę i wybitnego męża Kościoła do chwały i pokoju wiecznego. Z serca udzielam wszystkim oplakującym jego odejście pocieszającego błogosławieństwa apostołskiego.

JEm. Czcigodny Ksiądz
Kardynał Stanisław Dziwisz
Arcybiskup Krakowski

KEP

TELEGRAM KONDOLENCYJNY PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI PO ŚMIERCI ŚP. KARDYNAŁA STANISŁAWA NAGYA

W związku z wiadomością o śmierci śp. Księdza Kardynała Stanisława Nagya Prezydium Konferencji Episkopatu Polski pragnie przekazać na ręce Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza, Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego, wyrazy braterskiej jedności, serdecznej pamięci o Zmarłym oraz modlitwy zanoszonej przed tron Boży w Jego intencji.

Wyrażamy Panu Bogu wdzięczność za osobę oraz kapłańską i biskupią posługę śp. Księdza Kardynała, jaką – z troskliwością dobrego pasterza – podejmował dla dobra Kościoła w Polsce i na świecie.

Życie i kapłańskie powołanie śp. Księdza Kardynała Stanisława było naznaczone wielkim oddaniem dla intelektualnego poznania i głoszenia prawd wiary oraz ściśle związane z prowadzonymi przez Niego badaniami naukowymi w dziedzinie teologii fundamentalnej i ekumenizmu. Będąc tak wybitnym profesorem, z pełnym gorliwością zaangażowaniem włączał się również bardzo chętnie w posługę kaznodzieja i rekolekcjonisty. Jako bliski współpracownik Ojca Świętego bł. Jana Pawła II, wielokrotnie został obdarzony Jego zaufaniem. Ksiądz Kardynał Nagy był między innymi, z nominacji papieskiej, członkiem prestiżowej Międzynarodowej Komisji Teologicznej czy też, w charakterze eksperta, uczestnikiem Synodu Biskupów. Ojciec Święty Jan Paweł II potwierdził Jego zasługi i oddanie Kościołowi, powołując go w 2003 roku do grona kardynałów.

W łonie Konferencji Episkopatu Polski śp. Ksiądz Kardynał służył nieocenioną i wielką pomocą, pracując w różnych gremiach Konferencji. Dał się poznać jako człowiek otwartego umysłu i wrażliwego serca na bieżące sprawy Kościoła w Polsce.

Niech sam Bóg będzie Jego nagrodą.

Warszawa, 5 czerwca 2013 roku

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski

† Józef Michalik
Metropolita Przemyski
Przewodniczący KEP

† Stanisław Gądecki
Zastępca Przewodniczącego KEP

† Wojciech Polak
Sekretarz Generalny KEP

KEP

KSIĄDZ ZDZISŁAW STANISŁAW KRZYMOWSKI

W poniedziałek 31 grudnia 2012 roku zmarł w wieku 85 lat, z tego w kapłaństwie 60. Msza św. pogrzebowa została odprawiona 3 stycznia 2013 roku o godz. 12.00 w kościele pw. św. Alojzego Orione w Śródmieściu przy ul. Lindleya 12, po czym ciało zmarłego zostało przewiezione i pochowane na cmentarzu bródnowskim. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył ks. infułat Jan Miazek.

Ks. Zdzisław urodził się 26 kwietnia 1927 roku w Przesmykach, wówczas należących do diecezji Podlaskiej. Był synem Aleksandra i Ireny z domu Lipińskiej. Mianowany wikariuszem w parafiach: Piastów, Skiernewice, św. Wacława w Warszawie, św. Jozafata w Warszawie. Urząd proboszcza objął po raz pierwszy w parafii MB Częstochowskiej w Kułkówce 12 sierpnia 1960 r., 16 czerwca 1965 r. objął parafię w Kampinosie, a 9 stycznia 1982 roku w Stanisławowie. W latach 1984–1993 rezydował w parafii św. Marii Magdaleny, a od 1993 roku przez ponad rok w parafii św. Grzegorza Wielkiego. Potem zamieszkał we własnym mieszkaniu.

PO

31 grudnia 2012 roku zmarł w wieku 85 lat,
z tego w kapłaństwie 60

ś.łp.

KSIĄDZ ZDZISŁAW STANISŁAW KRZYMOWSKI

były proboszcz parafii w Kampinosie i Stanisławowie

Msza Święta pogrzebowa zostanie odprawiona **3 stycznia 2013 r. o godz. 12.00**
w kościele św. Alojzego Orione w Śródmieściu przy ul. Lindleya 12,
po czym Ciało zostanie przewiezione i pochowane na bródnowskim cmentarzu.

Panie Jezu, okaż wiernemu słudze swoje miłosierdzie!

Kancelarz Kurii
w imieniu Duchowieństwa
Archidiecezji Warszawskiej

KSIĄDZ JERZY KACPER DZIURZYŃSKI

13 stycznia 2013 roku o godz. 13.30 zmarł w Międzyleskim Szpitalu Specjalistycznym w Warszawie-Międzylesiu w wieku 85 lat, z tego w kapłaństwie 59.

Ks. Jerzy był synem Franciszka i Marii z domu Wróblewskiej, urodził się 5 stycznia 1928 r. w Grądach (parafia Narodzenia św. Jana Chrzciciela), wyświęcony został na kapłana 23 sierpnia 1953 r. przez kard. Stefana Wyszyńskiego, w 1968 r. uzyskał tytuł magistra teologii (katechetyka) na ATK w Warszawie. Był duszpasterzem akademickim w kościele św. Anny. Jego pracę ze studentami torpedowało ponad 30 agentów Służby Bezpieczeństwa, członek Kolegium Wydziału Nauki Katolickiej, członek Komisji Duszpasterstwa Akademickiego, członek Referatu „Perseverantiae Sacerdotalis”, od 14 czerwca 2005 r. kanonik honorowy kapituły katedralnej.

Dnia 16 stycznia 2013 r. (środa) w godz. 16–21 ciało śp. ks. Dziurzyńskiego zostało wystawione w dawnym katechumenium. Następnie, 17 stycznia o godz. 9, zostało przeniesione do świątyni. Mszy św. pogrzebowej w kościele św. Feliksa z Kantalicjo w Warszawie (Marysin Wawerski, ul. Kościuszkowców 85A) dnia 17 stycznia (czwartek) 2013 r. o godz. 11 przewodniczył ks. abp Henryk Hoser SAC. Ciało Księdza Prałata zostało złożone do grobu na pobliskim cmentarzu w Marysinie Wawerskim.

PO

KSIĄDZ JÓZEF BUCHAJEWICZ

Zmarł w dniu 6 kwietnia 2013 roku w wieku 73 lat, z tego w kapłaństwie 49. Kanonik honorowy Kapituły Kolegiackiej Kampinosko-Bieleńskiej. Budowniczy kościoła i organizator parafii MB Królowej Meksyku w Laskach Warszawskich. Msza Święta pogrzebowa została odprawiona we wtorek 9 kwietnia 2013 r. o godz. 11 w kościele pw. MB Królowej Meksyku w Laskach Warszawskich, po czym ciało zmarłego zostało złożone na miejscowym cmentarzu.

PO

W dniu 6 kwietnia 2013 roku odszedł w wieku 73 lat

KSIĄDZ PRAŁAT JÓZEF BUCHAJEWICZ

Kanonik honorowy Kapituły Kolegiackiej
Kampinosko-Bieleńskiej Archidiecezji Warszawskiej,
organizator parafii i budowniczy kościoła parafialnego
M. B. Królowej Meksyku w Laskach Warszawskich,
długoletni krajowy duszpasterz Pomocników Maryi Matki Kościoła.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 9 kwietnia 2013 roku o godzinie 11.00 w kościele parafialnym w Laskach Warszawskich, po którym nastąpi odprowadzenie do grobu na cmentarzu miejscowym. W dniu 8 kwietnia 2013 roku o godzinie 18.30 zostanie odprawiona Msza Święta sprawowana przez Duchowieństwo Dekanatu Laseckiego.

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

Duchowieństwo Archidiecezji Warszawskiej

KSIĄDZ STANISŁAW ZDZISŁAW HAŁABUDA

Zmarł 9 kwietnia 2013 roku w wieku 77 lat, z tego w kapłaństwie 50 lat. Odznaczony przywilejem noszenia rokiety i mantoletu, organizator i pierwszy proboszcz parafii Zesłania Ducha Świętego w Starej Iwicznej w latach 1980–1995.

PO

SPIS TREŚCI

ROK WIARY

11 PAŹDZIERNIKA 2012 – 24 LISTOPADA 2013 ROKU

List o zagrożeniach wiary biskupa Romualda Kamińskiego	3
Prezentacja encykliki <i>Lumen fidei</i>	8

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

Oświadczenie Benedykta XVI o abdykacji wobec Kolegium Kardynalskiego	11
Z Watykanu – krótkie kalendarium ostatnich wydarzeń pontyfikatu	12
Homilia Ojca św. Benedykta XVI podczas Mszy Świętej w Środę Popielcową	13
Wybór nowego papieża	16
Ojciec Święty Franciszek	17
Małgorzata Rutkowska, Ojciec Jorge od biedaków	18
Słowo pozdrowienia dziekana Kolegium Kardynalskiego ks. kard. Angelo Sodano skierowane do Ojca Świętego Franciszka w Sali Klementyńskiej, 15.03.2013	22
Przemówienie Ojca Świętego Franciszka do członków Kolegium Kardynalskiego podczas spotkania w Sali Klemetyńskiej Pałacu Apostolskiego	23
Homilia papieża Franciszka, wygłoszona na placu św. Piotra w Watykanie podczas Mszy Świętej inaugurującej pontyfikat, 19.03.2013	26
Homilia Ojca Świętego Franciszka, wygłoszona w kaplicy Domu Świętej Marty podczas porannej Mszy Świętej	29
O symbolice herbu Ojca Świętego Franciszka i jego zawołaniu	31

EPISKOPAT POLSKI

Telegram Prezydium Konferencji Episkopatu Polski do Ojca Świętego Benedykta XVI	32
---	----

Homilia przewodniczącego KEP, arcybiskupa Józefa Michalika, wygłoszona podczas Mszy Świętej dziękczynnej za pontyfikat Benedykta XVI i w intencji konklawe	33
Komunikat Prezydium Konferencji Episkopatu Polski po wyborze Ojca Świętego Franciszka	37
Telegram Prezydium Episkopatu Polski do Ojca Świętego Franciszka ...	38
Komunikat z 361. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski	38
Komunikat z 362. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski	40
Dokument Konferencji Episkopatu Polski o wyzwaniach bioetycznych, przed którymi stoi współczesny człowiek	42
List do kapłanów na Wielki Czwartek 2013 roku	53
Komunikat w związku z wprowadzeniem do kalendarza liturgicznego święta Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana	59
Deklaracja podpisana w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w przededniu 70. rocznicy zbrodni ludobójstwa na Wołyniu	60

ARCYBISKUP WARSZAWSKI

25-lecie sakry biskupiej Kazimierza kardynała Nycza, arcybiskupa warszawskiego	64
80. rocznica urodzin księdza prałata profesora Józefa Wolińskiego	66
Jubileusz kapłaństwa księdza prałata Walentego Królaka	68
Pozostałe rocznice święceń kapłańskich	69
Homilia Kazimierza kardynała Nycza, arcybiskupa metropolity warszawskiego, wygłoszona podczas Mszy Świętej krzyżma w Archikatedrze Warszawskiej	70
Homilia Kazimierza kardynała Nycza, arcybiskupa metropolity warszawskiego, wygłoszona podczas Mszy Świętej w 45-lecie sakramentu kapłaństwa biskupa Mariana Dusia i kapłanów jubilatów	75
Homilia Kazimierza kardynała Nycza, arcybiskupa metropolity warszawskiego, wygłoszona podczas Mszy Świętej w parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Sobikowie	77
Kapłani Archidiecezji Warszawskiej odznaczeni godnościami kościelnymi	81
Honorowy patronat nad 66. Kongresem Chirurgów Polskich	82

KURIA METROPOLITALNA WARSZAWSKA

Odznaczeni Orderem „Za zasługi dla Archidiecezji Warszawskiej”	83
Doroczny Dzień Formacyjny Księży Proboszczów i Rektorów Archidiecezji Warszawskiej	85
Dekret zatwierdzający statuty Rady Kapłańskiej i Kolegium Konsultorów	86
Statuty Rady Kapłańskiej i Kolegium Konsultorów Archidiecezji Warszawskiej	87
Dekret mianujący prezesa zarządu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej	94
Zmiany personalne duchowieństwa w Archidiecezji Warszawskiej	95
Neoprezbiterzy 2013	104

DZIAŁ NIEURZĘDOWY Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI

Kalendarium z pierwszego półrocza 2013	107
Konferencja naukowa „Chrześcijanie na Bliskim Wschodzie”	111
Dom księży emerytów w Kiełpinie	111
VI Święto Dziękczynienia 2013	112
Słowo metropolity warszawskiego Kazimierza kardynała Nycza na VI Święto Dziękczynienia	113
Kopuła nad Świątynią Opatrzności Bożej jest już pokryta miedzią	116
Homilia Kazimierza kardynała Nycza, arcybiskupa metropolity warszawskiego, wygłoszona podczas Mszy Świętej z okazji jubileuszu 100-lecia parafii św. Kazimierza w Pruszkowie	118
Msza święta dziękczynna za wybór papieża Franciszka, Niedziela Miłosierdzia Bożego w warszawskiej parafii św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny na Kole	121
Msza Święta w 3. rocznicę katastrofy smoleńskiej, Świątynia Opatrzności Bożej w Wilanowie	123
Kardynał Kazimierz Nycz przyjął bohatera z Treblinki	125
Spotkanie na Stadionie Narodowym	126

VARIA

Codzienne upokorzenie totalitaryzmu	131
O nowych błogosławionych	135
Unikalny raport o majątku kościelnym	139

LIBER MORTUORUM

Józef kardynał Glemp, arcybiskup senior, prymas Polski	144
Program uroczystości pogrzebowych kardynała Józefa Glempla, arcybiskupa seniora, prymasa Polski	147
Telegram kondolencyjny Ojca Świętego Benedykta XVI	148
Komunikat Prezydium Konferencji Episkopatu Polski przed uroczystościami pogrzebowymi śp. kardynała Józefa Glempla	149
Ksiądz kardynał Stanisław Nagy	150
Telegram Ojca Świętego Franciszka do kardynała Stanisława Dziwisza	151
Telegram kondolencyjny Prezydium Konferencji Episkopatu Polski po śmierci śp. kardynała Stanisława Nagya	152
Ksiądz Zdzisław Stanisław Krzymowski	153
Ksiądz Jerzy Kacper Dziurzyński	154
Ksiądz Józef Buchajewicz	155
Ksiądz Stanisław Zdzisław Hałabuda	155

Składamy serdeczne podziękowania redakcji „Naszego Dziennika”
za możliwość publikacji artykułu Pani Małgorzaty Rutkowskiej.

